BIAŁOSTOCKA

GAZETA Współczesna

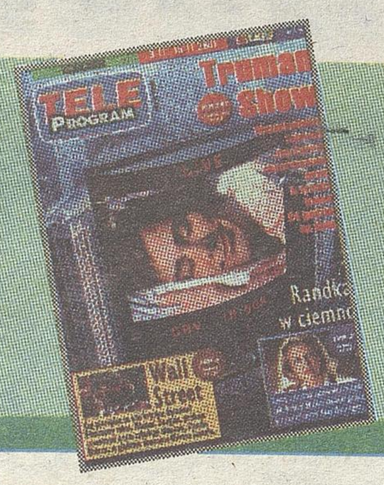
Nakład 59 000 egz. PIĄTEK-NIEDZIELA, 9-11.11.2001 NR 218 (14 881) CENA 1,50 zł

DZIŚ wydanie weekendowe



BIAŁYSTOK. Czwartkowe mediacje w Obwodzie Lecznictwa Kolejowego nie przyniosły porozumienia między pracownikami zakładu a dyrekcją.

Czytaj na str. 7.



BIAŁYSTOK. Policja zatrzymała 18-latka podejrzanego o zabójstwo Zdzisława K., białostoczanina znanego w kręgu osób, związanych ze sportem.

Czytaj na str. 7.

WARSZAWA. W sobotę Urząd Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych zadecyduje, czy Adam Kurluta pozostanie na stanowisku dyrektora PRKCh.

Czytaj na str. 6.

DZIŚ NOWA GRA
DO WYGRANIA JESZCZE
25.000 ZŁ
I NAGRODY RZECZOWE
SPRAWDŹ
CZY DOSTAŁEŚ BEZPŁATNĄ
KARTĘ KONKURSOWĄ

Długi białostockich sądów wynoszą kilka milionów złotych

TEMIDA Z PUSTYMI KIESZENIAMI

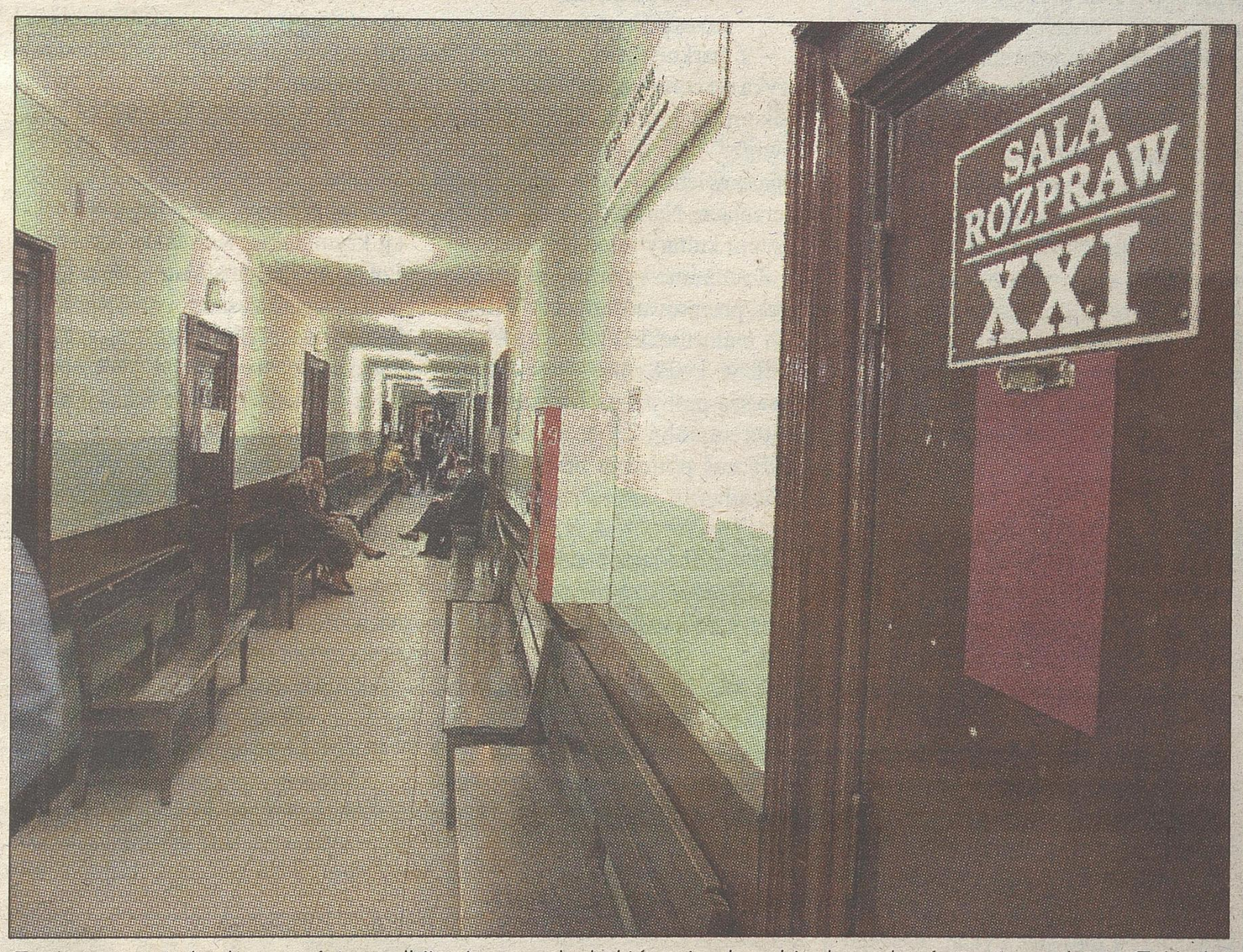
BIAŁYSTOK. Białostockim sądom brakuje pieniędzy na zapłacenie biegłym, obrońcom z urzędu, za wykonane ekspertyzy sądowe czy energię elektryczną. Wprawdzie postępowania sądowe prowadzone są nadal, wierzyciele starają się być wyrozumiali, ale trudności się nawarstwiają.

– Ta sytuacja nie grozi paraliżem wymiaru sprawiedliwości, oszczędzamy na czym możemy, ale faktem jest, że jesteśmy zadłużeni i zadłużenie się powiększa – powiedział Jarosław Marek Kamiński, wiceprezes Sądu Okręgowego w Białymstoku.

Od lipca br. sądy zalegają z płatnościami za ekspertyzy sądowe, nie płacą biegłym i obrońcom z urzędu. Od października nie płacą ławnikom, za energię elektryczną, doręczenia pocztowe, a świadkom nie zwracają kosztów podróży. W tej sytuacji sądy są zmuszone do oszczędzania na rachunkach za światło, wodę, usługi telekomunikacyjne, racjonalizują też wydatki na doręczenia pocztowe.

Zaległości wobec biegłych z całego okręgu sądowego sięgnęły już miliona zł. Zaległości Sądu Okręgowego w Białymstoku wobec Zakładu Energetycznego Białystok SA również wynoszą 1 mln zł, a Sądu Rejonowego – 1,5 mln zł. Tylko białostocki Sąd Okręgowy powinien od października zapłacić ławnikom 12 tys. zł, a rejonowy – ponad 20 tys. zł.

– Sądy nie płacą od lipca i jest to rzeczywiście kłopotliwa sytuacja dla adwokatów, którzy są obarczani coraz większą liczbą spraw z urzędu – powiedziała mecenas Marzenna Białobrzewska. – Nie są to tylko sprawy, kiedy oskarżony musi mieć obrońcę z urzędu, ale jest też szereg przypadków, w których adwokat uczestniczy ze względu na ubóstwo strony. Nie możemy odmówić obrony z urzędu, pracujemy za darmo, co jest sprzeczne z etyką adwokacką. Należałoby rozważyć sytuację, by adwokaci mogli sobie potrącać należności z podatku, bo są to zobowiązania Skarbu Państwa.



Trudna sytuacja budżetu państwa odbija się na sądach, które nie płacą biegłym, obrońcom z urzędu czy Zakładowi Energetycznemu

Na razie regularnie wypłacane są pensje pracownikom wymiaru sprawiedliwości. Jednak zastanawiają się już oni, jaka sytuacja będzie w styczniu.

– Do grudnia mamy zagwarantowane środki na wypłaty i pochodne – powiedział wiceprezes Kamiński.

Mimo kłopotów finansowych, w gmachu sądu przy ul. Skłodowskiej trwa modernizacja przedsionka, którą wiąże się z poprawą stanu bezpieczeństwa w sądzie. Finanse przeznaczone na modernizację pozostały jednak jeszcze z ubiegłego roku i pochodziły ze środków specjalnych.

– Obowiązuje nas dyscyplina budżetowa i nie możemy dowolnie przenosić środków z jednej puli do drugiej – tłumaczy wiceprezes Kamiński.

Powszechnie znana trudna sytuacja budżetu państwa odbija się na sądach. W niektórych sądach w Polsce brakuje pieniędzy na ławników, biegłych, kuratorów i adwokatów. Niektórzy z nich – np. w śląskich sądach – nie otrzymali pieniędzy od początku roku. W katowickim Sądzie Rejonowym – największym w kraju, diety ławników nie są wypłacane od marca br. Prezesi sądów twierdzą, że im większa jest dana jednostka, tym większe ma zaległości. Sądy białostockie nie są jeszcze w tak tragicznej sytuacji. Płacą za to, co jest niezbędne dla normalnego funkcjonowania, ale jednocześnie liczą na wyrozumiałość biegłych sądowych, adwokatów, ławników. Liczą też na korektę budżetu, bo jeśli sądy stracą wiarygodność wobec swoich wierzycieli, to wiarygodność straci również państwo. **(aż)**

Bo obrońca zachorował

BIAŁYSTOK. Już po raz drugi sąd nie mógł rozpocząć procesu Jerzego F., oskarżonego o jazdę w stanie nietrzeźwym. Wczoraj pojawił się on na rozprawie, ale nie przyszedł jego obrońca. Adwokat telefonicznie powiadomił sąd, że jest chory, poprosił o przesunięcie terminu rozprawy i zapewnił, że w razie potrzeby dostarczy zwolnienie lekarskie.

Czytaj na str. 3.

Fuzja z oporami

BIAŁYSTOK. W przyszłym tygodniu zarząd województwa podlaskiego ma zdecydować o przyszłości białostockiej Kolumny Transportu Sanitarnego i Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego. Prawdopodobnie dojdzie do połączenia obu jednostek, choć z góry wiadomo, że takie rozwiązanie przyniesie początkowo straty.

Czytaj na str. 7.

Rozłam w klubie

WARSZAWA. Część parlamentarzystów SKL, wśród których jest podlaski poseł Marek Zagórski, nie podpisało deklaracji członkowskich partii Platforma Obywatelska i opuściło wczoraj klub parlamentarny PO. Część posłów PO chciała wczoraj wykluczenia z klubu m.in. Zagórskiego za to, że poparł kandydaturę Leppera na wicemarszałka Sejmu.

Czytaj na str. 3.

Omijanie ZUS-u

Coraz więcej drobnych przedsiębiorców korzysta z możliwości ubezpieczenia w KRUS-ie, gdyż kosztuje to dużo mniej niż w ZUS-ie. Jedynym wymogiem jest posiadanie kawałka gruntu rolnego. Często jednak przedsiębiorcy, aby spełnić warunki KRUS-u i zarobić na utrzymanie, prowadzą działalność „na czarno".

Czytaj na str. 3.

ZŁÓŻ ŻYCZENIA: w piątek: Ursynowi, Teodorowi; w sobotę: Lenie, Andrzejowi; w niedzielę: Marcinowi, Bartłomiejowi

SONDA

Czy uczniowie biorą narkotyki?


FOT. A. ZGIET

Henryk Paliwoda, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 31 i XV Liceum Ogólnokształcącego w Białymstoku:

– Mieliśmy duży problem z narkotykami w szkole. Złapaliśmy wśród naszych licealistów dilerów, wezwaliśmy policję i dzięki pomocy policjantów udało nam się zwalczyć ten problem. Teraz jednak ciągle obserwujemy naszych uczniów. Policjanci przeprowadzili też szkolenia rady pedagogicznej, a uczniowie uczestniczą w spotkaniach z ETAP-em.


FOT. A. ZGIET

Anna Miller, dyrektor Publicznego Gimnazjum Sportowego nr 19:

– Problem narkomanii zaczęliśmy badać dwa lata temu. Przeprowadziliśmy ankietę, z której wyszło, że młodzież bardzo dużo wie o narkotykach, wie, gdzie można je kupić, ale nie wskazuje naszej szkoły, jako miejsca rozprowadzania narkotyków. Nasza szkoła jest mała, liczy około 300 uczniów, więc jest to grupa łatwa do obserwacji i do ogarnięcia przez pedagogów.


FOT. A. ZGIET

Bogdan Wróbel, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 5 w Białymstoku:

– Odpukać, ale do tej pory nie widziałem na terenie mojej szkoły narkotyków. Prowadzimy szeroko zakrojone akcje profilaktyczne. Teraz, w listopadzie, przeprowadzimy wśród uczniów anonimową ankietę na temat bezpieczeństwa na terenie szkoły, rozprowadzania i zażywania narkotyków. Jeżeli okaże się, że jest jakiś problem, będziemy działać.

KOMENTARZ



Nie chować głowy w piasek

Przerażająco niskie ceny narkotyków wskazywane są jako główna przyczyna sięgania młodzieży po środki odurzające. To jednak tylko połowa prawdy. Druga połowa jest taka, że wiek dojrzewania ma to do siebie, że jest wiekiem eksperymentowania, poszukiwania własnej drogi życiowej. Wielu młodych ludzi środki odurzające traktuje jako swoisty „wentyl bezpieczeństwa". Nie potrafią oni bowiem w inny sposób rozładować swoich emocji, radzić sobie z własnymi problemami. I tu jest właśnie wyzwanie dla szkół. Placówki oświatowe zapraszają policjantów i innych specjalistów od spraw narkomanii na jednorazowe pogadanki na temat szkodliwości narkotyków. Na taką pogadankę spędza się do sali gimnastycznej setkę uczniów, którzy i tak nie słuchają, tylko zajmują się własnymi sprawami. Tymczasem warto by było zacząć od początku i uczyć młodzież – podczas cyklicznych, trwających cały rok zajęć – umiejętności radzenia sobie ze stresem i umiejętności komunikowania się, pokazać młodym ludziom, jak można polubić siebie takim, jakim się jest i że są inne sposoby na rozładowywanie napięć niż sięganie po narkotyk.

Szkoły i tak już zrobiły – w kwestii radzenia sobie z problemem narkomanii – ogromny krok naprzód. Wielu dyrektorów w końcu zrozumiało, że głośne przyznawanie się do tego, że taki problem w szkole istnieje, podnosi prestiż szkoły. Oznacza bowiem, że są tam dobrzy pedagodzy, którzy potrafią dostrzec problem i chcą z nim walczyć, zamiast chować głowę w piasek.

Dorota Naumczyk

LISTY, TELEFONY, OPINIE CZYTELNIKÓW

Wczoraj, tuż przed południem przez kilkanaście minut czekałem na kolegę, siedząc w samochodzie zaparkowanym przy ul. Kościelnej w Białymstoku, obok gmachu VI liceum. Przez ten czas byłem świadkiem kilku tajemniczych transakcji z udziałem młodych ludzi. W parku nad Białką przekazywano sobie reklamówki z niewiadomą zawartością i pieniądze. Tyle się ostatnio mówi o narkotykach w szkołach. Może i ten sygnał warto sprawdzić.

Białostoczanin z ulicy Warszawskiej

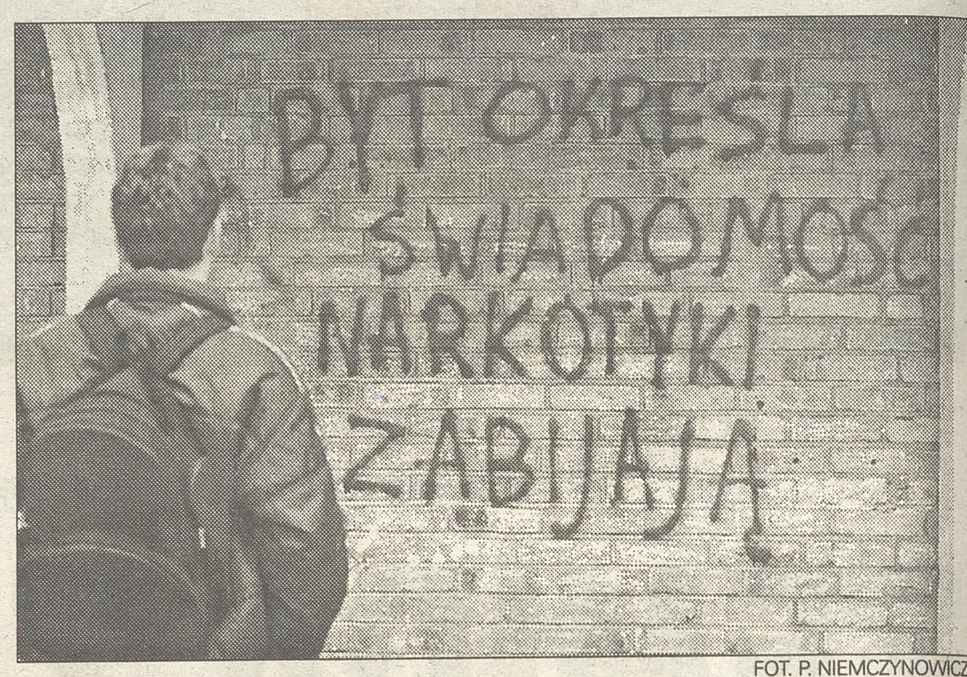
Na osiedlu Przydworcowe są bloki, które mają nawet po 10 klatek. Aby ułatwić mieszkańcom życie, w blokach tych są tzw. tunele. Można nimi przejść między klatkami, nie okrążając całego budynku. Ponieważ w tunelach jest ciemno, administracja zainstalowała w nich oświetlenie. Nie ma jednak tygodnia, żeby jakiś bezmyślny nastolatek nie zbił żarówki. Nie pomagają nawet specjalne kratki, zakładane na żarówkę. Pytam, dlaczego służby odpowiedzialne za porządek w ogóle nie interweniują w tej sprawie.

Anna Romanowska.

Chcesz zamieścić
BEZPŁATNE OGŁOSZENIE
W Gazecie Współczesnej?
ZADZWOŃ POD NR TELEFONU
(085) 748-74-48
albo kup naszą gazetę
w czwartek
i zajrzyj do bezpłatnego dodatku
KRAMIK

Dyrektorzy szkół i policjanci chcą razem zapobiegać szerzącej się narkomanii

Uczniowie próbują narkotyków



FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Narkotyki stały się elementem kultury młodzieżowej. Z ankietowych badań wynika, że co czwarty uczeń próbował już różnych środków odurzających. Narkotyki są w zasięgu ręki i „kieszeni" nawet maluchów ze szkoły podstawowej.

20 września br. Komisja Praworządności i Porządku Publicznego złożyła wniosek o organizowanie spotkań dyrektorów szkół z przedstawicielami policji, aby doprowadzić do współpracy tych dwóch instytucji w sprawie zapobiegania przestępczości narkotykowej szerzącej się na terenie placówek oświatowych. Jedno z takich spotkań odbyło się 23 października br. w białostockim Zespole Szkół Handlowo-Ekonomicznych. Obecna na nim podkom. Małgorzata Zarecka-Zadykowicz z sekcji prewencji Komendy Miejskiej Policji, po wygłoszeniu prelekcji, zaproponowała dyrektorom białostockich szkół, aby kontaktowali się z policją, kiedy zauważą na terenie swoich szkół jakieś niepokojące zjawiska. Od tej pory policjanci odebrali już kilkanaście telefonów od dyrektorów różnych szkół...

Poszukują nowych wrażeń

– Z narkotykowym problemem boryka się coraz więcej szkół – mówi podkom. Małgorzata Zarecka-Zadykowicz. – Coraz więcej uczniów sięga bowiem po różnorodne środki odurzające. Narkotyki stały się elementem kultury młodzieżowej.

Z anonimowych badań ankietowych, przeprowadzonych w VIII klasach białostockich szkół podstawowych w 1999 roku wynikało, że pierwsze próby z narkotykami miało już za sobą 23 proc. uczniów, kiedy zaś podobne badanie przeprowadzono rok później – w VI klasach podstawówek, II klasach gimnazjów i III klasach szkół średnich – aż 28 proc. uczniów potwierdziło, że narkotykowe próby ma już za sobą.

Z roku na rok obniża się też wiek dzieci sięgających po narkotyki, jak i wiek dilerów rozprowadzających środki odurzające. W ubiegłym roku najmłodszy z zatrzymanych dilerów miał 9 lat.

Prawie 70 proc. ankietowanych uczniów jako powody swoich eksperymentów z narkotykami wymienia „zaspokojenie własnej ciekawości" oraz „poszukiwanie nowych, pozytywnych, nieznanych wcześniej wrażeń". Prawie 10 proc. uczniów twierdzi, że w ich szkole można kupić bądź zażyć narkotyki. Znacznie więcej uczniów zaś wskazuje na szkołę, jako na miejsce, w którym można się bez problemu dowiedzieć, gdzie sprzedawane są różnorodne środki odurzające.

– Dzisiaj każde dziecko stać na zakup narkotyku, ponieważ działka amfetaminy kosztuje tylko złotówkę – mówi podkom. Jerzy Rajecki z sekcji kryminalnej Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku. – Poza tym, narkotyków czasami nawet nie trzeba kupować, tylko wystarczy przejść się po centrum miasta i sobie zerwać. Na niektórych białostockich posesjach zlokalizowaliśmy pełnowartościowe konopie indyjskie. Tylko w tym roku zlikwidowaliśmy już plantacje liczące 2 tys. krzaków.

Z przeprowadzonych wśród uczniów badań ankietowych wynika, że wielu szóstoklasistów potrafi podać gotową receptę na sporządzenie narkotyku domowym sposobem.

Pies w szkole nie wyczuje

Wielu dyrektorów różnych typów szkół zwraca się do policji z prośbą o przeprowadzenie lustracji pomieszczeń szkolnego budynku przy pomocy specjalnie przeszkolonego psa policyjnego.

– Nie jest to najlepsza droga na odkrycie narkotyków w szkole, ponieważ jest tam tyle zapachów, że pies głupieje – mówi podkom. Małgorzata Zarecka-Zadykowicz. – Wówczas pies nie jest w stanie zlokalizować narkotyków, co absolutnie nie oznacza, że ich w szkole nie ma.

Dyrektorzy zdają sobie sprawę z zagrożenia uczniów narkomanią i podejmują coraz więcej działań profilaktycznych.

– Mam tyle zamówień ze strony szkół na różne profilaktyczne działania, że kalendarz wypełnił mi się aż do połowy grudnia – mówi Zarecka-Zadykowicz.

Aktualnie policjanci szkolą nauczycieli, pedagogów i rodziców na temat zapobiegania narkomanii i rozpoznawania jej objawów. Podczas wywiadówek prezentowane są wszystkie dostępne na polskim rynku narkotyki oraz omawiane objawy, jakie występują po ich zażyciu.

– To dobrze, że szkoły zaczynają się przyznawać do tego, że mają problemy z narkotykami – podsumowują policjanci. – Kiedyś bowiem traktowały to jako własny problem wychowawczy i robiły wszystko, aby nie wyszedł on poza mury danej placówki.

(dona)


FOT. A. ZGIET

Małgorzata Zarecka-Zadykowicz z sekcji prewencji Komendy Miejskiej Policji w Białymstoku:

– Policja zajmuje się zmniejszaniem podaży narkotyków, czyli ich dostępności na rynku. Natomiast zadaniem szkół jest zmniejszanie popytu na narkotyki, spowodowanie, aby uczniowie się nimi nie interesowali. Dlatego też szkoły powinny prowadzić szeroko zakrojone akcje profilaktyczne. Nie mogą one sprowadzać się do jednej pogadanki w roku i rozwieszenia plakatów w klasach. Ministerstwo Edukacji Narodowej opracowało dziewięć edukacyjnych programów profilaktycznych, ale nie słyszałam, aby któryś z nich był realizowany w białostockich szkołach.


FOT. A. ZGIET

Bożena Zambrzycka, psycholog:

– Obecnie młodzież szybciej się rozwija, dojrzewa. Czynniki społeczno-kulturowe sprawiają, iż również wiek inicjacji seksualnej wyraźnie się obniżył. Młodzież w związku z tym już wcześniej potrzebuje bodźców z zewnątrz. Dostępność narkotyków sprawia, że jest to jeden ze sposobów pozyskania nowych, mocnych wrażeń. Rosnąca skala narkomanii może też być wywołana częściowo presją rówieśników, którzy już mieli kontakt z narkotykami. Presja ta sprawia, że osoba, która jeszcze nie brała, uważana jest w środowisku za gorszą, mniej wartościową.

ZADZWOŃ DO NAS: Białystok 0-800-127067, Mońki 716-57-57, Bielsk Podlaski 730-67-85, Hajnówka 682-59-89, e-mail web@wspolczesna.pl

pit

Drobni przedsiębiorcy wybierają ubezpieczenie w KRUS jako tańsze

Omijanie ZUS-u

Coraz więcej drobnych przedsiębiorców korzysta z możliwości ubezpieczenia w KRUS-ie, gdyż kosztuje to dużo mniej niż w ZUS-ie. Jedynym wymogiem jest posiadanie kawałka gruntu rolnego. Często jednak przedsiębiorcy, aby spełnić warunki KRUS-u i zarobić na utrzymanie, prowadzą działalność „na czarno".

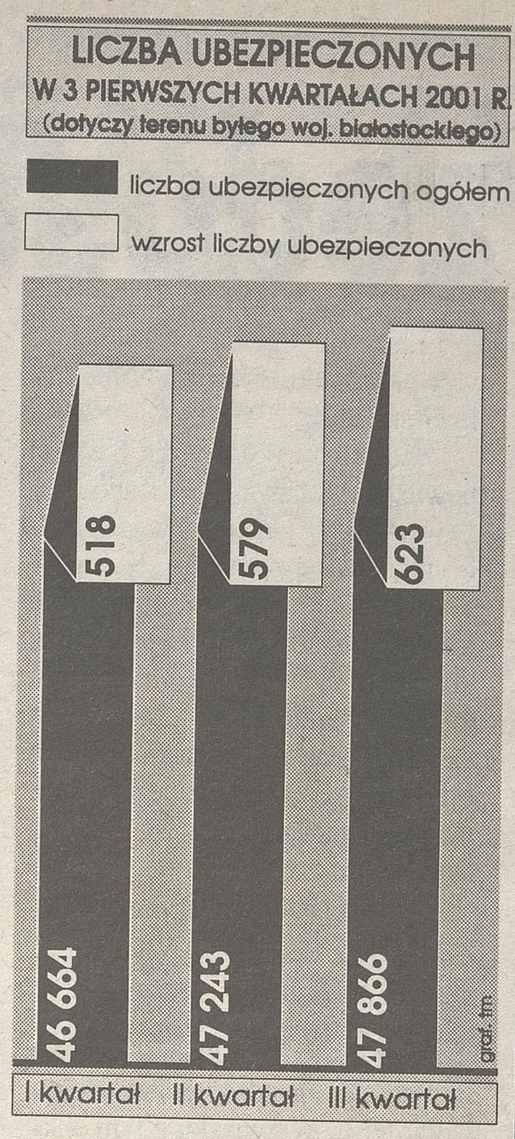
Dla wielu drobnych przedsiębiorców koszty opłacania miesięcznych składek na ubezpieczenie społeczne w ZUS-ie w wysokości 563,42 zł są za wysokie. Ubezpieczenie jest jednak obowiązkowe. Nowelizacja ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników z 1997 r. umożliwiła wybór instytucji, w której ubezpieczony będzie opłacał składki na ubezpieczenie społeczne. W tej sytuacji niektórzy postanowili ubezpieczyć się w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, co jest dużo tańsze.

– Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego zajmuje się ubezpieczaniem rolników, tak więc osoba, która chce podlegać ubezpieczeniu w KRUS-ie, musi spełnić kilka warunków – powiedziała Elżbieta Swatowska, kierownik do spraw ubezpieczeń białostockiego Oddziału KRUS. – Podstawowym jest posiadanie gospodarstwa rolnego o powierzchni ponad 1 ha przeliczeniowego i niepodleganie innemu ubezpieczeniu społecznemu.

Po opłaceniu kwartalnej składki w wysokości 213,10 zł rolnik podlega ubezpieczeniu w KRUS-ie. Każdy, kto chce pozostać w KRUS-ie, przez co najmniej rok musi nieprzerwanie podlegać ubezpieczeniu społecznemu rolników. Oznacza to, że ubezpieczony nie może w tym czasie prowadzić działalności gospodarczej, ani pozostawać w stosunku służbowym. Po tym okresie może już zacząć prowadzić własną firmę i ma możliwość wyboru ubezpieczenia społecznego. Jednak niektórzy drobni przedsiębiorcy, którzy ubezpieczają się w KRUS-ie, prowadzą działalność „na czarno".

– Zdarzają się osoby, które zgłaszają w ZUS-ie przerwę w działalności lub jej zaprzestanie i na tej podstawie otrzymują stosowne zaświadczenie – powiedziała Anna Krysiewicz, koordynator do spraw zarządzania informacją Oddziału ZUS w Białymstoku. – Ubezpieczają się w KRUS-ie prowadząc jednak dalej swoją działalność, co jest nielegalne. Jeżeli taki fakt zostanie ujawniony, ZUS ma prawo wyegzekwować zaległe składki ubezpieczeniowe wraz z odsetkami.

(MG)



Podlaski poseł Marek Zagórski opuszcza Platformę Obywatelską

Rozłam w klubie

Część parlamentarzystów SKL, wśród których jest podlaski poseł Marek Zagórski, opuściło wczoraj klub parlamentarny Platformy Obywatelskiej.

Wszyscy parlamentarzyści PO mieli obowiązek podpisania deklaracji członkowskich partii PO. Nie zrobiło tego kilku posłów SKL, startujących w wyborach z list ugrupowania Macieja Płażyńskiego, w tym minister rolnictwa w rządzie Jerzego Buzka – Artur Balazs i były szef jego gabinetu Marek Zagórski, który jest prezesem podlaskich struktur SKL. Brak deklaracji jest równoznaczny z wystąpieniem z klubu parlamentarnego PO.

– Ostateczny termin złożenia deklaracji mija we wtorek, ale na pewno nie podpiszę jej do tego czasu – powiedział wczoraj Marek Zagórski. – Nie wiem jeszcze, czy założymy własne koło poselskie, czy przez jakiś czas będziemy posłami niezrzeszonymi. Nie zgadzaliśmy się na to, aby władze partii już na starcie były wybrane „na wieki wieków amen". Struktury terenowe nie miałyby praktycznie nic do powiedzenia przy podejmowaniu decyzji. Chcieliśmy stworzyć szerszą formację polityczną, a władze klubu mają jednolity kształt ideowy.

Część posłów PO chciała wczoraj wykluczenia z klubu Balazsa i Zagórskiego za to, że poparli kandydaturę Leppera na wicemarszałka Sejmu.

– Przez trzy lata współpracowaliśmy nie tylko z Lepperem, ale ze wszystkimi centralami związkowymi – tłumaczy Zagórski. – Traktowaliśmy go wówczas jak partnera. Nie ma sensu udawać, że tych trzech lat nie było. Gdyby była dyscyplina klubowa, wówczas zapewne głosowalibyśmy inaczej. **(rw)**

Ponownie nie można było rozpocząć procesu byłego dyrektora Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych

Bo obrońca zachorował

Już po raz drugi sąd nie mógł rozpocząć procesu Jerzego F., oskarżonego o jazdę w stanie nietrzeźwym. Wczoraj pojawił się on na rozprawie, ale nie przyszedł jego obrońca. Adwokat telefonicznie powiadomił sąd, że jest chory, poprosił o przesunięcie terminu rozprawy i zapewnił, że w razie potrzeby dostarczy zwolnienie lekarskie.

Przypomnijmy, że 11 lipca około godz. 8 na ul. Zwierzynieckiej w Białymstoku funkcjonariusze z Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji zatrzymali do kontroli Jerzego F., dyrektora PRKCh, kierującego służbowym citroenem. Przyczyną kontroli było wykroczenie, którego dopuścił się kierowca – jechał z prędkością około 100 km/h ulicą, na której było ograniczenie prędkości do 50 km/h. Policjanci wyczuli od kierowcy woń alkoholu i zbadali stan jego trzeźwości alkomatem. Okazało się, że w wydychanym przez dyrektora powietrzu było ponad 0,9 promila alkoholu. Od ub.r. jest to przestępstwo, za które odpowiada się przed sądem. Na zwołanej konferencji prasowej dyrektor zaprzeczał, że prowadził auto w stanie nietrzeźwym.

Były dyrektor PRKCh nie przyszedł na pierwszą rozprawę w październiku z powodu choroby. Nie było też wtedy jego obrońcy, który dzień wcześniej dostarczył zwolnienie lekarskie oskarżonego (zdaniem sądu nie spełniało wymogów formalnych). Wczoraj sąd nie mógł rozpocząć procesu, bo Jerzy F. nie zgodził się na prowadzenie sprawy bez obrońcy.

Sąd wyznaczył kolejny termin rozprawy na 27 listopada br. Zaznaczył jednak, że o zaistniałej sytuacji, która świadczy o rażącym naruszeniu obowiązków procesowych obrońcy, poinformuje Radę Adwokacką. **(aż)**

34-letni mężczyzna postrzelił śmiertelnie swego 12-letniego syna

Tragedia na polowaniu

12-letni Kamil S. w środę wieczorem zmarł w sokólskim szpitalu na skutek rany postrzałowej. Do tragicznego wypadku doszło podczas polowania, w którym chłopiec uczestniczył ze swoim ojcem.

Leszek S. w środę wieczorem zabrał swego syna na polowanie do lasu w pobliżu wsi Bity Kamień w gm. Dąbrowa Białostocka. Była godz. 18.30, kiedy zatrzymali się obok zaparkowanego samochodu. Mężczyzna ładował broń myśliwską, kiedy doszło do wystrzału. Kula ugodziła w brzuch stojącego w pobliżu chłopca. Ojciec zawiózł go natychmiast do szpitala, lekarzom jednak nie udało się uratować chłopcu życia. Pociski do broni myśliwskiej są tak skonstruowane, że po napotkaniu przeszkody rozpryskują się, powodując olbrzymie szkody w organizmie.

Leszek S. cieszy się dobrą opinią zarówno w miejscu zamieszkania, jak i w kręgu kolegów z koła łowieckiego. Mówią oni, że nie zdarzyło się, żeby przyszedł na polowanie pod wpływem alkoholu. Miał nową, sprawną broń, z którą zawsze starannie się obchodził.

Po wypadku myśliwy sam zgłosił się na policję, która wszczęła postępowanie, dotyczące nieumyślnego spowodowania śmierci. Nie są jeszcze znane wszystkie okoliczności zdarzenia. W środę wieczorem mężczyzna był w szoku i nie mógł zeznawać. Nie wiadomo więc, czy sztucer był niesprawny, czy też przyczyną tragedii było niezachowanie należytej ostrożności podczas ładowania broni.

(jg)

Oskarżeni o przemyt narkotyków poczekają na proces w areszcie

Wyrok w tym roku?

W czwartek Sąd Okręgowy w Łomży przedłużył po raz drugi areszty 23-letniej warszawiance Annie R., 37-letniemu łomżaninowi Sławomirowi Ś. i 27-letniemu Liberyjczykowi Omarowi M., oskarżonym o kierowanie przemytem narkotyków z Wenezueli do Polski i udział w zorganizowanej grupie przestępczej.

Akt oskarżenia zarzuca ponadto Omarowi M. (który pięć lat temu przyjechał do Polski z wizą pobytową na sześć dni i pozostał w Warszawie) podrobienie i używanie nigeryjskiego prawa jazdy, a Sławomirowi Ś. – nielegalne posiadanie amunicji do broni gazowej.

Przypomnijmy, że trzy osoby ujęła w czerwcu br. białostocka delegatura UOP-u podczas śledztwa prowadzonego pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Łomży. Dotyczyło ono próby wywiezienia przez młodego łomżanina w lutym br. ze stolicy Wenezueli – Caracas – 7,6 kg kokainy. Wówczas okazało się, że do przemytu, obietnicą wynagrodzenia wysokości około 5 tys. dolarów, zwerbowali go, podobnie jak wielu innych bezrobotnych Polaków, oskarżeni, zaś Anna R. (współwłaścicielka biura obrotu nieruchomościami) i bezrobotny Sławomir Ś. z Madrytu kierowali sprowadzaniem narkotyków z Ameryki Południowej do Europy.

Aresztowani w czerwcu na trzy miesiące nie przyznali się do popełnienia zarzucanych im czynów. Sąd 12 września przedłużył im pobyt w areszcie o dwa miesiące, a w czwartek – o dwa kolejne. W procesie ma zeznawać tylko dwóch świadków, a zatem – bez dodatkowych wniosków dowodowych – jeśli zacznie się on pod koniec listopada, może się zakończyć jeszcze w tym roku.

(agat)

Dyżur w „Gazecie Współczesnej"

Zyskać na podatku

Ogromnym zainteresowaniem cieszył się czwartkowy redakcyjny dyżur, poświęcony podatkowi dochodowemu od osób fizycznych. Nasi Czytelnicy mieli okazję, aby wyjaśnić swoje wątpliwości i uzyskać informacje o ulgach i odliczeniach.

Na pytania odpowiadały przedstawicielki I Urzędu Skarbowego w Białymstoku: Małgorzata Sokół-Kreczko, zastępca naczelnika I US i Anna Andrzejewska, kierownik działu podatku dochodowego. Tradycyjnie, jak co roku, gdy pozostaje już niewiele czasu, aby przeznaczyć pieniądze na cele objęte ulgami (a następnie odliczyć wydatki w zeznaniu PIT), interesujemy się podatkiem. Sporo osób pytało o limity odliczeń poszczególnych ulg. Były też wyjaśniane wątpliwości, dotyczące warunków i zasad odliczeń. **(doż)**

Już w najbliższą środę, 14 listopada w „Gazecie Współczesnej" znajdziecie Państwo specjalny dodatek „Podatek 2001". Zamieścimy w nim informacje o wszystkich limitach ulg podatkowych, kto może z nich skorzystać oraz odpowiedzi na Państwa pytania z czwartkowego dyżuru.

Polska w UE w 2004 r.?

Referendum za dwa lata

Polska i UE uważają za swój podstawowy priorytet osiągnięcie członkostwa Polski w strukturach Unii w 2004 roku – uważa komisarz ds. rozszerzenia UE Guenter Verheugen.

Leszek Miller podkreślił, że niezmiennym celem rządu jest zakończenie negocjacji do końca przyszłego roku, tak, by Polska stała się członkiem UE w 2004 r. Zapowiedział, że referendum w sprawie przystąpienia Polski do Unii będzie przeprowadzone w 2003 r.

Verheugen, po czwartkowym spotkaniu z premierem Leszkiem Millerem poinformował, że w przyszłym tygodniu Komisja Europejska przedstawi nowy materiał strategiczny dotyczący polityki Komisji, a także nowy raport o postępach dokonanych przez Polskę w procesie integracji.

– Ten raport potwierdza to, czego jestem pewien, że Polska jest bardzo silnym kandydatem, jest w czołówce krajów kandydackich oraz że absolutnie jest możliwe, aby zakończyła proces negocjacji z UE do końca 2002 r. – podkreślił Verheugen.

Jego zdaniem, nie można powiedzieć, że Polska opóźnia się w procesie negocjacji z Unią.

– Fakt, że Polska zamknęła mniej rozdziałów negocjacyjnych, nie świadczy o tym, że jest mniej przygotowana albo że negocjacje są mniej rozwinięte – zaznaczył. **(PAP)**

Jeden poseł wystąpił z klubu PSL, dwóch złamało dyscyplinę

Przedostatni raz

WARSZAWA. W czwartek z klubu PSL wystąpił Dariusz Grabowski, a Janusz Piechociński i Bogdan Pęk zagłosowali wbrew dyscyplinie klubowej. Klub PSL liczy więc obecnie 41 posłów i ma mniejsze prezydium, z którego ustąpił Piechociński.

Szef PSL Jarosław Kalinowski przyznał, że rezygnacja Grabowskiego ma związek z jego środowym wystąpieniem w debacie klubowej, w którym skrytykował on rządowe propozycje zmian podatkowych. Powiedział, że w środę rozmawiał z Grabowskim.

– To moja decyzja, ale jest uzgodniona z władzami klubu – mówił Grabowski o wystąpieniu z klubu. Dodał jednak, że jest zaskoczony obrotem sprawy. Według niego, wystąpienie „uzgodnione było z klubem, a nawet przedyskutowane z wicepremierem Belką".

Szef klubu PSL Marek Sawicki powiedział w czwartek w Radiu Zet, że wystąpienie Grabowskiego nie było uzgodnione z klubem. Kalinowski mówił natomiast, że „prezydium klubu uzgadniało tezy i propozycje, które klub zgłaszał i będzie zgłaszał do ustawy podatkowej". „Natomiast to, czego wszyscy byliśmy świadkami, przekroczyło granice i to spowodowało moją decyzję" – powiedział.

Według Grabowskiego, powodem jego rezygnacji jest niejednolita ocena jego wystąpienia w klubie PSL. – Powody są takie, że ocena tego wystąpienia jest różna w klubie i nie mam zamiaru doprowadzać do konfliktu w klubie PSL. W związku z tym składam rezygnację – mówił.

– Działałem w dobrej wierze. To wystąpienie zostało bardzo dobrze odebrane. Składano mi gratulacje. Można powiedzieć, że zrobiłem dobrą robotę dla PSL, która została oceniona negatywnie. Tak bywa – uważa Grabowski.

Niedługo po informacji o rezygnacji Grabowskiego, w klubie PSL doszło do kolejnego zamieszania. W porannym głosowaniu Piechociński i Pęk złamali dyscyplinę klubową i głosowali za odrzuceniem w pierwszym czytaniu prezydenckiego projektu nowelizacji ustawy lustracyjnej.

Po głosowaniu zebrał się klub PSL. Po wyjściu z posiedzenia, Piechociński powiedział, że zrezygnował z członkostwa w prezydium klubu. Pęk nie chciał się wypowiadać.

Kalinowski powiedział dziennikarzom, że sprzeciw wobec prezydenckiego projektu był osobistym stanowiskiem Bogdana Pęka. Pytany, czy Pęk zostanie usunięty z klubu, odparł: „Powiedzmy, że to było przedostatni raz". Szef ludowców powiedział, że SLD nie zwracał się do PSL o dyscyplinę klubową w głosowaniu. Zaznaczył, że stanowisko wobec tej ustawy było suwerenną decyzją PSL. **(PAP)**

Projekt zmian w lustracji – do komisji

Głosami SLD, UP, PSL i Samoobrony Sejm zdecydował w czwartek o skierowaniu do komisji prezydenckiego projektu zmian w lustracji.

Większość posłów nie zgodziła się na odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu. W czwartek za skierowaniem projektu do dalszych prac sejmowych głosowało 189 posłów SLD, przeciw było dwóch. Żaden z posłów UP nie opowiedział się za jego odrzuceniem.

Za odrzuceniem projektu głosowało 23 posłów Samoobrony, o dwóch posłów mniej było przeciw.

33 posłów PSL głosowało przeciwko odrzuceniu projektu. Mimo wprowadzonej w klubie dyscypliny, za odrzuceniem było dwóch posłów PSL. W projekcie zmian w lustracji Aleksander Kwaśniewski proponuje, m.in. by:

– spod lustracji wyłączyć wywiad, kontrwywiad i służby ochrony granic (dziś podlegają jej związani ze wszystkimi służbami specjalnymi PRL);

– współpracą w rozumieniu ustawy były działania „tajne, świadome i faktyczne" (dziś mowa jedynie o współpracy „świadomej i tajnej") oraz by współpracą nie było „współdziałanie pozorne lub uchylanie się od dostarczania informacji pomimo formalnego dopełnienia czynności i procedur" (dziś nie ma takiego przepisu);

– osoba uznana za „kłamcę lustracyjnego" nie oddawała mandatu parlamentarnego, zanim Sąd Najwyższy nie rozpatrzy kasacji (dziś traci się mandat po wyroku Sądu Lustracyjnego II instancji);

– rzecznik informował osobę, co do której ma podejrzenia, o tym fakcie i by mogła ona wtedy zapoznać się z aktami sprawy oraz złożyć rzecznikowi swe wnioski dowodowe (dziś nie ma takiego przepisu, a rzecznik ma kontakt z lustrowanym dopiero w sądzie);

– wykreślenie z ustawy zapisu, że poseł lub senator może zwrócić się do rzecznika o lustrację wskazanej osoby oraz pozwalającego na umorzenie procesu przez sąd. **(PAP)**

Przygotować prawo na wojnę

Kluby parlamentarne SLD, UP i Samoobrony chcą, by prezydenckie projekty ustaw o stanach nadzwyczajnych trafiły do komisji. PiS domaga się odrzucenia projektu o stanie wojennym, a PO krytykuje wszystkie.

Decyzję o dalszych losach prezydenckich projektów omawianych w czwartek Sejm podejmie w przyszły wtorek.

Projekty uzasadniał szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego Marek Siwiec. „W wojnie z terroryzmem Polska jest stroną i dlatego konieczne jest przygotowanie polskiego prawa na nowe zagrożenia – mówił.

Zaprezentował projekty ustaw o stanach nadzwyczajnych: klęski żywiołowej, wyjątkowym, wojennym i o wyrównywaniu strat majątkowych wynikających z ograniczenia w czasie stanów nadzwyczajnych wolności i praw człowieka i obywatela. **(PAP)**

Ataki na talibów muszą zostać przerwane – twierdzi prezydent Pakistanu. Amerykanie kontynuują atak.

Ramadan bez nalotów?

AFGANISTAN, FRANCJA. Przebywający z wizytą we Francji prezydent Pakistanu generał Pervez Musharraf wezwał w czwartek USA do jak najszybszego zakończenia ataków na Afganistan.

Jego zdaniem, opinia światowa coraz częściej interpretuje je jako wojnę przeciwko cywilom.

Musharraf postrzegany jest jako jeden z głównych sojuszników Zachodu w regionie. Jego wojskowy rząd udzielał od samego początku kryzysu poparcia Stanom Zjednoczonym.

Sprowadził w ten sposób na siebie krytykę ze strony islamskich radykałów. Musharraf zapowiada, że w czasie planowanego na koniec podróży spotkania z prezydentem USA George`em W. Bushem, będzie starał się przekonać go do przerwania nalotów na czas muzułmańskiego miesiąca postu – ramadanu. Rozpoczyna się on w połowie listopada.

Amerykańskie samoloty dokonały w czwartek nalotów na pozycje talibów w północno-wschodnim Afganistanie, w pobliżu granicy z Tadżykistanem. Było to ósme bombardowanie tych pozycji w ciągu ostatnich 12 dni.

Bombardowano także tereny na północ od Kabulu i na południe od Mazar-i-Szarif.

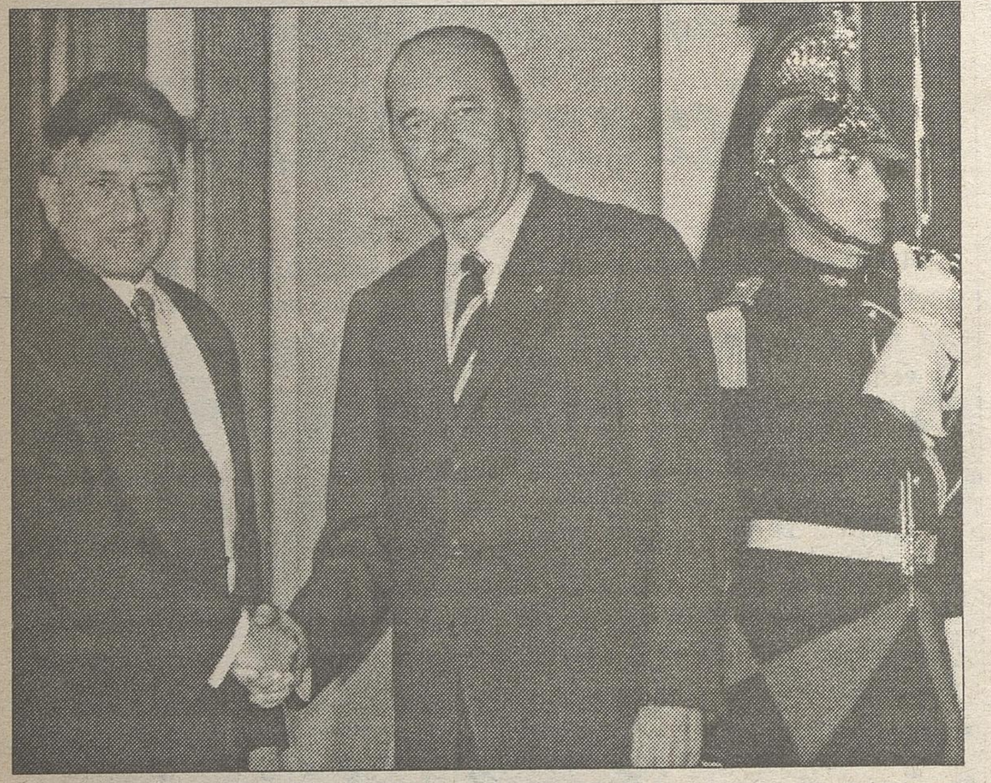
Udział w nich brał m.in. ciężki bombowiec B-52.

Natomiast afgańscy talibowie poinformowali o zatrzymaniu i oskarżeniu o szpiegostwo na rzecz USA piętnastu osób. Cztery z nich – w tym b.pułkownika talibańskiej armii – uznano już za winne współpracy z USA i tym samym – zdrady kraju.

Afgańska agencja AIP poinformowała w czwartek, że uznani za winnych zostaną powieszeni.

Winę zatrzymanych uznała rada afgańskich ulemów, decyzja w sprawie kary zostanie podjęta jednak dopiero przez „najwyższe kierownictwo kraju" – zastrzega AIP.

Rzecznik talibów, cytowany przez agencję, ostrzegł, że władze kontynuować będą kampanię przeciwko osobom, które nawiązały jakąkolwiek współpracę z Amerykanami. **(PAP)**



Pakistański prezydent Pervez Musharraf (z lewej) i francuski prezydent Jacques Chirac przed rozmowami 7 bm. w Pałacu Elizejskim w Paryżu

FOT. CAF/PAP

Sprzedają broń fundamentalistom islamskim?

Potrzebują dewiz

BIAŁORUŚ. Jest jednym z najbardziej tajemniczych krajów jeśli chodzi o eksport broni – uważa Siemon Wezeman ze sztokholmskiego instytutu badań pokojowych SIPRI.

Ekspert ten uważa, że wiarygodne są opinie, według których Białoruś jest ważnym dostawcą broni dla ekstremistów islamskich.

Państwowa gospodarka Białorusi pilnie potrzebuje dewiz. Dlatego zachodnie tajne służby uważają za możliwe, że prezydent Aleksandr Łukaszenka toleruje również handel bronią, w którym oficjalni odbiorcy nie muszą być tymi, do których broń faktycznie trafi.

Białoruś w czasach radzieckich była swego rodzaju montażownią broni. Fabryki amunicji, składy części zamiennych i wciąż jeszcze wielkie zapasy broni Armii Czerwonej umożliwiają obecnie handel bronią na taką skalę, że w statystykach kraj ten zalicza się do grupy dziesięciu największych eksporterów broni na świecie. **(PAP)**

Powstaje nowa lista leków refundowanych

Dzieło tajnych ekspertów

WARSZAWA. Powstanie nowej listy leków refundowanych oraz opóźnienie wprowadzenia w życie ustawy o ratownictwie medycznym i prawa farmaceutycznego zapowiedział w czwartek minister zdrowia Mariusz Łapiński.

Jego zdaniem, ustawa o ratownictwie medycznym jest niedopracowana pod względem prawnym, organizacyjnym oraz finansowym i wprowadzenie jej w życie od nowego roku spowodowałoby „bałagan". Ustawa zakładała, że pomoc doraźna od 2002 r. będzie finansowana z budżetu, a nie przez kasy chorych. Minister chce, aby ta zmiana weszła w życie o rok później. W poniedziałek do Sejmu ma trafić stosowna nowela.

Głównym sposobem zaoszczędzenia środków resortu ma być – według Łapińskiego – sporządzenie nowej listy leków refundowanych. Jak mówił we wtorek minister zdrowia, w tym celu powołał już tajny zespół ekspertów. „Chodzi o to, aby ludzie ci uniknęli nacisków ze strony firm farmaceutycznych" – mówił.

Zdaniem Łapińskiego, obecnie państwo wydaje na refundację leków bardzo dużo, a nie przekłada się to na ich dostępność. **(PAP)**

Nie daj się zaskoczyć

Lato skończyło się bezpowrotnie. Zaczyna się okres huśtawek pogodowych, jesiennych słot przeplatanych słonecznymi, pozornie ciepłymi dniami, które mogą niejednego położyć do łóżka. Najprawdopodobniej usłyszymy w mediach o kolejnej nadciągającej z Czech lub Niemiec epidemii grypy. Już możemy obserwować kampanie informacyjne o grypie. Znowu zaczniemy być zasypywani reklamami środków przeciw katarowi i grypie. A przecież możemy sami zadbać o siebie zanim będzie za późno.

CIĘŻKIE DNI

Okres jesienno-zimowy, to prawdziwe wyzwanie dla naszego układu odpornościowego. Nieprzyjazne temperatury, brak słońca, chlapa i wilgoć potrafią zmorzyć nawet najsilniejszych. Zwłaszcza ostatnie zimy w Polsce, które zaliczyć można do kolejnych anomalii pogodowych, nie są dla nas zbyt przychylne. Dziwnie duże i gwałtowne zmiany temperatur oraz wielotygodniowe odwilże, bywają gorsze niż mocny mróz. Wszelkie zimowe epidemie grypy czy przeziębienia zdarzają się właśnie w czasie, gdy nie ma mrozu, a temperatura wynosi kilka stopni. Sprzyja to namnażaniu się bakterii i wirusów.

Zanim jednak zrobi się naprawdę zimno, warto zadbać o naszego osobistego lekarza - układ odpornościowy. Bo jego dobry stan, to warunek naszego zdrowia i wskaźnik tego, jak pokonamy atakujące nas niesprzyjające czynniki oraz zwalczymy ewentualne choroby.

ZADBAJ O SIEBIE

Lepiej zapobiegać niż leczyć. Dlatego warto przygotować się do jesieni i zimy już teraz. Na początek spróbujmy prostych naturalnych metod - z farmaceutykami na razie poczekajmy, może okażą się niepotrzebne.

Przede wszystkim postarajmy się zwiększyć w naszej diecie ilość warzyw i owoców. Jednak zdajmy się bardziej na owoce rodzime, a cytrusy zostawmy raczej jako urozmaicenie - mają one właściwości wychładzające organizm, co zimą raczej nam się nie przyda. Starajmy się też jeść więcej pieczywa z pełnej mąki i surówek, zwłaszcza surówek kiszonych. Bardzo korzystne jest dodanie do takich surówek kilku kropli Citroseptu - ekstraktu z grejpfruta. Jest on prawdziwą bombą witaminy C i flawonoidów. Substancje te odpowiadają przede wszystkim za stan naszej odporności, procesy wytwarzania przeciwciał i uszczelnianie naczyń i błon w ciele. A w przypadku choroby sprawiają, że mija ona o wiele szybciej, ma łagodniejszy przebieg i co ważne - pokonujemy ją siłami naszego organizmu.

Jednakże właściwa dieta czy też stosowanie różnych „wspomaczy" (farmaceutycznych bądź naturalnych) na niewiele się zda, jeśli zaniedbamy o inne ważne czynniki wpływające na nasze zdrowie. Nie zapominajmy o odpowiedniej ilości ruchu lub spacerów na świeżym powietrzu - nawet jeśli pogoda do tego nie zachęca. Chowanie się w cieplarnianych warunkach nie jest wskazane - nasz układ odpornościowy także potrzebuje trochę treningu.

Niestety, coraz więcej osób (zwykle z powodu tzw. „braku czasu") zdaje się na oferty firm farmaceutycznych. Liczą one na to, że przez zastosowanie odpowiedniego środka (zawierającego witaminy, makro- i mikroelementy) załatwią sprawę dbania o swoje zdrowie. Nie jest to takie proste. Jednak jeżeli już należymy do grupy tych „zabieganych", starajmy się wybierać preparaty, które będą wspomagały nasz układ odpornościowy w sposób prawidłowy. Oznacza to, że będzie on w dobrej kondycji nie tylko po zażyciu środka, ale i na dłuższą metę. Wiele stosowanych obecnie leków powoduje osłabienie pracy układu odpornościowego. Należą do nich np. antybiotyki. Dlatego nie powinny one być stosowane pochopnie lub jako profilaktyka. Ich użycie wskazane jest tylko w uzasadnionych przypadkach.

KROPLA NATURY

Z dostępnych na polskim rynku środków, które mogą dać wiele dobrego naszemu układowi odpornościowemu, a zarazem jednym z najbardziej wartych polecenia jest ekstrakt z grejpfruta. Jest on bardzo modny w ostatnich latach lecz, biorąc pod uwagę jego skuteczność, jak również bezpieczeństwo, moda ta jest jak najbardziej zdrowa. Ekstrakt ten rewelacyjnie działa zarówno w profilaktyce przeziębień i grypy, jak i w czasie ich leczenia. Dzięki swoim specyficznym właściwościom ma on szereg różnych zastosowań.

Obecnie spotkać możemy się z wieloma ekstraktami z grejpfruta. Jednakże powinniśmy nieco uważać przy zakupie. Najpierw sprawdźmy na pudełku czy dany ekstrakt z grejpfruta posiada zezwolenie GIS lub IŻŻ. Tylko takie zezwolenia mówią o tym, że dany ekstrakt możemy spożywać. Zezwolenie PZH, które jest na większości tanich ekstraktów, dopuszcza stosowanie danego ekstraktu tylko do użytku zewnętrznego (kosmetycznego). W żadnym wypadku nie powinno się go spożywać, ponieważ zwykle nie jest on odpowiednio oczyszczony. Obecnie na polskim rynku najsilniejszą pozycję ma Citrosept. Jest on dokładnie przebadany w wielu polskich placówkach, a wyniki tych badań są zaskakująco dobre. Występuje on w aptekach w zielono-żółtym pudełku z hologramem.

Innymi preparatami naturalnymi, choć o nieco słabszym działaniu, są preparaty pszczele i czosnkowe. Oczywiście nie zapominajmy też o miodzie i preparatach bazujących na nim. Zarówno Citrosept, preparaty czosnkowe czy pszczele, zawierają w sobie wiele substancji o charakterze antybiotycznym jak i wspomagających nasz układ odpornościowy.

JEŻELI JEDNAK NAS DOPADNIE

Gdy złapie nas przeziębienie lub grypa, to wcale nie jesteśmy na straconej pozycji. Możemy wtedy szybko poradzić sobie z tym problemem poprzez wykorzystanie właściwości ekstraktu z grejpfruta. Oto kilka sposobów przyjmowania go w okresie jesienno-zimowym:

DAWKA ZAPOBIEGAWCZA...

...wynosi 5 do 15 kropli dziennie. Stosujemy ją w celu utrzymania odpowiedniego poziomu odporności. Zalecana pojemność - butelka 10 ml.

SILNA DAWKA...

...to 40 do 70 kropli dla osoby dorosłej, dla dziecka 1 kropla na kg wagi ciała na dobę. Taką dawkę aplikujemy przy wystąpieniu objawów rozpoczynającego się przeziębienia, grypy. Zalecana pojemność - butelka 30 ml.

INTENSYWNA KURACJA OCZYSZCZAJĄCA...

...powinna trwać od miesiąca do dwóch.

Zalecana jest w stanach ciągłego obniżenia odporności, alergiach, astmie itp. Stosujemy ją także w celach oczyszczenia organizmu z bakterii, wirusów, grzybów. Dawki dzienne to: w I tygodniu - 5 do 10 kropli; w II tygodniu - 10 do 20 kropli; w III tygodniu - 20 do 30; w następnych po 30 kropli. Zalecana pojemność - butelka 100 ml.

Przy bólu, zapaleniu gardła, zapaleniu migdałków bardzo dobre jest płukanie gardła lekko ciepłą wodą (1/2 szklanki) zmieszaną z 2-5 kroplami Citroseptu. Polecane jest też wypicie 20-40 kropli ekstraktu zmieszanego z sokiem z jednego grejpfruta, pomarańczy i połowy cytryny. Dla osłody i polepszenia efektu można dodać do tej mieszanki łyżkę miodu lub propolisu.

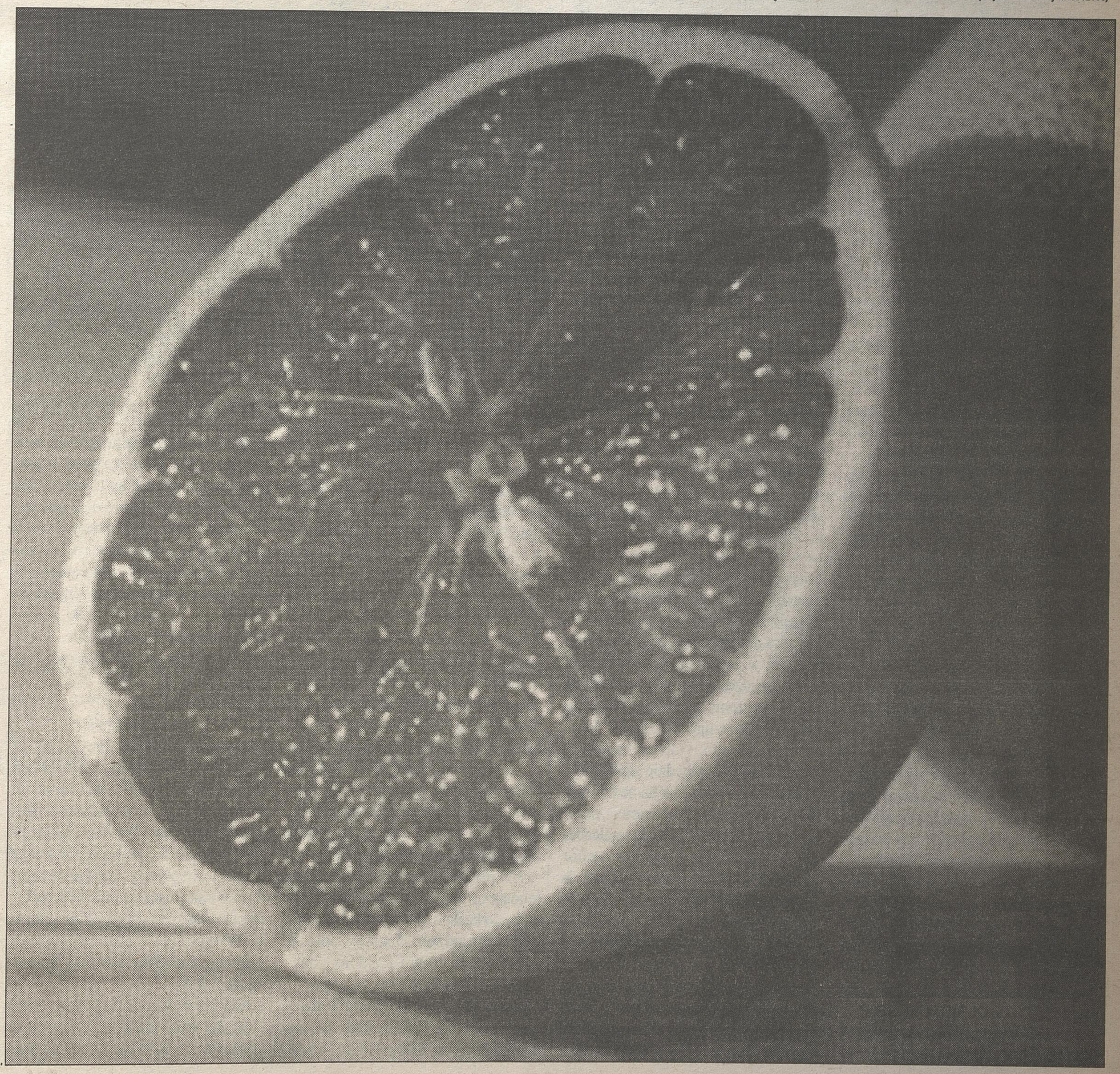
Przy katarze często możemy sobie pomóc jedząc kilka razy dziennie posiłki z dodatkiem chrzanu. Natomiast z pewnością, w czasie grypy lub gdy nas ona dopiero chwyta, nie powinniśmy jeść słodyczy (poza miodem), ciast i pieczywa z białej mąki oraz spożywać zbyt wiele mięsa i nabiału (zwłaszcza zimnego lub słodzonego). Produkty te powodują powstawanie w organizmie dużych ilości śluzu, który jest świetną pożywką dla mikroorganizmów chorobotwórczych, co utrudnia proces samoleczenia i oczywiście zwiększa ilość kłopotliwych wydzielin w gardle, zatokach i nosie.

A jeśli już wylądujemy w łóżku z temperaturą, to nie starajmy się jeść na siłę lub zbyt wiele. Lepiej jeść częściej a mniej. I jeszcze jedna ważna zasada - jeżeli pomimo wszystkich starań złapie nas grypa, musimy ją przeleżeć w łóżku. Często sama grypa jest niczym w porównaniu z powikłaniami, jakie może ona wywołać, jeżeli jej nie wyleczymy do końca. Najgroźniejsze jej powikłania to te związane z sercem. Niestety, w niektórych przypadkach grypa może okazać się chorobą śmiertelną.

Leżąc w łóżku postarajmy się spędzić ten czas spokojnie, nie zadręczając się nie załatwionymi sprawami, uciekającymi okazjami itd. Może wylądowaliśmy w łóżku właśnie dlatego, że za bardzo zatraciliśmy się w pośpiechu, a zapomnieliśmy by zadbać o siebie. Postarajmy się ten czas spędzić tak, by opuścić gron o tych zmęczonych brakiem czasu na wszystko, a przede wszystkim dla siebie.

Radosław Araszkiewicz

(Artykuł reklamowy nr 1042166)



Kto ostatecznie będzie dyrektorem PRKCh?

Kasa w urzędzie

W sobotę w Urzędzie Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych odbędzie się spotkanie Prezydium Rady Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych z prezesem urzędu. Tematem ma być wyjaśnienie legalności ostatniego posiedzenia Rady. Od decyzji UNUZ-u zależy, czy Adam Kurluta pozostanie na stanowisku dyrektora kasy.

Przypomnijmy: kilka dni temu UNUZ unieważnił wszystkie podjęte 12 października uchwały Rady PRKCh, dotyczące m.in. odwołania ze stanowiska dyrektora Jerzego Florysa i powołania na to miejsce Adama Kurluty. Decyzja urzędu spowodowała, że w miniony poniedziałek do pracy stawiło się dwóch dyrektorów. Ze względu na powstały bałagan, już we wtorek UNUZ zawiesił wykonanie swoich decyzji do czasu ostatecznego wyjaśnienia legalności zwołania posiedzenia Rady.

W środę do PRKCh przyjechała komisja z UNUZ-u, która badała dokumenty, dotyczące posiedzenia Rady PRKCh. Tego samego dnia prezes urzędu Michał Żemojda zadecydował o zwołaniu nadzwyczajnego posiedzenia Rady PRKCh na 22 listopada. Niezależnie od tej decyzji, w najbliższą sobotę na spotkanie z prezesem urzędu jedzie prezydium rady. Chęć spotkania z prezesem UNUZ-u wyrażają też podlascy związkowcy ze służby zdrowia. Do tego spotkania prawdopodobnie dojdzie w najbliższy wtorek.

(luk)

Obchody dnia św. Dymitra w Cerkwi

Święto klasztoru

Wczoraj wierni prawosławni obchodzili dzień św. Męczennika Dymitra z Salonik. Z tej okazji metropolita Sawa, zwierzchnik Cerkwi prawosławnej w Polsce, celebrował liturgię w nowej cerkwi pw. św. Dymitra w Hajnówce. W trakcie nabożeństwa metropolita poświęcił ikonostas bocznego ołtarza cerkwi.

Uroczystości ku czci św. Dymitra obchodzone były również w Sakach, koło Dubicz Cerkiewnych, gdzie liturgii przewodniczył biskup bielski Grzegorz. Znajduje się tam najmłodszy w Polsce prawosławny dom zakonny pw. św. Dymitra, powołany do życia w lipcu br., dekretem metropolity Sawy.

Dom zakonny, w którym przebywa na razie dwóch zakonników, działa w budynku dawnej szkoły, zaadaptowanej na potrzeby prawosławnych mnichów. Po wybudowaniu klasztoru, w budynku powstanie dom pielgrzyma i opieki nad ludźmi starymi.

Poza domem zakonnym w Sakach, w Polsce jest sześć innych klasztorów prawosławnych, m.in. w Białymstoku, Supraślu, Jabłecznej i na Świętej Górze Grabarce.

W niektórych regionach naszego kraju, np. na Podkarpaciu i w Bieszczadach, prawosławni modlą się za dusze zmarłych właśnie w dniu św. Dymitra. W naszym regionie wierni chodzą na groby w sobotę, przed dniem św. Dymitra. Prawosławni modlą się za zmarłych również w sobotę przed zesłaniem Ducha Świętego.

Święty męczennik Dymitr żył na przełomie III i IV w. w Grecji. W czasach wojen krzyżowych modlono się do niego o wsparcie w walce z niewiernymi. Szczególnym kultem cieszy się w Grecji, gdzie jest ponad 200 świątyń pod jego wezwaniem. Wierni prawosławni wierzą, że św. Dymitr ratuje od wszelkich chorób.

(KP)

83. rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości

Białystok musiał czekać

W niedzielę obchodzić będziemy 83. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Okazuje się jednak, że Białystok na swoją prawdziwą wolność po latach zaborów musiał czekać do lutego 1919 roku.

11 listopada 1918 r. Niemcy, które przegrały I wojnę światową, podpisały bezwarunkową kapitulację. Ten dzień stał się też symbolem odzyskania przez Polskę niepodległości. Rozpoczęło się rozbrajanie okupantów.

W Białymstoku, jaki pisze w swojej pracy „Białystok – historia miasta" prof. Adam Dobroński, władzę próbował przejąć miejscowy Centralny Komitet Narodowy, mający do pomocy „Samoobronę", złożoną z członków Polskiej Organizacji Wojskowej, dowbórczyków z byłych korpusów polskich na wschodzie i harcerzy. Komitet podjął pertraktacje z niemiecką Radą Żołnierską, która wypowiedziała posłuszeństwo swoim oficerom i mianowała komendanta miasta.

12 listopada „Samoobrona" obsadziła bez walki dworzec kolejowy i ważniejsze gmachy. Pomoc z Królestwa dotarła 14 listopada, ale o wiele skromniejsza niż oczekiwano – przybyło tylko 150 żołnierzy. Widząc to Niemcy zmienili taktykę i po trzech dniach wolności rozbroili „Samoobronę", a polski oddział wojskowy wycofał się do Łap.

Na swoją wolność Białystok musiał poczekać do lutego 1919 roku. Właśnie w tym czasie powodzeniem zakończyły się rozmowy z dowództwem niemieckim w sprawie przerzucenia wojsk polskich na Litwę i Białoruś. 8 lutego Józef Piłsudski ustanowił Zarząd Wojskowy na terenach zajmowanych przez polskie oddziały, a następnego dnia Sejm przyjął rezolucję o konieczności włączenia do Rzeczpospolitej ziem wileńskiej i grodzieńskiej. W związku z tymi wydarzeniami 17 lutego zameldował się w Białymstoku płk Stanisław Dziewulski, pierwszy polski komendant miasta. Polscy żołnierze pojawili się 19 lutego – najpierw ułani z 4. pułku, a po nich strzelcy z 1. i 28. pułków piechoty oraz jedna bateria.

Białostockie uroczystości związane z rocznicą odzyskania niepodległości odbędą się w niedzielę, 11 listopada. O godz. 10 rozpocznie się uroczysta święta liturgia w intencji Ojczyzny w kościele pw. Świętego Ducha na Antoniuku. O godz. 11 odprawiona natomiast zostanie msza święta w intencji Ojczyzny w bazylice katedralnej. Po jej zakończeniu, o godz. 12.30 uczestnicy uroczystości przejdą pod pomnik marszałka Józefa Piłsudskiego, gdzie nastąpi uroczysta odprawa wart, okolicznościowe wystąpienia wygłoszą przedstawiciele władz, a na koniec złożone zostaną wieńce i kwiaty. Wcześniej, o godz. 9.30, złożone zostaną kwiaty na cmentarzu wojennym przy ul. 11 Listopada.

(RR)

Prymas z Komańczy

W piątek, o godz. 18, w czytelni Biblioteki Publicznej w Sokółce zaprezentowana zostanie inscenizacja „Prymas z Komańczy". Będzie można też wysłuchać refleksji na temat życia i działalności prymasa Stefana Wyszyńskiego. Inscenizację przygotowała młodzież z miejscowej parafii Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa. **(db)**

Ambasador na Podlasiu

Ambasador Estonii Aivo Orav gościł wczoraj w Podlaskim Urzędzie Wojewódzkim, gdzie spotkał się z wojewodą Markiem Strzalińskim. Rozmowy dotyczyły m.in. budowy trasy szybkiego ruchu Via Baltica.

– Chcemy, aby nasze województwo przestało być jedynie trasą tranzytową dla obywateli Estonii, udających się na Zachód i Południe – stwierdził obecny na spotkaniu Jarosław Worobiej, dyrektor wydziału do spraw integracji europejskiej i współpracy z zagranicą w PUW. – Budową trasy Via Baltica zainteresowanych jest kilka nadbałtyckich krajów. Realizacja tego projektu może bardzo podnieść atrakcyjność gospodarczą Podlasia.

(rw)

KRÓTKO

Przysięga w Brygadzie

Z okazji Święta Niepodległości, 10 i 11 listopada odbędą się w Białymstoku liczne uroczystości i imprezy.

W sobotę o godz. 11 na placu apelowym 18. Białostockiej Brygady Zmechanizowanej im. Marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego, 70 młodych żołnierzy z 18. BZ i 59 z Jednostki Wojskowej w Hajnówce złoży przysięgę wojskową. Ci, którzy wyróżnili się w pierwszym okresie szkolenia, otrzymają nagrody.

O godz. 12 w Klubie Garnizonowym przy ul. Kawaleryjskiej 300 kombatantów – uczestników działań na wszystkich frontach II wojny światowej – otrzyma awanse na podporucznika i wyższe stopnie wojskowe.

Tego samego dnia w Białymstoku oraz na trasie Białystok – Czarna Białostocka – Białystok odbędzie się tradycyjny samochodowy Rajd Niepodległości. Na trasie liczącej 90 km przewidziano 14 prób sprawnościowych.

Gospodarzem imprezy, będącej jednocześnie eliminacjami do mistrzostw Okręgu Podlaskiego, jest Automobilklub Podlaski.

(h)

Rocznicowe nabożeństwa

Niedzielne uroczystości 83. rocznicy odzyskania niepodległości rozpoczną się w Sokółce o godz. 8 nabożeństwem. Zostanie ono odprawione w cerkwi prawosławnej pw. św. Aleksandra Newskiego. Dwie godziny później, w intencji Ojczyzny modlić się będą uczestnicy mszy w kościele pw. św. Antoniego. Po jej zakończeniu przemaszerują pod pomnik Józefa Piłsudskiego. Dalsza część obchodów święta odbędzie się w kinie „Sokół". Od godz. 14 na scenie będą prezentować się uczniowie miejscowego Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika, chór „Sokólskie Wrzosy" oraz Zespół Folklorystyczny Pieśni i Tańca „Siabryna" z Mołodeczna.

Z okazji rocznicy odzyskania niepodległości Sokółka gościć też będzie uczestników Międzynarodowych Turniejów Piłkarskich, które odbędą się w sobotę o godz. 10 i niedzielę o godz. 12. **(db)**

Spotkania w Bokinach

Wielopokoleniowe Spotkania Twórcze odbędą się w najbliższą sobotę i niedzielę w Szkole Podstawowej w Bokinach koło Łap. W imprezie wezmą udział dzieci m.in. z Bokin, Łap, Łap Szołajd, Uhowa, Płonki Kościelnej. W sobotę, w godz. 10.30-18 dzieci będą przygotowywały pokaz „Cyrk", z którym wystąpią w niedzielę około godz. 12. Przedsięwzięcie sponsoruje Ministerstwo Dziedzictwa Narodowego w ramach projektu „Animacja środowiska lokalnego".

Na spotkanie zaprasza Polskie Stowarzyszenie Pedagogów i Animatorów „Klanza" Koło w Białymstoku.

(MN)

Pomagamy maluchom

W piątek i sobotę, na ulicach Białegostoku trwać będzie zbiórka darów pod hasłem „Pomóż maluchom". Akcję organizuje Region Podlaski „Młodego Centrum" w porozumieniu z Polskim Czerwonym Krzyżem. Celem zbiórki będzie pomoc dzieciom z Domu Małego Dziecka im. I. Białówny w Białymstoku. Organizatorzy będą przyjmować od białostoczan m.in. środki czystości, pieluszki jednorazowe, kremy do pielęgnacji dzieci i niemowląt, oliwki, ceratki do pieluch tetrowych oraz ubranka. Powinny to być rzeczy nowe, a jeśli używane – to w bardzo dobrym stanie. Organizatorzy proszą też o mleko w proszku i lampki nocne. Zbiórka będzie trwała w godz. 11-16.

Szczegółowe informacje udzielane są pod nr. tel. 74-161-74.

(u)

Zmiana tras autobusów

Zakład Obsługi Komunikacji Miejskiej w Białymstoku informuje, że w związku z uroczystościami z okazji Święta Niepodległości 11 listopada w godz. 12-14 będą zamknięte dla ruchu kołowego ulice: Lipowa (od Rynku Kościuszki do ul. Malmeda), Rynek Kościuszki i plac Jana Pawła II. W tym czasie nastąpią zmiany w kursowaniu autobusów komunikacji miejskiej:

– autobusy linii 3, 6, 16, 26 i 102 w obu kierunkach będą kursować ulicami: Sienkiewicza – Piłsudskiego – Legionowa i dalej – stałymi trasami;
– autobusy linii 2, 4, 5, 7, 13, 15 i 21 w obu kierunkach będą kursować na trasie zastępczej przez al. Piłsudskiego;
– autobusy 8 i 19 w obu kierunkach będą kursować ul. Legionową i Branickiego z pominięciem przystanku przy kinie Ton;
– autobusy linii 17 w obu kierunkach będą kursować przez ul. Legionową;

Na trasach zastępczych będą obowiązywały istniejące przystanki.

(luk)

Obchody niepodległości

Zarząd Miasta w Czarnej Białostockiej i Zarząd Towarzystwa Miłośników Czarnej Białostockiej zapraszają na uroczystości związane z obchodami 83. rocznicy odzyskania niepodległości przez Polskę. Impreza rozpocznie się w niedzielę, o godz. 11.30 mszą św. w intencji Ojczyzny w kościele Świętej Rodziny. W programie obchodów przewidziano też wizytę na „Mogiłce", a także „Bieg Niepodległości" dla dzieci, młodzieży i dorosłych. **(luk)**

Prawdopodobnie dojdzie do połączenia białostockiego pogotowia i transportu sanitarnego

Fuzja z oporami

W przyszłym tygodniu zarząd województwa podlaskiego ma zdecydować o przyszłości białostockiej Kolumny Transportu Sanitarnego i Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego. Prawdopodobnie dojdzie do połączenia obu jednostek, choć z góry wiadomo, że takie rozwiązanie przyniesie początkowo straty.

Zarząd województwa podlaskiego podjął decyzję o fuzji pogotowia z kolumną kilka miesięcy temu. Nie doszło jednak do głosowania nad uchwałą w Sejmiku Wojewódzkim, gdyż pracownicy obu jednostek zapowiadali swoje protesty. Załoga KTS-u za najsłuszniejsze uważała całkowitą fuzję obu podmiotów, pracownicy WSPR zgadzali się jedynie na przejęcie karetek i kierowców kolumny (nie chciano przejmować np. KTS-owej myjni samochodowej, stacji paliw czy warsztatu samochodowego). W efekcie do głosowania nad uchwałą nie doszło. Powstał natomiast specjalny zespół złożony z przedstawicieli KTS, WSPR i zarządu województwa, który miał opracować najlepsze wyjście z sytuacji.

– Przygotowane zostały cztery wersje połączenia jednostek, z przyjęciem różnych wariantów finansowania przez kasę chorych – powiedział Tadeusz Arłukowicz, rzecznik marszałka województwa. – Materiały dostarczone są już zarządowi województwa, który prawdopodobnie w najbliższy wtorek podejmie decyzję, którą wersję połączenia przyjąć.

Tymczasem pracownicy pogotowia, którzy początkowo godzili się na częściowe połączenie z kolumną, teraz już wcale nie chcą fuzji.

– Z prac zespołu wynikło jednoznacznie, że każdy wariant połączenia przyniesie straty – powiedział Jarosław Woszczenko z Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność" w WSPR w Białymstoku. – Dlatego nie widzimy powodu, aby łączyć dwie firmy, które obecnie przynoszą zyski. Będziemy walczyć o to, aby zakłady pozostały w dotychczasowej formie.

Pracownicy pogotowia wyliczyli, że przy fuzji jednostek nowy twór na początek miałby stratę w wysokości dwóch-trzech mln zł. Nie zgadzają się z tym ani przedstawiciele województwa, ani pracownicy kolumny.

– Na pewno w pierwszym roku działalności nowo powstały zakład będzie przynosił straty – powiedział Cezary Jaworowski, przewodniczący KZ NSZZ „S" w KTS w Białymstoku. – Trzeba się liczyć np. z wypłaceniem odpraw dla części pracowników. Ale w dalszej perspektywie powinno być lepiej. Całościowe połączenie kolumny z pogotowiem to najmniejsze zło, bo wybranie z KTS kilkudziesięciu pracowników i pozostawienie reszty zakładu oznacza degradację firmy.

Jedną z sugestii zespołu ds. fuzji jednostek było wstrzymanie się z decyzją przez zarząd województwa do czasu zadeklarowania przez Podlaską Kasę Chorych sposobu finansowania usług w 2002 r.

– Na pewno zarząd województwa przy podejmowaniu decyzji będzie chciał mieć jasność, co do zasad finansowania usług pogotowia w przyszłym roku – zapewnia Arłukowicz. – I na pewno przyjmie koncepcję, która zadowoli oba podmioty.

(luk)

Załoga OLK w Białymstoku nie doszła do porozumienia z dyrekcją zakładu

Czekanie na kredyt

Czwartkowe mediacje w Obwodzie Lecznictwa Kolejowego w Białymstoku nie przyniosły porozumienia między pracownikami zakładu a dyrekcją. Wg związkowców z kolejowej przychodni, dyrekcja i Zarząd Województwa Podlaskiego stawili się na rozmowy nieprzygotowani.

Czwartkowe mediacje pomiędzy załogą a dyrekcją OLK to już kolejny etap próby odzyskania przez załogę zaległych pensji. Zakład od kilku tygodni jest w stanie likwidacji, ale jego pracownicy od kwietnia nie otrzymują wynagrodzeń. W październiku dzięki staraniom Zarządu Województwa Podlaskiego pracownikom wypłacono jednorazową pensję, ale nie zadowoliło to załogi. Obecnie jedyna możliwość zaspokojenia roszczeń pracowniczych to sprzedaż budynku OLK i przeznaczenie uzyskanej kwoty na ten cel. Nieruchomość chce wykupić Zarząd Województwa, który podjął już decyzję o zaciągnięciu 5 mln zł kredytu. Procedura, związana z przyznaniem kredytu i wykupieniem budynku trwa jednak długo. Aby osiągnąć cel, pracownicy OLK najpierw przez kilka tygodni protestowali w swoim budynku, potem – w gabinecie marszałka województwa. Akcję przerwano na czas mediacji z udziałem mediatora z listy krajowej.

Podczas czwartkowych rozmów w OLK nie doszło jednak do żadnych ustaleń.

– Dyrektor zakładu nie potrafił nam powiedzieć ani kiedy, ani komu, ani ile pieniędzy wypłaci po sprzedaży budynku – powiedzieli związkowcy z OLK. – W dodatku wszystko wskazuje na to, że kwota, jaką można by uzyskać ze sprzedaży budynku, nie wystarczy na spłatę nawet roszczeń pracowniczych bez odsetek. A co z innymi wierzycielami? Zarówno dyrektor, jak i Zarząd Województwa wszystko uzależniają od uzyskania kredytu na wykupienie nieruchomości. Ale nikt nie potrafił nam powiedzieć, kiedy ten kredyt zostanie uruchomiony.

W piątek ma dojść do kolejnego spotkania załogi z dyrekcją OLK. Natomiast w poniedziałek mediator z listy krajowej zaproponuje stronom treść porozumienia, która mogłaby je usatysfakcjonować. **(luk)**

Akcja „Pieszy"

W piątek w woj. podlaskim policjanci z „drogówki" przeprowadzą akcję „Pieszy". Funkcjonariusze będą dyscyplinować pieszych, przypominać im przepisy ruchu drogowego i zasady bezpieczeństwa. Zdaniem policji, tylko w ten sposób można ograniczyć liczbę wypadków z udziałem pieszych – zwłaszcza nieletnich.

W ciągu 10 miesięcy tego roku w woj. podlaskim doszło do 411 wypadków z udziałem pieszych. Zginęło w nich 45 pieszych, a kolejnych 367 zostało rannych. Piesi uczestniczyli w co trzecim wypadku drogowym, natomiast co piąty wypadek był przez nich spowodowany.

– W ciągu 10 miesięcy tego roku – m.in. dzięki cyklicznie organizowanym akcjom o kryptonimie „Pieszy" – zdarzyło się mniej wypadków z udziałem pieszych niż w analogicznym okresie roku ubiegłego – powiedział młodszy inspektor Henryk Karwowski, naczelnik wydziału ruchu drogowego Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku. – Będziemy starać się jeszcze bardziej zmniejszyć ich liczbę. **(jg)**



Do niecodziennego wypadku drogowego doszło w czwartek o godz. 10.15 na ul. Zambrowskiej w Kleosinie. 23-letni Michał B., jadący audi od strony Księżyna w stronę Białegostoku, z nieznanych przyczyn zjechał z jezdni i uderzył w metalowe ogrodzenie jednej z posesji przy tej ulicy. Pojazd odbił się od płotu i uderzył w stojący obok kiosk z artykułami przemysłowymi. Kierowcy nic się nie stało, ale na skutek wypadku obrażeń głowy doznała 36-letnia Bożena B., ekspedientka z kiosku. Kobieta została przewieziona karetką pogotowia do szpitala w Białymstoku, gdzie pozostała na obserwacji. Samochód ma uszkodzony dach, zderzaki, maskę i boczne drzwi oraz reflektory. Kierowcę zbadano alkomatem – był trzeźwy. ***(jg)***

FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Policja zatrzymała podejrzanego o zabójstwo białostoczanina

Zginął za czynsz

18-letni Stanisław K., mieszkaniec gminy Michałowo jest podejrzany o zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem 63-letniego Zdzisława K., białostoczanina znanego w kręgu osób związanych ze sportem. Mężczyzna zginął, bo 18-latek, któremu wynajął mieszkanie, nie miał pieniędzy na uregulowanie czynszu.

Jak już informowaliśmy, przypadkowa osoba znalazła zwłoki Zdzisława K. w poniedziałek, o godz. 21.30 na skwerku w pobliżu ul. Żabiej. Mężczyzna miał poderżnięte gardło. Początkowo w sprawie nie było żadnych tropów. Mężczyzna nie został obrabowany, nie był karany. Trudno też było przypuszczać, żeby piłkarski i bokserski sędzia sportowy miał wrogów, którzy posunęliby się do zabójstwa. Zdzisław K. był lubiany wśród sportowców i znajomych. Ponieważ przebywał w domu sam, trudno było też ustalić, co robił w ciągu kilku godzin przed śmiercią.

Policjanci z sekcji kryminalnej oraz dochodzeniowo-śledczej białostockiej komendy miejskiej w ciągu kilkunastu godzin po zabójstwie wytypowali krąg podejrzanych. Wśród nich znalazł się 18-letni Stanisław K., któremu Zdzisław K. wynajął – znajdujące się w bloku przy ul. Proletariackiej, blisko skwerku, na którym doszło do zbrodni – mieszkanie córki, przebywającej za granicą.

Podczas prowadzonych czynności funkcjonariusze ustalili, że Stanisław K. stracił pracę i nie miał pieniędzy na opłaty za mieszkanie (300 zł czynszu i 200 zł za wynajęcie). Tymczasem Zdzisław K. uparcie upominał się o należne pieniądze, grożąc, że jeśli ich nie otrzyma, pozbędzie się lokatora.

– 18-latek już od kilku dni planował zabójstwo gospodarza. Sądził, że w ten sposób rozwiąże swoje problemy – mówią policjanci. – Być może Zdzisław K. żyłby, gdyby nie upominał się o pieniądze.

5 listopada najemca specjalnie zadzwonił do gospodarza i poprosił go o przyniesienie wieczorem kluczy do piwnicy. Gdy ten przyszedł, pomiędzy mężczyznami doszło do sprzeczki. Zapytał, którędy mężczyzna będzie wracał do swojego mieszkania na os. Antoniuk i ruszył za nim. Zdaniem policji, podejrzany zaatakował w zaciemnionym miejscu na skwerku. Zadał szereg ran kłutych nożem, niemal odcinając ofierze głowę. Następnie poszedł do domu, gdzie zacierał ślady – umył się, wyczyścił ubranie.

Niespełna dobę po zabójstwie policjanci zjawili się w mieszkaniu zajmowanym przez 18-latka i zatrzymali go. Przyznał się do zabójstwa, gdyż – jak stwierdził – spodziewał się że policja wpadnie na jego trop. Złożył też obszerne wyjaśnienia i opowiedział o przebiegu zbrodni podczas wizji lokalnej. W czwartek był przesłuchiwany w prokuraturze, która zwróciła się do sądu o jego tymczasowe aresztowanie.

Podejrzany nie był w przeszłości karany.

(jg)

Bandyta przyłożył kierowcy nóż do szyi i kazał mu wysiąść

Napad na taksówkarza

W nocy ze środy na czwartek w Białymstoku nieustalony dotychczas młody mężczyzna zaatakował nożem taksówkarza. Kazał mężczyźnie wysiąść, po czym sam zajął miejsce za kierownicą. Ścigany przez policję rozbił taksówkę na drzewie w Kleosinie. Udało mu się zbiec, funkcjonariusze są jednak na jego tropie.

Mężczyzna wsiadł do taksówki w centrum miasta i zamówił kurs do Kleosina. Kierowca niczego nie podejrzewał – mężczyzna co prawda był pod wpływem alkoholu, ale zachowywał się spokojnie. Nawiązał nawet pogawędkę z kierowcą.

W pewnym momencie jednak wyciągnął nóż i przyłożył go do szyi kierowcy. „Wy...dalaj" – krzyknął. Przestraszony kierowca natychmiast wysiadł z poloneza, a napastnik odjechał jego autem. Taksówkarz miał przy sobie telefon komórkowy i natychmiast powiadomił o napadzie policję. Funkcjonariusze ruszyli w pościg za sprawcą. Ten, uciekając, w Kleosinie rozbił poloneza o przydrożne drzewo. Wyskoczył z niego i pobiegł pieszo. Policjanci sprowadzili na miejsce psa tropiącego. Zwierzę po przebiegnięciu kilkudziesięciu metrów straciło ślad.

Nie wiadomo, jakie były motywy działania sprawcy. Zdaniem funkcjonariuszy, ustalenie personaliów napastnika jest jednak tylko kwestią czasu. **(jg)**

luc

Memento

BIAŁYSTOK „Ton". Akcja thrillera psychologicznego „Memento" jak „lustrzane odbicie" odzwierciedla stan umysłu człowieka cierpiącego na częściową utratę pamięci. Mieszkający w San Francisco detektyw ubezpieczeniowy Leonard Shelby w wyniku wypadku traci tzw. pamięć krótkotrwałą. Wie kim jest i pamięta wszystko sprzed wypadku, ale błyskawicznie zapomina o tym, co wydarzyło się przed chwilą. Nie wie, gdzie był, co robił i planował. Przy dłuższej rozmowie zapomina, od czego się zaczęła. Nie pamięta ludzi, z którymi się spotyka i rozmawia. Doskonale zdaje sobie sprawę z własnej ułomności. Powracające wspomnienia śmierci żony powodują, że nie daje za wygraną. Notatki, zdjęcia i tatuaże zastępują mu pamięć. Jedyną motywacją do życia jest obsesyjne pragnienie zemsty na mordercy ukochanej kobiety...

„Memento" opowiada o samotności i walce z własną ułomnością. To historia człowieka, który próbuje zrozumieć kim jest i dokąd zmierza, który musi odnaleźć własną tożsamość.

Memento. USA, 2000. Reż. Christopher Nolan. Wyk. Guy Pearce, Carrie Anne-Moss, Joe Pantoliano. 116 min.



Blokersi

BIAŁYSTOK „Forum". Dyskusyjny Klub Filmowy „GAG" zaprasza na przegląd filmowy polskiego kina niezależnego „Underground". Jako pierwszy (w dniach 9-11 XI) zostanie wyświetlony film Sylwestra Latkowskiego „Blokersi". Jest to film o polskiej kulturze hiphopowej. Opowiada o młodych ludziach z wielkomiejskich blokowisk, o tym jak żyją, jaka jest dzisiaj ulica w Polsce. Poza raperami są tu grafficiarze, break dance`owcy i ludzie związani z kulturą hip-hopu. Prawdopodobnie po raz pierwszy wiele osób zobaczy, czym jest w Polsce kultura hip-hopu, kto w niej żyje i kto ją tworzy. Nie jest to jednak film muzyczny, a raczej dokument socjologiczny. Z wypowiedzi bohaterów filmu wyłaniają się bowiem ich poglądy na życie, i krytyczny stosunek do rzeczywistości.

O innych propozycjach DKF „GAG" – w poniedziałkowym wydaniu „GW".

Blokersi. Polska, 2001. Reż. Sylwester Latkowski. Wyk. Asletoholix, Aśka, Dj Volt, Fenomen.



REPERTUAR KIN

„POKÓJ" – piątek, sobota „Wiedźmin" (polski, l. 15), godz. 10.00, 12.30, 15.00, 17.30, 20.00, 22.30 (seans nocny), „Psy i koty" (USA, b.o. – dubbing), godz. 11.30, 15.00, 16.30, „Planeta małp" (USA, l. 15), godz. 13.00, 18.15, 20.15, niedziela „Wiedźmin" (polski, l. 15), godz. 10.00, 12.30, 15.00, 17.30, 20.00, „Psy i koty" (USA, b.o. – dubbing), godz. 11.30, 15.00, 16.30, „Planeta małp" (USA, l. 15), godz. 13.00, 18.15, 20.15 (www.echocinema.pl(kina)pokoj).

„TON" – piątek, sobota, niedziela „Mali agenci" (USA, b.o. – dubbing), godz. 13.00, 17.15, „Memento" (USA, l. 15), godz. 15.00, 19.00, 21.00 (www.ton.kom.pl).

„FORUM" – piątek „Rozgrywka" (USA, l. 15), godz. 15.00, 19.00, 21.00, „Blokersi" (polski, l. 15), godz. 17.30, sobota, niedziela „Rozgrywka" (USA, l. 15), godz. 15.00, 19.00, 21.00, „Blokersi" (polski, l. 15), godz. 17.30.

„SYRENA" – piątek „Quo vadis" (polski, l. 12), godz. 15.45, PIERWSZY POLSKI OBJAZDOWY FESTIWAL FILMOWY: „Wojny domowe", godz. 18.30, „Happy Texas", godz. 20.30, sobota kino dla dzieci „Tryumf Pana Kleksa" (pol.-szwedz.-irland., b.o.), godz. 14.00, „Quo vadis" (polski, l. 12), godz. 15.30, PIERWSZY POLSKI OBJAZDOWY FESTIWAL FILMOWY: „Happy Texas", godz. 18.30, „Malena", godz. 20.30, niedziela kino dla dzieci „Tryumf Pana Kleksa" (pol.-szwedz.-irland., b.o.), godz. 14.00, „Quo vadis" (polski, l. 12), godz. 15.30, PIERWSZY POLSKI OBJAZDOWY FESTIWAL FILMOWY: „Wojny domowe", godz. 18.30, „Malena", godz. 20.30.

Białowieża „Żubr" – sobota, niedziela „Dziennik Bridget Jones" (ang., l. 15).

Bielsk Podlaski „Znicz" – piątek „Dr Dolittle 2" (USA, b.o.), godz. 16.30, „Straszny film 2" (USA, l. 15), godz. 18.00, 19.30, „Szybcy i wściekli" (USA, l. 15), godz. 21.00, sobota „Dr Dolittle 2" (USA, b.o.), godz. 16.30, „Szybcy i wściekli" (USA, l. 15), godz. 18.00, „Straszny film 2" (USA, l. 15), godz. 20.00, niedziela „Dr Dolittle 2" (USA, b.o.), godz. 14.00, 15.30, „Straszny film 2" (USA, l. 15), godz. 17.00, 18.30, „Szybcy i wściekli" (USA, l 15), godz. 20.00.

Dąbrowa Białostocka „Lotos" – niedziela „Taxi 2" (franc., l. 15).

Czeremcha „TOR", Drohiczyn „Daniel", Łosice Dom Kultury, Międzyrzec Podlaski „Sława", Supraśl „Jutrzenka" – nieczynne.

Hajnówka – piątek, sobota, niedziela „Dotyk przeznaczenia" (USA, l. 15).

Łapy Dom Kultury – piątek, sobota, niedziela „Shrek" (USA, l. b.o.), „Brother" (ameryk.-ang.-franc.-jap., l. 15).

Sokółka „Sokół" – piątek, sobota, niedziela „Quo vadis" (polski, l. 12).

Siemiatycze „Kameralne" – piątek, sobota, niedziela „Powrót Godzilli" (japoński, l. 12).

Suchowola „Kometa" – piątek, sobota, niedziela „Poranek kojota" (polski, l. 15).

Wiedźmin

BIAŁYSTOK „Pokój". O tym, że świat filmu zainteresowany jest przeniesieniem na ekran prozy Sapkowskiego wiadomo było od dawna. Ostatecznie decyzję o ekranizacji podjął Lew Rywin. Na reżysera powstających równocześnie filmu i serialu (12 odcinków) wybrano Marka Brodzkiego, a napisanie scenariusza przypadło znanemu scenarzyście Michałowi Szczerbcowi. Obaj panowie od lat są zakochani w prozie Sapkowskiego, nic więc dziwnego, że mieli niezwykle skrystalizowaną wizję filmu opartego na motywach dwóch tomów opowiadań Sapkowskiego – „Ostatniego życzenia" i „Miecza Przeznaczenia". „Wiedźmin" to film drogi. Bohater wędruje przez dzikie obszary pogranicza w poszukiwaniu potworów, które zagrażają ludziom. Zleceń takich jest jednak coraz mniej, a Geralt nie wszystkich się podejmuje. Dlatego też wiedźminów spod znaku Wilka jest już niewielu, a ci którzy pozostali, wciągani są sprawy ludzi i wykorzystywani w konfliktach między nimi. „Chcieliśmy pokazać Geralta trochę jako błędnego rycerza – honorowego i niepraktycznego, trochę jak rycerza z filmów Bergmana – surowego, samotnego i rozdartego wewnętrznie – przedstawiciela ginącego gatunku wiedźminów, trochę jako samuraja – stworzonego do walki perfekcjonistę. Pod tym wszystkim kryje się nieodwzajemnione uczucie do rodzaju ludzkiego, tego, który go odepchnął, wyrzucił poza nawias społeczny i przydzielił rolę zabójcy potworów" – mówią twórcy filmu. Akcja umiejscowiona jest w odległej przeszłości, której realia w naszym pojmowaniu dziejów najbliższe są okresowi wczesnego średniowiecza tj. V-IX wieku n.e., jednak takie umiejscowienie jest nieistotne, a wręcz mylące jak zwykle w literaturze fantasy. Są tu wykorzystane elementy różnych kultur i obyczajów, wątków zaczerpniętych z mitologii, baśni i legend: celtyckich, anglosaskich, normańskich, słowiańskich i starogreckich (w filmie pojawiają się m.in. gnomy, krasnoludy, elfy, driady).

Wiedźmin. Polska, 2001. Reż. Marek Brodzki. Wyk. Michał Żebrowski, Zbigniew Zamachowski, Anna Dymna, Jerzy Nowak. 140 min.



Filmostrada

BIAŁYSTOK „Syrena". „Filmostrada" to niezwykły Objazdowy Festiwal Filmowy, podczas którego białostoccy widzowie będą mogli obejrzeć siedem filmów: „Intymność", „Wojny domowe", „Happy, Texas", „Aimee i jaguar", „Mordercze lato", „Malena" i „Półserio". Film **„Intymność"** w reż. Patrice Chereau`a zdobył Złotego Niedźwiedzia dla najlepszego filmu na Międzynarodowym Festiwalu Filmowym w Berlinie w 2000 r. Jest to historia niezwykłych spotkań, refleksja nad miłością i związkami między ludźmi żyjącymi w wielkim mieście. Natomiast film **„Wojny domowe"** wzbudził entuzjazm widzów w Wielkiej Brytanii, stając się największym przebojem tamtejszych kin w 1999 r. Jest to opowieść o rodzinie z siedmiorgiem dzieci, w której każdy ma inny sposób na życie. **„Happy, Texas"** zaś to urocza i niezwykle zabawna opowieść o dwóch zbiegach z więzienia, którzy przez przypadek trafiają do małej mieściny na amerykańskiej prowincji. Czeka tu na nich domowa atmosfera, pełen kasy bank i... tłum małych kandydatek na miss przedszkolaków.

Natomiast **„Aimee i jaguar"** to autentyczna historia, która wydarzyła się w Berlinie w latach wojennej zawieruchy. Pomiędzy dwiema kobietami rodzi się wielka namiętność... Dla jednej związek ten jest najważniejszym wydarzenie w życiu, dla drugiej – szansą na przetrwanie. Akcja filmu **„Mordercze lato"** rozgrywa się zaś w Nowym Jorku w 1977 roku. Miasto pogrążone jest w szaleństwie dyskotekowej gorączki, narkotyków i przemocy. Żyje tu psychopatyczny morderca nazywany Synem Sama. Grupa przyjaciół z Bronxu próbuje odkryć jego prawdziwą osobowość. **„Malena"** jest poruszającą opowieścią o dorastaniu, sile miłości i magii pamięci. Kilkunastoletni chłopiec zakochuje się w najpiękniejszej kobiecie w sycylijskim miasteczku. **„Półserio"** zaś jest komedią o trudnym losie twórców, którzy w nadziei na debiut filmowy spełniają zachcianki producenta filmowego. To satyra na współczesne kino, telewizję, kulturę masową i polskich idoli.



Do kina za darmo!

Dla naszych Czytelników mamy zaproszenia na filmy: „Wiedźmin", „Memento" i „Blokersi" oraz na festiwal filmowy „Filmostrada" w białostockim kinie „Syrena". Otrzymają je osoby, które jako pierwsze zadzwonią do nas dzisiaj o godz. 11 i poprawnie odpowiedzą na pytanie: „kto skomponował muzykę do filmu „Wiedźmin"? Nasz telefon: 748-74-58. Osoby, które wygrały nagrody w filmowym konkursie tydzień temu, nie mogą brać udziału w tym konkursie. Po odbiór zaproszeń (Redakcja „GW", ul. Suraska 1, pokój 109) należy zgłaszać się z dowodem tożsamości i aktualnym wydaniem „GW" dzisiaj do godz. 13. (dona)

Chcemy czy nie i tak oglądamy billboardy

Bulwersuje czy zachwyca?

Bulwersują, wzbudzają zdziwienie, niechęć, krytykę, ale i refleksję, czasem – wzruszenie ramion. Wykład „Sztuka na billboardach, sztuka billboardów" wygłosił kilka dni temu w białostockiej Galerii Arsenał Marek Krajewski z Zewnętrznej Galerii AMS.

Reklamowane są na nich proszki do prania, sklepy, politycy. Przechodnie, chcą czy nie, muszą patrzeć na billboardy. Ale billboard to również specyficzna galeria sztuki.

Zewnętrzna Galeria AMS od 1998 r. pokazuje swoje plakaty właśnie na billboardach. Niektóre „żyją" tylko jeden dzień. Tak było z plakatem „Więzy krwi" Katarzyny Kozyry przedstawiającym dwie nagie kobiety wpisane w znaki krzyża i półksiężyca. Plakat miał być przesłaniem nawiązującym do wojny w byłej Jugosławii. Wzbudził zgorszenie i – nagie kobiety zostały zaklejone.

Sztuka billboardów to wyzwanie dla artystów. Jej ulotność nie jest przypadkowa. Ma wzbudzać refleksję, ale przekaz nie zawsze jest rozumiany. Często obrazy wzbudzają oburzenie. Tak było z plakatem Jadwigi Sawickiej, na którym zostały umieszczone słowa „Nawracanie, Oswajanie, Tresowanie". Plakat „Jesteśmy okropne" Anny Jaros miał pokazywać wykluczenie kobiet z życia publicznego, a bywał odbierany jako reklama podkoszulków.

W ubiegłym roku na billboardach pojawiła się wirtualna kandydatka na prezydenta Polski – Wiktoria Cukt. Zgorszenie wzbudził plakat „Blizna po matce" Moniki Zielińskiej. Przedstawiał kawałek kobiecego brzucha i pępek. Miał skłaniać do refleksji o naszym niespłaconym długu wobec kobiet-matek. Został odebrany jako obraz antyreligijny (na billboardach pojawił się przed Bożym Narodzeniem).

Najnowszy plakat, który w tym miesiącu pojawił się na ulicach miast, również Białegostoku, to „Obraz Abstrakcyjny" Marioli Przyjemskiej. Przedstawia kolorową metkę ubraniową, ale od spodu. Plakat do niczego nie nawiązuje. Jego jaskrawość jest szczególnie widoczna o tej porze roku. Na pozór abstrakcyjny obraz, ale – zmusza do refleksji. Po metce można przecież rozpoznać, do jakiej klasy społecznej należy właściciel ubrania. Jednak od spodu wszystkie metki wyglądają tak samo.

Sztuka na billboardach wzbudza zainteresowanie na całym świecie. W USA działa Billboard Liberation Front. Grupa usuwa z reklam na billboardach niektóre szczegóły. Dzięki temu powstają zupełnie nowe obrazy, np. Malbore (nudna reklama papierosów) zamiast Marlboro.

Negatywne strony reklamy papierosów, w tym zachęcania dzieci do palenia, pokazują także inni artyści. Ron English „atakuje" np. reklamy papierosów „Camel".

Na billboardach coraz częściej pojawia się tzw. reklama społeczna. Bezdomność, zagrożenie AIDS, narkotyki, ludzie slumsów to niektóre poruszane tematy. Hasła na billboardach bywają przewrotne, np. „Kto nie kupuje, ten nie je".

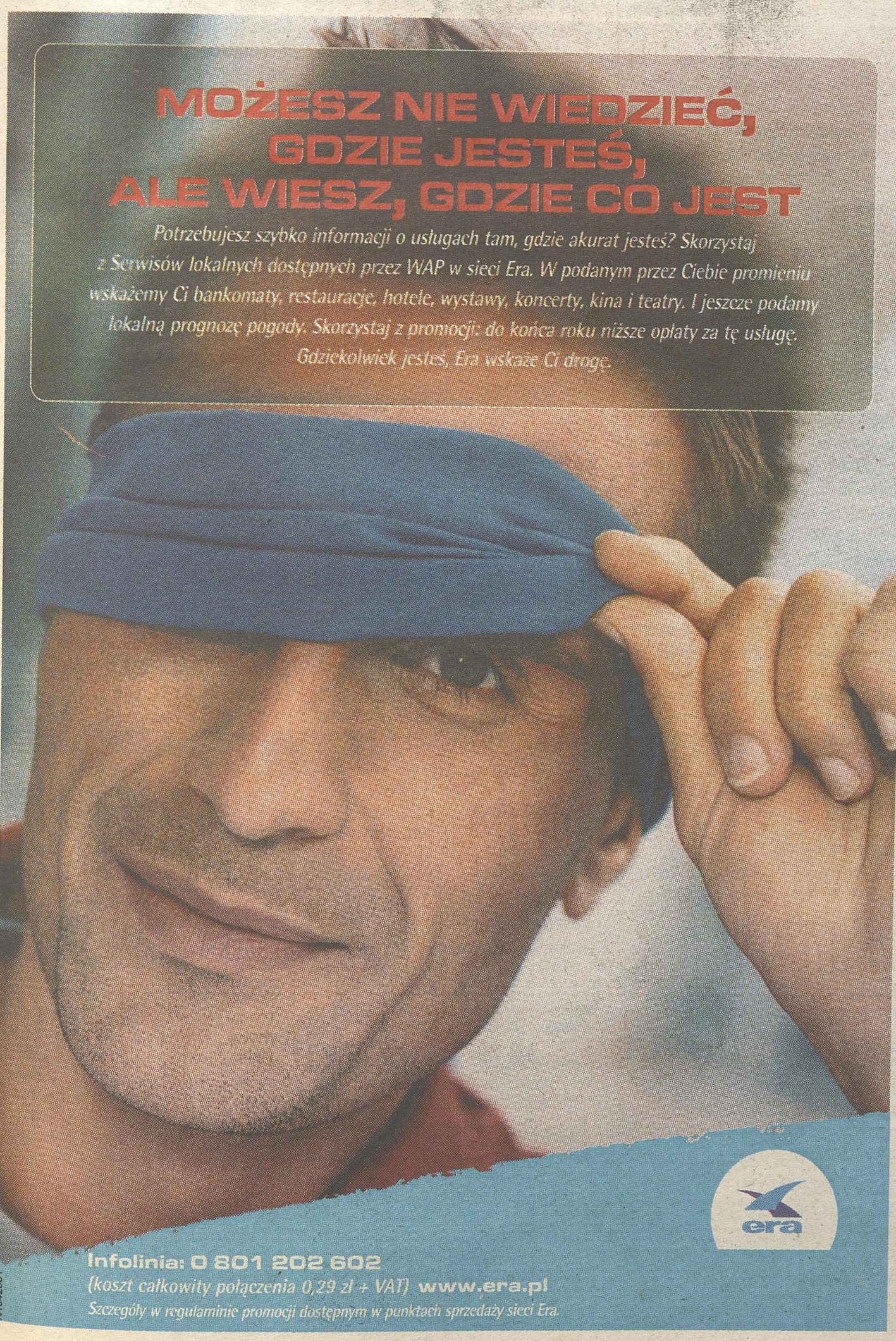
Sztuką na billboardach można być zbulwersowanym, zachwyconym albo jej nie rozumieć. Tak jak z obrazem w muzeum czy galerii. Chcemy czy nie, billboard absorbuje naszą uwagę, choćby na chwilę. Staje się częścią codzienności.

Małgorzata Nietupska



Najnowszy billboard Zewnętrznej Galerii AMS można obejrzeć na ul. Kopernika w Białymstoku FOT. A. ZGIET

REKLAMA



W Białostockim Teatrze Lalek...

Tygrysie impresje

Białostocki Teatr Lalek przygotował na niedzielę atrakcyjną propozycję dla dzieci i dorosłych. Będą to „Tygrysie impresje i nie tylko" – mariaż plastyki z teatrem.

11 bm. o godz. 10 w foyer BTL odbędzie się wernisaż prac Danuty Rożnowskiej-Borys, natomiast o godz. 11 – na scenie teatru pojawi się ukochany przez dzieci „Mały Tygrys Pietrek" Hanny Januszewskiej. Spektakl ten, wysoko oceniany za walory artystyczne i dydaktyczne, oklaskiwany również poza granicami kraju, m.in. w Japonii, powraca po trzech latach przerwy, w nieco zmienionej obsadzie aktorskiej.

Do jego sukcesu bardzo przyczynił się utalentowany aktor i lalkarz Mirosław Wieński (niezapomniany m.in. jako Truffaldino w „Królu Jeleniu", Kogut w „Polowaniu na lisa", Pierworodny w „Mieczu", Rudy w „Kabarecie Dada" , De Valvert i Kapucyn w „Cyrano de Bergerac" oraz wszechstronny aktor w „Państwie Fajnackich"). Przed trzema laty zginął w wypadku, jadąc do Gdańska, gdzie miał być prezentowany właśnie „Mały Tygrys Pietrek".

To pełne uroku przedstawienie o tchórzliwym, pasiastym zwierzaczku, który nauczył się być odważny, wyreżyserował zespół aktorski. Grają w nim: Sylwia Janowicz-Dobrowolska, Adam Zieleniecki, Artur Dwulit i Paweł S. Szymański (również autor muzyki do spektaklu). Scenografia jest autorstwa Andrzeja Dworakowskiego.

Autorka wystawy, Danuta Rożnowska-Borys, mieszka i pracuje w Warszawie, ale pochodzi z Białostocczyzny (urodziła się w Łapach). Jest członkiem ZPAP, uprawia malarstwo sztalugowe, maluje na jedwabiu i szkle. W swoim dorobku posiada wiele projektów realizowanych rzeźbiarsko w kamieniu. Tworzy też małe formy dekoracyjne. Jej prace posiadają w swoich zbiorach kolekcjonerzy w Polsce, Niemczech, Austrii, Szwecji, Izraelu, RPA i USA.

W BTL Danuta Rożnowska-Borys zaprezentuje wystawę pn. „Tygrysie impresje i nie tylko...". Są to prace „na szkle malowane". Po wernisażu będzie można kupić je lub zamówić u autorki.

(kon)

KRÓTKO

BIAŁYSTOK. Białostocki Klub Kolekcjonerów zaprasza na giełdę staroci. Początek w niedzielę (11 listopada) w godz. 8-13 na placu przy ul. Legionowej 5 (obok kina „Forum") w Białymstoku. Będzie można sprzedać, wymienić oraz kupić m.in. militaria, odznaczenia, pocztówki, znaczki, książki, w tym związane z odzyskaniem niepodległości przez Polskę. Wstęp bezpłatny. **(MN)**

BIAŁYSTOK. W piątek, 9 listopada, o godz. 18 w Książnicy Podlaskiej (ul. Kilińskiego 16) otwarta zostanie wystawa „Kresy Wschodnie w fotografii Władysława Piotrowskiego". Zdjęcia pochodzą ze zbiorów M. Olechnowicza i Muzeum Szkolnego w Łapach. **(ka)**

Muzyczne zaduszki – w ten piątek w kawiarni „Fama"

Białostockie spotkania bluesowe



„Zdrowa Woda" wystąpi w Białymstoku w piątkowy wieczór

FOT. INTERNET

Po raz kolejny Białostocki Ośrodek Kultury zaprasza na „Zaduszki Bluesowe". Piątkowy koncert to w rzeczywistości rozgrzewka przed „Jesienią z bluesem", która w tym roku odbędzie się w dniach 23-24 listopada. Już w ten weekend można jednak posłuchać w Białymstoku dobrej muzyki.

„Zaduszki Bluesowe" rozpoczną się w piątek o godz. 19.00 w kawiarni „Fama". Znów pewnie będzie ciasno i bardzo gorąco, ale to nie odstraszy fanów muzyki. Organizowana od lat impreza ma już swoją stałą publiczność. Tym razem gwiazdami wieczoru będą grupy: Double Six, Formacja Fru i Zdrowa Woda.

Bydgoski duet

Zespół „Double Six" tworzy dwóch bydgoskich muzyków: Karol Szymanowski, wibrafonista jazzowy oraz Jacek Herzberg, założyciel i lider znanej grupy „Green Grass". Muzyka tego duetu to autorskie wykonania standardów bluesowych. Zestawienie wibrafonu, marimby i gitary stwarza wyjątkowe możliwości brzmieniowe.

„Formacja Fru" to białostocka gwiazda bluesa. Grupa powstała w 1995 r. z inicjatywy Tomasza Kamińskiego i Piotra Romaniuka. Zaczynali od grania w białostockich pubach i kawiarniach, kilkakrotnie występowali na „Zaduszkach Bluesowych" i „Jesieni z bluesem". Pierwszy koncert dali już w drugim tygodniu działalności – w pubie „Chata Morgana" w Supraślu. W swoim dorobku mają dokumentalny film zrealizowany przez Telewizję Białystok. Tym razem wyjdą na scenę w „Famie" jako laureaci XX (ubiegłorocznego) Rawa Blues Festiwal.

Bluesowi weterani

Zespół „Zdrowa Woda" powstał w 1988 r. i od razu zwyciężył na festiwalu „Rawa Blues". Od tego czasu jest stale obecny na polskiej scenie. W swojej muzyce łączy elementy czystego bluesa z ostrym rockiem. Takie zestawienie oraz polskie teksty sprawiają, że zespół jest entuzjastycznie przyjmowany zarówno przez młodszych, jak i starszych fanów. Zespół gra rocznie ok. 80 koncertów – w kameralnych klubach i największych salach koncertowych. „Zdrowa Woda" to gwarancja bardzo dobrego rockendrollowego spektaklu. Jego walory zdecydowanie podwyższa gra Partyzanta – gitarzysty, który do 1997 r. występował z zespołem „Dżem". Jego gitara sprawia, że „Zdrowa Woda" ma pełniejsze brzmienie, przy zachowaniu specyficznej stylistyki zespołu.

„Zaduszki Bluesowe" zakończy jam sessions. Bilety w cenie 15 zł można kupić w kasie kina „Forum".

A już za dwa tygodnie „Jesień z bluesem". Do Białegostoku przyjedzie tym razem Tortilla Flat i Siona Neale. Wystąpi także Leszek Cichoński i jego przyjaciele. Gościem specjalnym będzie Tadeusz Nalepa.

Anna Mierzyńska

Międzynarodowy taniec

PATRONAT współczesna

W niedzielę w Wasilkowie można będzie obejrzeć występ grupy tanecznej dzieci słabosłyszących i niesłyszących. Mali tancerze wystąpią bowiem na Ogólnopolskim Turnieju Tańca dla dzieci Niesłyszących i Słabosłyszących.

Turniej ten rozgrywany będzie jednocześnie z XI Międzynarodowym Festiwalem Tańca Młodzieżowego. Na festiwal przyjadą młodzi artyści – tancerze z Warszawy, Inowrocławia, Opola, Szczecina, Włocławka, Łodzi, Białegostoku oraz z Litwy, Białorusi i Estonii.

Tancerze zaprezentują publiczności układy taneczne w stylu disco show, rap, electric boogie, dance show i break dance. Uczestnicy zawodów wystąpią też w specjalnie przygotowanych na tę okazję, miniaturach tanecznych.

– Z roku na rok nasza impreza cieszy się coraz większym zainteresowaniem tancerzy z całej Polski i z krajów ościennych – mówi **Monika Gosk** z firmy Jard – organizatora Festiwalu. – Do Wasilkowa zaczynają przyjeżdżać tancerze już nie tylko z Białorusi, ale też choćby z Estonii. W tym roku mamy zgłoszenia od ponad 600 zawodników.

Międzynarodowe będzie też tegoroczne jury festiwalu. Przewodniczyć mu będzie znana aktorka i tancerka Ewa Kuklińska. W składzie sędziowskim znajdą się też tancerze z Warszawy, Inowrocławia i z Estonii.

Sobotnie eliminacje rozpoczną się o godz. 11.30. Finały – w niedzielę od godz. 10.30. Obie imprezy rozgrywane będą w Wasilkowie w Kompleksie Hotelowym „Nad zalewem". **(u)**

Filharmonia Białostocka zaprasza

Koncert w auli

Utwory Beethovena i Kurpińskiego można będzie usłyszeć w najbliższy piątek w auli Akademii Medycznej. Solistą koncertu będzie Stanisław Kuk, skrzypek, koncertmistrz Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Białostockiej.

Orkiestrę poprowadzi Paweł Przytocki – dyrygent, który współpracował z większością polskich filharmoników, a także z orkiestrami symfonicznymi za granicą, m.in. w Czechach, Niemczech i na Węgrzech.

W programie: uwertura „Corolian" c-moll, Romans na skrzypce i orkiestrę G-dur i F-dur oraz IV Symfonia B-dur L. van Beethovena oraz uwertura do opery „dwie chatki" Kurpińskiego.

Początek koncertu o godz. 19. Bilet normalny kosztuje 18 zł, ulgowy – 14 zł.

Filharmonia Białostocka zaprasza również na koncert 15 listopada, czyli w następny czwartek. W kościele św. Wojciecha o godz. 20 zostanie zagrana „Msza g-moll" Jarosława Michała Papaja, białostockiego kompozytora. Będzie to prawykonanie utworu. Orkiestrę poprowadzi Marcin Nałęcz-Niesiołowski.

(ka)

TEATRY I FILHARMONIA

Teatr Dramatyczny im. Al. Węgierki w Białymstoku – sobota „ZAPISKI OFICERA ARMII CZERWONEJ" (Mała scena), godz. 19.00.

Białostocki Teatr Lalek – piątek „Mały tygrys Pietrek" (Mała Scena), godz. 9.00, „Percewal", godz. 10.30, sobota „Percewal", godz. 11.00, niedziela „Mały tygrys Pietrek" (Duża Scena), godz. 11.00.

FILHARMONIA BIAŁOSTOCKA – piątek, godz. 19.00 (Aula Akademii Medycznej – Pałac Branickich), koncert w wykonaniu Orkiestry Filharmonii Białostockiej, dyryguje Paweł Przytocki, Stanisław Kuk – skrzypce. W programie: L. van Beethoven – Uwertura „Coriolan" c-moll op. 62, Romans na skrzypce i orkiestrę G-dur op. 40, Romans na skrzypce i orkiestrę F-dur op. 50, IV Symfonia B-dur op. 60.

KULTURA

BIAŁYSTOK

Galeria „Arsenał", ul. Mickiewicza 2 (tel. 742-03-53) – godz. 10-17 oprócz poniedziałków. Wystawy czasowe: „Pasja – Dorota Nieznalska", „Stare i nowe porządki sercowe – Dorota Podlaska".

Muzeum Podlaskie, Rynek Kościuszki 10 (tel. 742-14-73), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa stała: Galeria Malarstwa Polskiego. Ekspozycja czasowa: „Ziemia Święta w fotografii Krzysztofa Wolframa".

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 732-73-92), godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja stała: Galeria Wielkich Polaków, Pracownia Artysty – Alfons Karny.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 741-65-91) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Wystawa stała: „Białystok – makieta barokowego miasta".

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 741-64-49) – godz. 9.30-17 oprócz poniedziałków. Wystawy stałe: „Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski X-XX w.", „Sala Sławy Bojowej", „Galeria rzeźby batalistycznej". Wystawa czasowa: „Srebra".

Galeria im. Sleńdzińskich, ul. Waryńskiego 24a (tel. 651-76-70) – godz. 10-17 oprócz sobót. Ekspozycja stała: obrazy, rysunki, rzeźby, płaskorzeźby artystów z rodziny Sleńdzińskich. Wystawa czasowa: „Pędzlem pisany pamiętnik Ludomira Sleńdzińskiego" (zbiory z Muzeum Narodowego w Warszawie).

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25 (tel. 732-77-29), poniedziałek-piątek w godz. 10-17.

Galeria Autorska „Feniks", ul. św. Rocha 6, lok. 4 (tel. 746-06-54) – poniedziałek-piątek w godz. 11-18. Ekspozycja czasowa: „Malarstwo na jedwabiu – Stanisław Trzeszczkowski".

Galeria Związku Artystów Plastyków „Marszand", Rynek Kościuszki 17, tel. 742-22-62, oprócz sobót i niedziel w godz. 11-18.

BIAŁOSTOCZEK (KOŁO KURIAN)

Muzeum Regionalne (tel. 732-20-57, 743-51-28) – w niedziele w godz. 11-16.30, w pozostałe dni po uprzednim zgłoszeniu telefonicznym. Wystawy stałe: Salon pradziadków pełen pamiątek, Kobieta w grafice, ilustracji i dedykacji muzycznej, Salonik Muzyczny, Pokój Baburi. Ekspozycja czasowa: Kresowe Dewocjonalia Rodzinne.

BIAŁOWIEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 681-22-75) – codziennie w godz. 9-16. Wystawy stałe: „Ssaki i ptaki Puszczy Białowieskiej", narzędzia związane z bartnictwem.

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 730-22-44) – godz. 10-17 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja czasowa: „Bielska Straż Ogniowa".

CHOROSZCZ

Muzeum (719-11-99 w. 252), w godz. 10-15 oprócz dni poświątecznych. Ekspozycja wnętrz pałacowych.

DROHICZYN

Muzeum, ul. Kopernika 7 (655-70-69) – w godz. 12-16 w soboty i niedziele, wtorek-piątek zwiedzanie należy uzgadniać telefonicznie. Wystawa stała: archeologia, etnografia, malarstwo, rzeźba – eksponaty związane z Drohiczynem i jego okolicami.

HAJNÓWKA

Muzeum i Ośrodek Kultury Białoruskiej, ul. 3 Maja 42 (tel. 682-30-16) – codziennie w godz. 9-14. Ekspozycja stała: rękodzieło ludowe, narzędzia pracy.

KUROWO

Narwiański Park Narodowy, Kurowo 10 (tel. 0-86 476-48-11) – od poniedziałku do piątku w godz. 7.30-15.30. Ekspozycja przyrodnicza. Wystawa czasowa: motywy pszczelarskie w polskiej tkaninie dwuosnowowej.

OSOWICZE

Białostockie Muzeum Wsi (tel. 743-60-82) – nieczynne do maja 2002 r.

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami (tel. 718-35-06), w godz. 9-16 oprócz poniedziałków.

SURAŻ

Muzeum Archeologiczno-Etnograficzne Władysława i Wiktora Litwińczuków (tel. 650-31-16) – czynne codziennie w godz. 9-19. Wystawa stała (zbiory pochodzą z Suraża i okolic) m.in. paleobiologia, kolekcje narzędzi kamiennych, żelaznych i z kości, rękodzieło ludowe, płyty nagrobkowe z XI w., numizmatyka, dokumenty, wydawnictwa, meble, lampy.

SUCHOWOLA

Izba Pamięci ks. Jerzego Popiełuszki, plac Kościuszki 3. Wystawa stała: pamiątki po ks. Jerzym Popiełuszce, dokumenty, fotografie, książki.

TYKOCIN

Muzeum, ul. Kozia 2 (tel. 718-16-13, 718-16-26), czynne w godz. 10-16 oprócz dni poświątecznych. Wystawy stałe: Malarstwo Zygmunta Bujnowskiego (otwarcie 11 listopada o godz. 18), Wnętrze Sali Wielkiej Synagogi, Pokój Rabina, Wieczerza Paschalna. Ekspozycja czasowa: „Człowiek i natura – współczesna rzeźba ludowa na Podlasiu".

UHOWO

Galeria Narwiańska, ul. Kościelna 42 (tel. 715-29-33), w godz. 13-20 oprócz poniedziałków i wtorków. Wystawa stała: Walory przyrodnicze i kulturowe rejonu Doliny Górnej Narwi. Ekspozycja czasowa: „Ptaki" – fotografie Wiktora Wołkowa.

(MN)

KRIS

„Feta 3!" Wygrasz Ty!

Wczoraj zakończyliśmy drugi etap „Fety", a już dzisiaj ruszamy z nową zabawą pod nazwą „Feta 3!" i hasłem – „wygrasz Ty!". Mamy nadzieję, że szczęście Państwu dopisze, a na naszej liście znajdzie się znowu kilkaset czytelników-laureatów. Obecna loteria promocyjna złożona z trzech krótkich etapów pomału dobiega końca, a po jej zakończeniu odbędzie się losowanie nagród specjalnych. Na nagrody pieniężne przeznaczyliśmy w tej loterii aż 30.000 złotych! Pierwsze duże pieniądze, 5.000 złotych wygrała na finiszu pierwszego etapu mieszkanka Olecka. W drugim etapie głównej nagrody na razie (do wczoraj) nie zgłosił nikt. Łatwo mogą Państwo obliczyć, że w puli nagród pieniężnych pozostaje nadal 25.000 złotych, więc jest o co walczyć!

Czytelników, którzy nie fetowali z nami w dwóch pierwszych etapach, uspokajamy, że do zabawy mogą się włączyć właśnie dzisiaj!

Teraz trochę szczegółów: tak jak poprzednio karta konkursowa dzieli się na dwie części. Część górna karty to zakreślanka z nagrodą główną

5000 zł!

Oprócz dużych pieniędzy można wygrać cenne nagrody rzeczowe: odkurzacz, walkmany, miniradia, czajniki bezprzewodowe, żelazka, opiekacze, komplety pościeli, ręczników, zastawę stołową itp.

Część dolna to specjalny odcinek, który po zakończeniu „FETY 3!" powinien być dostarczony do Biura Gry na grudniowe losowanie nagród specjalnych:

10.000 zł, 2.000 zł, 1.000 zł, 4 nagród po 500 zł oraz nagród niewygranych podczas trwania loterii.

Życzymy powodzenia, na pierwsze zgłoszenia wygranych czekamy już w poniedziałek! (jn)

BIURO GRY
tel. 010748 -74-23**
w godz. 12⁰⁰-16⁰⁰
pok. 25 (parter)



„Feta 2!" – zakończona

Wczoraj telefon dzwonił bez przerwy, Czytelnicy prosili o brakujące numerki i zgłaszali wygrane. Nie wszystkie zgłoszenia mogliśmy potwierdzić, wiele z nich okazywało się pomyłkami. Mamy nadzieję, że nowa „Feta" będzie łaskawa szczególnie dla tych, którzy się pomylili i byli dosłownie o krok od wygranej, zabrakło im tylko jednego numerka.

Ostatnie zgłoszenia:

351. Janina Korolkiewicz – Białystok – czajnik bezprzewodowy
352. Grzegorz Łapiński – Łapy – komplet pościeli
353. Józef Saliński – Białystok – komplet pościeli
354. Bogusława Dębowska – Długołęka, poczta Krypno – komplet pościeli
355. Eugenia Motulewicz – Podwysokie Raczkowskie – naczynie żaroodporne
356. Janina Wawrukiewicz – Przerośl – komplet pościeli – nagroda na życzenie laureatki zostanie przekazana na cele charytatywne
357. Mieczysław Krystofczyk – Czarnówek, Szczuczyn – komplet ręczników
358. Wiktor Cimochowski – Suwałki – naczynie żaroodporne
359. Barbara Kowalewska – Dmusy, poczta Biała Piska – naczynie żaroodporne
360. Stanisław Litwińczuk – Zawyki, poczta Suraż – prześcieradło frotté.

(jn)

KRÓTKI REGULAMIN

1. Trzeci etap loterii promocyjnej „FETA" pn. „FETA 3!" potrwa od 9 listopada 2001 r. do 14 grudnia 2001 r.
2. Uczestnik loterii wygrywa nagrodę, gdy spełni poniższe warunki:

A. zakreślanka – górna część karty konkursowej

– zakreśli wszystkie liczby w jednym diagramie na karcie konkursowej;
– zbierze wszystkie kupony z liczbami opublikowanymi w „Gazecie Współczesnej" do dnia, w którym padła wygrana (dopuszcza się brak 3 kuponów);
– wygraną zgłosi osobiście lub telefonicznie w Biurze Gry „Gazety Współczesnej" 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, pok. 25, tel (0-10xx85)748-74-23 w godz. 12.00-16.00 w dniu lub następnego dnia po opublikowaniu ostatniej brakującej liczby w danej kategorii nagrody (z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt). Wygrane z piątku można zgłaszać do poniedziałku do 16.00.

Warunkiem koniecznym do odbioru wygranej jest zgłoszenie się do „Gazety Współczesnej" z kartą, na którą padła wygrana oraz kompletem wymaganych kuponów w godz. 12.00 -16.00 w ciągu dwóch tygodni od dnia zgłoszenią wygranej.

B. Losowanie nagród specjalnych

Po zakończeniu 3 etapów loterii „FETA" uczestnik dostarcza odcinki kart konkursowych „FETY", „FETY 2" i „FETY 3" do organizatora loterii na losowanie nagród 19 grudnia br. Losowane będą następujące nagrody: nagroda główna – 10.000 zł, 1 nagroda 2000 zł, 1 nagroda 1000 zł, 4 nagrody po 500 zł oraz nagrody pieniężne i rzeczowe niewygrane w trakcie 3 etapów loterii „FETA".

Uczestnik wygrywa nagrodę, gdy zostanie wylosowany jego czytelnie wypełniony i podpisany odcinek karty konkursowej. Warunkiem odebrania wylosowanej nagrody jest zgłoszenie się po nią z kompletem kuponów odpowiednich dla etapu, którego dotyczy wylosowany odcinek w ciągu tygodnia od opublikowania wyników losowania.

3. Jeżeli czytelnik zgłosi się po odbiór nagrody w czasie trwania loterii karta, na którą padła wygrana, zostanie wymieniona na nową, a komplet kuponów będzie zastąpiony kuponem zbiorczym z liczbami opublikowanymi w gazecie, aby czytelnik mógł kontynuować grę.
4. W loterii promocyjnej „FETA" nie mogą brać udziału pracownicy wydawnictwa „Kresy BO" Sp. z o.o. i firm kolportażowych: „Ruch SA", „Franpress", „Kolporter SA", „Poczta Polska" oraz najbliższe rodziny tych pracowników zamieszkujące razem i prowadzące wspólne gospodarstwo domowe.
5. **Pełny regulamin loterii promocyjnej „FETA" jest do wglądu w Biurze Gry „Gazety Współczesnej".**

(jn)

REKLAMA

OGŁOSZENIA Z OSTATNIEJ CHWILI

PRACA

❐ ZATRUDNIĘ

OVB Allfinanz -dodatkowa dla przedsiębiorczych, (Ostrołęka, Łomża), ☎0502-256-683. 1356012

NIERUCHOMOŚCI

❐ SPRZEDAM

1220 mkw. Kleosin, Zdrojowa 29, uzbrojona, kanalizacja, gaz. ☎(0-85)66-32-737. 1355970

M-4, 54 mkw., Łomża, ul. Mazowiecka 2, ☎(0-86)219-32-50. 1355948

MIESZKANIE 51 mkw. w centrum Mikołajek, cena do uzgodnienia, ☎(0-87)421-55-68. 1355979

MIESZKANIE 90 mkw. na Mazurach z garażem. ☎(0-87)521-56-20, ☎0-602-55-71-71. 1355955

NOWY dom 180 mkw. działka 820 mkw. Białowieża. ☎(0-85)682-23-59. 1356040

❐ STANCJE

DZIEWCZYNIE, ☎(0-85)716-90-73. 1356057

USŁUGI

❐ BUDOWA, REMONT

GLAZURA, panele, malowanie, tapetowanie, ☎(0-85)747-40-75, ☎0600-641-373 po 18.00. 1355952

POMNIKI. ☎(0-85)651-99-28 po 16.00. 1355924

❐ AGD, RTV

AGD -automatyczne pralki, ☎651-58-72. 1355925

AUTOMOTO

❐ KUPIĘ

PODSTAWĘ wspomagania stara 200. ☎(0-86)47-64-588. 1355998

❐ SPRZEDAM

SKODA felicia (1996), pierwszy właściciel. ☎(0-86)271-84-16. 1355930

TRAFFICA (1998) 1.9 bus, 55.000 km, cena negocjacyjna. ☎(0-86)271-48-89. 1355937

VOLKSWAGEN golf I po remoncie blacharskim, 3.500,-, ☎(0-85)683-47-30. 1355999

VW transporter, biały blaszak, stan bdb, 1.9 TD, (1996/97 r.). ☎0-504-087-061. 1355931

WARTBURG 1,3, stan bdb, ☎(0-85)662-18-06. 1356007

TURYSTYKA

BRUKSELA niedziela rano, hondą civic, ☎(0-85)662-18-06. 1356008

ROLNICTWO

❐ KUPIĘ

C-360, C-385, Ursus 80 + przedni napęd, stan dobry. ☎(0-85)731-30-14. 1355985

❐ SPRZEDAM

CIĄGNIKI rolnicze typu: Massey Fergusson, dwunapędowe. ☎(0-86)270-11-86, ☎0-503-080-03-55. 1355932

CIĄGNIK T-25A, stan bdb, 900 mtg. 2 jałówki hodowlane cielne. ☎(0-86)4-761-674. 1356013

CIĄGNIK Ursus C-902. ☎(0-85)683-47-30, ☎0-604-988-475. 1355953

PRASA belująca N- H 841 pilnie, 6800. ☎0-609-173-759. 1355933

PSZENŻYTO, jęczmień, ☎(0-87)619-95-60. 1355973

STARE knury, lochy -kupię, młode knurki, loszki, jałówki -rozprowadzam, ☎(0-87)567-52-05, ☎0604-860-609. 1356059

ZBIORNIKI do mleka od 1000 do 3000 litrów; beczkowozy: 3000-, 4000-, 6000 -litrowe, ☎0606-886-140. 1355974

ZWIERZĘTA

ODDAM kociaczki czyste wychowane w domu. ☎(0-86)271-39-26. 1355935

PUDELKI. ☎(0-87)428-78-70. 1355943

RÓŻNE

❐ KUPIĘ

KASĘ fiskalną Postnet ECR+. ☎(0-85)731-30-14. 1355986

❐ SPRZEDAM

KOŻUCH damski, płaszcz męski, ☎(0-85)715-24-43. 1356039

OVERLOKI Juki 4-letnie, ☎0604-308-619. 1356017

Rejon Energetyczny Bielsk Podlaski

zawiadamia odbiorców o planowanych przerwach w dostawie energii elektrycznej:
- dn. 14.11.2001 r., godz. 8.30 -15.00 m.: Siemiatycze dla ulicy Pałacowej (część od Legionów Piłsudskiego do ul. Zaszkolnej), ul. 11 Listopada bloki nr 12 i 14;

Wyłączenia spowodowane będą wymianą urządzeń rozdzielczych nn. Dotyczą odbiorców komunalnych, zakładów usługowych i sklepów przy ww. ulicach. Za wynikłe kłopoty przepraszamy. 1042239



D1042246

Dania gorące:
- **Pieczeń myśliwska z grzybami,**
- **Indyk w sosie żurawinowym z ryżem, bukiet warzyw,**
- **Żurek podlaski.**

Napoje alkoholowe:
- ***wódka - 0,5 l. na parę,***
- ***szampan* bez ograniczeń!**
- ***Ciasto, owoce, kawa, herbata,* bez ograniczeń!**

Doskonałą muzykę zapewniają prezenterzy Radia Jard 89,2 FM oraz 103,9 FM

Ceny:
- 200 zł od osoby do 10. grudnia,
- 250 zł od osoby po 10. grudnia.

Zajazd "Dworek", przy szosie do Warszawy, tel. (+85) 719 23 33,

Hotel "Turkus", Białystok, Al. Jana Pawła II 54, tel. (+85) 662 81 00,

Klub Rozrywki "Krąg", Białystok, ul. Wierzbowa 6, tel. (+85) 651 32 16,

Dom "Turystyczny", Białystok, ul. Transportowa 4, tel. (+85) 745 51 58,

Zajazd "Leśny", Czarna Białostocka, tel. (+85) 710 19 88,

Zajazd "Wiking" Szosa do Augustowa 2, tel. (+85) 743 69 51,

Hotel "Nad Zalewem", Wasilków, ul. Białostocka 94, tel. (+85) 718 52 40,

NIERUCHOMOŚCI

❒ SPRZEDAM

2-POKOJOWE 57 mkw. ścisłe centrum. ☎(0-85)7-444-596. 1354244

3-POKOJOWE 60 mkw., (Białostoczek), ☎(0-85)651-60-55. 1355730

39 mkw. 2-pokojowe. ☎0-607-680-993. 1354987

40 mkw. Siedlce centrum. ☎(0-25)644-73-83, ☎0-502-204-214. 1354236

6,70 ha k.Augustowa. ☎(0-87)642-57-24. 1354844

60 mkw. IV piętro. Suwałki, ☎(0-87)567-04-11. 216520

BARTOSZE 1400 mkw., budowlana, brzeg jeziora Sanowo, współwłasność, 25.000 zł, ☎0692-433-823. 1354862

BUDYNEK magazynowy 512 mkw. magazyn z rampą 650, stolarnia z warsztatem 670, warsztat samochodowy 690, budynek z 8 garażami 580. Ełk, Suwalska 84. ☎(0-87) 610-39-09. 1355614



DOM, (Szepietowo, Mazowiecka 13), ☎(0-86)476-05-33. 1355177

DOMEK letniskowy, Gołdap. ☎0605-069-947. 216525

DOM (Hryniewicze), ☎(0-85)663-20-10. 1355880

DOM jednopiętrowy z działką k.Olecka, pilnie. ☎(0-87)523-82-65, ☎0-504-917-898. 1354230

DOM jednorodzinny. Ełk, ☎(0-87)610-55-66, ☎0-504-563-547. 1355664

DZIAŁKA 700 mkw. z budynkami. (0-85)65-22-684. 1354249

DZIAŁKA budowlana 0,5 ha, Bielsk, Orlańska, ☎(0-85)730-00-49. 1355827

DZIAŁKA nad rzeką 4.000 mkw., Królowa Wola, gm. Stare Juchy, budynek gospodarczy, prąd, most, kontener, brama, 5.900 zł, ☎(0-87)610-41-54, ☎0503-499-115. 1355886

DZIAŁKA rzemieślnicza, dobre położenie, Gżycko, ☎0601-656-996. 1354112

DZIAŁKA z dostępem do wody z prawem do zabudowy. ☎(0-87)421-73-04. 1355768

DZIAŁKĘ, Dziesięciny, ☎(0-85)675-57-12. 1353002

DZIAŁKĘ budowlaną, Łapy Osse, ☎(0-85) 650-15-48. 1354905

DZIAŁKĘ budowlaną, uzbrojoną, ☎(0-85) 663-27-18. 1354475

DZIAŁKĘ budowlaną 2200 mkw. w Białymstoku, ul. Ciołkowskiego obok kolonii Zaścianki. ☎(0-85)65-44-819. 1355001

DZIAŁKĘ pracowniczą, Ciołkowskiego, dobrze zagospodarowana, ☎0605-330-363. 1355802

DZIAŁKI Bielsk, ul. 11 Listopada, ☎(0-85) 730-47-04. 1355344

DZIAŁKI budowlane k.Białegostoku częściowo uzbrojone. ☎66-16-440. 1354576

DZIAŁKI rolne 10 arów 5.000,-, Sajzy, ☎(0-87) 619-65-29. 1355878

EŁK -mieszkanie 61 mkw., ☎(0-87)610-92-44. 1353918

EŁK osiedle mieszkaniowe -uzbrojone działki budowlane. Ulgi podatkowe. ☎(0-87)621-44-44 www.bocianie-gniazdo.elk.com.pl 1353716

GARAŻ Ełk, ul. Piękna, ☎(0-85)710-14-87. 1354580

GOSPODARSTWO 26000 mkw., Talusy k.Ełku, las, staw, sad, domek, 50 gr/mkw., ☎(0-87)610-41-54, ☎0503-499-115. 1355887

GOSPODARSTWO 36000 mkw., Talusy k.Ełku, 1 ha lasu, 3 stawy, domek, 50 gr/mkw., ☎(0-87)610-41-54, ☎0503-499-115. 1355889

GRAJEWO- dom, stan surowy. ☎(0-86) 273-11-21. 1355680

KAWALERKA 25 mkw., I piętro, cegła, Wierzbowa, stan idealny, ☎(0-85)732-77-35. 1352859

KAWALERKĘ- Makowlany, 16.000 zł, ☎(0-85) 66-40-163. 1355709

LUKSUSOWA posiadłość; działki budowlane nad Biebrzą w Sieburczynie. ☎(086)218-17-03. 115472

M-4 68 mkw. I piętro, Grajewo. ☎(0-86)272-40-37. 1355694

M-5, I piętro, Suwałki, ul. Korczaka. ☎0607-222-467. 216506

MIESZKANIE 42 mkw. Olecko, działka, budynek gospodarczy. ☎0-606-480-884. 1354617

MIESZKANIE 46 mkw. w centrum Suwałk, III piętro, ☎0604-167-255. 1355299

MIESZKANIE 47 mkw. Giżycko- piece. ☎(0-58)553-98-88, ☎0-501-952-601. 1354630

MIESZKANIE 47 mkw. Olecko. ☎(0-87)520-25-85. 1352650

MIESZKANIE wysoki standard w centrum Giżycka, blisko jeziora i portu. Tanio sprzedam! ☎(0-87)428-59-32, ☎0606-535-110. 1355255

NOWĄ szeregówkę przy Przemysłowej, ☎0502-53-52-51. 1352873

NOWE, dwupoziomowe, kominek, centrum, ☎0609-552-427. 1355217

PILNIE- gospodarstwo 12,5 ha z siedliskiem lub bez. Prudziszki k.Suwałk. ☎0504-763-633. 216475

PLAC z domem, (Łapy), ☎0605-40-20-86. 1354733

SIEDLISKO 1,2 ha, budynki murowane, podlaskie, gm. Czyżew, 50.000 zł, ☎0602-377-789, ☎(0-22)841-77-04. 1354857

SIEDLISKO 4 ha, gm. Raczki, ☎(0-87)568-51-01. 1352597

SIEDLISKO budowlane 50000 mkw. Mostołty k.Ełku, rzeka, las, staw, prąd, żwir, możliwość podziału, ☎(0-87)610-41-54, ☎0503-499-115. 1355892

SPECJALISTYCZNE gospodarstwo trzodowe, okolice Suwałk, tani kredyt MR. ☎0606-166-539. 216481

STARE siedlisko 2600 mkw., gm. Stare Juchy nad rzeką, nowe fundamenty, kominek 3.900 zł, ☎(0-87)610-41-54, ☎0503-499-115. 1355894

UZBROJONE, rolne. ☎0-602-642-007. 1355801

❒ ZAMIENIĘ

M-2 na M-5 w Suwałkach. ☎(0-87)565-08-95. 216467

ZAMIENIĘ M-4 Suwałkach na kawalerkę w Olsztynie, ☎(0-87)567-41-63. 1353565

ZAMIENIĘ mieszkanie 52 mkw. w Warszawie (3 pokoje + kuchnia) na mniejsze (do 48 mkw.) w Białymstoku. ☎(086)216-64-70 od godz. 15.00. 115640

❒ WYNAJMĘ

2-POKOJOWE, centrum, umeblowane do wynajęcia, ☎(0-85)745-49-31. 1355903

38 mkw., II piętro, DH "Wigry", Suwałki- do wynajęcia. ☎(0-87)567-74-35. 216536

DO wynajęcia lokal biurowo- usługowy, (biuro, usługi), II piętro, 37 mkw., Białystok, Rynek Kościuszki 22, ☎(0-22)787-21-31. 1350495

DO wynajęcia M-3 Rajgród. ☎(0-86)273-36-00. 1354767

DO wynajęcia mieszkanie - Augustów. ☎(0-87) 643-27-07. 216531

DO wynajęcia sklep mięsny. ☎0-501-564-665. 1354334

EŁK. Centrum, lokale, tanio. ☎0-503-835-769. 1351843

HALA (700 mkw.) do wynajęcia. ☎0609 096 410. 1354037

HALĘ 700 mkw., ☎0605-40-20-86. 1354737

KAWALERKĘ. ☎(0-85)7-416-575 14.00-17.00. 1355752

LOKAL CH "Park", ☎(0-85)731-71-97. 1354944

LOKAL w centrum Augustowa do wynajęcia. ☎(0-87)643-27-07. 216530

M-3 umeblowane. ☎(0-86)271-65-29. 1354915

MAGAZYN 100 mkw., Bielsk, ul. Mleczna, ☎(0-85)730-00-49. 1355825

MIESZKANIE M-3, Upalna 24, ☎(0-86)270-20-12. 1355549

ODSTĄPIĘ lokal gastronomiczny 200 mkw. (wnętrze do wykończenia) oraz lokal handlowo- usługowy 450 mkw. wraz z parkingiem- centrum Suwałk. ☎(0-87)567-54-18, ☎0600-989-388. 216346

❒ STANCJE

CHŁOPCOM, oddzielne wejście, Zaściańska 44/1, ☎(0-85)743-19-46. 1354747

KAWALERKĘ, ☎(0-85)661-49-26. 1355836

MIESZKANIE, ☎0602-735-652, ☎0604-097-112, ☎(0-85)663-37-41, (wieczorem). 1355561

POKÓJ, centrum, ☎(0-85)732-84-27. 1355918

POKÓJ 2 uczennicom, sezon zimowy, ☎(0-85)742-84-28. 1355796

POKÓJ dziewczynie, Suwałki. ☎(0-87)566-26-41. 216443

POKÓJ studentce. ☎(0-85)744-26-39. 1355751

UCZENNICE -stancja: Łomża, ☎(086)279-02-03. 115671

USŁUGI

❒ BUDOWA, REMONT

ANTYWŁAMANIOWE drzwi, folie ochronne okienne, zabudowa balkonów, aluminiowe drzwi, witryny, al. Tysiąclecia Państwa Polskiego 10b 675-33-46 "ZAMIS". www.zamis.com.pl 1352820

DEKARSKIE, siding, wykończenia, gwarancja. ☎(0-87)567-75-99, ☎0502-638-610. 216317

DRZWI, okna, rolety antywłamaniowe. Orzeszkowej 32, ☎(0-85)732-90-25. 1354014

GLAZURA, remonty, ☎0603-369-308. 1355920

GLAZURNIK, ☎(0-85)744-53-76. 1354975

KRYCIE dachów. ☎(0-85)74-36-990, ☎0-603-835-897. 1355731

OCZYSZCZALNIE przydomowe. ☎(0-85)742-36-26, ☎0-607-105-825 www.an-pol.net.bialystok.pl 1352625



POLBRUK, ☎0608-312-806. 1354157

POLBRUK- kompleksowo, ☎0-607-044-543, ☎(0-85)65-35-703. 1352540

SCHODY drewniane, gwarancja, bezpłatna wycena, ☎(0-85)676-23-15. 1354423

SIDING, ☎(0-85)651-03-53. 1354410

STUDNIE. ☎(0-85)651-11-08. 1273152

STUDNIE. ☎(0-85)746-41-96, ☎0-604-651-727. 1273156

STUDNIE głębinowe wiercone: ☎0603-646-482. 115473

SUCHY tynk, szpachlowanie, malowanie, glazura, panele podłogowe. ☎(0-85)650-52-40, ☎0-600-937-446. 1353708

SZAFY INDECO z drzwiami suwanymi w kanadyjskiej technologii, lustro, płyta (najtaniej, raty), ul. św. Rocha 10a, lok. 115, ☎(0-85)744-59-53. 1354052

SZPACHLOWANIE, malowanie. ☎0691-269-451. 1354252

TAPETOWANIE, glazura. ☎(0-85)7-414-916. 1355238

TYNKI gipsowe agregatem. Płyty gipsowe, elewacje. Suwałki, ☎(0-87)567-35-27, ☎0602-473-517. 216499

ZABUDOWY BALKONÓW ROZSUWANE. DRZWI ANTYWŁAMANIOWE. OKNA, DRZWI, WITRYNY - PCV, ALUMINIUM. ZALUS, (085)664-91-90, MALMEDA 17, (WWW.ZALUS.COM.PL) 1354246

ZIS INSTALACJE ORAZ STALOWE: HALE, WIEŻE, KONTENERY, BALUSTRADY, OGRODZENIA, PROJEKTOWANIE, MONTAŻ, PIASKOWANIE, MALOWANIA. DYSTRYBUTOR: KOTŁY, KOMINKI, WSZYSTKO DO WOD- KAN I C.O. TEL./FAX (0-85)710-15-56. 1350941

ŻALUZJE, rolety, karnisze. Orzeszkowej 32, ☎(0-85)732-90-25. 1354011

ŻALUZJE. Rolety antywłamaniowe, dekoracyjne. JOKER, ☎(0-85)732-97-76. 1351231

❒ AGD, RTV

LODÓWKI, zamrażarki- naprawa. ☎(0-85)67-55-833. 1353838

NAPRAWA telewizorów, magnetowidów, ☎(0-85)66-17-631, ☎0602-120-966. 1352359



PRALKI, chłodnictwo. ☎(0-85)66-34-793. 1355783

❒ TRANSPORT

AUTOBUS Iveco 50C13, nowy, 20 + 1, klimatyzacja, video, bagażnik, koncesja kraj - zagranica, ☎(0-85)711-48-48, ☎0502-412-743. 1351189

BUSEM niedrogo. ☎0-604-861-985. 1354368

BUS osobowy, ☎0502-565-228. 1355919

PODNOŚNIK koszowy (zwyżka). ☎0-604-076-957. 1354247

PRZEPROWADZKI. ☎(0-85)7-451-024, ☎0-602-717-353. 1355693

STAREM tanio żwir, piasek, pulpa, inne. ☎(0-85)653-16-05, ☎0-600-706-544 1354419

STAR HDS, żwir, czarnoziem, węgiel, tanio. ☎0-607-32-92-21. 1352712

ŻWIR, 2 zł/ tona, ☎0605-40-20-86. 1354734

❒ INNE

KOMPUTERY- tanio, serwis, sprzedaż- podlaskie, warmińsko-mazurskie. ☎0-606-664-339. 1355627

NAGROBKI granitowe, podwójne już od 5500 zł. ☎0-601-56-61-81. 1348290

PIECZĄTKI. wizytówki, grawerton, Mickiewicza 44a, ☎(085)732-33-06 1349891

SZKLARZ- róg Pogodnej- Bema. ☎(0-85)744-34-05. 1351673

❒ MEBLE

KUCHNIE na wymiar. Sklep meblowy, Aleja 1000-lecia PP 8. 1353989

MEBLE na zamówienie, ☎0501-130-980, ☎(0-85)730-27-38 po 18.00. 1355818

AUTOMOTO

❒ KUPIĘ

*****AUTA** powypadkowe. ☎0-602-222-709. 1304448

*****AUTA** powypadkowe do remontu- gotówka. ☎0-604-997-422. 1304453

*****POWYPADKOWE-** gotówka. ☎0-602-506-359. 1304451

***ABSOLUTNIE KAŻDY POWYPADKOWY. ☎0-604-228-214.** 1349247

*POWYPADKOWE, osobowe, dostawcze. ☎(0-85)716-48-16. 1349246

***SKORODOWANE, ZNISZCZONE, DO REMONTU. ☎0-601-617-279.** 1349248

AUTA powypadkowe do 3 lat, własny transport, gotówka. ☎0-504-578-550.ji 1354342

POWYPADKOWE, całe, kupię - gotówka. ☎(0-85)7197-542, ☎0604-95-95-99. 1354049

SKŁADNICA Złomu w Dobrzyniewie Dużym przyjmyje samochody do złomowania: Bielsk Podlaski, ul. Żwirki i Wigury 83, ☎(0-85) 730-74-41, Hajnówka ul. Górna 2a, ☎(0-85)873-31-31, Grajewo Piłsudskiego 33a, ☎(0-86) 272-24-22 (wystawiamy zaświadczenia do wyrejestrowania) (0-85)71-97-542. 1354047

❒ SPRZEDAM

126P (1983). ☎(0-87)567-73-41. 216491

126P "elegant" (1990), stan dobry. ☎(0-87)567-54-22. 216521

AUDI 80, 1,8E, (1991), klima, tylny spoiler, zadbany, 13.700 zł, ☎0602-691-110. 1354491

AUTOKOMIS Suwałki, ul. W.Polskiego 92A ☎(087)565-32-31. 1352829

AUTOKOMIS ul. Botaniczna ☎(085)744-55-48. 1352831

AUTOBLACHARKA, mechaniczne fotele: niwy, oki, tawrii, samary, moskwicza, łady, 10-500,-, ☎(0-85)744-17-19. 1354514

BETONOWÓZ naczepa, dźwig samochodowy 6 ton, koparka K-406, wywrotka Jelcz 317, spycharka DT-75, koparka Ostrówek, samochód RAF, wózek budowlany WNB. Ełk, Suwalska 84. (0-87)610-39-09. 1355620

BMW 52024V, (1992), zamiana na tańszy, 24.800 zł, ☎0606-229-293, ☎(0-85)719-71-96. 1354815

CITROEN jumper 2.5 TD (1995 r.), 21.500 zł. ☎(0-87)421-10-52, ☎0-602-131-803. 1354657

DŹWIG hydros 6- 3 t na starze 6,6 (1978). Ford mondeo TDI (1993). ☎0-603-770-872. 1354681

FIAT 125, na chodzie, ☎(0-85)651-03-26. 1354556

FIAT marea 1.6 16V '99 27.900PLN (salon) ☎(085)652-37-24. 1354676

FIAT punto, (1998), ☎(0-85)653-48-59. 1355727

FIAT uno diesel, (1989), 3-drzwiowy, bardzo zadbany, 7.500 zł, ☎(0-85)654-07-83, ☎0604-125-752. 1354808

FOCUS 2.0 (1999). ☎0-601-35-21-87. 1355846

FORD mondeo kombi, 2.0, (1993), klima, ABS, wspomaganie, dodatki, 18.900 zł, ☎0606-616-306. 1353328

FORD probe 2,2, (1989), 11.000 zł, ☎(0-87)423-67-10. 1350974

FORD scorpio, (1990), gaz, 18.09.2001, stan bdb., ☎(0-85)710-28-71. 1354447

FORD sierra 1,8TD (1991). 11.500,-. ☎(0-87)568-11-88. 216469

FORD taurus, 3.0-V6 LE, (1990), automatic, klimatyzacja, welur, 9.800 zł, ☎(0-85)654-07-83, ☎0604-125-752. 1354804

FORD transit 2.5D (1994), 9-osobowy, wspomaganie, przedłużony, 22.000,-. ☎(0-86)277-16-01. 1355056

GOLF 1,6TD (1992), zadbany. ☎(0-87)565-00-24. 216529

GOLF III, 1,8i, gaz, (1993), 5-drzwiowy, 20.400 zł, ☎0606-229-293, ☎(0-85)719-71-96. 1354877

GOLF III TDIGT (1994), bogate wyposażenie, 27.000,-. ☎(0-85)712-48-57. 1355798

HONDA civic 1,4, 16V, (1990), sedan, 10.500 zł, ☎0606-229-293, ☎(0-85)719-71-96. 1354803

HONDA civic 1,4 (1997). Suwałki, ☎0604-10-16-44 wieczorem. 216399

HONDA civic 1,6ES, (1993), automatik, wspomaganie, zamiana, 17.500 zł, ☎(0-85)654-07-83, ☎0604-125-752. 1354424

KAMAZ 53212 (1987)+ żuraw Jonsered 80+ przyczepa. ☎0-606-349-243. 1354897

KAMAZ wywrotka skrzyniowa, bizon naczepa 10 t, koparka Białoruś. ☎(0-89)751-31-24, ☎0-603-604-127.

1354794

KOMIS KONRYS zaprasza. Oferuje przyjęcie, zamianę oraz skup samochodów wszystkich marek ul. Zwycięstwa 8f, Białystok ☎(085)651-63-64, 651-64-44. Serdecznie zapraszamy.

1355781

LANOS, (1998), kupiony (VI 1999), bogate wyposażenie, 20.400 zł, ☎0606-229-293, ☎(0-85)719-71-96.

1354812

ŁADA samara 1,3 (1990), stan bdb. ☎(086)219-87-58, 0603-069-359.

115637

ŁADA samara 1,5TD, (1991), (1990), stan bdb., zamiana, 3.500 zł, (0-85)654-07-83, ☎0604-125-752.

1354799

MAZDA 626, 2.0, 16V, (1994), pełna opcja, zamiana, 23.500 zł, ☎0606-229-293, ☎719-71-96.

1354795

MERCEDES 123, 300D, (1979), 4.000,-, ☎(0-87)619-65-29.

1355879

MERCEDES 124, 2,3, (1988), granatowy met., komplet opon zimowych, 17.000 zł, ☎(0-85)711-24-11.

1354701

MERCEDES 126 (1981), gaz, 10.000 zł, stan bdb, tel. ☎0-604-314-960.

1355826

MERCEDES 126 3.0D, 7.500 zł, ☎(0-85) 739-22-58, kom. ☎0601-153-124.

1355349

MERCEDES 1419, praca. ☎(0-87)567-08-17, ☎0605-201-012.

216478

MERCEDES 307 -3.700 zł. ☎0608-66-12-47.

115658

MERCEDES bus 207 (1988) wysoki, przedłużany. ☎0-606-388-062.

1353802

MERCEDES bus 208D (1990) podwyższony. ☎(0-86)272-44-03.

1354785

MERCEDES bus MB-100 (1991), rozbity prawy przód, 6500,-. ☎0-600-729-250.

1354772

MERCEDES vito 110D, ciemna zieleń, (1997), świeżo sprowadzony, ☎(0-86)277-52-41.

1355921

MIGOMATY, tigi, spawarki, sprzedaż- naprawa. ☎0-601-976-155, ☎(0-87)643-53-81.

1354599

MITSUBISHI galant, 1,8, TD, (1990), salon, idealny, zamiana, 11.800 zł, ☎(0-85)654-07-83, ☎0604-125-752.

1354797

MITSUBISHI space runner 1.8 (1995). ☎(0-87)610-55-66, ☎0-504-563-547.

1355661

MOTOROWERY, skutery, Ełk, Gdańska 9A, ☎(0-87)610-27-97.

1350957

NISSAN sunny, (1992/93), 2.0D, idealny, atrakcyjny wygląd, 13.500 zł, ☎0608-746-648, ☎663-41-03.

1354593

NISSAN terenowy (1995) 4WD automat, zadbany. ☎0-605-737-567.

1355815

OMEGA 2,0, gaz, (1991), dużo dodatków, 12.900 zł, ☎0606-229-293, ☎(0-85)719-71-96.

1354830

OPEL astra classic (2000) 1.6V, centralny zamek, 2 poduszki. ☎(0-85)716-20-95.

1354613

OPEL corsa, (1996), 3-drzwiowy, 15.500 zł, ☎(0-85)719-75-42.

1355063

OPEL części, Krucza 7, ☎(0-85)745-30-23.

1350966

OPEL vectra, 2.0DTL, (1998), ☎(0-87)621-35-61, ☎0601-182-706.

1354577

OPEL vectra, 20TDiCD, exclusive, (1997), pełne wyposażenie, stan idealny, zamiana, 35.800 zł, ☎(0-85)654-07-83, ☎0604-125-752.

1354829

OPEL vectra 1,8B, (1996.XI), cd, klima, ABS, elektryka, 28.000 zł, ☎0600-874-954.

1354532

OPEL vectra 1.7 diesel '96 28500PLN ☎(085)744-55-48.

1354674

OPEL vectra (1996), bezwypadkowa. 30.000 zł. ☎0606-166-901.

216512

OPEL vectra 2,0 (1994), cena 14.900. ☎(0-87)565-65-52, ☎0605-495-138.

216411

ORYGINALNE nadwozie mercedesa 410. ☎0-602-505-623.

1355895

PASSAT, 1,8i, gaz, (1991/92), zamiana na tańszy, 16.500 zł, ☎0606-229-293, ☎(0-85) 719-71-96.

1354878

PASSAT (1995) TDI kombi, ABS, 2xairbag, bogate wyposażenie, 10.800DM. ☎(0-87)520-36-54.

1355735

PEUGEOT 205, 1,8D, (1985), 5-drzwiowy, 6.300 zł, ☎0606-229-293, ☎(0-85)719-71-96.

1354818

PEUGEOT 205, 1,8D, (1985), 5-drzwiowy, 6.300 zł, ☎0606-229-293, ☎(0-85)719-71-96.

1354820

PEUGEOT 306, 1,4, (1995), sedan, salon, 17.500 zł, ☎0606-229-293, ☎(0-85)719-71-96.

1354827

POLONEZ caro, (1994), 1,6, 5.500 zł, ☎(0-85)730-88-16.

1354522

POLONEZ caro 1.6i (1996), zielony metalik, stan bdb. ☎(0-86)272-18-06.

1355893

POLONEZ caro plus 1,6GSI, (1998), bezwypadkowy, wspomaganie kierownicy, zamiana, 11.800 zł, ☎(0-85)654-07-83, ☎0604-125-752.

1354822

POLONEZ truck LB (1998), gaz, wspomaganie, welurowa tapicerka. ☎0-600-660-746.

1354217

PORSCHE 944S, (1987), złoty metalik, alufelgi, skóra, idealny, 16.800 zł, ☎(0-85)654-07-83, ☎0604-125-752.

1354891

PRZYCZEPY campingowe 10% taniej. ☎0-601-33-81-36.

1351346

RENAULT-21, 2.0i, (1988), zamiana, 7.300 zł, ☎0606-229-293, ☎(0-85)719-71-96.

1354889

RENAULT 19 Chamade (1992) stan bdb, 110 tys. km. ☎0604-277-842.

115669

RENAULT scenic 1.6 '98 35.700PLN pierwszy właściciel (salon) ☎(085)744-55-48.

1354666

SCORPIO, 2.0DOHC, (1993), bezwypadkowy, zamiana, 15.300 zł, ☎(0-85)719-71-96.

1354810

SKODA felicia "Saga", garażowany. ☎(0-85)746-37-24 wieczorem.

1354262

STAR 200, plandeka, ☎(0-85)718-65-37, ☎0602-884-646.

1354640

STAR 266, dłużyca, ☎(0-87)425-91-07.

1350839

STAR ascenizacyjny. ☎(0-87)427-17-30.

1349499

SUNNY 2.0 diesel, (1991), zamiana na tańszy, ☎0606-229-293, ☎(0-85)719-71-96.

1354852

SUZUKI balero kombi, 1,6GLX, (1998), 77.000 km, 32.000 zł, ☎0604-965-169, ☎(0-85)675-45-05.

1354766

SZCZEGÓŁOWE przewodniki, (mapy) stacji tankowania gazem w Niemczech. ☎(0-87)567-65-93.

216464

TANIO ciągnik siodłowy tatra, (1994), sprzedam -zamienię na ursus, 10.000 zł, ☎(0-85)711-49-35.

1353498

TATRA 148 tanio. ☎0-604-061-875.

1354464

TATRA 815 wywrotka. Liaz z naczepą niskopodwoziową. Suwałki, ☎(0-87)567-16-91.

216355

TICO (1997), srebrny metalik, I właściciel, 10.500 zł. ☎(0-85)651-78-58, 0-604-977-783.

1355749

TOYOTA awensis, (1998), ☎(0-85)650-19-14.

1355109

TOYOTA carina II, 2.0D, (1989), 11.800 zł, ☎0606-229-293, ☎(0-85)719-71-96.

1354888

UNO (1996), metalik, 36.000 km, pięciodrzwiowe, I właściciel: ☎(086)217-59-56, po 16.00.

115646

VECTRA (1996), tigra (1995); matiz (1999), audi 100 (1991): ☎(086)217-61-64.

115652

VENTO 2.0, (1994), klima, automat, zamiana na tańszy, 23.500 zł, ☎0606-229-293, ☎(0-85)719-71-96.

1354883

VOLKSWAGEN golf II 1,3 (1987)- pilnie! 5.000,- ☎0606-991-481.

216517

VOLKSWAGEN polo 1,4 classic (1996): ☎(086)2182-668 (po 20.00).

115660

VOLVO 240, estate, kombi, (1992), bezwypadkowy, idealna, zamiana, ☎(0-85)654-07-83, ☎0604-125-752.

1354887

VW Golf II 1,6 TD (1989), stan b. dobry, 10.500,-. ☎(0-85)710-29-38.

1353174

VW golf II 1.6B (1989). ☎(0-86)272-76-77, ☎0-600-504-388.

1354072

VW golf III 1.8B (1992), tydzień w kraju, 15.300,-. ☎711-79-12, ☎0-603-385-391.

1354431

VW passat, 1,6TDI, (1991), 15.400 zł, ☎(0-85)711-47-75, ☎0608-254-253.

1354628

VW polo (1996/97). ☎0-502-899-970.

1353953

VWT4, 2,4D, (1995), 24.000, vw golf-3, 2l, (1993), 15.500, pełne wyposażenie, ☎0601-643-625.

1355856

VW transporter T-4 2,4D długi, wysoki, 9-osobowy, zielony, nie eksploatowany w Polsce. ☎(086)2160-849, 0602-796-239.

115663

WARYŃSKI 406, żuk blaszak, ☎0603-635-667.

1354874

WÓZEK widłowy clark, 3.500 kg, 12.000 zł, ☎0602-333-260.

1354567

WYWROTKA kamaz (1987). ☎(0-87)567-97-85, ☎0604-094-729.

216538

ŻUK A-16, stan bdb. ☎(0-87)516-41-71.

216510

ŻUK A07D (1991), blaszak. ☎0606-24-26-69.

216509

❐ AUTOALARMY

"ALAR"- alarmy, kamery, autoalarmy, nagłośnienia, folie samochodowe, antywłamaniowe, Kraszewskiego 45, ☎(0-85)741-64-61.

1351179

❐ INNE

INSTALACJE gazowe -raty! Korzeniowskiego 11, ☎(0-85)743-36-07, 0-600-325-156.

1354801

SPRZEDAM części zamienne do OKl. ☎(0-87) 516-25-42.

1354128

❐ USŁUGI

INSTALACJE gazowe najtaniej, ☎(0-85)651-29-92, ☎0501-506-474.

1350245

❐ AUTOKOMISY

AUTOKOMIS "Hetman". Kupno, sprzedaż, zamiana, raty, Hetmańska 35, tel./fax (085) 651-41-51.

1352824

SPECTRUM, ☎(085)651-71-43, TELEGAZETA STR. 638.

1352981

BIZNES

"(0-85)732-56-81": Biuro Rzeczoznawcy, Warszawska 40.

1266085

CHCIAŁBYM pożyczyć 50.000 USD pod hipotekę. Warunki do uzgodnienia. ☎0604-21-22-68.

216451

KOMPUTERY, oprogramowanie dla firm, AMJ, www.amj.pl ☎(85)732-61-72.

1340626

KREDYT ODNAWIALNY DO 30.000 ZŁ Z UBEZPIECZENIEM NA ŻYCIE. ☎0-601-49-33-12.

1355767

KREDYTY, ubezpieczenia- Suwałki. ☎(0-87) 566-54-24, ☎0601-665-334.

216454

KREDYTY hipoteczno -mieszkaniowe - 6,50%, ☎0604-47-94-49.

1354980

POŻYCZKI, (zastaw), samochody, skup, ☎0606-176-088.

1328654

PROFESJONALNA obsługa w zakresie windykacji należności- Lexglobal. ☎0-600-977-511.

1342622

SPÓŁKĘ z o.o. w likwidacji sprzedam, ☎(0-87)610-39-09.

1355633

SPRZEDAM lub wydzierżawię punkt skupu żywca w Miastkowie. Wiadomość po 18.00: ☎(029)769-03-66.

115672

SPRZEDAM okazyjnie urządzenia do produkcji oświetlenia rowerowego, ☎ (0-61) 814-13-40.

1354165

USA; porady wizowo- emigracyjne, nowa procedura wizowania, wyjazdy, Mtz Consulting Ltd. ☎(0-85)741-70-74.

1354056

UBEZPIECZENIA

"(0-85)732-56-81-DAEWOO": Ubezpieczenia, Białystok, Warszawska-40

1266087

NAJTAŃSZE ubezpieczenia komunikacyjne. ☎(0-85)716-37-21, ☎0-602-37-07-44.

1354446

UBEZPIECZENIA komunikacyjne, Botaniczna ☎(085)744-55-48.

1352832

NAUKA

AKADEMIA Startu- kurs prawa jazdy. ☎(0-85)732-89-44.

1352941

AUTOMOBILKLUB -kursy prawa jazdy, ☎732-85-87, ☎732-76-85.

1355552

CORSO- kurs prawa jazdy 13.11.2001 godz. 17.00, Sienkiewicza 4/11. ☎(0-85)653-75-45.

1355750

EGZAMINY -prawo, historia, ☎(0-85)742-72-52.

1340755

KURS prawa jazdy 12.11.01, godz. 18.00. "CENTRUM", Lipowa 31/33, lok. 18, ☎(0-85)742-09-62.

1355774

KURSY KOMPUTEROWE: -księgowość komputerowa (75 godz. 480 zł), -podstawa obsługi komputera, (60 godz. 300 zł). Ceny konkurencyjne, ☎(0-85)74-22-797, Suraska 1.

1332242

MATEMATYKA, fizyka. ☎74-286-15.

1354298

NIEMIECKI -korepetycje. Grajewo, ☎(0-86)272-84-18, ☎0607-326-125.

1353532

NIEMIECKI. ☎(0-85)654-41-65.

1352805

PODLASKA Estrada Dzieci, Młodzieży- nabór. ☎0-602-19-00-38.

1352939

TURYSTYKA

BELGIA, Holandia, Niemcy. ☎(0-86)273-88-65, ☎(0-86)272-21-83.

1351250

BELGIA, Holandia, sobota -poniedziałek, ☎(0-85)656-03-33, ☎731-33-69.

1355724

BELGIA, Niemcy, Holandia. Środa -czwartek, ☎(0-85)718-74-89.

1350229

BELGIA, środa - czwartek, ☎(0-85) 716-10-19, ☎0602-854-383. KOŻUSZKO.

1353054

BELGIA, wtorek, sobota, sprinter, ☎(0-85)66-35-624, ☎746-32-22.

1287635

BELGIA- wtorek, niedziela. ☎(0-85)654-77-54.

1333697

BUS -Włochy przez Austrię, ☎(0-86)279-03-15, ☎0503-957-804.

1354023

CZWARTEK, Belgia, sprinter, wideo, ☎(0-85)661-37-78, ☎654-62-85.

1323820

NIEMCY- tanio. ☎(0-87)643-46-63.

216212

NIEMCY. ☎0602-59-59-64, (086)218-82-23.

115666

"ROBIN": przewóz osób do Włoch. ☎(086)215-35-31.

113069

SOBOTA- Belgia, Niemcy. ☎(0-85)722-88-89.

1354282

STADNINA KONI Płociczno, k.Suwałk- nauka jazdy, imprezy rekreacyjne dla młodzieży, dorosłych. ☎0609-208-395.

216508

SYLWESTER w hotelu w Mikołajkach, 200 zł- 1 osoba. ☎(0-87)421-66-28.

216535

USA - wizy - problemy, pomoc, "PROMES-SA" Białystok, Piłsudskiego 11/2 (budynek Banku PKO SA), ☎0605-077-183.

1355865

ZAKUPY

❐ SKLEPY

ANTYKI. ☎(0-85)7-451-024, ☎0-602-717-353.

1355692

Termitech
GRZEJNIKI ELEKTRYCZNE, WODNE
TERMITECH S.C. BIAŁYSTOK, UL. DOBRA 12
TEL. 743-28-50, TEL./FAX 743-28-57
N1042032

KOPIARKI używane z gwarancją. Tanio, (085)74-138-74.

1354137

MEBLE. Regały, kuchnie, łóżka, wypoczynki. Al. 1000-lecia PP. 8.

1351204

❐ HURTOWNIE

HURTOWNIA Odzieży Zachodniej, Kozłowa 21, ☎0504-461-020.

1355534

❐ PRODUCENCI

BLACHY NA DACHY. DOWOLNA DŁUGOŚĆ 10,30 ZŁ/MB. BLACHA FALOWANA 20,50 ZŁ/ARKUSZ. CENY Z VAT-EM. TRANSPORT, ☎(0-85)71-21-704.

1355192

KAFLE - WYRÓB SPRZEDAŻ. HRYNIEWICZE 3B, K.BIAŁEGOSTOKU, ☎(0-85)663-26-13.

1325602

MOZAIKA ☎(0-85)718-67-56

1353346

PARKIET, schody, elementy wykończenia z Hajnówki. ☎(0-85)683-46-38, ☎(0-85)683-45-05.

1322605

PARKIET, ☎(0-85)653-75-04.

1347554

POLBRUK, bloczki fundamentowe, ogrodzenia betonowe, trylinka, kręgi, płytki chodnikowe, krawężniki, obrzeża, ☎(0-85)718-53-50.

1352533

ZDROWIE

***ALERGIA.** Bezbolesne testy i leczenie. 2500 alergenów. Odczulanie na urządzeniach najnowszej generacji, ul. Rzymowskiego 43/28. ☎(0-85)746-59-02.

1345999

***LECZENIE** chorób kości, stawów TERAPIA SIT. Leczenie alergii, astmy, obniżonej odporności, krążenia, cukrzycy, prostaty, hemorojdów, nerwicy, depresji, Rzymowskiego 43/28. ☎746-59-02.

1346000

ALKOHOLOWE odtrucia, wszczepianie Esperalu. Choroszucha, Świętojańska 17/1, codziennie, ☎(0-85)732-77-35.

1353731

ALKOHOLOWE odtrucia- codziennie, całodobowo. Zespół lekarski dr. Modzelewskiego, ☎0606-134-936, (0-85)66-15-333.

1336682

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎744-44-19

1352913

BADANIE włosów, ☎(085)654-34-77.

1352917

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów, ☎(085) 654-34-77.

1352919

BIELACTWO, łuszczyca, ☎(085)654-34-77.

1352923

CHIRURG Zbysław Grajek, Suwałki, Waryńskiego 25. Wtorki od 15.00, czwartki po uprzedniej rejestracji ☎(0-87)567-70-47, ☎0602-678-253.

216434

INFORMACJA O OCHRONIE DANYCH OSOBOWYCH

"KRESY BO" Spółka z o.o. w Białymstoku, ul. Suraska 1 informuje, że dane osobowe Ogłoszeniodawców (osób fizycznych) są przetwarzane przez Wydawcę "Gazety Współczesnej" wyłącznie w celu wykonania zlecenia publikacji ogłoszeń i reklam, wystawienia faktury VAT i sprawozdawczości finansowej. Dane osobowe nie są udostępniane osobom trzecim ani przetwarzane w innych celach. Ogłoszeniodawcy mają prawo do wglądu i poprawiania danych.

KUPON NA OGŁOSZENIE DROBNE

Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej — Dla osób fizycznych nie prowadzących działalności gospodarczej

wyd. codzienne 5 słów (ogł. za 3 zł) lub 9 słów (ogł. za 4 zł),
wyd. magazynowe 5 słów (ogł. za 6 zł) lub 9 słów (ogł. za 8 zł),
łącznie z adresem (telefonem), nie licząc ceny:

. . . . . .
. . . . . .
. . . . . .
. . . . . .

cena: telefon: Cena zawiera podatek VAT.

GAZETA WSPÓŁCZESNA

Ilość publikacji

☐ x 3 zł ☐ x 6 zł

☐ x 4 zł ☐ x 8 zł

dane klienta: -

adres, kod pocztowy: -

Upoważniam KRESY BO Sp. z o.o. do wystawiania faktur bez mojego podpisu.

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto 10201024-808-27001-801000-111 Bank Polska Kasa Opieki SA Grupa Pekao S.A II Oddział w Białymstoku można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193. z dopiskiem Biuro Ogłoszeń.
2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.
3. Ogłoszenia za 3 zł i 4 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek.
4. Ogłoszenia za 6 i 8 zł publikowane są w wydaniach magazynowych (piątek).
5. W cenę został wliczony podatek VAT 7%.

Podane dane osobowe będą przetwarzane przez KRESY BO Sp. z o.o. wyłącznie dla potrzeb realizacji zamówienia.

Zakreśl wybraną rubrykę

- ☐ UBEZPIECZENIA
- ☐ NAUKA
- ☐ TURYSTYKA
- ☐ WETERYNARIA
- ☐ USŁUGI
  - ☐ budowa, remont
  - ☐ AGD, RTV
  - ☐ transport
  - ☐ inne
  - ☐ MEBLE
- PRACA
  - ☐ zatrudnię
  - ☐ szukam pracy
- NIERUCHOMOŚCI
  - ☐ agencje
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
  - ☐ poszukuję
  - ☐ zamienię
  - ☐ wynajmę
  - ☐ stancje
- ☐ MATRYMONIALNE
- ☐ ZDROWIE
- ☐ ZWIERZĘTA
- ☐ BIZNES
- AUTO MOTO
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
  - ☐ naprawy
  - ☐ autoalarmy
  - ☐ inne
- ROLNICTWO
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
- RÓŻNE
  - ☐ kupię
  - ☐ sprzedam
  - ☐ inne
- ZAKUPY
  - ☐ hurtownie
  - ☐ sklepy
  - ☐ producenci
  - ☐ antykwariaty
- ☐ KOOPERACJA
- ☐ HYDRAULIKA

GAZETA WSPÓŁCZESNA

DENT-PLAST Białystok, Radzymińska 5, ☎(0-85)652-45-26, 651-13-43, 652-61-14. Pełny zakres usług stomatologicznych, implanty, narkoza dr n. med. Grażyna Szpak. Chirurgia plastyczna - prof. dr hab. Józef Jethon.
1340391

GABINET okulistyczny.Komputerowy dobór soczewek kontaktowych (kolorowych,torycznych i progresywnych) i szkieł okularowych. Płyny pielęgnacyjne. Leczenie dzieci i dorosłych. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego), ☎(085) 744-44-19.
1352924

GASTROLOGICZNA diagnostyka, endoskopia, USG, leczenie, dr Orest Hnidec, Ogrodowa 19, ☎(0-85)73-288-73.
1347935

GINEKOLOG dr Adam Zdanowicz: Wyszyńskiego 8B/32; rejestracja ☎0601-29-79-02.
115476

GINEKOLOG Mirosław Kolada, Ciepła 17. Poniedziałki -środy, (16.00 -18.00), wieczorem ☎(0-85)676-18-28.
1354608

GINEKOLOG USG-KTG. Leczenie nadżerek + histopatologia. Rejestracja (7.00-18.00), ☎(0-85)732-32-02.
1309593

GORĄCE podziękowania p. doktor Małgorzacie Biały, zespołowi za leczenie w szpitalu powiatowym w Węgorzewie. Stanisława Witkowska.
1355337

KROPLÓWKI leczące choroby nerwowe, (10-dniowa kuracja), Choroszucha, Świętojańska 17/1, codziennie, ☎(0-85)732-77-35.
1353721

ŁUSZCZYCA: rewelacyjne leki! ☎(0-32)27-670-27.
1320581

MASAŻE lecznicze, odchudzające, ☎0502-201-962.
1352723

ORTODONTA dr n.med. Adam Bielaczyc, ul.Kopernika 9 lok.17, wt. 16.00-18.00. ☎74-64-004, 0601-94-18-95.
1339978

PSYCHIATRA- Rafał Modzelewski- nerwice, depresje, odtrucia po ciągu alkoholowym, Esperal. Kuracje Solcoserylem i Nootropilem. ☎66-15-333, 66-19-188. Upalna 88, codziennie 9.00-19.00; wizyty domowe.
1336681

PSYCHIATRA Eugenia Choroszucha, poniedziałki, środy, piątki: 9.00-12.00, czwartki 9.00-11.00 oraz 15.00-17.00, ul.Świętojańska 17/1. ☎(0-85)732-77-35.
1353743

PSYCHIATRYCZNE CENTRUM ADAM CHOROSZUCHA. Nerwice, zaburzenia psychiczne, depresje, zaburzenia seksualne, Esperal, leczenie kroplówkami. Poniedziałki, środy, piątki: 12.00 - 17.00, wtorki: 9.00 -13.00. Soboty: 9.00 -14.00. Świętojańska 17/1, ☎(0-85)732-77-35.
1353749

REUMATOLOG Irena Dorosz-Grajek, Suwałki, Waryńskiego 25. Poniedziałki od 15.00. ☎(0-87)567-70-47.
216433

RZUĆ palenie, alkohol, nadwagę. Bioterapia. Hipnoza. Świecowanie uszu. ☎(0-85)74-41-816, ☎0-607-27-53-52.
1355787

SEKSUALNE zaburzenia (impotencja, przedwczesny wytrysk), alkoholizm (wszczepianie Esperalu). Psychiatrzy Choroszucha, ul.Świętojańska 17/1, ☎(085)732-77-35.
1353760

SKUTECZNE leczenie nikotynizmu. Psychiatra Rafał Modzelewski, ul. Upalna 88, 9.00-19.00. ☎0-606-134-936; (0-85)66-15-333.
1336679

SPECJALISTA ginekolog Lech Kostewicz, Ostrołęka Łęczysk 54a, ☎(0-29)764-50-64, ☎0503-527-516. Codziennie po 12.00. Lecznie bezbolesne.
1349258

SPECJALISTA psychiatra Kosior, nerwice, depresje, odtrucia, Esperal. Wizyty domowe. ☎0603-128-019.
1347748

USG- dzieci, dorośli (piersi, brzucha, tarczycy). Rejestracja 7.00-18.00), ☎732-32-02.
1309595

N00 1 w Białymstoku
Komfortowy Dom Pogrzebowy
A. Płocki
INTERNATIONAL SERVICES 1982
Służymy Państwu przez całą dobę.
Najtaniej, najlepiej.
ul. Tęczowa 6 (róg Bema)
Tel. 744-21-33, 742-06-33
N1042019

UWAGA PALACZE!
REWELACYJNE EFEKTY.
BIAŁYSTOK, SIENKIEWICZA 7A,
☎(0-85)743-59-36.
1355726

ROLNICTWO

❐ KUPIĘ

16-14 lub 12-24. ☎(0-87)568-53-73.
216504

CIĄGNIK do remontu 330 lub 360, ☎(0-85)681-51-64.
1355765

JĘCZMIEŃ, pszenicę- okolice Suwałk. ☎(0-87)569-34-06.
216534

KROWY mleczne, ☎(0-87)629-84-33.
1355877

KUPIĘ papierówkę, sosna, brzoza, ☎0606-504-220.
1347808

KUPIĘ topolę, osikę, las liściasty. ☎0602-525-921.
115408

KUPIĘ Ursus C-330. ☎(0-85)711-63-06.
1354542

KUPIĘ ziemniaki irys, irgę, ☎0608-622-919.
1354774

MŁODE krowy z cielakami lub po wycieleniu do 2.000 zł. ☎0-604-614-034.
1355681

PRASĘ kostkującą. ☎(0-85)737-17-19.
1355375

PRASY, ciągniki- również do remontu. Części zamienne. ☎0-501-128-587.
1355899

SŁOMĘ żytnią prostą, ☎(0-85)743-60-82, w dni powszednie 8.00 -14.00.
1355859

ZIEMNIAKI jadalne luzem 180 zł/t. ☎(0-86)476-56-44.
1355793

❐ SPRZEDAM

10- tonowa przyczepa, zbożowy siewnik talerzowy 3,60, gryka, żyto paszowe. Bielsk ☎0-609-869-435.
1355870

2 klacze źrebne z papierami i 2 źróbki. ☎711-23-55.
1354560

BECZKOWOZY, ciągniki, prasy, pługi, inne. Raty, zamiany. ☎(0-87)64-49-342, ☎0604-29-19-65.
216422

C-360, C-330, Zetor i inne maszyny: Mieczki k.Stawisk, ☎(086)2184-784, 0501-730-831, (086)278-59-27.
115659

C-360- 3P (1988), cena 13.000 zł, agregat do pielęgnacji i sadzenia rozsadek, kopaczka elewatorowa. ☎(0-87)421-20-48.
1355789

C-3603P, C-330: ☎(086)4720-645.
115587

C-360: ☎(086)2183-243.
115668

CIĄGNIK 28-35 (1995). ☎(086)2193-249, 0502-432-756.
115673

CIĄGNIKI, beczkowozy, wycinaki, inne maszyny. ☎(086)474-26-29.
115524

CIĄGNIKI: LTZ/55 (1996), C-360 (1985). ☎(0-87)568-13-32.
216466

CIĄGNIKI: U-1614, U-1224, U-1014, U-914, U-912, C-360, C-360-3P, C-330, MTZ. Przyczepy, cyklopy. Raty, zamiana. Toczyłowo k.Grajewa. ☎0-502-387-992.
1355897

CIĄGNIK Zetor 5211 (1987), stan bdb. ☎(086)2700-298.
115665

CYKLOP "Trol" stan bdb. ☎(0-87)520-67-16.
216526

DOJARNIE, schładzalniki, nowe, używane, raty, gwarancja, atesty, transport. ☎(0-87)423-07-54.
1353685

EŁK, SUWALSKA 64,
☎(0-87)620-13-21. KOMBAJNY ZBOŻOWE, BECZKOWOZY, PRASY, CIĄGNIKI, SCHŁADZARKI. RATY. TRANSPORT GRATIS.
1351038

JAŁOWICE CIELNE HODOWLANE Z DOSTAWĄ:
☎(052)3216-155, 0606-330-324.
115641

JAŁÓWKI hodowlane roczne. ☎(0-85)715-10-18.
1355181

JAŁÓWKI hodowlane wysoko cielne. ☎(0-86) 47-62-260.
1354207

JĘCZMIEŃ. (0-87)615-34-82.
216488

JUMZ (1989), I właściciel. Prasa polska kost. (1989). ☎721-94-22.
1354229

KABINĘ do C-360 wraz z błotnikami, stan bdb, ☎0605-40-20-86.
1354739

KOMBAJN Bizon (1989), stan bdb. ☎(0-85)711-23-55 po 18.00.
1354555

KOMBAJN Bizon Z056, (1984), ciągnik MF 255, (1986), b.dobry, ☎(0-87)643-10-68.
1355566

KOMBAJN Holmer, Stoll.
☎0-504-985-278.
1355015

KOMBAJN rekord (1994). ☎0602-229-068.
216408

KOMBAJNY bizon Z058, Z056. Ciągniki ursus różnego typu. Przyczepy, ładowacze, prasy i inny sprzęt. Raty, dowóz. Stawiski k.Łomży, ☎(0-86)27-85-184, ☎0606-947-028.
1345705

KOMBAJNY buraczane Sttol 1- i 2-rzędowe. ☎(0-85)685-21-41.
1353460

KOMBAJN ziemniaczany, przyczepa samozbierająca. ☎0692-438-552.
1354760

KROWY mleczne, dwie, dobre. (0-87)642-10-24.
216516

UWAGA ROLNICY!!!
SPRZEDAŻ CIĄGNIKÓW
• oprocentowanie 4,05% rocznie
• okres spłaty - do 5 lat
• udział własny 20%
NIEZMIENNE RATY
„POM-SERWIS"
BIELSK PODLASKI, ul. 3 Maja 20
tel. (0-85) 730-32-66, 730-96-86
N1042059

KUKURYDZA paszowa 450 zł/t. ☎(0-86)476-56-44.
1355794

KWALIFIKOWANE drzewka owocowe-jabłonie, wiśnie, śliwy, grusze-producent.☎(081)756 13 63.
1354642

ŁADOWACZ do bel wysokość podnoszenia 3,2 m. ☎0606-991-481.
216518

MŁÓCARNIA MZC4B, prasa, snopowiązałka, ☎516-54-38.
1355776

OTRĘBY: pszenne, owsiane, żytnie. ☎(086)4720-807.
115458

PGR w Mikicinie sprzeda jałówki wysoko cielne 50% HF, ☎(0-85)716-70-66.
1354802

POSESJĘ z ziemią lub bez; maszyny rolnicze: ☎(086)273-22-00.
115670

PRASA Z-224/1, C-360-3P. ☎(0-86)273-36-39.
1353334

PRASY belujące, ☎(0-85)650-19-13, ☎0503-507-960.
1353333

PRASY belujące wałkowe i łańcuchowe, wycinak, sieczkarnię samobieżną 4-rzędową. ☎(0-85)741-84-37.
1354531

PRZYCZEPA samozbierająca, dmuchawa pionowa, mało używane. ☎(0-87)619-30-44.
1355686

PRZYCZEPĘ samozbierającą, dmuchawę do siana, 4500- 700,-. ☎615-27-63, ☎0-605-937-414.
1355059

PRZYCZEPĘ wywrotkę, małe koła, 4 t, dwa siłowniki: ☎(086)2183-713.
115667

PRZYCZEPY samozbierające, kombajny zbożowe, siewniki i sieczkarnie do kukurydzy. Ruciane-Nida, ☎(0-87)423-11-26. Raty.
1352574

SIECZKARNIA samobieżna Claas, Jaguar. ☎0605-958-565.
216522

SPRZEDAM wagę żywca, siewnik "Poznaniak", "Tur-1", wały pierścieniowe. ☎(086)278-88-08.
115655

STRUSIE 3-miesięczne. ☎(0-86)275-60-83.
1354662

T-25, (1978), ☎(0-86)270-03-42.
1355900

TANIO. Siewnik zbożowy Amazone, przewracarka siana, sieczkarnia jednorzędowa. ☎0-608-771-201.
1353799

TUJE, 4,20, ☎0602-49-10-13.
1353670

URSUS 2812, prasa belująca, owijarka, chwytak, przyczepa samozbierająca, ☎(0-85)650-19-14.
1355108

URSUS 3512 (1997): ☎(086)2176-243.
115643

URSUS 912. ☎(0-85)716-50-93.
1355901

URSUS 914. ☎(0-86)475-04-79.
1355529

URSUS C-360 (1981), stan bdb. ☎(0-87)517-21-07.
216501

UŻYWANE maszyny rolnicze. Przyczepy do sianokiszonki, zgrabiarki, pługi 4-skibowe, kosiarki do kukurydzy, inne. ☎(0-87)516-46-14.
216528

WĘGIEL, nawozy, otręby.
Z dowozem! ☎(086)4720-807,
☎(086)273-60-90 (wieczorem).
115612

WYCINAKI do sianokiszonki, przyczepę sianokiszonki "KRONE". ☎(0-85)712-43-52.
1355844

WYPRZEDAŻ- rozrzutnik, grabarka, kopaczka, kosiarka, opryskiwacz, lejek nawozowy. ☎(0-86)273-66-04.
1355896

ZBIORNIK alfa lawal, 2.000 l, ☎0604-796-946.
1352883

ZBIORNIK do mleka 300l, 2.000 zł, ☎(0-87) 642-44-10.
1355264

ZETOR 12145, 8045; ursus 5314, 904; pługi "Kverlanda"; ładowacze czołowe (ciągnik)-import. ☎(0-87)64-49-377.
216449

ZETORY, ursusy, sieczkarnie, pługi, siewniki. Raty- zamiana. ☎(0-87)644-93-42, ☎0604-291-965.
216248

ZHU "AGRO-MILK" Jarosław Grodzki. Schładzalniki mleka, dojarnie przewodowe, hale udojowe - montaż, serwis, gwarancja. ☎(0-85)66-18-480, ☎0-602-333-260.
1352765

ZIEMNIAKI jadalne Anielka. ☎(0-85)731-30-58.
1354251

ZWIERZĘTA

BULDOGI, ☎(0-85)653-57-07.
1355576

KROWY mleczne- 3 sztuki. ☎(0-87)516-45-19.
216527

OWCZARKI niemieckie, szczepione. ☎(0-87) 567-69-55.
216486

STARE knury, maciory skupuję, knury hodowlane, loszki rozprowadzam. ☎(0-87) 644-63-26.
216348

SZCZENIĘTA sznaucer olbrzym, ☎(0-86) 271-09-80.
1352797

SZKOLENIE psów, sprzedaż owczarki niemieckie, sznaucery, terriery. ☎0-602-877-544.
1354673

WYPRZEDAŻ koni wierzchowych. Straduny k.Ełku. ☎(0-87)619-67-01.
1353483

WETERYNARIA

KLINIKA dla zwierząt, Białystok, ul.Białostoczek 13a, ☎(0-85)651-50-14.
1341915

RÓŻNE

❐ KUPIĘ

LAS liściasty: topola, brzoza, osika. ☎0602-606-332.
115647

OLCHA, sosna, świerk. ☎0604-224-918.
216429

RZUTNIK pisma. ☎(0-85)66-40-336 po 16.00.
1355864

ŚWIERK, olchę, ☎0604-683-780.
1352639

WYCIĄG z cyklopem do trocin. ☎(0-85)682-27-20, po 21.00, ☎0-606-757-268.
1355869

❐ SPRZEDAM

AERODYNAMICZNA suszarnia drewna. ☎(0-87)566-62-74 wieczorem.
216264

AGREGAT prądotwórczy trójfazowy 8kW. ☎(0-85)66-32-121.
1354275

BECZKA aluminiowa paszowozu, (30.000l), skrzynia ładunkowa (6,5 m), ☎(0-86)272-56-05, ☎0608-648-266.
1352854

BLACHODACHÓWKA szwedzka- 15,99, blacha trapezowa- 10,99, dachówka betonowa- 16,42, dachówka ceramiczna- 19,99. ☎(087)621-29-79, 0-600-311-263.
1345070

BRZOZĘ dłużyce. ☎(0-85)712-43-52.
1355845

CEGŁĘ rozbórkową, czerwoną. Suwałki, ☎0604-236-302.
216519

GARAŻE blaszaki (3x5 1.300 zł). Transport, montaż. Bramy uchylne garażowe -tanio, ☎(0-52)348-71-48, ☎(0-41)26-32-742, ☎090-314-885.
1347675

GRZEJNIKI żeliwne i bojler elektryczny, ☎(0-87)428-59-32, ☎0606-535-110.
1355258

KABINA mercedesa (407/608) stan bdb. ☎(0-87)429-33-34.
1355090

KONCESJĘ na wydobywanie żwiru w Suwałkach lub zamienię na sprzęt budowlany. ☎(0-87)566-65-95 wieczorem.
216523

KOPARKA Białoruś. ☎(0-85)721-90-52.
1354225

KOPARKO-ładowarka JCB-3CX (1998), 140.000 zł. ☎(0-87)619-74-77.
1355660

NAGRZEWNICĘ olejową Termeko T-70. ☎7-168-297 po 18.00.
1355914

OLEJ opałowy Ekoterm Plus (płocki) z dowozem. Autoryzowany dystrybutor PKN Orlen S.A., ☎(0-85)741-80-57.
1339716

PIANINO. ☎(0-87)620-78-40.
1354761

PŁYTA KONSTRUKCYJNA OSB-budowa domu 20% taniej niż w technologii tradycyjnej! Zastępuje deskowanie! Wilgocioodporna! Trudno palna! Wszechstronność zastosowań! Panel Styl, Wiewiórcza 1 (wjazd od Mickiewicza), 743-41-60.
1354017

S. WIERZBICKI
DOM POGRZEBOWY
Jesteśmy do Państwa dyspozycji
przez całą dobę.
Organizujemy pogrzeby we wszystkich obrzędach religijnych i na miarę możliwości finansowych każdej rodziny.
Załatwimy za Państwa wszystkie formalności (stwierdzenie zgonu, garderobę, USC, parafię, wieńce, przewóz itp.) lub to co Państwo nam zlecą.
Białystok, ul. Branickiego 17
tel. 741-57-73, 741-71-01
N1042018

PRZEKŁADNIĘ 2,2KW. ☎0-609-534-350.
1351196

PRZYCZEPA gastronomiczna z rożnem, plus wyposażenie, ☎0600-239-201.
1351020

SADZONKI topola, sosna, olcha, ☎0606-589-150.
1344437

SOLARIA, ☎(0-85)66-222-42, internet: Polfran.pl
1354086

SUSZARNIĘ do tytoniu (do drewna). ☎(0-87)521-42-96, ☎0-606-48-90-35.
1353368

TANIO materac elektromagnetyczny RMS-2000, ☎(0-86)278-64-08.
1355497

TARTAK Łopienie: tarcica.
☎(086)4761-546.
115143

TOKARKA CW-500/1500 (1980)
☎(085)718-86-38.
1355790

TOKARKA TUR 50/2500, betonownia Stetter, betoniarka BL-500, agregat tynkarski, winda WBT-600, pomost MPR, piła tarczowa, szlifierka taśmowa, frezarka, grubościówka, strugarka. Ełk, Suwalska 84, ☎(0-87) 610-39-09.
1355618

WÓZEK widłowy D.V. Bugar na kołach bliźniakach, ☎(0-85)683-46-38, ☎0609-777-009.
1353887

WÓZEK widłowy GPW 2009U, (1991), 8.000 zł, Rembak do drewna Farmi Chipper, (1999), 30.000 zł, Ostrzałka do pił trakowych i tarczowych "WALTER", (2000), 6.000 zł, Trak "TRIUMPH" 70, dolnonapędowy, 8.000 zł, ☎0502-66-88-08, ☎0604-334-625.
1353100

WÓZKI widłowe używane Linde, Toyota i inne. ☎(0-86)273-63-25.
1354762

WYPOCZYNEK skórzany, ☎(0-85)653-88-71.
1352241

ZBIORNIKI i piece na olej opałowy, niemieckie. ☎(0-87)516-42-61 po 18.00.
216230

ZBIORNIK na szambo 6000 litrów. ☎(0-87) 566-78-97.
216490

❐ INNE

ZESPÓŁ GARDEN. ☎(0-85)66-15-937.
1354199

MATRYMONIALNE

BIAŁOSTOCKIE Biuro "ORIENT" zaprasza, ☎(0-85)74-272-73, ☎0604-633-840.
1349398

BIURO Matrymonialne "MISIO": Łomża, ul. Wiejska 2B: ☎(086)216-76-37, 0692-149-021.
115631

FOTOKATALOGI kobiet, mężczyzn, adresy. "DYSKRECJA", ☎0604-507-058.
1352602

JESTEŚ samotna? Napisz- zaufaj. Wiesiek: 19-300 Ełk, skr. 34.
1354125

PANOWIE! Samotne, atrakcyjne Panie założą rodziny - solidne fotooferty, adresy- "MAŁŻEŃSTWO", 20-950 Lublin 1, skrytka 407. Paniom bezpłatnie. Napisz - zaufaj!
1354141

HYDRAULIKA

HYDRAULIK. ☎66-15-750.
1349301

N1042234
Koledze
Leszkowi Miastkowskiemu
i Rodzinie
wyrazy głębokiego
współczucia
z powodu śmierci
Teściowej
EUGENII
KAMIEŃSKIEJ
składają:
Dyrekcja i Pracownicy
Oddziału TUiR „WARTA"
S.A. w Białymstoku

Pod koszem

Ciężkie wyjazdy

Z Mickiewiczem Katowice w sobotę i Wisłą Kraków w niedzielę rozegrają kolejne mecze w I lidze koszykarze Mirpolu Białystok. Natomiast podopieczne Marka Kubiaka z Włókniarza Białystok zmierzą się w Wołominie z Bankiem Śląskim SP.

Wszystkie spotkania zapowiadają się jako trudne mecze dla białostockich zespołów, w których to niestety nasi nie są faworytami.

– Żeby choć w jednym meczu zwyciężyć – mówią działacze Mirpolu. I rzeczywiście osiągnięcie jednej wygranej już będzie dużym sukcesem dla podopiecznych trenera Jerzego Karpiuka.

Pierwszy rywal białostoczan – Mickiewicz Katowice zajmuje w tabeli piąte miejsce i ma dwa zwycięstwa więcej od Mirpolu, z kolei Wisła Kraków jest szósta i też ma dwie wygrane więcej niż podopieczni trenera Karpiuka.

Mimo dwóch tygodni przerwy w rozgrywkach nie doszło do zapowiadanych wzmocnień w drużynie. Na treningach pojawił się jedynie Bartosz Łodko, który na czas nauki grał w szkolnej drużynie w Stanach Zjednoczonych, gdzie zresztą zebrał wiele pochlebnych opinii i był tam wyróżniającym się koszykarzem. Łodko zostanie potwierdzony do rozgrywek w PZKosz i prawdopodobnie wyjedzie już na sobotnio-niedzielne mecze ligowe.

Koszykarki Włókniarza zagrają w sobotę, o godz. 16 w Wołominie z Bankiem Śląskim, gdzie gra tak znana koszykarka jak Mitiagina. Białostoczanki wyjeżdżają bez powracającej, po kontuzji, do zdrowia Katarzyny Bruczko. **(mark)**

Słabeusze sobotnimi rywalami siatkarskich zespołów

30 minut z kąpielą

Dwa tygodnie temu zanotowaliśmy dwie wygrane po 3:0 naszych siatkarskich drugoligowców. Nie mamy nic przeciwko, aby powtórzyć te wyniki jutro, a że rywale niezbyt wymagający to taka możliwość istnieje.

Obaj przeciwnicy w II lidze grają tylko dzięki jej...reformie. Liczba grup i zespołów w tej klasie rozgrywek zwiększyła się o połowę i Cent-Volley Braniewo (przeciwnik AZS ZETO) mógł do niej awansować. Natomiast AZS AWF Biała Podlaska (rywal NET-u Ostrołęka) zajął w poprzednim sezonie 10. (ostatnie) miejsce w grupie wschodniej, ale nikt nie spadł do III ligi.

– Od tygodnia wmawiam dziewczynom, że muszą zagrać jak z najlepszym przeciwnikiem absolutnie nie lekceważąc rywalek – powiedział „Współczesnej" trener AZS ZETO Stanisław Pieśniak. – Jak są takie dobre to niech pobiją rekord! Wygrają w trzech setach do pięciu, sześciu punktów i po 30 minutach będzie po wszystkim z kąpielą włącznie – dodał żartując szkoleniowiec.

O rywalkach świadczy ich dorobek punktowy – do tej pory przegrały trzy mecze, zapisując na swoje konto zaledwie jednego seta. Ex aequo z olsztyńską Kontrą okupują ostatnie miejsce w tabeli.

W zespole AZS-u nie zagra na pewno chora Marta Sasimowicz, którą zastąpi któraś z młodych środkowych: Ewa Ołtarzewska (najprawdopodobniej) lub Marta Kulik. Trener da też szanse drugiej libero Marcie Chlebińskiej pozwalając odpocząć Iwonie Gosko, a jeśli spotkanie będzie przebiegać po myśli gospodyń to mogą zagrać jeszcze inne juniorki. – Mocno się nad tym zastanawiam. Juniorki trzeba wypróbować, ale także w pierwszym składzie mamy sporo zagrań do przećwiczenia w warunkach meczowych. Trzeba będzie to pogodzić, o ile oczywiście naprawdę będziemy dużo lepsi – powiedział S. Pieśniak.

Na drobne urazy narzekają Dorota Zakrzewska, Emilia Wojtasik i Marta Sianko, ale jutro będą gotowe do gry. Mecz rozpocznie się w hali AMB o godz. 17. Wstęp wolny.

Trudniejsze zadanie czeka siatkarzy ostrołęckiego NET-u. Podopieczni Edwarda Góreckiego w najsilniejszym składzie jadą do Białej Podlaskiej na spotkanie z AZS AWF i choć są faworytami to wygrać do zera nie będzie łatwo. Jutrzejszy przeciwnik jest wyżej w tabeli, bo wygrał dwa mecze, ale ze słabymi zespołami. W 1. kolejce akademicy sprawili u siebie duże kłopoty niezłemu Orkanowi Sochaczew, przegrywając w pięciu setach. W poprzednim sezonie nasi siatkarze ograli dwukrotnie przeciwników 3:0 u siebie i 3:2 na wyjeździe (w tym drugim meczu bez regularnych treningów i Marka Antoniuka). Szanse ostrołęczan zwiększa brak w zespole rywali czołowego zawodnika, kontuzjowanego Rzędzickiego. Zagra za to jego partner z jednej z lepszych polskich par w „plażówce" – Sobczyński. Drugim siatkarzem, na którego powinni zwrócić uwagę zawodnicy NET-u jest Piotr Pierzchalski. Na niego jednak chyba znają sposób, bo w poprzednim sezonie grał on razem z nimi w „Cezarze".

Miłosz Karbowski

III LIGA

WIGRY Suwałki – MKS Mława

Już od miesiąca suwalskie Wigry nie zdobyły w lidze kompletu punktów (dwa remisy i dwie porażki) i z drugiego miejsca spadły na szóste. Przed sobotnim spotkaniem z MKS Mława suwalczanie mają większą stratę do lidera niż przewagę nad strefą spadkową. W klubie nikt jednak nie dopuszcza myśli, że jesienną rundę Wigry zakończą w gronie kandydatów do spadku. Spokojny, w miarę, sen zapewnić mogą tylko trzy punkty w meczu z Mławą i przynajmniej jeden w ostatnim w tej rundzie spotkaniu z Hutnikiem w Warszawie. Poza tym nie wypada żegnać jesieni na własnym boisku nie odnosząc zwycięstwa.

– Wyjdziemy na boisko tylko i wyłącznie po to, żeby zdobyć trzy punkty – twierdzi Henryk Śliwiński, II trener Wigier. – Inny wynik nas nie interesuje. Zagramy jedynie bez Grzegorza Wilczoka. Pozostali są zdrowi i gotowi do gry. Nie oznacza to, że nie mamy kłopotów z ustawieniem zespołu. Dziś nie jestem w stanie powiedzieć kto zagra na lewej pomocy i w środku.

Mecz Wigry – Mława rozpocznie się w sobotę o godz. 13. **(tam)**

HETMAN Białystok – PELIKAN Łowicz

W sobotę o godz. 13 białostoczanie zagrają ostatni mecz ligowy u siebie przed zimową przerwą. Przeciwnikiem „hetmańskim" jest zespół Pelikana Łowicz.

– Rywal jest wymagający – powiedział „Współczesnej" Jerzy Bołtuć, trener Hetmana. – Trzeba uważać zwłaszcza na zawodników, których pozyskali z Widzewa Łódź. Uważam jednak, że stać nas na zwycięstwo. I wierzę, że po tej kolejce będziemy mieli 13 punktów. Wtedy byłoby już spokojniej przed rundą rewanżową, choć i tak czeka nas ciężka walka. Tak czy inaczej – trzeba to wygrać.

W zespole Hetmana powrócił już kontuzjowany Paweł Jurgielewicz. Również i pozostali gracze nie narzekają na kontuzje i będą do dyspozycji trenera Jerzego Bołtucia. **(PS)**

RELAKS NA SPORTOWO

BIEGI ULICZNE

VII Bieg Niepodległości (piątek, 9 bm., o godz. 10.30 w Sokołach).

SIATKÓWKA

II liga kobiet. AZS ZETO Białystok – Cent-Volley Braniewo (sobota, 10 bm o godz. 17 w hali AMB przy ul. Wołodyjowskiego w Białymstoku).

Memoriał Witalisa Nowika młodzików. Grają: MKS Hajnówka, MUKS 15 Białystok i Olimp Ostrołęka (niedziela, 11 bm. o godz. 10 w sali LODNJB przy ul. Piłsudskiego w Hajnówce). Po turnieju o godz. 13.30 odbędzie się mecz pokazowy: Hajnówka – NET Ostrołęka.

PIŁKA NOŻNA

III liga. Wigry Suwałki – MKS Mława (sobota, 10 bm. o godz. 13 na stadionie miejskim przy ul. Zarzecze w Suwałkach), Hetman Białystok – Pelikan Łowicz (sobota, 10 bm. o godz. 13 na stadionie przy ul. Słonecznej w Białymstoku).

Mecze towarzyskie. Jagiellonia Białystok – Żalgiris Wilno (piątek, 9 bm. o godz. 13 na stadionie przy ul. Jurowieckiej w Białymstoku). Warmia Purzeczko Mlekpol Grajewo – Jagiellonia Białystok (niedziela, 11 bm. o godz. 12 na stadionie w Grajewie).

Klasa wojewódzka. Wszystkie mecze w niedzielę, 11 bm.: Promień Mońki – Tur Bielsk Podlaski (12), Pogranicze Kuźnica Białostocka – Polonia Raczki (12), Narew Techmet Choroszcz – Orlęta Czyżew (13), Wissa Purzeczko Szczuczyn – Unia Ciechanowiec (12), Znicz Radziłów – Hetman Tykocin (13), Czyścioch Krynki – GKS Rutki (12), Iskra Narew – Rospuda Filipów (12), Kolejarz Czeremcha – Trak Klepacze (13).

A klasa. Wszystkie mecze w niedzielę, 11 bm. o godz. 12: Grupa I: LZS Piliki – Relax Uhowo, Orzeł Kleszczele – GKS Turośń Kościelna, OSiR Puszcza Hajnówka – Orzeł Szołajdy, Pionier Brańsk – Gryf Gródek, Bobry Barszczewo – LZS Kleosin, GKP Orla – Orkan Poświętne, Husar Nurzec – Magnat Juchnowiec. Grupa II: Biebrza Goniądz – Piast Sanbud Białystok, Skra Wizna – Skra Czarna Białostocka, Iskra Porytę Jabłoń – Kora Korycin, Europa Jegrznia Rajgród – Podlasiak Knyszyn, Gieret Giby – Victoria Łyski, Krypnianka Krypno – Rudnia Zabłudów, LZS Raki – Dąb Dąbrowa Białostocka.

Igrzyska szkół podstawowych. Mistrzostwa Augustowa SZS dziewcząt (boisko ZSBE) i chłopców (stadion MOSiR), sobota godz. 10.

Olecka Liga Drużyn Amatorskich. Ostatnia kolejka spotkań (sobota i niedziela, 10 i 11 bm. o godz. 14.00 na stadionie MOSiR w Olecku).

BIEGI PRZEŁAJOWE

Gołdapskie Biegi Niepodległości (niedziela, 11 bm. o godz. 10 na stadionie OSiR w Gołdapi).

Gimnazjada grupy północnej SZS w sztafetach (sobota, 10 bm. o godz. 10 przy amfiteatrze nad jez. Necko w Augustowie).

PIŁKA RĘCZNA

Młodzieżowy Puchar Polski reprezentacji wojewódzkich (sobota, 10 bm. o godz 10 i niedziela, 11 bm. o godz. 11 w hali SP 9 w Łomży).

TENIS STOŁOWY

III liga. UKS 2 Pomorzanka Sejny – Juvenia Białystok (niedziela, 10 bm. o godz. 11 w sali SP 2 w Sejnach).

SZACHY

Otwarty Turniej z okazji Święta Niepodległości (niedziela, 11 bm. o godz. 10 w sali SP 45 przy ul. Łagodnej 10 w Białymstoku).

AUTOMOBILIZM

Rajd Niepodległości (sobota, 10 bm. o godz. 9.30 – start honorowy i przejazd paradny ulicami: Branickiego, aleją Piłsudskiego, Lipową, Liniarskiego, Skłodowskiej, Podleśną i Mickiewicza; Krywlany, godz. 10 – start pierwszego zawodnika; próby sprawności m.in. Krywlany, miasteczko ruchu drogowego, Politechnika, ul. Tysiąclecia, Elektrociepłownia, Hotel „Jard" w Wasilkowie, obok dworca PKP w Czarnej Białostockiej; meta: Automobilklub Podlaski, ok. godz. 13 – przyjazd pierwszego zawodnika; ok. godz. 18 – wręczenie nagród i wyróżnień)

SZACHY

Turniej Niepodległości (niedziela, 11 bm. o godz. 10 w klubie, przy ul. M.C. Skłodowskiej w Łomży).

(KS, mark, tam)

WAYDYK NA SPORTOWO

Życie to nie sport
Daje mocno popalić,
W sporcie rzutem na taśmę
Sukces można ocalić

Gdy człowiek
Duchowy denat,
Ożywia go sportu wena

I takie nieraz pytanie
Na prawdziwy sport,
Gdy na sportowy molestunek
Dziś kierunek?

Świat nart
Który nas zdobywa, mami,
To świat w atmosferze
małyszomanii

By piłkarskiego sięgnąć nieba
Przeciwnikowi jak należy
Precyzyjnie dołożyć trzeba

Zbigniew Waydyk

„Gazeta Współczesna" – dziennik regionalny. **Adres:** 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, fax 748-74-01. **Internet:** http://www.wspolczesna.pl, e-mail: web@wspolczesna.pl. **Wydawca:** „Kresy BO" sp. z o.o., **prezes – Zbigniew Fabjańczuk, wiceprezes i redaktor naczelny – Marek Paszkowski** – tel. 748-74-00, 748-74-01; **zastępca redaktora naczelnego** – Konrad Kruszewski; **sekretarz redakcji** – Dariusz Klimaszewski, **zastępca sekretarza redakcji** – Jarosław Jabłoński, Piotr Biziuk, Tomasz Lange, Sebastian Michałowski; **Dzień Dobry Białystok: p.o. kierownika** – Zbigniew Gołębiewski; **kierownicy działów:** Mariusz Klimaszewski (sportowego), Donata Żmiejko (ekonomicznego). **Zespół:** Jakub Bogdanowicz, Jerzy Brodziuk, Edmund Burel, Stanisław Dobrowolski, Jolanta Gadek, Janusz Grysin, Krzysztof Jankowski, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Miłosz Karbowski, Grzegorz Kierys, Barbara Klem, Barbara Kociakowska, Krystyna Konecka, Mariusz Kurzyk, Jerzy Marks, Grażyna Mikłaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska (redaktor graficzny), Dorota Naumczyk, Małgorzata Nietupska, Ewa Pyśk (kier. oddziału w Ostrołęce), Kazimierz Radzajewski, Rafał Rudnicki, Przemysław Sarosiek, Ireneusz Sewastianowicz, Krzysztof Sokólski, Monika Stelmach, Ewa Sznejder, Mariusz Wadas, Anna Wołosz, Aneta Zamojska, Andrzej Zgiet, Agnieszka Żero, Alicja Żukowska. **Sekretarze redakcji** – tel. 748-74-74, tel./fax 748-74-73. **Dział miejski Białystok** – tel. 748-74-65, 748-74-66, 748-74-58. **Dział ekonomiczny** – tel. 748-74-53, 748-74-54. **Dział sportowy** – tel. 748-74-80, 748-74-81. **Magazyn Tydzień** – tel. 748-74-50. **Studio komputerowe** – tel. 748-74-78. **Korekta** – 748-74-79. **Biuro marketingu i promocji** – tel. 748-74-21, 748-74-22, 748-74-23. **Biuro Reklam i Ogłoszeń** – tel. 748-74-30, 748-74-31, fax 748-74-32. **KRAMIK, płatne ogłoszenia telefoniczne 748-74-48; Dział Handlowy** (085) 748-74-41, 748-74-43; **Oddziały: Bielsk Podlaski**, ul. Mickiewicza 50/54, tel. 730-67-86; **Ełk,** ul. Wojska Polskiego 55 – tel. (087) 621-08-05, tel./fax (087) 610-85-05; **Giżycko,** ul. Pocztowa 3 – tel./fax (087) 285-280; **Grajewo,** ul. Osiedle Centrum 7A – tel./fax (086) 728-915; **Hajnówka,** ul. 3 Maja 20, tel./fax 682-59-89; **Łomża,** aleja Legionów 7 – tel./fax 216-56-97; **Mońki,** ul. Kolejowa 2, tel./fax 716-57-57; **Olsztyn,** ul. Mickiewicza 21/23, tel. (089) 542-76-60, fax: (089) 542-67-80; **Ostrołęka,** ul. Prądzyńskiego 4 (lok. 29) – tel./fax (029) 764-66-41; **Suwałki,** ul. Kościuszki 32 – tel. 566-30-00, fax 566-57-26. **Druk:** SPP „Pogoń". **Konto:** 10801024-808-27001-801000-111 w BANKU POLSKA KASA OPIEKI SPÓŁKA AKCYJNA – GRUPA PEKAO S.A. II Oddział w Białymstoku. Prenumeratę na okresy miesięczne, kwartalne i półroczne przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH" S.A. (Białystok, Ełk, Łomża), „Goniec Podlaski" (siedziba w Białymstoku) do 20 każdego miesiąca; Urzędy Pocztowe oraz listonosze na terenie województwa podlaskiego oraz powiatów: ełckiego, giżyckiego, olecko-gołdapskiego i piskiego do 14 każdego miesiąca. Informacje dział kolportażu – tel. 748-74-25, tel./fax 748-74-24. Nr indeksu 350133. ISSN-0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.

Redaktor prowadzący: SEBASTIAN MICHAŁOWSKI

www.wspolczesna.pl

Historyczny awans Ekwadoru

Brazylia wciąż niepewna

Reprezentacje Paragwaju i Ekwadoru jako kolejne zapewniły sobie awans do finałów piłkarskich mistrzostw świata w 2002 roku. Wcześniej ze strefy Ameryki Południowej kwalifikację wywalczyła Argentyna. Ze strefy południowoamerykańskiej awans uzyskają cztery drużyny, a piąta zagra w barażach z Australią. Pierwszy mecz odbędzie się 20 listopada w Melbourne, a rewanż pięć dni później na boisku zespołu z Ameryki Południowej.

Wciąż niepewni wyjazdu na finały MŚ są piłkarze Brazylii, którzy ponieśli kolejną porażkę. Tym razem czterokrotni mistrzowie świata przegrali 1:3 z Boliwią. Na jedną kolejkę przed zakończeniem rozgrywek podopieczni Luiza Felipe Scolariego zajmują czwarte miejsce, mając przewagę jednego punktu nad Urugwajem i trzech nad Kolumbią.

Aby być pewnym występu na boiskach Korei Południowej i Japonii, Brazylia musi wygrać w ostatniej kolejce z przedostatnią w tabeli Wenezuelą. Nie zmienia to jednak faktu, że kończące się eliminacje są najgorszymi w wykonaniu Brazylii, która zanotowała już sześć porażek – z Ekwadorem, Paragwajem, Chile, Urugwajem, Argentyną i Boliwią.

Pewni awansu są natomiast piłkarze Ekwadoru, którzy po remisie 1:1 z Urugwajem po raz pierwszy w historii zakwalifikowali się do finałów mistrzostw świata. Bramkę na wagę awansu strzelił na 19 minut przed zakończeniem spotkania Ivan Kaviedes.

W trzecim środowym spotkaniu Kolumbia pokonała 3:1 Chile. W czwartek w dwóch pozostałych meczach Wenezuela grała z Paragwajem, a Argentyna z Peru.

(KS)

Wyniki

Boliwia – Brazylia 3:1 (1:1). Paz (43), Baldivieso (70, 88-karny) – Edilson (25).
Ekwador – Urugwaj 1:1 (0:1). Kaviedes (72) – Olivera (44-karny).
Kolumbia – Chile 3:1 (1:1). Grisales (19), Angel (67), Gonzalez (68) – Riveros (38).

1. Argentyna	16	39	39:14
2. Paragwaj	16	30	28:16
3. Ekwador	17	30	23:20
4. Brazylia	17	27	28:17
5. Urugwaj	17	26	18:12
6. Kolumbia	17	24	16:15
7. Boliwia	17	17	20:32
8. Peru	16	15	13:22
9. Wenezuela	16	13	15:40
10. Chile	17	11	15:27

BARAŻE

W najbliższą sobotę, 10 listopada, odbędą się pierwsze mecze barażowe o awans do przyszłorocznych finałów piłkarskich mistrzostw świata.

W meczach barażowych zagra dziewięć zespołów europejskich, które w swoich grupach eliminacyjnych uplasowały się na drugich pozycjach. Stawkę drużyn uzupełnia Iran, który zajął trzecie miejsce w eliminacjach w strefie azjatyckiej.

Irlandia – Iran; Słowenia – Rumunia; Ukraina – Niemcy; Belgia – Czechy; Austria – Turcja
Spotkania rewanżowe odbędą się 14 listopada.

(PAP, opr. mark)

REKLAMA

Firma "Sieńko i Syn" Roman Sieńko
autoryzowany dealer VW i Audi
serdecznie dziękuje wszystkim Klientom
za okazaną nam cierpliwość
podczas budowy nowych salonów.
Jednocześnie przepraszamy za wszelkie niedogodności, na które napotkaliście Państwo odwiedzając nas w tym czasie.

Audi

Z przyjemnością informujemy, że od 2 listopada 2001 r. rozpoczęliśmy działalność w nowych obiektach VW i Audi.
Możecie Państwo nas odwiedzać od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-18.00 oraz w soboty 8.00-15.00.
Serdecznie zapraszamy

SIEŃKO i SYN
15-168 Białystok, ul. Wysockiego 65, tel. (085) 676-11-23

D1042245

W Grajewie

Maraton tenisowych nadziei

W dniach 10-11 bm. w hali Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Grajewie odbędzie się półfinał ogólnopolskiego turnieju Uczniowskich Klubów Sportowych w tenisie stołowym o Puchar Polskiego Związku Tenisa Stołowego. W drużynowych zmaganiach wezmą udział aż 32 ekipy z województw: mazowieckiego, lubelskiego, warmińsko-mazurskiego i podlaskiego. Stawką jest awans do finału ogólnopolskiego, który zapewnią sobie 4 najlepsze drużyny grupy młodszej (ur. 1991 i młodsi) oraz 4 drużyny grupy starszej (ur. 1989-90). Województwo podlaskie reprezentować będą w grupie starszej: UKS Kolejarz Czeremcha, UKS Gryf Chodorówka, UKS Mścichy, UKS Tur Czerwonka, a w grupie młodszej: UKS I Gryf Chodorówka, UKS II Gryf Chodorówka, UKS Remik Stary Folwark, UKS Tur Czerwonka.

Organizatorami turnieju są PZTS, Podlaski ZTS i UKS „Dwójka" Grajewo.

(LOS)

Dział Sportowy
„Gazety Współczesnej"
✆ 748-74-80
ZADZWOŃ!

POGODA

PIĄTEK 9.11.2001

6.40 15.41



980 hPa ↑
Przelotne opady deszczu przechodzące w deszcz ze śniegiem. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny, zachodni i południowo-zachodni.

SOBOTA 10.11.2001

6.42 15.40



1006 hPa ↑
Pogodnie, ale w ciągu dnia miejscami przelotne opady śniegu. Wiatr słaby, północno-zachodni i zachodni.

NIEDZIELA 11.11.2001

6.44 15.38



1008 hPa
Pogodnie i bez opadów. Wiatr słaby i umiarkowany, zachodni.

www.wspolczesna.pl
jk
GAZETA WSPÓŁCZESNA ● Nr 218 (14881)
ISSN 0137-9488

GAZETA współczesna
TYDZIEŃ magazyn
PIĄTEK-NIEDZIELA, 9-11 LISTOPADA 2001
Redaktor wydania: KONRAD KRUSZEWSKI

Protest przeciw wielkiej zmowie

Zwykła kręta droga prowadząca przez las. Po wyjeździe z zakrętu nagle szok – na drzewach poprzybijane kolorowe tablice, znaki drogowe, tablice rejestracyjne pojazdów. Lecz w prawdziwe zdumienie wprowadza dom, którego ściany pooklejane są najróżniejszymi tablicami. Właścicielem i autorem tej posesji jest 65-letni mężczyzna utrzymujący się z wysypiska śmieci. Wszystkie rzeczy poumieszczane na jego domu zostały powyciągane ze śmieci. Czemu je poprzynosił do domu? Na to pytanie nie odpowiada konkretnie, tylko mówi, że wszyscy są przeciw niemu, zarówno ten rząd, jak i miniony. Z dalszej chaotycznej wypowiedzi wynika, że te tablice to forma buntu przeciw tym wszystkim, którzy zawiązali przeciw niemu spisek...

– str. XII

Mundurowi i dziennikarze

Informacja sugerująca, że funkcjonariusze mają takie dowody może pomóc w „złamaniu" domniemanego sprawcy podczas przesłuchania w policji po zatrzymaniu i skłonienia go do złożenia wyjaśnień. Notoryczny włamywacz, który przeczyta w gazecie informację, że policja jest na jego tropie, że zatrzymała osoby współpracujące z nim i że przyznały się one do winy, staje się podejrzliwy, popełnia błędy ...

– str. IV–V

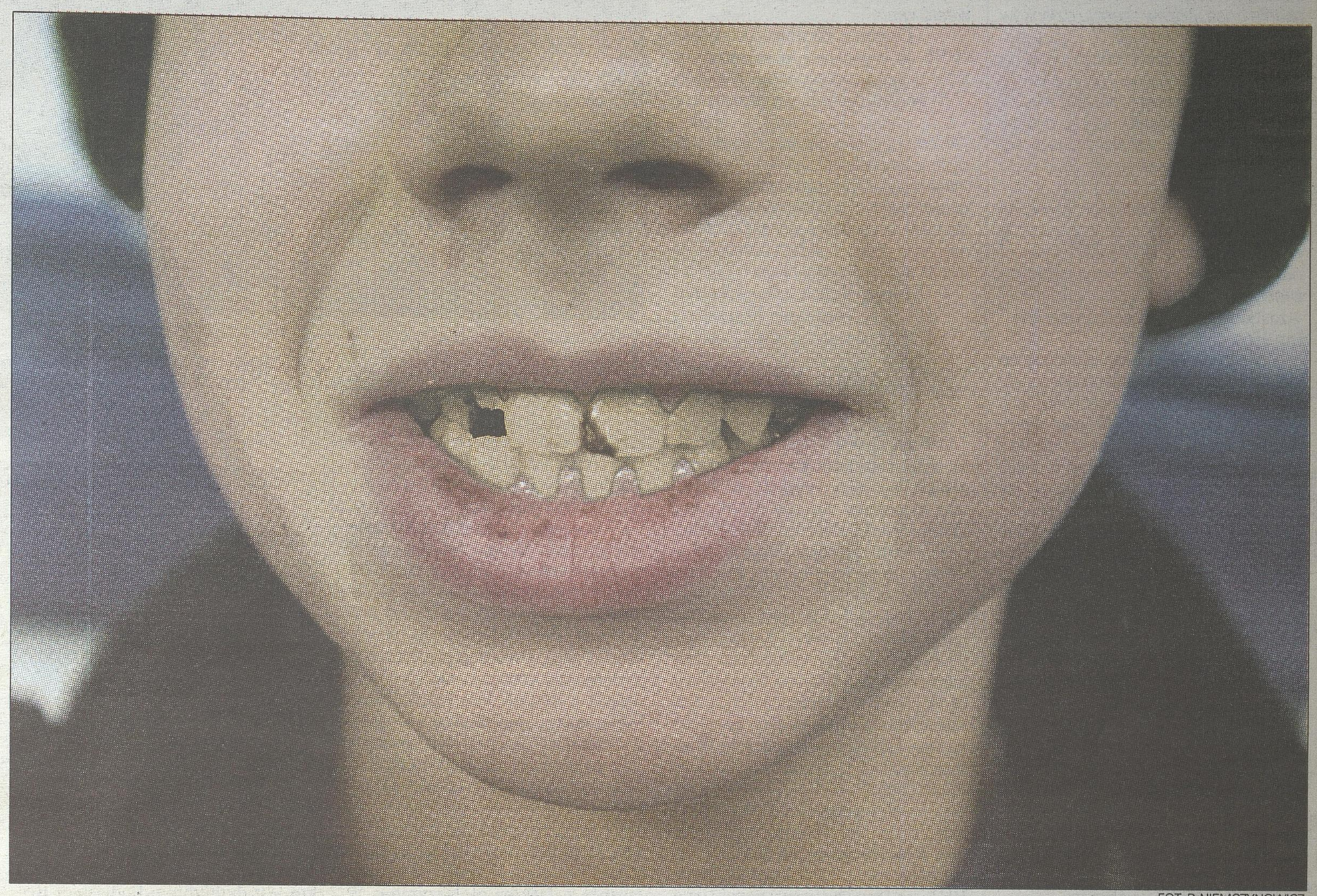
Granica zdrowego rozsądku

Państwo S. od ponad roku kłóci się z burmistrzem Suraża. Obiektem sporu jest droga, a właściwie 500-metrowy odcinek ul. Granicznej. Ulica ta prowadzi do Szkoły Podstawowej. Do szkoły tej od września miała chodzić Beatka, córka państwa S. Miała, bo jej rodzice do dziś nie puszczają dziecka do szkoły. Ośmioletnia Beata jest sparaliżowana. Porusza się na wózku inwalidzkim...

– str.IV

REKLAMA

KREDYT
W BANKU JEST DLA CIEBIE
NIEOSIĄGALNY?!
Przyjdź do nas -tylko MY proponujemy
RATY NA KAŻDĄ KIESZEŃ!
NA DOWOLNY CEL! DLA KAŻDEGO!
na 13.000 od 74,39zł m-cznie
45.000 od 257,50zł m-cznie
Białystok
ul. Kard. Wyszyńskiego 2, lok. 89, II p.
Tel. (085) 745-18-38
D1042206



FOT. P. NIEMCZYNOWICZ

Statystyczna Ania, Kasia czy Tomek mają zdrowe co najwyżej cztery zęby. A na Podlasiu jest jeszcze gorzej...

Bezzębne życie

URSZULA KLIMCZUK, URSZULA LUDWICZAK

– Polskie dzieci nie chodzą do dentysty – alarmują stomatolodzy. – Na Podlasiu próchnicę ma niemal 100 proc. uczniów ostatnich klas szkoły podstawowej. Sytuacja zamiast się poprawiać, z roku na rok pogarsza się. Najgorzej jest we wsiach położonych w dużej odległości do miast. Tam o dentyście niektóre dzieci w ogóle nie słyszały...

Realia są takie: Prawie 100 proc. podlaskich dzieci ma próchnicę. To średnia gorsza od ogólnopolskiej. W Polsce bowiem próchnicą ma zaatakowane zęby dziewięcioro na dziesięcioro dzieci. U nas trudno znaleźć jednego „rodzynka", który miałby wszystkie zęby zdrowe...

Najnowsze dane zebrane przez Ministerstwo Zdrowia wskazują, że próchnica zębów dotyczy ponad 90 proc. polskich dzieci, przy czym zaawansowaną próchnicę ma ponad połowa dzieci już w 12. roku życia. Nic dziwnego, że wśród dorosłych, osób ze zdrowym uzębieniem jest już jak na lekarstwo – próchnicę ma ponad 95 procent dorosłych Polaków.

Rodzinne „tradycje"

Ania ma 8 lat, chodzi do szkoły podstawowej niedaleko Tykocina. Na przedzie nie ma ani jednego ząbka.

– Wypadły – mówi sepleniąc dziewczynka. – Same wypadły.

Dziewczynka na samo wspomnienie o dentyście wykrzywia buzię.

– Mamusia raz mnie tam zaprowadziła – opowiada. – Ząbek mnie bolał i trzeba go było wyleczyć. Bolało. – A później to mama już mnie nie prowadzała, bo ten dentysta to jest w Tykocinie i trzeba daleko jechać. A mama nie ma czasu. I mama mi powiedziała, że ząbki mi wypadną, więc nie trzeba ich leczyć.

Grześ z gminy Zawady ma 11 lat. O dentyście co prawda słyszał, ale nie przypomina sobie, żeby kiedykolwiek był u takiego lekarza. Patrząc ma uzębienie jego ojca – trudno się dziwić, że dziecko nie chodzi do stomatologa. U taty, młodego 35-letniego mężczyzny pozostała może połowa zębów. Te, które jeszcze są na miejscu, też nie wyglądają na zdrowe. Na pierwszy rzut oka widać, że pan Piotr zagląda do gabinetu stomatologicznego tylko kiedy ząb go boli nie do zniesienia i kiedy niezbędne jest usunięcie.

– Ja tam na dentystów nie mam czasu – wyjaśnia krótko pan Piotr. – Jak boli – to idę i wyrywam. Haruję, żeby rodzinę wykarmić. A do dentysty to trzeba jechać do sąsiedniej gminy. Kiedy mam na to znaleźć czas?

Na prowadzanie dziecka do stomatologa nie ma też chęci mama 8-letniego Piotrka z gminy Gródek.

– Moja mama mnie nauczyła, że mlecznych zębów leczyć dziecku nie trzeba, bo i tak wypadną – mówi pani Walentyna. – A tak to tylko niepotrzebny wydatek. A te wszystkie akcje, w których nawołują, że dzieci trzeba do dentysty prowadzać, to tylko po to są, żeby od ludzi wyciągnąć pieniądze. Jak będzie go bolało, to sam mnie poprosi, żeby iść. A tak to tylko stres dla dziecka niepotrzebny.

Niestety, takie jest podejście do wizyty u dentysty w większości polskich rodzin wiejskich.

Nie znaczy to oczywiście, że dzieci i młodzież w miasteczkach i miastach mają zdrowe zęby. Ze statystyk wynika, że również w dużych aglomeracjach miejskich 90 proc. dzieci ma przynajmniej kilka zębów zaatakowanych próchnicą. Różnica polega jednak na tym, że ich rodzice bardziej dbają o to, aby pociechy odwiedzały stomatologa.

Szkolny ubytek

Kasia z II klasy Gimnazjum w Choroszczy mówi, że chodzi do dentysty.

– Co prawda w tym roku jeszcze nie byłam, ale się wybieram – opowiada. – Zwykle jednak mama wysyła mnie do stomatologa przynajmniej raz w roku – żeby sprawdził, czy mam wszystkie zdrowe zęby. To znaczy, czy żaden mi się nie „zepsuł", bo oczywiście – wszystkich zdrowych to nie mam... Mam tylko zaleczone.

Nic w tym dziwnego, bo znaleźć na Podlasiu nastolatka ze wszystkimi zdrowymi zębami to prawie jak szukać igły w stogu siana. Pełne uzębienie, bez jakichkolwiek ubytków ma najwyżej 1 proc. wszystkich uczniów.

Ciąg dalszy na str. VIII.

jk

PISZĄ W KRAJU

Sześcioro członków Rady Polityki Pieniężnej uznało, że zarabiają za mało, bo tylko po 25,8 tys. zł miesięcznie. Pięciu panów i jedna pani zamierza sądownie dochodzić swoich praw. Warto wymienić nazwiska owych „biedaków": Bogusław Grabowski, Cezary Józefiak, Jerzy Pruski, Dariusz Rosati, Grzegorz Wójtowicz i Wiesława Ziółkowska.

W momencie kryzysu finansów publicznych i ogólnonarodowego zaciskania pasa, pozew sześciu członków RPP skierowany do Sądu Pracy należy nazwać zwykłą bezczelnością – komentuje **„Życie Warszawy"** (nr 256). *Kolejny raz okazuje się, że bezczelność i głupota są ponadpartyjne – wśród tej szóstki znaleźli się bowiem ludzie kojarzeni z SLD (...) i z AWS i z UP.*

Czy dla tych, którzy głosowali na „Samoobronę" czy inne populistyczne partie, może być lepszy dowód na to, że RPP nie przejmuje się problemami finansowymi państwa? – zastanawia się **„Rzeczpospolita"** (nr 256).

„Polityka" (nr 45) zauważa, że *członkowie RPP zobowiązani są do udziału w jednym posiedzeniu miesięcznie, ponadto dysponują gabinetami, gdzie mogą m.in. czytać serwis Reutera i gazety. Wicepremier Jarosław Kalinowski uważa, że za tę pracę należy się maksymalnie średnia krajowa za posiedzenie. Gdyby byli pracownikami, Leszek Balcerowicz mógłby od nich wymagać, oprócz myślenia, na przykład urzędowania od 8.00 do 16.00.* Żądanie jeszcze większych pieniędzy za tak „ciężką" pracę nie tylko rzekomym populistom z „Samoobrony" wydaje się bezczelnością.

„Strzelili sobie w stopę" – kpi **„Gazeta Wyborcza"** (nr 255): *W sytuacji, w jakiej jest dzisiaj budżet państwa, pozew o wyrównanie poborów złożony przez sześcioro członków Rady Polityki Pieniężnej jest nie tylko świadectwem utraty poczucia przyzwoitości, lecz również dowodem całkowitego braku politycznej wyobraźni.*

Rada jest od dawna atakowana przez populistów, którzy dążą do okrojenia lub zlikwidowania jej konstytucyjnej niezależności. Politykę Rady obarczają winą za wszelkie problemy gospodarcze Polski. I teraz otrzymują taki prezent od samej Rady. Gdy Bóg chce kogoś pokarać, to mu rozum odbiera.

Zarzuty w Radiu Zet (cytuję za tygodnikiem **„Angora"**, nr 45) próbował odpierać Bogusław Grabowski: *Ja nie widzę powodu, żebym miał stosować autocenzurę w korzystaniu z przysługujących mi praw – inni członkowie Rady Polityki Pieniężnej też tak uważają (...) Nie mogę być członkiem żadnej rady nadzorczej, nie mogę pracować w żadnej firmie konsultingowej, nie mogę w żaden inny sposób prowadzić działalności gospodarczej (...) Ja sam przy przejściu z banku komercyjnego, bo przed sprawowaniem funkcji w Radzie Polityki Pieniężnej byłem wiceprezesem, a wcześniej prezesem banku komercyjnego, straciłem.* Biedny Grabowski. Ma zapewne nadzieję, że bezrobotni zrobią zrzutkę i wyrównają mu straty.

Sądowe wybryki członków Rady Polityki Pieniężnej już przyniosły efekt. Sejm właśnie przymierza się do zmniejszenia im zarobków. Z inicjatywą wystąpiła Unia Pracy, ale poparły ją również inne ugrupowania. *Niespodziewanie z pomysłem w tej sprawie wystąpiło też PSL* – informuje **„Życie"** (nr 260). *Ludowcy zaproponowali, by z ustawy o NBP skreślić zapis, że pensje prezesa i członków RPP ustalane są przy uwzględnieniu wysokości płac w sektorze bankowym. Oznaczałoby to, że ich pensje miałyby wysokość analogiczną do wynagrodzeń w administracji rządowej (ok. 10 tys. zł).*

Na chleb z masłem i tak wystarczy.

Ireneusz Sewastianowicz

SPIĘCIE TYGODNIA

„Koszty polityczne (opodatkowania zysków z lokat bankowych – przyp. red.) będą wysokie – koalicja ustawia się w roli sięgającego do kieszeni przeciętnego obywatela i przedsiębiorcy. Koszty społeczne także będą wysokie. Ekonomiczne – to spowoduje spadek oszczędności, skłonności do oszczędzania(...). W propozycjach rządowych nie widzę intencji wiązania systemu podatkowego z systemem motywacji i zachęt do ożywiania gospodarki. Projekt nie zachęca do oszczędzania bądź inwestowania".

(Dariusz Grabowski, poseł PSL w wystąpieniu sejmowym o rządowych propozycjach podatkowych wicepremiera Belki)

„To propozycja rządowa. Oczekiwalibyśmy, że pańskie wątpliwości, generalna krytyka tych rozwiązań zostanie przedstawiona przez przewodniczącego pana partii, który jest wicepremierem tego rządu.(...)Mam nadzieję, że jest to wypadek przy pracy"

(Marek Belka, wicepremier, minister finansów)



Tysiące rosyjskich komunistów przemaszerowało przez centrum Moskwy 7 bm., świętując 84. rocznicę bolszewickiej rewolucji

PAP/CAF

PRZEGLĄD KRAJOWY

Warszawa – centrum środkowoeuropejskiego antyterroryzmu? W stolicy spotkali się szefowie 16 państw Europy Środkowej, Wschodniej i Południowo-Wschodniej. W przyjętej deklaracji zobowiązali się do wspólnego zwalczania terroryzmu.

Wybór tylko w tym roku. Minister edukacji, Krystyna Łybacka podpisała rozporządzenie dotyczące egzaminu dojrzałości. W tym roku uczniowie będą mogli wybierać, czy chcą zdawać maturę według nowych zasad, czy na dotychczas obowiązujących. W następnych latach ma obowiązywać jedynie „stara" matura. Zdawanie egzaminu dojrzałości według nowych zasad ma zostać wprowadzono dopiero w roku szkolnym 2004/2005.

Miał związki ze specsłużbami PRL-u? Dotychczasowy wysoki urzędnik Kancelarii Prezydenta Marek Dukaczewski został nowym szefem Wojskowych Służb Informacyjnych. Powołał go w poniedziałek szef MON-u Jerzy Szmajdziński. 49-letni Dukaczewski był dotychczas zastępcą szefa Biura Bezpieczeństwa Narodowego przy Kancelarii Prezydenta. Jak stwierdza jego oficjalny życiorys w latach 1976-1982 Dukaczewski „służył w Sztabie Generalnym WP", a przez następne 10 lat „był oficerem wojskowej służby zagranicznej". Życiorys ten nie wspomina, że w 1999 r. Dukaczewski przyznał się do związków ze służbami specjalnymi PRL-u.

Póki co posiedzi. Sąd Okręgowy w Warszawie przedłużył o kolejne trzy miesiące areszt Grzegorzowi Wieczerzakowi. Były prezes PZU Życie jest podejrzewany o działanie na szkodę spółki i narażenie jej na olbrzymie straty. Chodzi o dziesiątki milionów złotych, które trafiły do prywatnych kieszeni.

Największa świątynia już prawie gotowa. Montaż ostatniego stalowego elementu mierzącej ponad 141 m wieży zakończył we wtorek zewnętrzne prace budowlane przy największej polskiej świątyni, wznoszonej w Licheniu koło Konina. Zwieńczona krzyżem wieża jest najwyższa w zespole bazyliki. Pozostałe elementy to pięcionawowa świątynia, której wysokość do czubka krzyża na kopule wynosi ponad 103 m; dzwonnica wysoka na blisko 65 m oraz trzy portyki. Budowana w Licheniu od 1994 roku bazylika jest wotum kościoła katolickiego w Polsce na Jubileusz Roku 2000. Wznoszona jest wyłącznie z datków pielgrzymów. W nawie głównej świątyni, w której zmieściłby się piętnastopiętrowy wieżowiec, są miejsca siedzące i stojące dla 17 tys. osób.

Śmierć grotołaza. 50-letni grotołaz z Zagłębia zginął w Tatrach. Był doświadczonym grotołazem. Posiadał stopień instruktora taternictwa jaskiniowego. Do wypadku doszło 200 m pod ziemią. Oderwał się fragment skały i uderzył mężczyznę w głowę.

Pieszo z Czeczenii. Dwie czeczeńskie rodziny, które nielegalnie przekroczyły granicę w okolicach Lubaczowa zatrzymała Straż Graniczna. Czeczeni drogę z Groznego pokonali prawdopodobnie pieszo. Wyruszyli w nią w sierpniu. Po zatrzymaniu poprosili o przyznanie im statusu uchodźców.

(kk)

PRZEGLĄD REGIONALNY

AUGUSTÓW

Po trwającym już kilka miesięcy zamieszaniu radni jednogłośnie opowiedzieli się za zawieszeniem uchwały o likwidacji szpitala. Wymówienia z pracy, które otrzymali pracownicy placówki, będą unieważnione.

BIAŁYSTOK

Prezes Urzędu Nadzoru Ubezpieczeń Zdrowotnych uchylił uchwały Rady Podlaskiej Kasy Chorych odwołujące ze stanowiska dyrektorskiego Jerzego Florysa, a powołujące na jego miejsce Adama Kurlutę. W tej sytuacji nie bardzo wiadomo, kto jest dyrektorem Podlaskiej Regionalnej Kasy Chorych. Przez jeden dzień urzędował Florys, później Kurluta.

Prokuratura Okręgowa skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko dziewięciu osobom, którym zarzuca oszukanie 200 rolników. W latach 1999 – 2000 mieli oni sprzedać im – jako sól potasową – kilkaset ton bezwartościowej substancji chemicznej.

Stanowisko wicewojewody objął Jerzy Półjanowicz, szef klubu BKS Lewica i Niezależni Razem. Z wykształcenia jest geodetą. ostatnio pracował jako wicedyrektor regionalnego oddziału PKO.

BOĆKI

43-letni mieszkaniec jednej z pobliskich wsi przyznał się do zabójstwa swojej teściowej. Zabił ją deską do krojenia. Teściowa przyłapała go na kradzieży.

CZARNA BIAŁOSTOCKA

Pracownicy jedynego funkcjonującego w okolicy zakładu – Fabryki Maszyn Rolniczych „Biafarm" – skarżą się, że są przymusowo wysyłani na bezpłatne urlopy, a wypłaty mają otrzymywać w formie 400-złotowych bonów towarowych. Prezes firmy twierdzi, że na korzystanie z urlopu jest całkowicie dobrowolne, a bony są wydawane z okazji świąt.

ŁOMŻA

Prezydent Łomży zwrócił się do prezesa Telekomunikacji Polski SA o odstąpienie od likwidacji łomżyńskiego Obszaru Telekomunikacji. Likwidacja mogłaby bowiem, zdaniem prezydenta, spowodować utratę pracy przez ok. 300 osób.

Na trzy lata więzienia skazał Sąd Okręgowy dwóch 20-latków, którzy trudnili się wymuszaniem haraczy od żebrzących Rumunów. Jednego z nich wywieźli nawet do lasu i zażądali okupu.

MOŃKI

W szpitalu został otwarty oddział dla przewlekle chorych. Mieści się w nim 118 tzw. „łóżek długoterminowych", to znaczy takich, które przeznaczone sa dla pacjentów przebywających w szpitalu dłużej niż dwa tygodnie.

OLECKO

Sąd Rejonowy zastosował areszt wobec 33-letniego mieszkańca miasta Andrzeja C. Został on zatrzymany na przejściu granicznym w Zebrzydowicach podczas próby ucieczki z kraju. Postawiono mu zarzuty przemytu narkotyków oraz posiadania materiałów wybuchowych. Zatrzymanie Andrzeja C. jest związane z odkryciem pod koniec października w jednym z popegeerowskich mieszkań narkotyków i materiałów wybuchowych.

TYKOCIN

W pobliskich Kiermusach został ustanowiony rekord. 250 dzieci ułożyło składającą się z kasztanów gąsienicę o długości 900 m i 45 cm. Osiągnięcie zostanie wpisane do Księgi rekordów Guinnessa.

SUWAŁKI

Odbył się pierwszy przetarg na sprzedaż starego szpitala. Do transakcji nie doszło. Nie było chętnych do kupna zabytkowego obiektu.

(kk)

REGIONAŁKI

– Moja prywatna koncepcja ochrony puszczy (Białowieskiej – przyp. red.) jest inna niż rządowa. Będą ją głosił, jak odejdę na emeryturę – Czesław Okołów, dyrektor Białowieskiego Parku Narodowego

Na emeryturze można już sobie na odwagę pozwolić

■■■

– Włodzimierz Cimoszewicz (minister spraw zagranicznych, poseł z woj. podlaskiego – przyp. red.) powiedział nam, że poluje od sześciu lat (tylko w kraju), ale jest niegroźnym myśliwym, bo na trzy strzały ma dwa pudła – „Kurier Poranny"

Mimo wszystko, wśród korpusu dyplomatycznego awansowanego za poprzedniego rządu, zapanował popłoch

■■■

– Białostoczanin podszedł do jednej z taksówek stojących przy placu Jana Pawła II. Klient otworzył drzwi audi i nie wsiadając zapytał kierowcę, ile będzie kosztował kurs we wskazane przez niego miejsce. Odpowiedź taksówkarza nie spodobała mu się, więc z całej siły trzasnął drzwiami (...). Białostoczanin na złość taksówkarzowi kilkakrotnie otwierał i zamykał drzwi, a następnie usiłował wyrwać je z zawiasów – „Gazeta Współczesna"

Musiało być rzeczywiście drogo

■■■

– Myślę, że fakt, iż nie znam dobrze żadnej z mniejszości, jest pozytywny, bo będę wszystkie traktować tak samo. Jestem otwarta na wiedzę – Genowefa Wiśniowska, posłanka Samoobrony z województwa podlaskiego, przewodnicząca sejmowej komisji mniejszości narodowych.

Po prostu tabula rasa

■■■

– We wtorek wieczorem, przy ul. 27 Lipca w Białymstoku policjanci prewencji dostrzegli na poboczu biegnącego młodego człowieka. – Zatrzymali się i zapytali młodzieńca dokąd tak pędzi. Ten odrzekł, że biegnie pić wódkę – opowiada podinsp. Piotr Rudnicki (...) – „Kurier Poranny"

Nieźle go suszyło

■■■

– Do pracy będę przychodził codziennie, bo taki mam obowiązek. Może będę tutaj nawet nocował – Jerzy Florys, który tylko chwilowo powrócił na stanowisko dyrektora Podlaskiej Kasy Chorych.

Niestety, wbrew deklaracjom pan Florys stawił się w robocie tylko w jednym dniu, potem poszedł na noc do domu tak szybko, że zapomniał zdać klucze od gabinetu

■■■

– Jerzy Półjanowicz zastępcą wojewody podlaskiego – „Gazeta Współczesna".

Zasłyszane na ulicy: „Dlaczego tylko Półjanowicz, skoro stać nas na całego Janowicza?"

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Chwała jurodiwym!

Wśród moich stałych czytelników znajduje się, szczególnie przeze mnie ceniona grupa tzw. „jurodiwych" (zainteresowanych znaczeniem terminu odsyłam do słownika języka rosyjskiego). Są to obywatele, których moja skromna pisanina pobudza do tego najwyższego stopnia skupienia uwagi, który owocuje własnymi przemyśleniami na temat świata i niekiedy nawet na temat mojej osoby. Z góry im za to dziękuję.

Tymi przemyśleniami, niestety, ciągle są oni skłonni dzielić się ze mną w listach. I tak na przykład pan Zenon N. z Moniek wysyła mnie czasami do Tel Awiwu, do, jak pisze, „czerwonej rodziny z pejsami". Z kolei w Ełku żyje pan Andrzej C., widzący w mojej osobie narzędzie kleru do zniewalania ludu miast i wsi. Czasami dzwoni też do mnie jakiś anonimowy, męski głos, który zapewnia, że prawdziwi Polacy tylko czekają, żeby się ze mną porachować.

Szczególne podziękowania należą się zwłaszcza tym obywatelom, którym wyobraźnia podsuwa rozwiązania dotyczące nie tylko mojej osoby, ale również i otaczającego ich świata. I tak przepraszam pana Władysława z Dojlid, za to, że nikogo nie zainteresowałem jego propozycją załatania dziury budżetowej, odgórnym nakazem hodowli w każdym mieszkaniu królików. Zwierzęta te, mnożące się z zadziwiającą zajadłością, a posiadające smaczne mięso i ciepłą skórę na futra, wyeksportowane za granicę dałyby, według pana Władysława, kwoty mogące zaradzić naszym kłopotom finansowym. Mógłbym co prawda ten projekt przesłać do Ministerstwa Finansów, ale sądzę, że sami mają tam dużo równie ciekawych pomysłów i innych już nie potrzebują.

Z kolei pana Mikołaja z Suwałk uprzedzam, że jego propozycji, co człowiek honoru powinien zrobić po przegranych wyborach, nie przesłałem do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, ale tylko dlatego, że propozycja pana Mikołaja nadeszła już w dzień po objęciu urzędu premiera przez Leszka Millera. Dlatego zachęcam teraz pana do nadesłania propozycji, co człowiek honoru powinien zrobić po wyborach wygranych.

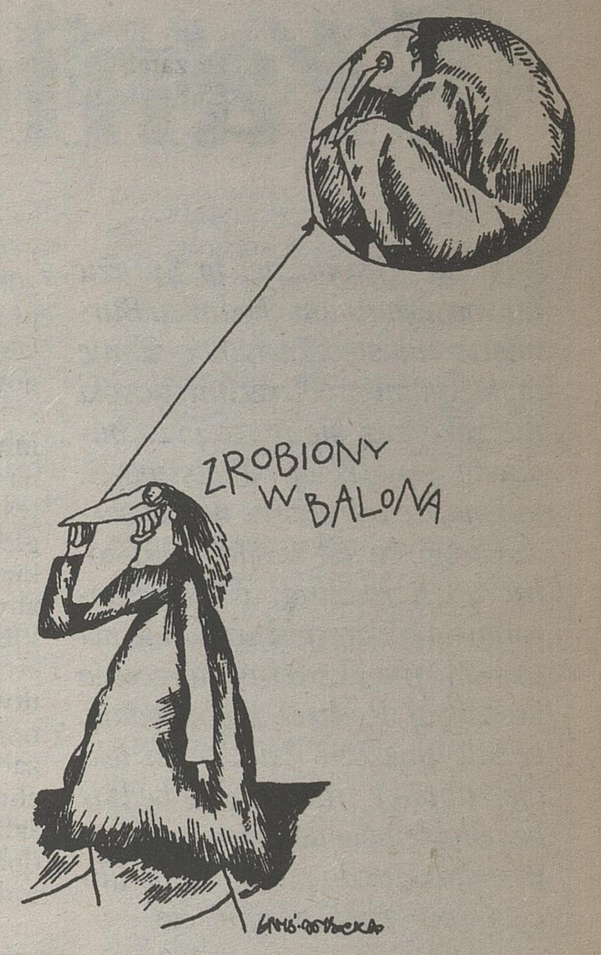
Wśród tych stałych moich czytelników, których moja skromna pisanina skłania do szczególnych przemyśleń na temat otaczającego ich świata oraz występowania w nim mojej osoby, znajduje się również pan Zbigniew Nikitorowicz z Białegostoku. Osobę jego darzę atencją szczególną. Po pierwsze, za wyjątkowo osobisty stosunek do rzeczywistości. Po drugie zaś za to, że swoje przemyślenia na temat mojej skromnej pisaniny co jakiś czas udostępnia on całemu światu (może trochę przesadziłem) drukiem w „Kurierze Porannym", gdzie jest zatrudniony. Jestem mu za to wdzięczny, gdyż lubię o sobie poczytać. Zwłaszcza, że w ostatnim roku mam szansę czynić to wyjątkowo często, gdyż umysł pana Nikitorowicza widocznie uaktywnił się z początkiem nowego tysiąclecia.

Tydzień temu raczył on wziąć w obronę przede mną wojewodę Strzalińskiego. Po tym jak skomentowałem rozesłany przez dyrektora generalnego Urzędu Wojewódzkiego Bogusława Poniatowskiego komunikat następującej treści: *„W dniu 25 października 2001 r. zespół kierowniczy Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego z Wojewodą podlaskim na czele podczas roboczego spotkania wysłuchał expose Prezesa Rady Ministrów p. Leszka Millera. Postawione przez Pana Premiera tezy zostały przyjęte jako wytyczne i wskazania kierunków działania administracji rządowej w terenie"*.

Miło mi zatem zauważyć, że pan Zbigniew Nikitorowicz znalazł sobie kolejną osobę do admirowania. Admiracja ma jednak to do siebie, że przesłania rzeczywistość, nadając jej charakter bardzo osobisty.

Pan Zbigniew Nikitorowicz pisze m.in: „W każdym razie koledzy (z „Gazety Współczesnej" – przyp.red.) lekko wdepnęli. Chcieli zapolować z armatą na grubego zwierza, czyli wojewodę Strzalińskiego. Tymczasem drasnęli komara i to własnego chowu".

Zupełnie nie rozumiem, dlaczego pan Nikitorowicz pisząc o moim komentarzu zwraca się w liczbie mnogiej do jakichś kolegów. Czyżby do tej pory pokutowało w nim zdobyte doświadczenie, że za każdym komentarzem, oprócz autora, musi ktoś jeszcze stać. Jeśli zaś chodzi o tego komara czyli dyrektora generalnego rozsyłającego komunikaty w socjalistycznej nowomowie, to zapewniam pana Nikitorowicza, że ani ja, ani ta gazeta nie ma takiej mocy sprawczej, aby wpływać na to, kogo zatrudnia u siebie wojewoda (bez znaczenia: czy Strzaliński czy Łukaszuk).



Szkoda, że pan Zbigniew Nikitorowicz, zanim poczuł przymus wyznania, nie zorientował się, co zostanie wydrukowane na 24. stronie tego samego numeru „Kuriera Porannego". A został tam wydrukowany ten sam, rzekomo niewarty wzmianki komunikat, który już od tygodnia powinien był zalegać już nawet nie w koszu, tylko na wysypisku śmieci. A tu proszę, wydrukowano go ze wszystkim zawartymi w nim błędami. I dodatkowo z komentarzem...

Wiem, że pan Nikitorowicz tego nie zrozumie, bowiem dla niego rzeczywistość nie jest taka jak wygląda, tylko taka jak powinna, według niego, wyglądać. A że są to rzeczywistości różne, widać na przykładzie 256. numeru „Kuriera Porannego", w którym przemyślenia pana Nikitorowicza na temat mojej pisaniny się znalazły. Jego komentarz wydrukowany został na stronie 2. gazety. I tam też znalazło się następujące wyznanie autora: „Muszę wyznać, że w redakcji „Porannego" komunikat ten (wyżej przytoczony – przyp. red.) wywołał lekki uśmiech rozbawienia, a następnie wylądował w koszu, jako sprawa niewarta nawet wzmianki. We „Współczesnej" ten sam komunikat spowodował wytoczenie potężnej armaty".

Szkoda, że pan Zbigniew Nikitorowicz, zanim poczuł przymus wyznania, nie zorientował się, co zostanie wydrukowane na 24. stronie tego samego numeru „Kuriera Porannego".

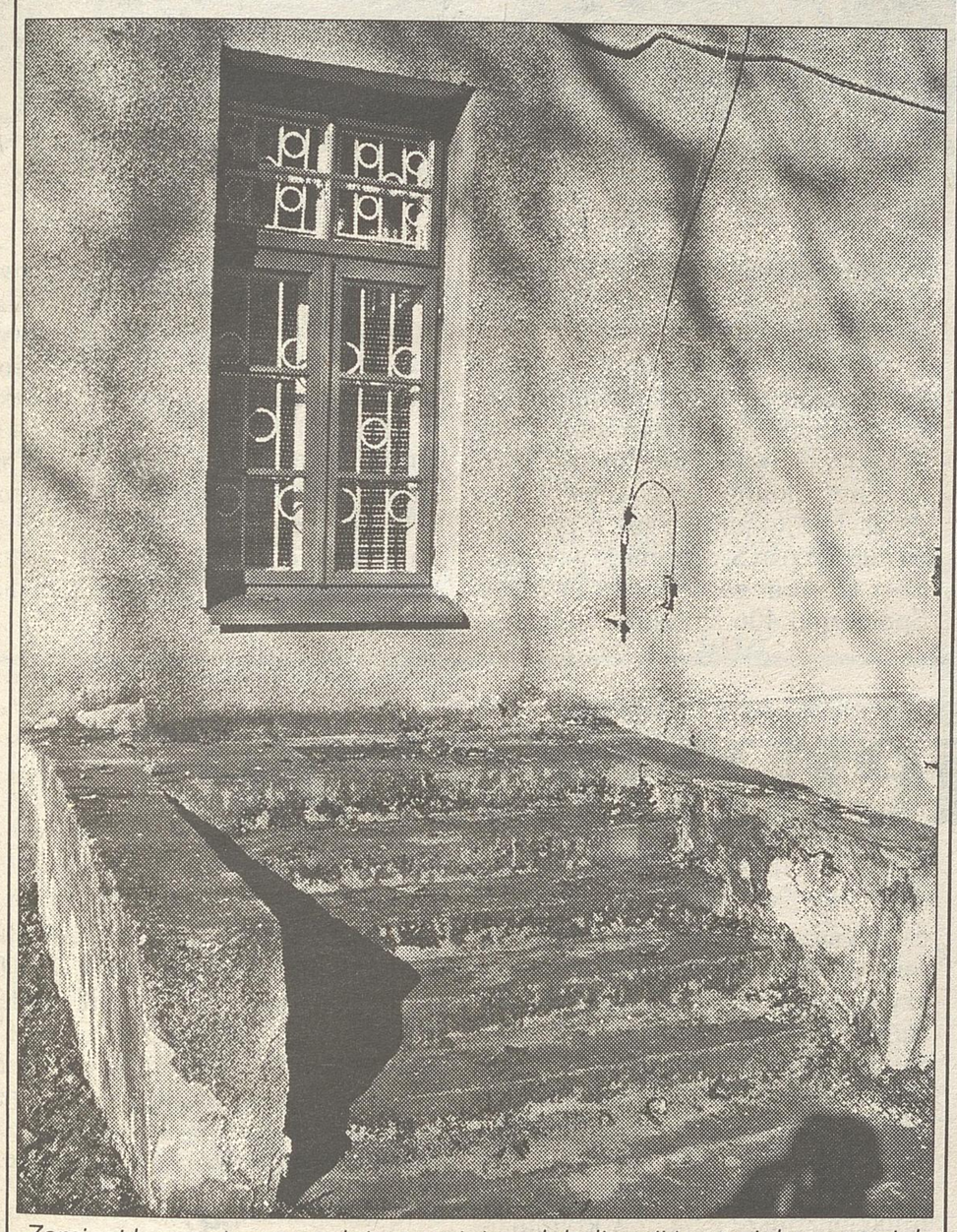
A został tam wydrukowany ten sam, rzekomo niewarty wzmianki komunikat, który już od tygodnia powinien był zalegać już nawet nie w koszu, tylko na wysypisku śmieci. A tu proszę, wydrukowano go ze wszystkim zawartymi w nim błędami. I dodatkowo z komentarzem.

Jak to zatem jest panie Zbigniewie Nikitorowiczu z tym koszem? Bo chyba przyzna pan, że coś się tu w rzeczywistości nie zgadza. Bo wie pan, ja nawet panu wierzę, że pan chciał napisać prawdę. I że oczyma duszy widział pan, jak ten komunikat ośmieszający adorowaną przez pana osobę ląduje w koszu. Wziął pan swoje pobożne życzenia za rzeczywistość.

Chyba że, co równie możliwe, koledzy nie chcąc ranić pańskich uczuć, ukrywają przed panem rzeczywistość. I w pańskiej obecności „z lekki uśmiechem rozbawienia" wyrzucają komunikat do kosza, jako „ sprawę niewartą nawet wzmianki". Ale już jak pan sobie pójdzie, to szybciutko wygrzebują komunikat ze śmieci i drukują, mając nadzieję, że pan tego nie zauważy. Możliwe, że nie jest to nadzieja bezpodstawna.

Konrad Kruszewski

FOTKI



Zamiast komentarza podajemy miejsce lokalizacji tego niekonwencjalnego wejścia – Szpital Psychiatryczny w Choroszczy. Fot. A. Zgiet

PLOTKI

ZAWIROWANIA

Trafiona obsada

Wicemarszałek Andrzej Lepper zadebiutował na deskach łódzkiego Teatru Jaracza w roli Romea. Swoje miłosne wyznania kierował do Julii, którą zagrał szef gabinetu politycznego premiera, pan Lech Nikolski z SLD. Krytycy uznali, że obsada została wyjątkowo trafnie dobrana, gdyż ma odniesienia do współczesności.

Skutki prawidłowego wychowania

Z okazji Święta Zmarłych ujawniony został niezwykły przypadek Tadeusza Lachowicza z Tarnowa. Jego życie zaświadczyło o tym, w jaki sposób metody wychowawcze mogą wpłynąć na przyszłą karierę.

Otóż tatuś pana Tadeusza, Karol, wypracował wobec syna niezwykle oryginalne metody wychowawcze. Kiedy Tadek był jeszcze małym chłopcem i gdy wystarczająco nabroił, tatuś za karę zamykał go w cmentarnej kaplicy, dbając przy tym o to, aby nie była ona pusta, tylko przebywał w niej przynajmniej jeden nieboszczyk.

Dziś, bardzo już dorosły Tadeusz Lachowicz, jest powszechnie szanowanym na Starym Cmentarzu w Tarnowie grabarzem.

Wyrównanie krzywd

Sprawdziły się przepowiednie wicepremiera Belki, że za jego rządów, po wprowadzeniu dodatkowego opodatkowania biedni nie stracą i będzie sprawiedliwie.

Sześciu najbiedniejszych członków Rady Polityki Pieniężnej (zaledwie po ok. 25 tys. zł poborów miesięcznie) wystąpiło o wyrównanie, gdyż obliczyli, że za poprzedniej władzy oni, biedni, stracili najwięcej do bogatych wiceprezesów NBP, których pobory były aż o 10 tys. zł wyższe od ich pensji.

I w związku z zapowiedzią Belki, że biedni nie stracą, domagają się po ponad 330 tys. zł wyrównania na głowę.

Grupie sześciu niemal bezdomnych członków RPP przewodzą pan Rosati z SLD i pani Ziółkowska z UP, członkowie partii, które krzywdę biednych zawsze dostrzegały, a walkę o sprawiedliwość społeczną stawiały na plan pierwszy.

Niestety, na nieszczęście dla członków RPP wkrótce okazało się, że w Polsce żyją jeszcze biedniejsi od nich obywatele. Są to posłowie RP. Zarabiają już prawdziwe grosze, bo zaledwie ponad 12 tys. zł. Ich krzywda jest największa. Prawdopodobnie dojdzie więc do zrównania tych krzywd.

Ciekawe doświadczenie

Zenon B. z Wrocławia przeprowadził bardzo ciekawy eksperyment. Mając zaledwie 1 promil alkoholu we krwi sprawdzał czy fiat bravo potrafi pływać w Odrze.

Aby przeprowadzić doświadczenie, musiał staranować barierkę i zanurzyć się samochodem w rzece.

Niestety, eksperyment się nie powiódł. Po wylądowaniu w nurcie okazało się, że Odra w tym miejscu jest tak płytka, że fiat bravo się w niej nie zanurzył.

Po prostu pech

Nieszczęśliwy pech spotkał pana Bogdana S., działacza SLD z Olsztyna, prawdziwego rodzynka na tym świecie, bo jedynego w Polsce mężczyznę przewodniczącego partyjnemu kołu kobiet. – Przewodniczący koła kobiet miał po prostu pecha. Znalazł się tam, gdzie nie powinien – powiedział Jerzy Borawski, szef SLD w Olsztynie.

To miejsce, gdzie przewodniczący od kobiet nie powinien był się znaleźć, to las koło Mokin. Akurat kiedy przebywał tam przewodniczący Bogdan, dokonywało się w tym miejscu tzw. wymuszenie rozbójnicze. Niestety, pan Bogdan nie był ofiarą tego wymuszenia. Wręcz przeciwnie, jak twierdzi policja, to on razem z kolegami wywiózł pewnego mężczyznę do lasu, gdzie przemocą i groźbami domagał się od niego pieniędzy czyli haraczu.

Żeby jego pech był większy, dowiedziała się o tym policja. Dlatego dzisiaj przewodniczący SLD-owskich kobiet przebywa, jak mówią kryminaliści, pod celką.

Na szczęście, widocznie aby przerwać pasmo nieszczęść przewodniczącego Bogdana, SLD nie wyrzuci go z partii, ponieważ tak nieprzewidywalne zdarzenie jak pech nie może decydować o pryncypiach. **(kk)**

jk

Konflikt państwa S. z władzami Suraża trwa już od ponad roku. Chodzi o drogę, a właściwie o brak drogi... Nic nie zapowiada szybkiego zakończenia tego sporu

Granica zdrowego rozsądku

Na ul. Granicznej w Surażu nie ma asfaltu ani chodnika. Burmistrz miasteczka mówi, że nie wyłoży tam nawierzchni, dopóki nie zakończą się prace przy budowie kanalizacji. Państwo S. mówią, że burmistrz nie utwardza drogi, bo jest złośliwy i skłócony z ich rodziną. A niepełnosprawna córka państwa S. 8-letnia Beata... nie chodzi od września do szkoły. Rodzice zapowiadają, że nie puszczą dziecka na lekcje, dopóki nie można będzie bez problemów dojechać wózkiem inwalidzkim do placówki, po ulicy Granicznej, oczywiście.

Państwo S. od ponad roku kłóci się z burmistrzem Suraża. Obiektem sporu jest droga, a właściwie o 500-metrowy odcinek ul. Granicznej. Ulica ta prowadzi do Szkoły Podstawowej. Do szkoły tej od września miała chodzić Beatka, córka państwa S. Miała, bo jej rodzice do dziś nie puszczają dziecka do szkoły.

Pomoc tylko jednoroczna?

Ośmioletnia Beata jest sparaliżowana. Porusza się na wózku inwalidzkim.

– Urodziła się z porażeniem mózgowym – opowiada jej ojciec. – Kilka razy w tygodniu jeździmy z córką na zabiegi rehabilitacyjne do Białegostoku. – Oboje jesteśmy na rencie. Nie jest nam w życiu lekko. A teraz jeszcze ta sprawa ze szkołą...

Sprawa zaczęła się we wrześniu 2000 r. Wtedy Beatka miała iść do pierwszej klasy szkoły podstawowej. Dziecko trzeba jednak było dowieźć do szkoły.

– Ulica Graniczna, przy której mieszkany, to jesienią i wiosną jedna wielka wyboista kałuża. Kiedy jest ciepło i sucho, piach jest tak głęboki, że koła wózka inwalidzkiego w nim grzęzną. Nie było szans, aby dowieźć Beatkę do szkoły wózkiem. Poszliśmy więc do burmistrza i złożyliśmy wniosek, aby utwardził nawierzchnię ul. Granicznej. Trzeba bowiem dodać, że po żadnej ze stron tej drogi nie ma chodnika. Pod wnioskiem podpisali się również inni mieszkańcy domów przy tej ulicy – wyjaśniają rodzice.

Radni długo zastanawiali się nad sprawą państwa S. Dyskutowali, rozważali, szukali rozwiązań.

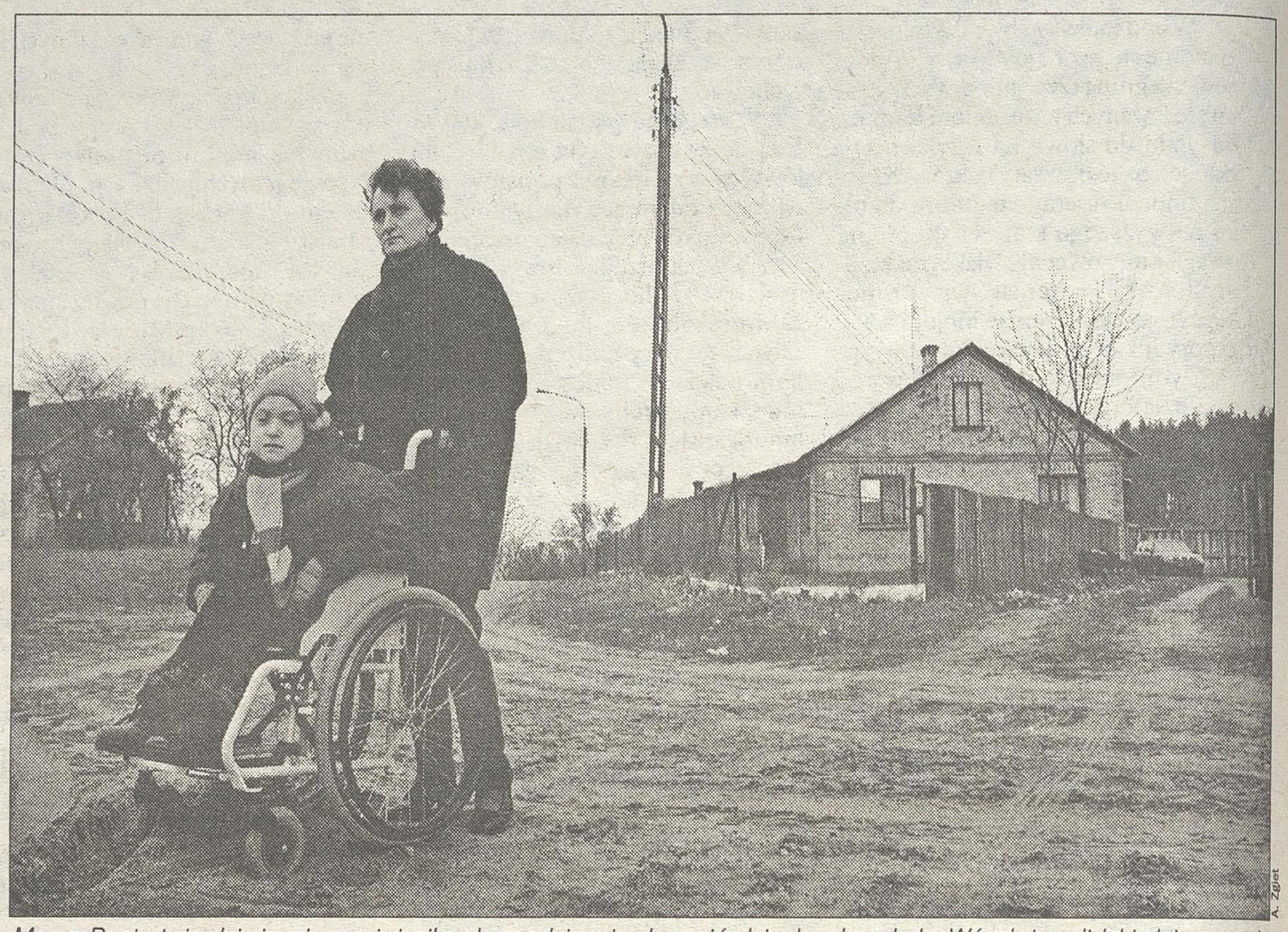
– Już wtedy mieliśmy problemy z radnymi gminy i z burmistrzem – opowiada ojciec. – Walczyliśmy jednak i wywalczyliśmy pomoc. Gmina płaciła nam po prostu za benzynę. Córkę dowoziłem i odbierałem swoim starym polonezem. Miesięcznie dostawaliśmy z Urzędu Miejskiego w Surażu 50 zł.

Tak było przez cały ubiegły rok szkolny.

Dopłaty małe czy duże?

We wrześniu problemy rozpoczęły się już właściwie od dnia rozpoczęcia roku szkolnego. Gmina nie przedłużyła bowiem wypłacania dotacji za dowóz córki państwa S. do szkoły.

– Przez kilka dni woziłem Beatkę do szkoły za własne pieniądze – opowiada pan S. – Renta, którą otrzymuję jest jednak tak niska, że nie stać mnie na codzienne dowożenie i odbieranie dziecka samochodem bez pomocy gminy.



Mama Beaty twierdzi, że nie ma już siły, aby codziennie dowozić dziecko do szkoły. Wózek inwalidzki dziewczynki grzęźnie w piachu na drodze. Dopóki ulica Graniczna nie będzie utwardzona, Beata do szkoły nie będzie wożona.

Rodzice Beatki zwrócili się do Urzędu Miejskiego w Surażu z ponowną prośbą o dofinansowanie dowozu ich dziecka do szkoły.

– Gmina ma obowiązek zapewnienia dziecku transportu do szkoły – twierdzi pan S. – Stwierdziłem więc, że ubiegam się o to, co się memu dziecku należy – czyli o pieniądze na dowóz.

– Pan S. ubiegał się o wsparcie i takowe otrzymał – odpowiada burmistrz Suraża Zenon Borowski. – Radni zdecydowali o przyznaniu miesięcznej rekompensaty za paliwo do 28 zł. Nie wspomnę już o tym, że co miesiąc pan S. otrzymuje na dziecko z Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej 406 zł zasiłku obligatoryjnego, poza tym rodzina państwa S. dostaje dopłatę do mieszkania, otrzymuje też zasiłek czasowy w wysokości 100 zł. Gmina dofinansowała również obiady dla Beatki w szkolnej stołówce. Na początku września daliśmy pani S. 100 zł na skompletowanie wyprawki do szkoły ich córce. Na więcej nas po prostu nie stać. Suraż nie jest bogatą gminą. Wydaje mi się zresztą, że nie jest to mało.

Mundurowi i dziennikarze

Coraz więcej policjantów uczestniczy w szkoleniach dotyczących tzw. polityki informacyjnej. Uczą się sposobów komunikowania z mass mediami, tego, co powinni mówić i w jaki sposób oraz tego, o czym powinni milczeć. Uczą się też, jak wykorzystywać w pracy informacje prasowe czy radiowe.

JOLANTA GADEK

Rzecznicy prasowi komendantów wojewódzkich policji oraz podlegli im członkowie zespołów prasowych przechodzą cykliczne szkolenia organizowane przez Komendę Główną Policji. Podczas kilkudniowych warsztatów ćwiczą organizowanie i prowadzenie konferencji. W czasie zajęć uczą się nie tylko opracowywania treści informacji, która ma trafić do mass mediów, lecz także poznają techniki jej przekazywania. W trakcie rozmowy z dziennikarzami prasowymi można posiłkować się informacjami opracowanymi na piśmie, odpowiadając do mikrofonu na pytania zadane przez dziennikarza radiowego trzeba zaś dbać nie tylko o treść wypowiedzi, ale także o jej formę i poprawność językową. Podczas warsztatów rzecznicy uczą się też zachowania przed telewizyjnymi kamerami – w jaki sposób siedzieć, co „zrobić" z rękami itp. Rzecznicy komendantów wojewódzkich szkolą później rzeczników prasowych komendantów powiatowych i miejskich ze swoich województw.

Dbałość o image

Szkolenia te wynikają z większej dbałości o image polskiej policji. W 1999 roku weszła w życie reforma administracyjna kraju i reforma policji, zgodnie z którą pracę policjantów ocenia nie tylko komenda główna i resort spraw wewnętrznych, lecz przede wszystkim lokalne władze administracji samorządowej i rządowej. Do czasów reformy policja nie przykładała tak dużej wagi do tego, co i jak o niej piszą dziennikarze. Jej szefom zależało głównie na tym, żeby do mass mediów nie przeciekały kompromitujące wpadki, afery, błędy popełnione przez mundurowych. Od czasu do czasu chwalono się sukcesami oraz nagłaśniano jakieś inicjatywy lokalnych społeczności. Po wejściu w życie reformy sytuacja diametralnie się zmieniła – policji zaczęło bardzo zależeć na dobrej opinii starostów, prezydentów, burmistrzów, wojewodów i członków sejmiku czy rad miejskich lub powiatowych. Niezręcznie jest chwalić się samemu, skuteczniejsze jest budowanie dobrego image poprzez regularne nagłaśnianie sukcesów – wykrycia poważnych przestępstw bulwersujących lokalną społeczność, podkreślanie skuteczności służb nie tylko kryminalnych, lecz także zwykłych policjantów patrolujących miasto.

Gdy komendant główny policji utworzył Centralne Biuro Śledcze, do telewizji publicznej zaczęły trafiać nagrane na kasetach video tzw. materiały operacyjne policji dokumentujące zatrzymanie członków gangu z Pruszkowa, rozbicia tzw. łódzkiej ośmiornicy, zatrzymania zorganizowanych grup handlujących narkotykami, co wcześniej było nie do pomyślenia. W ten sposób KGP przekonywało społeczeństwo, że pieniądze podatników wydane na dodatkowe etaty w CBŚ nie poszły na marne.

Policja bardzo skrupulatnie zaczęła też przekazywać informacje o wszelkich programach prewencyjnych, spotkaniach z młodzieżą w szkołach, spotkaniach dzielnicowych z mieszkańcami, szerokie informacje o działaniach policjantów z „drogówki", zwalczaniu przestępczości akcyzowej. Wcześniej takie działania były prowadzone, ale nie zawsze informowano o nich dziennikarzy. Rzecznicy prasowi dbają też bardzo o to, żeby nagłośnić każdy bohaterski wyczyn funkcjonariuszy – ratowanie tonących na jeziorach, ratowanie ludzi z płonących domów, wyciągnięcie dziecka ze studni itp.

Funkcjonariusze z prewencji uczą się też, jak przekazywać mass mediom informacje na temat sposobów zabezpieczania mienia i tzw. bezpiecznych zachowań.

Analiza prasy

Policjanci bardzo skrupulatnie czytają prasę. Szefowie białostockiej komendy wojewódzkiej zaczynają dzień od przeglądania gazet. Każda krytyka podległych im funkcjonariuszy jest wnikliwie analizowana. Niektóre z artykułów trafiają do Inspektoratu Komendanta Wojewódzkiego, który wyjaśnia, czy nie doszło do naruszenia dyscypliny. Nie chodzi tylko o ewentualne zarzuty autorów czy bohaterów tekstów pod adresem policji. Sprawdzane jest również, czy wypowiadający się policjant nie złamał przepisów dotyczących tajemnicy służbowej, czy np. ujawniając pewne informacje nie zaszkodził prowadzonemu postępowaniu przygotowawczemu.

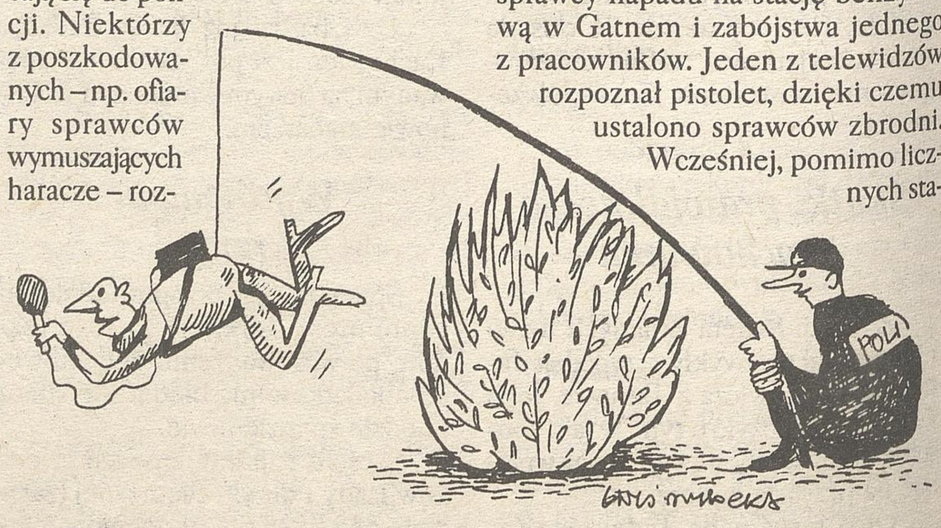
Prasę skrupulatnie czytają też funkcjonariusze z pionów kryminalnych. Zwłaszcza artykuły dotyczące prowadzonych przez nich spraw. Oni również podczas szkoleń uczą się, jak wykorzystywać w pracy takie informacje.

– Zdarza się, że dziennikarz dotrze tam, gdzie nie dotrą policjanci. Niektóre osoby z dziennikarzami rozmawiają inaczej niż z nami, mówią więcej i chętniej. Takie opublikowane wypowiedzi są nierzadko dla nas ważnym źródłem informacji – mówią funkcjonariusze.

Często zdarza się i tak, że ludzie najpierw odwiedzają redakcje, gdzie szukają pomocy, dopiero później zwracają się do policji. Niektórzy z poszkodowanych – np. ofiary sprawców wymuszających haracze – rozmawiają o przestępstwie z dziennikarzami, nie chcą zaś składać oficjalnych zawiadomień o przestępstwie. Rok temu, po publikacji w „Gazecie" tekstu o najściu bandytów na jeden z białostockich lokali, policja – na polecenie prokuratury – wszczęła w tej sprawie postępowanie wyjaśniające.

997 i biuro śledcze

Policja nauczyła się też dostrzegać w mass mediach sojusznika w wykrywaniu przestępstw. Dzięki publikacji komunikatów o poszukiwanych przestępcach, opisom niewykrytych zbrodni, inscenizacji przebiegu zdarzeń zarejestrowanych na taśmie filmowej i wyemitowanych w telewizji czy też opisanych i opublikowanych ze zdjęciami w prasie wyjaśniono już kilka poważnych spraw. W jednym z odcinków Telewizyjnego Biura Śledczego zaprezentowano pistolet, którym posługiwali się sprawcy napadu na stację benzynową w Gatnem i zabójstwa jednego z pracowników. Jeden z telewidzów rozpoznał pistolet, dzięki czemu ustalono sprawców zbrodni. Wcześniej, pomimo licznych sta-



bea

Wymysły rodziców?

Państwo S. od września zbuntowali się. Ich córka w ogóle nie chodzi do szkoły. Nie pomogły pisma od dyrektora SP w Surażu, ani też monity z Urzędu Miejskiego w Surażu.

– Nie puścimy córki do szkoły, zanim burmistrz nie zrobi takiej nawierzchni ulicy Granicznej, żeby można było nią przejechać wózkiem inwalidzkim – stwierdził pan S. – Burmistrz jest złośliwy i na złość nam nie robi tej drogi. A cierpi na tym nasza córka.

– To fakt. Najbardziej na bezsensownym uporze państwa S. cierpi Beatka – przyznaje burmistrz. – Ci ludzie po prostu chcą być męczennikami. I robią wszystko, aby wyrobić mi opinię bezdusznego, zawistnego i wrednego człowieka. A przecież staram się im pomóc. Kiedy nie zgodzili się na przyjęcie dofinansowania za benzynę zaproponowałem, że wyślę mojego pracownika, który co dzień będzie dowoził i odwoził Beatkę do szkoły. Przepisy mówią jednak, że w takiej sytuacji jedno z rodziców musi iść obok wózka. Oczywiście, państwo S. nie wyrazili na to zgody.

– A niby dlaczego mielibyśmy taką zgodę wyrazić – denerwuje się pan S. – A jak będzie padał deszcz? Wózek jest przecież odkryty? Dziecko nam zmoknie i zmarznie. Naszym zdaniem, jeśli już Beatka ma być wożona do szkoły przez gminę, to niech jeździ autobusem szkolnym. Nie będzie wtedy izolowana od innych dzieci.

Burmistrz wyjaśnia jednak, że samochód, którym dzieci dowożone są do szkoły w Surażu, jest stary i nie przystosowany do wożenia dzieci na wózkach inwalidzkich.

– Jeśli nie daj Boże coś by się małej w tym autobusie stało, to przecież nie pan S. będzie odpowiedzialny tylko kierowca i gmina – tłumaczy burmistrz.

Urząd Miejski w Surażu wystosował do państwa S. pismo, w którym przypomina o konieczności posyłania dzieci do szkoły. Za niewywiązywanie się z tego obowiązku rodzice mogą być ukarani karą pieniężną w wysokości nawet do 5 tys. zł.

(u)

---

rań policji, śledztwo stało w miejscu. Czasami sam przyjazd ekipy telewizyjnej w miejsce popełnienia zbrodni i próba rekonstrukcji zdarzeń sprawia, że do policjantów docierają nowe informacje. Osoby obserwujące pracę filmowców przypominają sobie pewne szczegóły, pojawiają się nowe wątki.

Przeciek kontrolowany

Zdarza się i tak, że do mass mediów trafia tak zwany przeciek kontrolowany. Jest to nieoficjalne przekazanie informacji dziennikarzom lub celowe skierowanie ich na pewien trop, nie zawsze prawdziwy. Dlaczego tak się dzieje? Sprawcy przestępstw czytają prasę. Wyobraźmy sobie taką sytuację: policja typuje zabójcę, ale nie ma przeciwko niemu wystarczająco mocnych dowodów, żeby go zatrzymać. Informacja sugerująca, że funkcjonariusze mają takie dowody może pomóc w „złamaniu" domniemanego sprawcy podczas przesłuchania w policji po zatrzymaniu i skłonieniu go do złożenia wyjaśnień. Notoryczny włamywacz, który przeczyta w gazecie informację, że policja jest na jego tropie, że zatrzymała osoby współpracujące z nim i że przyznały się one do winy, staje się podejrzliwy, popełnia błędy. Łatwiej go wtedy schwytać i udowodnić przestępstwo. Gazety czytają także osoby podejrzane i tymczasowo aresztowane. Opublikowana informacja może zaszkodzić prowadzonemu postępowaniu, ale może też mu pomóc. Paradoksalnie, dopiero podczas lektury tego, co o danym przestępstwie napisali dziennikarze, do niektórych sprawców dociera, w jak trudnej sytuacji się znaleźli. Dochodzą do wniosku, że lepiej złożyć wyjaśnienia i okazać skruchę niż upierać się przy niewinności.

Chorzy na stwardnienie rozsiane starają się żyć normalnie. W głębi duszy liczą jednak dni do kolejnego nawrotu.

Na SM się nie umiera

Nikt z grona wtajemniczonych nie nazywa tej choroby inaczej niż SM – jakby wymówienie całej nazwy groziło niespotykanymi skutkami. Tak naprawdę wolą w ogóle o niej nie wspominać. Znika wtedy z ich życia na parę lat (jak ktoś ma szczęście, to nawet na kilkanaście), aż do kolejnego nawrotu.

ANNA MIERZYŃSKA

Osoby cierpiące na SM, czyli na stwardnienie rozsiane, spotykają się w swoich stowarzyszeniach przynajmniej raz na miesiąc. Z daleka nikt by nie zgadł, że dotknęła ich nieuleczalna choroba. Śmieją się, żartują.

– Wśród nas nie ma tych najbardziej chorych. Siedzą w domach. Nie są już w stanie poruszać się na wózkach inwalidzkich – opowiada starszy mężczyzna. – Najbardziej żal mi młodych. Jeszcze dwa lata temu tańczyli razem z nami, szaleli na wózkach. Rok temu już tylko przyglądali się zabawie. Dzisiaj nawet nie przyjeżdżają.

Historia choroby każdego pacjenta wygląda inaczej. Nikt nie wie, co czeka go w przyszłości. Może straci wzrok, może zostanie sparaliżowany? To czarny scenariusz. Optymiści (a tych wśród pacjentów jest najwięcej) przypominają, że na SM się nie umiera. Szczęśliwcy dożywają sędziwego wieku z jednym tylko rzutem choroby na swoim koncie.

23 lata

Agnieszkę choroba zaatakowała trzy lata temu, zaraz po drugim porodzie. Miała wtedy 23 lata.

– Zdrętwiała mi lewa ręka. Najpierw wcale się nie przestraszyłam, bo cóż to niby takiego – ręka drętwieje – opowiada. – Ale do wieczora nie czułam już całej lewej części ciała.

Trafiła na oddział neurologiczny w szpitalu psychiatrycznym w podbiałostockiej Choroszczy. Wtedy lekarzom nie udało się zdiagnozować choroby. Leczyli Agnieszkę magnezem.

– Po kilku tygodniach to odrętwienie mi przeszło. Sama się dziwię, że magnez mi pomógł – mówi. – Na szczęście mogłam wrócić do domu.

Dwa lata później – drugi rzut choroby. Znów zaczęło się od drętwienia. Po kilku godzinach Agnieszka przestała czuć prawą część swego ciała.

– Paraliż – orzekli lekarze na izbie przyjęć.

– Nie wiedziałam, że mam rękę i nogę. Nie mogłam normalnie mówić, nie mogłam się ruszać. To było straszne. Wszyscy myśleli, że paraliż się cofnie, ale nic się nie zmieniało. Leżałam jak klocek na szpitalnym łóżku i przygotowywałam się do śmierci. Wpadłam w depresję – wspomina Agnieszka. – Potem podano mi bardzo silny lek. Lekarze powiedzieli, że podziała już następnego dnia.

Nie podziałał. Mijały dni, tygodnie. Po kilkunastu dniach, gdy już ani lekarze, ani sama Agnieszka nie mieli żadnej nadziei, coś drgnęło.

– Poczułam, że mam górną wargę. Nie, to wcale nie znaczy, że mogłam nią poruszyć. Po prostu znów wiedziałam, że ona jest – mówi dziewczyna.

Po sześciu tygodniach Agnieszka wstała z łóżka. Mogła wrócić do domu. Jest pod stałą opieką lekarską, przyjmuje sterydy. Czuje się dobrze, tylko czasami monotonię codziennych zajęć przerywają napady lęku.

– Mam wtedy myśli samobójcze. Patrzę na okno i wiem, że jeśli do niego podejdę, skoczę – wyznaje. – Uciekam wtedy do dzieci. Biorę je na ręce, przytulam i odwracam się od okna.

Jej najbliżsi też starają się żyć normalnie. Jednak każde stwierdzenie Agnieszki, że drętwieje jej ręka, budzi przerażenie. Ona sama liczy dni.

– Boję się, że trzeci rzut może nastąpić niedługo. Między pierwszym a drugim minęły tylko dwa lata. Ile tym razem zostało mi do następnego? Ile mam czasu?

25 lat

– Nie podam swego imienia – zaznacza od razu. – Po co mają wiedzieć u mnie w zakładzie pracy, że jestem chora – wyjaśnia. – Proszę do mnie mówić Alina, kiedyś miałam taki pseudonim.

Jest chora od 21 lat. Ma za sobą trzy rzuty SM-u, problemy z zachowaniem równowagi, kurcze nóg.

– Czuję, że słabnę – mówi. – Na razie chodzę, ale ile jeszcze dam radę...

Gdy miała 25 lat, z dnia na dzień, straciła wzrok. Najpierw w jednym oku, po kilku godzinach w drugim. Nikt nie wiedział, co jej jest. W szpitalu spędziła sześć tygodni. Usunięto jej 9 górnych zębów – rzekomo znajdowały się pod nimi ogniska zapalne.

– Gdy już nie wiedzieli, co robić, przeprowadzili badania głowy. Myślę, że podejrzewali wówczas, na co jestem chora. Nikt mi jednak nic nie powiedział – opowiada.

Po trzech miesiącach stopniowo zaczęła widzieć. Wszystko wróciło do normy – na dziesięć lat. W 1992 roku – drugi rzut choroby: bezwład lewej strony ciała.

– Trudno opowiedzieć, co się wtedy czuje. Lekarz mówi: proszę podnieść nogę. I ja wytężam wszystkie siły, pocę się z wysiłku, a noga ani drgnie – mówi Alicja.

Nawet wtedy nikt nie poinformował Ali, na co jest chora.

Po pewnym czasie bezwład minął. Niby wszystko wróciło do normy, ale wówczas posypało się życie prywatne. Rozwód, śmierć syna. Ala, gdy o tym opowiada, nawet nie opuszcza głowy. W jej oczach nie ma już łez. Tylko mocno zaciśnięte wargi świadczą o jej uczuciach.

– Przeżyłam to – stwierdza spokojnie.

W 1997 r. – kolejny nawrót choroby. Tym razem objawami były zachwiania równowagi. Tak silne, że zupełnie uniemożliwiały poruszanie się.

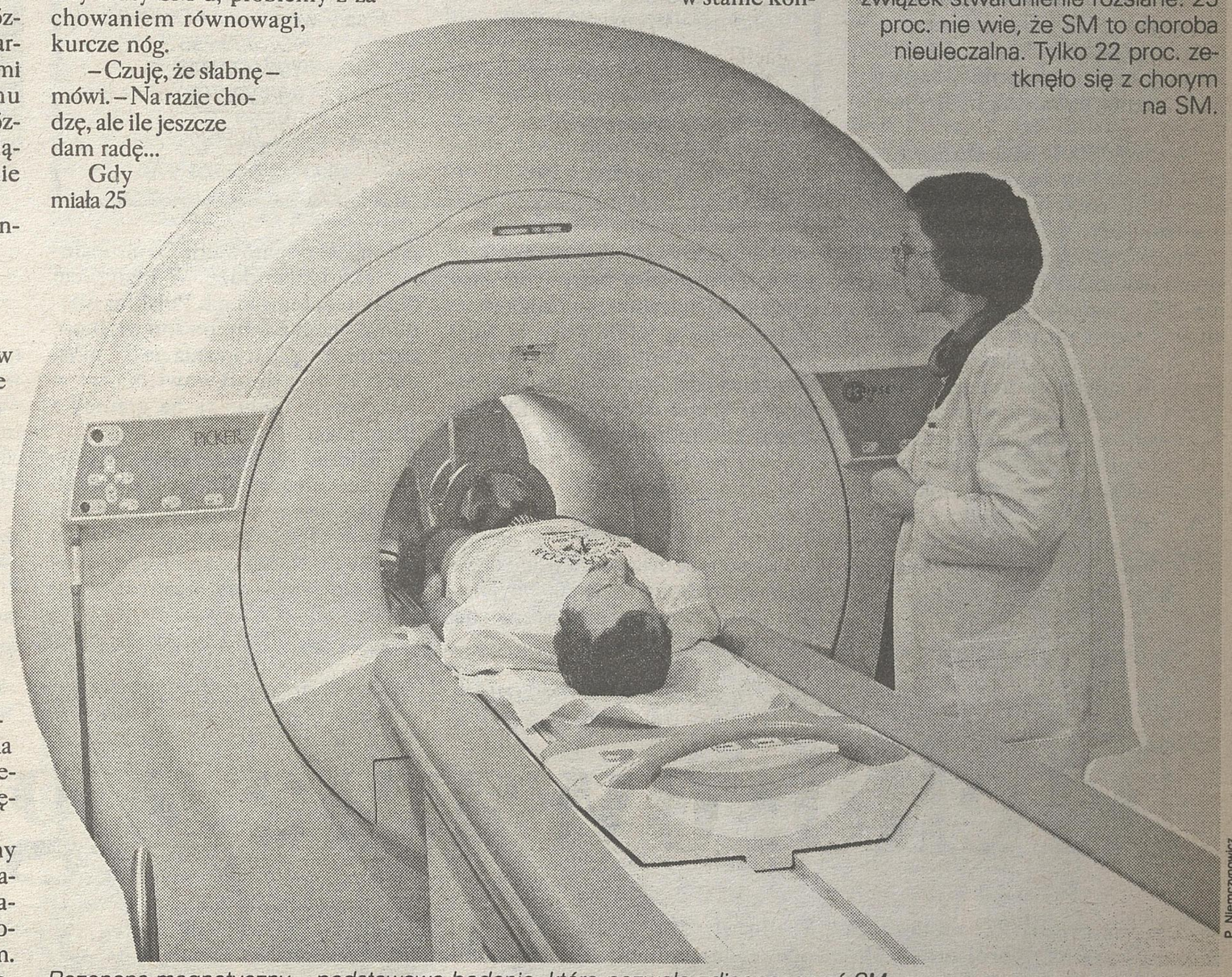
– Kiedyś weszłam na wiadukt między dworcami w Białymstoku. Na górę dotarłam sama, ale na dół już nie mogłam zejść. Co tylko się ruszę, zarzuca mnie na drugą stronę kładki – opowiada. – Wszyscy się ze mnie śmiali, że się upiłam w biały dzień. Nikt nie chciał pomóc.

Trafiła do lekarza. Dopiero wtedy zrobiono jej rezonans magnetyczny – podstawowe badanie, które umożliwia zdiagnozowanie SM-u.

– Wtedy mi powiedzieli, co się dzieje. A przecież chorowałam już od 17 lat! – kręci głową.

Dziś ma lat 47 i czuje się coraz gorzej. Nadal pracuje jako fakturzystka, ale niedługo przejdzie na rentę.

– Ciągle wypada mi coś z ręki, mam zawroty głowy i bolesne kurcze nóg – wylicza. – Poza tym, jak prawie wszyscy z SM-em, nie jestem w stanie kontrolować swojej fizjologii. To bardzo krępujące.



P. Niemczynowicz

Rezonans magnetyczny – podstawowe badanie, które pozwala zdiagnozować SM

35 lat

Kasia jest piękną kobietą. Zadbana, staranna fryzura, modne okulary. Zwraca na siebie uwagę zaraźliwym śmiechem.

– Swoje nazwisko wpisałam na listę prosto, a twoje wyszło mi krzywo. Przepraszam – mówi do siedzącego obok mężczyzny. To jeden z objawów jej choroby. Zawroty głowy strasznie utrudniają pisanie, a to z kolei strasznie utrudnia życie Kasi – jest nauczycielką języka polskiego.

– Właśnie dlatego zapisałam się na kolejne studia. Chcę być bibliotekarką. Tylko jak ja sobie dam radę z wykładami? Przecież nie zdążę ich zapisywać – zastanawia się.

Kasia zachorowała, gdy miała 35 lat. Niechętnie opowiada o SM-ie. Woli mówić o dwóch dorastających synach albo o ostatnim turnusie rehabilitacyjnym.

– Bolały mnie nogi, bardzo. Nikt nie wiedział, co mi jest. Po wielu wizytach u lekarzy trafiłam do szpitala w Białymstoku. Okazało się, że mam SM – opowiada. Za chwilę znów mówi o najstarszym synu. Ma problemy z pamięcią, powtarza się, gubi wątek.

Na co dzień narzeka na zachwiania równowagi i bóle nóg. To nie przeszkadza jej jednak żyć bardzo aktywnie. Ma mnóstwo pomysłów na swoje życie.

– Rodzina? Najbardziej przerażeni są moi rodzice. Synowie też się niepokoją, choć rzadko o tym rozmawiamy – uśmiecha się. – Ale czy to takie istotne? Najważniejsze, że kupiłam nową lodówkę na raty i teraz muszę wymyślić, jak ją spłacić.

Moja córka traci słuch

Przy sąsiednim stoliku siedzi kobieta z córką, nastolatką. Comiesięczne spotkanie wtajemniczonych w SM.

– Dobrze się czuję, nie miałam kolejnego rzutu – młoda kobieta zwierza się sąsiadce – Trochę mam problemów ze wzrokiem i słuchem, ale to nic nowego.

– A córka?

– Z nią nie jest najlepiej. Coraz gorzej słyszy. Myślisz, że ma SM?

Dziękuję za współpracę podczas przygotowywania artykułu wszystkim członkom Stowarzyszenia Pomocy Chorym na Stwardnienie Rozsiane w Białymstoku.

Stwardnienie rozsiane (SM) to choroba ośrodkowego układu nerwowego. Dotyka ludzi młodych, w wieku od 20 do 40 lat. Najczęstsze objawy to: zaburzenia ruchu, mowy, słuchu, osłabienie mięśni, problemy z chodzeniem. W Polsce na SM choruje ok. 60 tys. osób. Jest to choroba nieuleczalna, do tej pory bowiem nie udało się określić jej przyczyny. Podejrzewa się, że skłonności do niej mogą być przekazywane genetycznie. Od kilku lat rozwój SM-u można zatrzymać dzięki kuracji lekiem o nazwie betaferon. Miesięczna kuracja kosztuje 4 tys. zł, zaś skutki widać dopiero po dwóch latach. Większości chorych nie stać na taki wydatek. Z sondażu przeprowadzonego w 1999 r. przez OBOP wynika, że aż 33 proc. Polaków nie potrafi powiedzieć, z jakim układem organicznym (czy częścią ciała) ma związek stwardnienie rozsiane. 25 proc. nie wie, że SM to choroba nieuleczalna. Tylko 22 proc. zetknęło się z chorym na SM.

bea

„Przez dziesiątki lat płynęły Narwią tratwy unoszone prądem wody do Bugu, do Wisły... wtedy echo roznosiło po borach i dolinach byłej zagajnicy pieśni orylskie. Niosły je wiatry od samej Białowieży aż do Serocka[1]"

Narew na celowniku

ANTONI REMIESZ

Życie na Ziemi bez wody byłoby niemożliwe. Obok powietrza i gleby stanowi ona najważniejszy z zasobów naturalnych. W ciągu ostatnich trzech stuleci zużycie słodkiej wody przez człowieka wzrosło 35-krotnie, podczas gdy liczba ludności na świecie tylko 8-krotnie. Przyjmując, że utrzyma się obecne tempo przyrostu ludności (ok. 90 mln rocznie – przy globalnej populacji 5,6 mld), oraz zakładając uzasadnione dążenie do poprawy poziomu jej życia, należy się spodziewać, że w ciągu najbliższych dziesięcioleci zapotrzebowanie na wodę będzie wzrastało corocznie o 3-5%.

Zlewnia Narwi

Zlewnia to obszar, z którego wody spływają do jednego miejsca, w naszym przypadku Narwi. Taką zlewnię nazywamy dorzeczem. Zlewnia jest podstawową jednostką hydrograficzną.

Jest rok 2001. Mieszkańcy Łomży zaniepokojeni dramatycznymi zmianami stanu rzeki Narwi ogłaszają dramatyczny apel o spowodowanie zbadania przyczyn nadmiernego obniżenia poziomu wód rzeki. Na początku kwietnia 2001 poziom wody był niższy o około 2 metry niż rok wcześniej.

W ostatnich kilkunastu latach nastąpiły radykalne zmiany w zlewni Narwi. Wynikły one głównie z zachwiania równowagi hydrologicznej na wskutek przeprowadzonych prac melioracyjnych, które rozpoczęto w roku 1970, postępując od ujścia Biebrzy w górę Narwi. Prace wstrzymano dopiero w roku 1980 po zmeliorowaniu Narwi na wysokości wsi Rzędziany.

Prześledźmy zatem jak od roku 1975 kształtowała się zlewnia głównej rzeki Podlasia Narwi. Tabela przestawia średni przepływ roczny wody w m³/sek w poszczególnym miejscach pomiarów odczytywanych na wodowskazach na rzekach zasilających Narew.[2]

Narewka – wodowskaz Narewka:	*Nereśl – wodowskaz Kulesze Chlebiotki:*
1975 r./2.637	*1975/0,832*
1981/2.381	*1981/0,893*
1982/2.191	*1982/0,885*
1994/1.051	*1990-99/średnio 0.300-0.412*
Orlanka – wodowskaz Chraboły:	*Biebrza – wodowskaz Burzyn:*
1975/1.847	*1975/35.284*
1981/1.618	*1980/28.133*
1982/1.390	*1983/15.911*
1984/561	*1990/19.952*
1990-95/954	*1999/16.379*
Sokołda – wodowskaz Sokołda:	*Pisa – wodowskaz Ptaki:*
1975/1.525	*1975/15.982*
1981/2.151	*1979/25.175*
1982/1.622	*1981/21.662*
1985/1.102	*1982/21.740*
1987/898	*1992/9.885*
1990-98/700-910	*1999/6.480*
Supraśl – wodowskaz Fasty:	*Pisa – wodowskaz Dobrylas:*
1975/6.156	*1975/26.793*
1981/7.151	*1981/27.398*
1982/6.320	*1982/27.150*
1985/4.750	*1985/19.811*
1987/3.983	*1990/15.928*
1990-98/2700-2900	*1990-98/średnio 9.800*



Tratwy na górnej Narwi w roku 1951

Począwszy od roku 1982, zatem po zmeliorowaniu Narwi, odnotowywany jest gwałtowny spadek przepływu wody w jej dopływach. Skąd uporczywe twierdzenie, że sprawcą obniżenia poziomu wody jest Siemianówka? Wszak Biebrza czy Pisa nie leżą w zlewni Siemianówki.

Plecami do rzeki

Zapotrzebowanie na wodę wzrasta a rok hydrologiczny 2000 był bardzo ubogi w opady atmosferyczne, natomiast odparowanie do atmosfery było bardzo duże. W Instytucie Nauk Geologicznych Polskiej Akademii Nauk zdefiniowano wielkość dziennego odparowania na 0,5 m³/s, czyli równą dopływowi Narwi w jej górnym biegu, tj. na granicy z Białorusią.

Wiosną bieżącego roku, na skutek bezśnieżnej zimy i śladowych opadów atmosferycznych, doszło do maksymalnego wyczerpania wody w zlewni Narwi. Zatem apel o ratowanie Narwi jest bardzo uzasadniony.

Komisja Zlewni Narwi

Ludzie mieszkający nad główną rzeką Podlasia z rozrzewnieniem wspominają czasy, gdy byli w uprzywilejowanej sytuacji. Narew obfitująca w ryby i raki żywiła, była miejscem spotkań towarzyskich, traktem, którym transportowano towary.

Aktualnie nad tragicznym losem rzeki zastanawiają się mieszczuchy, tworząc organizacje pozarządowe, którym los rzeki leży bardzo na sercu. Zastanawiające jednak jest to, że nie należy do nich Polski Związek Wędkarski w Białymstoku, zwolennik sypania ogromnej ilości zatrutych zanęt rybich.

W filii Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego w Łomży utworzono ciało (organ?) o nazwie Komisja Zlewni Narwi.

Zadaniem KZN jest przygotowanie planu gospodarowania zlewni rzeki zgodnie z wymogami Dyrektywy Ramowej UE. Pierwsze posiedzenie miało miejsce 2001.02.20 w Łomży a następne 20-21.06.2001 w... Augustowie.

Jeden hektar zmeliorowanych łąk może wyżywić dwie krowy

Meliorowanie z głową

Od kilkunastu lat melioracje nie mają u nas dobrej prasy. Potężne, i nie zawsze trafione, inwestycje melioracyjne w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych dziś są pomnikami niechcianymi a często niepotrzebnymi. Sytuację pogarsza marazm w gospodarce rolnej. A jednak...

Potwierdza to Michał Sobecki, przewodniczący miejscowej Spółki Wodnej.

– Chłop musi poczuć, że składki na Spółkę są opłacalne, przynoszą korzyść. Wtedy nie będzie problemu ani ze składkami, ani z pracą na rzecz Spółki. Zapraszamy nad Kanał Wogzalski, jeden z naszych ładniejszych obiektów. Sam pan zobaczy.

Spółka wodna z Jaświł

Od inwestycji melioracyjnych jest Wojewódzki Zarząd Melioracji i Urządzeń Wodnych, utrzymanie i konserwacja istniejących urządzeń należy do zadań Spółek Wodnych. Są to dobrowolne zrzeszenia rolników korzystających z urządzeń melioracyjnych. Rolnicy płacą składki za każdy hektar użytkowanych, zmeliorowanych łąk. Ostatnie trudne lata sprawiły, że chłopi niechętnie płacą, zaś wiele spółek istnieje wyłącznie na papierze.

Inaczej jest w Jaświłach. W tutejszej Spółce ściągalność składek wynosi ponad dziewięćdziesiąt procent. Ponad sześć tysięcy hektarów w gminie jest zmeliorowane.

– I to dobrze zmeliorowane – mówi wójt gminy Jan Joka. – Hodowla bydła mlecznego jest obecnie chyba najbardziej opłacalną produkcją rolną. U nas ceni się zmeliorowane hektary.

Nad Kanałem Wogzalskim

We wsi Zabiele, już w otulinie Biebrzańskiego Parku Narodowego, witają nas miejscowi gospodarze Tadeusz Prolan i sołtys Józef Hiero. Obecnego ze mną zastępcę dyrektora Wojewódzkiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych Tadeusza Wyszkowskiego traktują tu jak dobroczyńcę.

Jedziemy polonezem między łąkami, na których pasą się stada dorodnych krów.

– Przed melioracją tą drogą nawet traktor nie przejechał. – mówi Tadeusz Prolan. – Jak była susza to ziemia pękała, a jak popadały deszcze, robiło się nieprzejezdne błocko. A teraz jedzie tędy elegancko samochód osobowy.

Zatrzymujemy się przy Kanale Wogzalskim, głównej arterii zmeliorowanego obiektu. Reguluje on stosunki wodne na całym 250-hektarowym kompleksie łąk Karpowicze. Kanał był podobno jeszcze „za cara".



Autor

Ta zrujnowana zastawka na obiekcie Łacha nie służy już niczemu

Dopiero jednak teraz, obudowany systemem zastawek, jazów, mniejszych rowów, spełnia należycie swoją rolę.

Wszystkie rowy melioracyjne są obkoszone, czyste, system zastawek działa bezbłędnie. Mimo wysokiego poziomu wody w pobliskiej Biebrzy i Brzozówce łąki nie są podtopione. Wszędzie pasie się bydło.

Holendrzy na Turośli

Przenosimy się na inny kraniec województwa, do gminy Turośl. Tu, w zlewni Pisy rozciągają się potężne zmeliorowane kompleksy łąk Turośli i Nowej Rudy. Oprowadza nas Michał Lutyński z miejscowej Spółki Wodnej.

Płaskie jak stół zmeliorowane łąki przypominają raczej krajobraz holenderski. Zresztą Holendrzy tu byli, pomagali przy melioracji, uczyli gospodarzyć, konserwować obiekty.

Jedna część kompleksu wywołuje pozytywne wrażenie. Mimo że już koniec października na wielu łąkach jeszcze zbiera się trawę. Niemal wszędzie pasą się krowy.

Jedziemy potem na Łachę, najbardziej zaniedbaną część tego kompleksu. Michał Lutyński pokazuje zrujnowane, nieprzydatne zastawki. Większość rowów jest zamulona, płytka, zarastająca. Też nie spełniają swojej roli. Wokoło ślady działalności bobrów, zdaniem miejscowych rolników największych wrogów.

– Bobry psują drogi, niszczą rowy, są wszędzie – skarży się pan Lutyński. – Najwyższy czas coś zrobić z tym problemem.

Trzeba coś zrobić również z rozpadającymi się obiektami melioracyjnymi.

– Za co? – pytają miejscowi rolnicy. – Jedna zastawka kosztuje około 10 tysięcy złotych. A takich zastawek trzeba co najmniej sto. A co z rowami, jazami. Samych rowów do konserwacji mamy na tym obiekcie ponad 420 kilometrów.

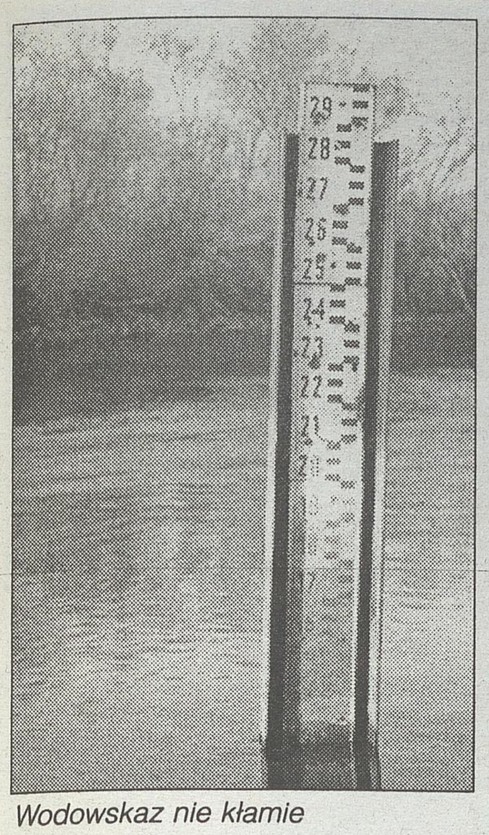
Nadzieja w bogatych

Składka rolnika na rzecz Spółki to 26 złotych rocznie od zmeliorowanego hektara. Bogaci, mający po 20, 30 czy nawet 50 krów płacą składki regularnie. Im to się po prostu opłaca. Oni też żądają dalszych melioracji. Jeden hektar dobrze zmeliorowanej łąki wyżywi dwie krowy. I tych hektarów musi przybywać.

Potężne, najlepsze w kraju mleczarnie żądają coraz większych ilości mleka. Parający się hodowlą mlecznego bydła gospodarze zwietrzyli opłacalny interes. Trzeba meliorować. Tylko z głową.

Małe jest piękne

Czas wielkich melioracji już minął. W latach osiemdziesiątych na


Wodowskaz nie kłamie

Optymizmem jest nacechowane działanie ratowania Narwi przez Północnopodlaskie Towarzystwo Ochrony Ptaków z siedzibą w Białymstoku. Przedsięwzięcie już częściowo jest realizowane a polega na przywróceniu naturalnego biegu Narwi w rejonie Narwiańskiego Parku Narodowego.

Korzyści wynikające z realizacji projektu „Renaturalizacja rzeki Narwi" to: podniesienie poziomu wód zalewowych i gruntowych, odtworzenie sieci starorzeczy i włączenie ich w system rzeki, zapewnienie stałego poziomu wód w NPN.

Planowany koszt realizacji inwestycji ma zamknąć się cyfrą 9,5 miliona zł z terminem zakończenia w 2003 roku. Znając operatywność PTOP należy ufać, że zadanie zostanie zrealizowane, co w pewnym stopniu przyczyni się do wstrzymania degradacji głównej rzeki Podlasia Narwi.

Niech zatem projekt renaturalizacji nie stanie się frazesem, a echo jego, lecz już bez flisaków, niech się niesie od Białowieży aż hen, hen daleko do Brukseli, skąd ma pochodzić dofinansowanie w EURO.

(1) Henryk Syska „Nad błękitną moją Narwią"
(2) dane z IMiGW

Podlasiu meliorowało się ponad 5 tysięcy hektarów rocznie. Dziś wiele z tych potężnych, popegeerowskich obiektów popadło w ruinę.

Od paru lat w naszym województwie nie melioruje się więcej niż 700, do tysiąca hektarów. Czyni się to z rozwagą. Preferuje się miejsca, gdzie inwestycje są najbardziej opłacalne.

Melioracje nie są dla biednych – mówi się w środowiskach fachowców tej branży. Roboty ziemne są drogie, równie drogie jest ich właściwe utrzymanie. Pieniędzy z budżetu coraz mniej. Coraz więcej obowiązków spada na rolników. A muszą mieć z czego płacić składki. Muszą widzieć efekty swojej pracy i swego finansowego wysiłku.

W 2000 roku nakłady z budżetu państwa wyniosły w województwie podlaskim 6.150 tysięcy złotych. Na dofinansowanie Spółek Wodnych Wojewódzki Zarząd miał 425 tysięcy złotych.

Na rok 2002 jest to kwota 3.764 tysiące złotych. Ile będzie pieniędzy na dofinansowanie Spółek Wodnych – jeszcze w ogóle nie wiadomo.

Jakie są potrzeby? Na samą konserwację powinno się przeznaczyć około 23 milionów złotych. Nie mówiąc o nowych inwestycjach. Potrzeby Spółek Wodnych sięgają trzech milionów złotych rocznie.

Nic dziwnego, że melioranci wielokrotnie ważą i obracają każdy grosz. Nic dziwnego, że hodujący mleczne bydło rolnicy coraz częściej widzą w melioracji wymierne korzyści. I nic dziwnego, że tam gdzie nie ma wyspecjalizowanej hodowli melioracyjne obiekty niszczeją.

Edmund Burel

O tym, jak Stanisław August Poniatowski uratował Elżbietę Grabowską z Dzikich, późniejszą swoją kochankę

Polowanie, które obrosło legendą

Słynne polowanie, które 30 września 1752 roku hetman Jan Klemens Branicki urządził królowi Augustowi III w swej rezydencji w Choroszczy, przeszło do legendy. Opis tego wydarzenia pozostawił w „Pamiętnikach" Stanisław August Poniatowski, który jako dwudziestoletni młodzieniec był jego naocznym świadkiem.

ANIELA ŁABANOW

Zapisane zostały także późniejsze, pewno trochę upiększone cudze relacje. Okazuje się też, że opowieści, przekazywane z dziada pradziada, przetrwały długo w pamięci mieszkańców Choroszczy i okolicy.

Relacja Stanisława Augusta

Stanisław August tak odnotował owo polowanie: *„Zaledwie od dwóch tygodni byłem w Warszawie, kiedy wypadło myśleć o podróży do Grodna. Wyprzedziłem w drodze do Białegostoku króla, który też wkrótce tam nadjechał.*

Czytamy w historii, że książę d`Epernon zadziwił dwór Ludwika XIII świetnością przyjęcia na zamku Cadillac; hrabia de Broglie, ambasador francuski, świeżo wtenczas przybyły do Polski, zdumiony był przyjęciem, jakiego doznał August III od hetmana Branickiego w Białymstoku. Przez kilka dni hetman wielki podejmował i obwoził króla i cały jego dwór; urządził mu między innemi w Choroszczy świetną zabawę, zupełnie w jego guście. Mnóstwo dzikiego zwierza przywieziono w klatkach do lasków tego rozkosznego miejsca, pędzono po wąskiej drożynie z desek między dwiema ścianami aż na wierzchołki drzew rosnących nad kanałem; tam znajdowały się urządzone pułapki, przez które zwierzyna w wysokości trzydziestu stóp spadała do wody, co dawało królowi sposobność strzelania w lot, gdy zechce, do wilków, dzików, i niedźwiedzi; psy myśliwskie u stóp drzew czekały na te zwierzaki, aby je ścigać na ziemi i wodzie, aż póki się królowi nie spodoba do nich strzelać.

Jeden z tych niedźwiedzi spotkawszy czółno, wlazł na przód jego, chcąc się uchronić od psów; młody Rzewuski, brat marszałka, zmarły później w Wiedniu, i Saul, pierwszy urzędnik saski z biura spraw zagranicznych, schronili się na tył czółna, gdzie był przewoźnik, lecz tak je przechylili, że wywróciło koziołka; niedźwiedź po raz drugi zakreślił wielki łuk w powietrzu i wpadł do wody tuż około tych panów, dla których wszystko się skończyło na strachu, a ich przygoda bardzo zabawiła króla".

Zapis szlachcica podlaskiego

Ks. Jan Nieciecki, największy znawca epoki Branickiego, z pasją naukowca traktujący wszystkie wydarzenia, poszukał i w innych źródłach opisów tego polowania. Franciszek Biłgorajski przytoczył tę historię w „Pamiętniku szlachcica podlaskiego", drukowanym w „Czasie" w 1876 roku. Okazuje się, że obrosła już ona w nowe szczegóły. Choroszcz zamieniona została na Białystok, a w łódce z Saulem „wyelegantowanym według ówczesnej mody", umieszczony został nie młodszy Rzewuski, a sam król August III, który na polowanie „przyjechał słaby".

Od Biłgorajskiego dowiadujemy się też o zabawnej przygodzie z peruką. Otóż, gdy rozwścieczony niedźwiedź wywrócił łódkę, a król z Saulem wpadli do wody, *„wypłynęła na wierzch ogromna peruka Saula, którą postrzegłszy, niedźwiedź rzucił się z wściekłością rycząc, lecz co złapie łapą i chce ścisnąć, to mu wypływa na wierzch. Zabawa z peruką ochroniła życie tak królowi, jak i jego ministra, podpadli blisko będący strzelcy i dwoma strzałami położyli trupem goniącego perukę w bliskości króla. Kąpiel i przestrach wprędce Jego Królewskiej Mości przywróciło zdrowie, ale minister chorował dni kilkanaście".*

Autor „Pamiętnika szlachcica podlaskiego" dodaje też, że *„Stary łowczy Kadyński, Kaczorowski koniuszy i jeszcze kilka żyjących z dworu Branickiego starców opowiadali mi niejednokrotnie o tem polowaniu i niebezpieczeństwie króla, a strzelec, który strzelił i zabił niedźwiedzia, żył w mojej młodości i wszystko detalicznie opowiadał".* Pewnie jednak opowieści te były z roku na rok coraz barwniejsze, a pamięć starców coraz słabsza.

Opowieści pana Janusza

Słynne polowanie króla Augusta III na niedźwiedzia przetrwało też w opowieściach mieszkańców Choroszczy i okolic. Słuchał ich w długie zimowe wieczory w domach swoich dziadków w Dzikich mały Janusz Koronkiewicz, a teraz spisuje. Wydarzenie obrosło w legendę coraz nowymi szczegółami: może zresztą także autentycznymi, takimi, które naoczny świadek Stanisław August Poniatowski nie zauważył, nie chciał widzieć, albo nie wypadało o nich pisać?

Z zapisków pana Janusza Koronkiewicza, autora wielu interesujących opowieści opartych na historycznych faktach, dowiadujemy się, co się działo na brzegu kanału w czasie, gdy niedźwiedź zmagał się w wodzie z peruką królewskiego ministra Saula. Otóż zapanował tam chaos. Niektórzy rzucili się po schodkach na mostek, aby lepiej widzieć przebieg wydarzeń. Drewniane schodki nie wytrzymały i zawaliły się. Zgodnie z legendą, spowodował to diabeł Horodlak, który uczepiwszy się filara, zaczął trząść mostem nad kanałem. Ów miejscowy czort miał zresztą usypać w parku wzgórze, zamykające aleję lipową.

Niezależnie od tego, czy przyczyną było przeciążenie mostku, czy diabelskie harce, kilka strojnych dam, opiętych gorsetami jak osy, wpadło do kanału. Bufiaste suknie długo nasiąkały wodą, a one same pływały na powierzchni niczym pławione czarownice. Służba wyciągnęła ociekające wodą damy, które sprawiały przezabawny widok. Namokłe wodą stroje spowodowały, że popękały podtrzymujące je tasiemki i suknie opadły na ziemię. Kobiety pozostały tylko w samych gorsetach, które do przesady opinały i wyszczuplały ich talie. Uwypukliły też najbardziej wstydliwe i zakazane do publicznego oglądania wdzięki w postaci piersi i bioder, tak że odnosiło się wrażenie jakoby kobieta składała się tylko z tych dwóch części ciała.

Król bawił się wyśmienicie, nie mniej męska część dworu. Zaśmiewała się też pewnie pochodząca z okolicy służba, która nie omieszkała opowiadać o tym wydarzeniu wszystkim, którzy chcieli słuchać. A nie wszystkim się owe polowania, przypominające rzeź zwierząt, podobały.

Elżbietka i Stanisław August

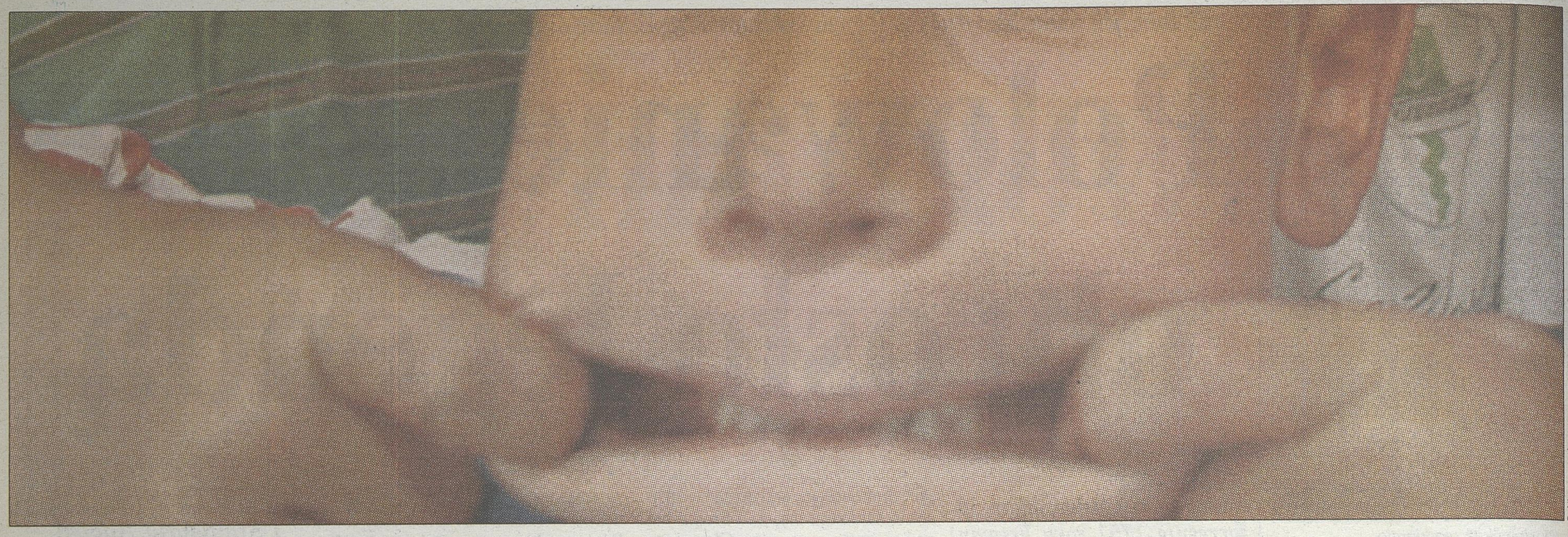
Wśród osób, które wpadły z mostku do kanału, miała być i Elżbietka, kilkuletnia bratanica chorążego Stefana Szydłowskiego z dworku w Dzikich. Dziewczynka znikła pod wodą, na jej ratunek skoczył młody Stanisław August Poniatowski. Oddał ją mokrą i drżącą w ręce stryjenki Rozalii, pytając przy tym: „Dlaczego sama się nie ratowałaś i na brzeg nie wylazłaś, przecież płytko było?"

Dziecko odparło rezolutnie: „Bo bałam się, aby mnie nie uznano za czarownicę". Zdumiał się taką mądrością Stanisław August i po krótkim zastanowieniu dodał: „Może i masz rację. W tym kraju dziwne prawa panują. Kobiety posądzane o czary traktowane są jeszcze gorzej od tych tu dzisiaj ubitych zwierząt".

Stanisław August Poniatowski ratując życie Elżbietce w najśmielszych przypuszczeniach nie sądził chyba, że ta mała wówczas dziewczynka, jako Elżbieta Grabowska z domu Szydłowska (1745-1810), będzie kiedyś jego kochanką, morganityczną żoną i matką jego naturalnych dzieci. Co się stało rzeczywiście i o czym możemy przeczytać w każdej encyklopedii. A w Dzikich do dziś mieszkają potomkowie rodu Szydłowskich.

Pan Janusz Koronkiewicz tak podsumowuje całe wydarzenie: Słowa dziecka o czarownicy głęboko musiały zapaść w serce Stanisława Augusta Poniatowskiego, a może to późniejsze nalegania dorosłej już Elżbiety Imć Pani Grabowskiej sprawiły, że w roku 1775 wymógł na Sejmie chwalebną ustawę o zniesieniu tortur i kary śmierci za czary. Tak brzemienne następstwa miała śmierć niedźwiedzia w choroszczańskim parku, przyczyniła się ona także walnie do przeminięcia mody na damskie gorsety.


Rycina Wacława Pawliszaka przedstawiająca Stanisława Augusta z Elżbietą Grabowską



P. Niemczynowicz

Bezzębne życie

Ciąg dalszy ze str. I

Od kilku lat w szkołach podmiejskich systematycznie likwidowane są gabinety stomatologiczne. W związku z tym stan uzębienia podlaskich dzieci ulega stałemu pogorszeniu.

– Kiedyś to chodziłem do szkolnego dentysty, bo nas po kolei wołał do gabinetu – mówi Maciek z jednego z gimnazjów w Sokółce. – Każdy chodził, czy chciał, czy nie chciał. A teraz mamy „luz", bo gabinetu już nie ma. Zwolnili stomatologa, bo nie było pieniędzy... Jeśli już idę do dentysty, to do prywatnego gabinetu. A tam rodzice niezbyt często mnie wysyłają, bo to po prostu dużo kosztuje.

Wizyta w prywatnym gabinecie to wydatek przynajmniej 30 zł. Tyle płaci pacjent, jeśli stomatolog ma podpisaną umowę z Podlaską Kasą Chorych, a my leczymy niewielki ubytek i „życzymy" sobie lepszego niż amalgamat wypełnienia. Jeśli umowy z kasą nie ma, za wypełnienie zęba zapłacić trzeba 50-100 zł. Gabinety mające kontrakt z kasą chorych mają też zapisane w umowach bezpłatne leczenie próchnicy u dzieci do 18. roku życia.

Średnia ilość zębów

Polskie Towarzystwo Stomatologiczne alarmuje, że tylko połowa naszych osiemnastolatków zachowała wszystkie zęby, co dwudziesty Polak w ogóle nie używa pasty do zębów, szczoteczkę do zębów statystyczny obywatel naszego kraju wymienia raz na trzy lata, 44 proc. mieszkańców wsi czyści zęby raz dziennie lub rzadziej. Suma zębów mlecznych z próchnicą, usuniętych i wypełnionych u statystycznego sześciolatka wynosi 5,4. Dla porównania w Hiszpanii – 1, Danii – 1,3 zaś w Norwegii 1,4. Tylko połowa sześciolatków czyści zęby regularnie, 33 proc. spożywa słodycze kilka razy dziennie, 27 proc. przynajmniej raz dziennie, najczęściej między głównymi posiłkami, co jest szczególnie niebezpieczne dla szkliwa.

Na tym tle nie lepiej wyglądają młodzi Podlasianie. Odsetek młodzieży z pełnym uzębieniem wynosi u nas 63,9 proc, przy zalecanych przez WHO 85 proc. Średnia liczba zębów usuniętych z powodu próchnicy u młodego Podlasianina wynosi 0,8 – gorszą sytuację stwierdzono tylko w województwie mazowieckim. Zdrowe przyzębie miało tylko 14,8 proc. badanych, stan zapalny dziąseł występował u 39 proc. młodzieży.

W Polsce mamy więc prawdziwą epidemię próchnicy i chorób przyzębia. Wynika ona z wyjątkowo niskiej świadomości zdrowotnej i niewłaściwej higieny zębów oraz braku działań zapobiegających i niedoceniania wagi tego problemu przez społeczeństwo. Tymczasem z doświadczeń krajów wysoko rozwiniętych wynika, że znacznie taniej i korzystniej jest inwestować w profilaktykę próchnicy niż opłacać bardzo drogie leczenie. W krajach tych stale maleje zapotrzebowanie na usługi stomatologiczne, takie jak leczenie czy usuwanie zębów, a zadaniem lekarzy stomatologów jest przede wszystkim zapobieganie próchnicy i chorobom przyzębia.

Ostatni monitoring dotyczący stanu uzębienia mieszkańców Podlasia prowadzony był w 1999 roku. Wg specjalistów, do dzisiaj dane te nie uległy zbytniej poprawie. Odsetek młodzieży z pełnym uzębieniem wynosi u nas 63,9 proc, przy zalecanych przez WHO 85 proc. Średnia liczba zębów usuniętych z powodu próchnicy u młodego Podlasianina wynosi 0,8 – gorszą sytuację stwierdzono tylko w województwie mazowieckim. Zdrowe przyzębie miało tylko 14,8 proc. badanych, stan zapalny dziąseł występował u 39 proc. młodzieży.
Wśród dorosłych w wieku 35-44 lata średnia liczba zachowanych własnych zębów wynosiła 18,3. Daje to województwu podlaskiemu ostatnie miejsce wśród monitorowanych regionów. Do tego statystyczny dorosły Podlasianin miał średnio 20 zębów zaatakowanych próchnicą. Ponad 28 proc. osób w wieku emerytalnym to osoby bezzębne.

Ważna edukacja

W Polsce na alarm bije się już od kilku lat. We wrześniu już po raz piąty z rzędu firma Colgate-Palmolive Poland we współpracy z Wojewódzkimi Stacjami Sanitarno-Epidemiologicznymi przeprowadzała program „Radosny Uśmiech, Radosna Przyszłość". Głównym celem tej akcji jest profilaktyka higieny jamy ustnej wśród dzieci. W tym roku programem zostało objętych 505 tys. uczniów z II klas szkół podstawowych. Nauczyciele prowadzący akcję otrzymali pakiet materiałów pomocniczych, a dzieci szczoteczki do zębów i pastę. Przeprowadzone badania skuteczności programu wykazały, że dzieci, które do tej pory brały w nim udział wykazywały większą troskę o higienę jamy ustnej niż inne i mniej bały się wizyt u dentysty.

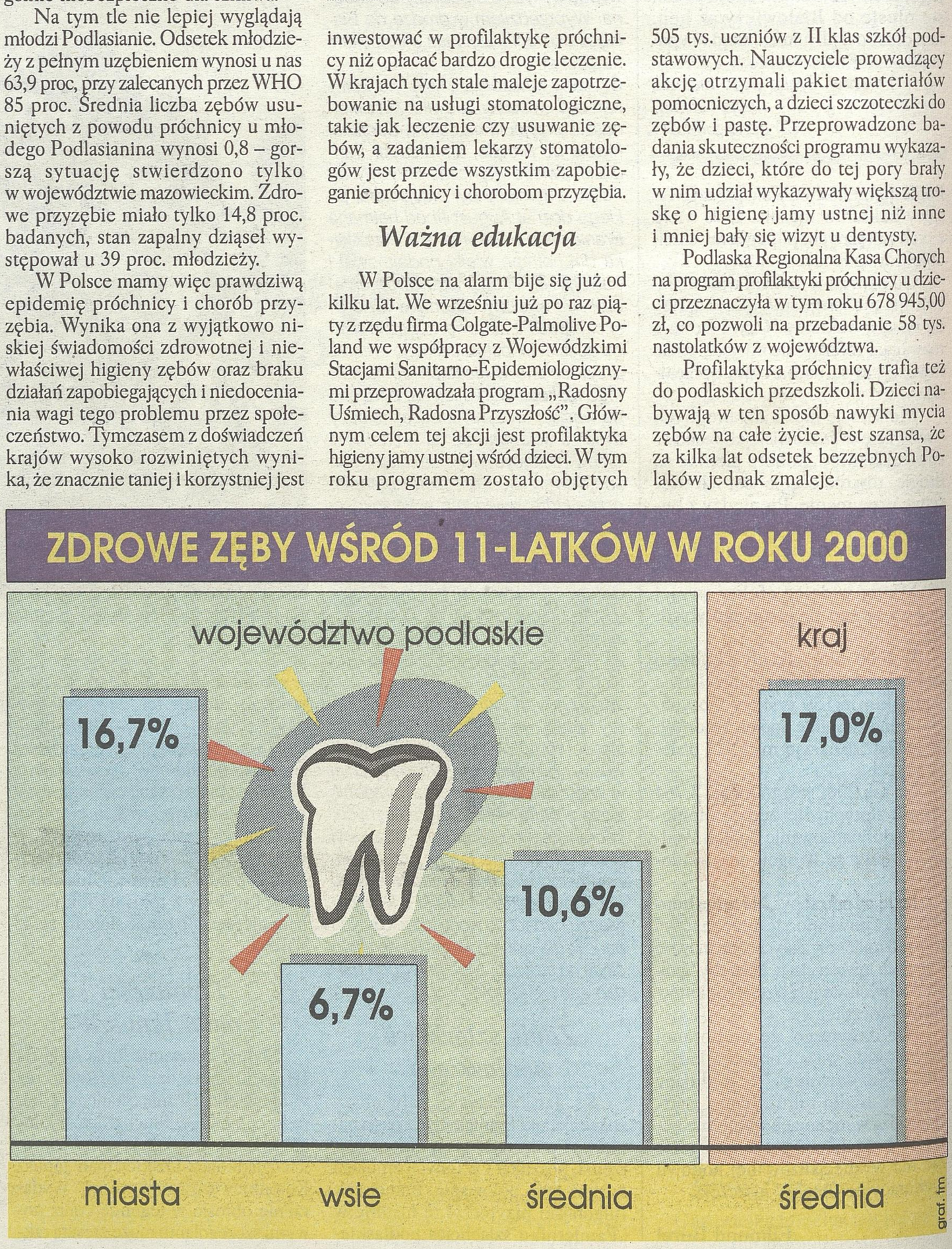
Podlaska Regionalna Kasa Chorych na program profilaktyki próchnicy u dzieci przeznaczyła w tym roku 678 945,00 zł, co pozwoli na przebadanie 58 tys. nastolatków z województwa.

Profilaktyka próchnicy trafia też do podlaskich przedszkoli. Dzieci nabywają w ten sposób nawyki mycia zębów na całe życie. Jest szansa, że za kilka lat odsetek bezzębnych Polaków jednak zmaleje.

Co to jest próchnica

Przyczyną powstawania próchnicy jest płytka nazębna, która odkłada się na naszych zębach po każdym posiłku. Żyją w niej paciorkowce, wykorzystujące resztki jedzenia jako pożywkę. Bakterie te rozkładają zawarte w pożywieniu węglowodany do kwasu mlekowego, który – gromadząc się w płytce nazębnej – rozpuszcza, a następnie wypłukuje sole wapnia i inne minerały szkliwa zębów. Jest to tzw. demineralizacja szkliwa. Dochodzi do niej w wyniku spożywania zbyt dużej ilości pewnego rodzaju pokarmów. Najbardziej szkodliwe są cukry, które pochodzą ze słodyczy i ciastek przyklejających się do zębów (np. cukierki typu toffi czy wafle) oraz słodyczy, które długo rozpuszczają się w jamie ustnej (lizaki, landrynki). Okazuje się, że przez 30 minut po zjedzeniu słodyczy wyprodukowane z cukru kwasy demineralizują zęby. Kwasy zawarte w pożywieniu atakują szkliwo, co prowadzi do zmian mających postać niewidzialnych gołym okiem przebarwień, czyli tzw. wczesnych stadiów próchnicy. Długotrwała demineralizacja w miejscach pokrytych płytką prowadzi w końcu do ubytków w zębach, ponieważ zamieszkujące płytkę nazębną paciorkowce inicjują powstawanie ognisk próchniczych. Ryzyko próchnicy wzrasta, jeżeli oprócz podstawowych posiłków dodatkowo sięgamy między nimi po słodycze, owoce i słodzone napoje.
Zarówno same bakterie, żyjące w osadzie nazębnym, jak i wydzielane przez nie toksyny przedostają się do krwi i mogą być przyczyną szeregu groźnych chorób. Mogą także powodować różne przykre dolegliwości, m.in. bóle głowy i mięśni, bezsenność czy depresję.
Nieleczona próchnica (czyli rozkład tkanki zębowej z powstawaniem ubytków tkanki w szkliwie oraz w położonej głębiej zębinie) prowadzi do śmierci zęba.

ZDROWE ZĘBY WŚRÓD 11-LATKÓW W ROKU 2000



REKLAMA

WERSAL PODLASKI

SKORZYSTAJ Z DUŻEJ ULGI BUDOWLANEJ

Posiadamy mieszkania do odbioru jeszcze w tym roku po niezwykle atrakcyjnych cenach

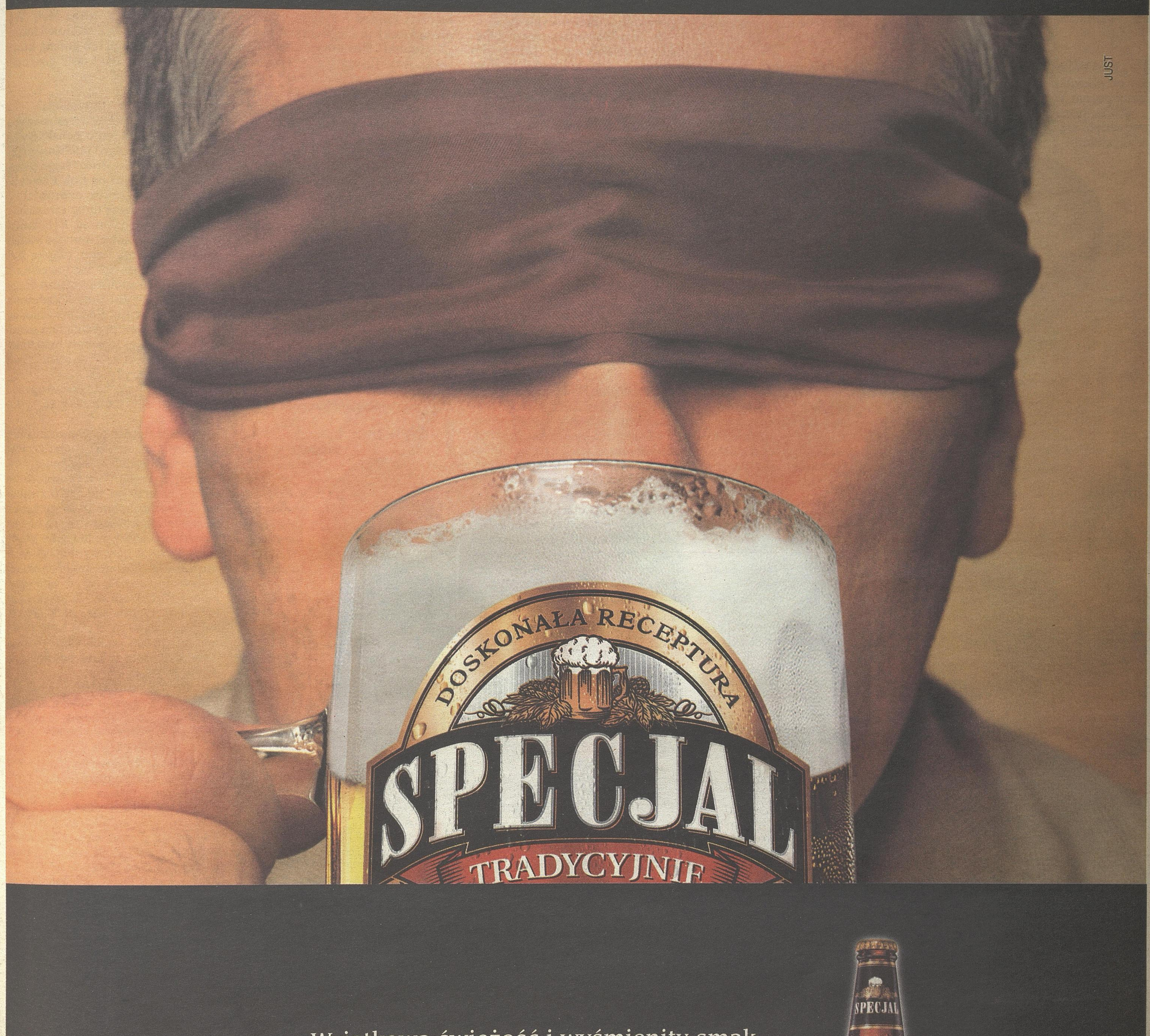
ZAPRASZAMY

tel. 744-30-11, 745-51-95

N1042073

jk

Specjala poznasz od razu.



Wyjątkowa świeżość i wyśmienity smak...
To musi być Specjal!
Żadne inne piwo tak nie smakuje.
Prawdziwi piwosze sięgają po Specjala,
bo wiedzą, że nigdy się na nim nie zawiodą.

Specjal. Najważniejszy jest smak.



Jesteśmy szczęśliwymi wariatami

Z LESZKIEM MALINOWSKIM z kabaretu „Koń Polski" rozmawia Aneta Zamojska

– „Koń Polski" działa już 16 lat. Czy od początku występuje Pan razem z panem Waldemarem?

– Nie, przez „Konia Polskiego" przewinęło się 70 osób. Ja jestem założycielem,



Leszek Malinowski

zaś Waldek jest z ogłoszenia gazetowego, z konkursu. Ja w pierwszej fazie starałem się otwierać drzwi do twórczych ludzi, ale kadra się zmieniała. Z Waldkiem gramy 13 lat.

– Pan sam pisze teksty?

– Część sam, część razem. Są to teksty autorskie.

– Teksty odzwierciedlają dzisiejszą rzeczywistość, parodiując ją. Czy to było założeniem kabaretu?

– Robienie kabaretu wywodzi się ze zmysłu satyrycznego, z krzywego patrzenia na świat. Człowiek stara się to wyrzucić, ośmieszyć, sparodiować. To nie jest odgórne założenie, tylko sposób patrzenia na życie.

– Czy tematy skeczy pojawiają się nagle, na przykład podczas jazdy samochodem?

– Zdarza się, że teksty powstają w samochodzie, w pociągu, na drągu. To nigdy nie jest tak, że zamierzam, że napiszę o czymś tekst. Najpierw jest impuls w postaci śmiesznej sytuacji, jakiegoś paradoksu. Przetworzone to przez komiczne patrzenie na życie uwidacznia się w postaci tekstu kabaretowego, skeczu, piosenki.

– Tak samo Pan tworzył „Badziewiaków"?

– Tak, to jest moje autorstwo.

– Czemu nie ma już tego serialu na antenie „dwójki"?

– „Badziewiakowie" urwali się z powodów administracyjno-finansowych. Tam było dużo satyry. Był moment, że ktoś poczuł się obrażony. Po każdym z naszych programów telewizyjnych ktoś czuje się obrażony i dzwonią niewyobrażalnie wysokie osobistości, chociaż nigdy nikogo nie próbowaliśmy obrażać. Zdarzyło się tak, że prawdopodobnie jeden z odcinków, nie powiem który, kogoś osobiście obraził. I tak to się rozjechało. Nic się nie stało, robimy nowy serial.

– Uchyli Pan rąbka tajemnicy?

– To będzie dwóch nieudaczników, którzy podróżują przez życie, czyli ja i Waldek. Ja będę kierownikiem, on moim podwładnym.

– Kiedy zobaczymy to w telewizji?

– Albo pod koniec tego, albo na początku przyszłego roku.

– Gdy zakładał Pan kabaret w 85 r. myślał Pan o dzisiejszej sławie i o programach autorskich w telewizji?

– Marzyłem, by robić rzeczy wielkie i czułem w sobie tę moc, by robić coś, co będzie miało ogólnopolski wydźwięk. Zdobywanie tego, co osiągnąłem było krok po kroczku wchodzeniem po schodkach. Bardzo ważnym stopniem w tej karierze było uczestnictwo w kabarecie „Tey" w Poznaniu, gdzie udało mi się zagrać ponad 100 spektakli z Zenkiem Laskowikiem, który cały czas jest moim mistrzem.

– A skąd wzięła się nazwa Pana zespołu?

– Wzięła się z przypadku. Kiedyś nazywaliśmy się „Skądżeś jest". Ale wkurzało mnie to, bo ją strasznie przekręcano. Gdzieś w Poznaniu stałem przed kioskiem i zobaczyłem pismo „Koń polski". Pomyślałem: Ale śmieszna nazwa. Tej nazwy nie będą przekręcać, a my będziemy mieli reklamę w każdym kiosku". To był 85 rok. Od tego momentu datuje się powstanie kabaretu.

– Przez 16 lat nie zbrzydło występowanie na scenie?

– Brzydnie, ale nie scena. Nudne i męczące są podróże i ciągłe rozjazdy. Jesteśmy najlepszymi geografami w tym kraju, znamy wszystkie motele, restauracje. Mogę opowiadać, gdzie są utrudnienia w ruchu.

– Czy Pan na codzień jest pogodnym człowiekiem?

– Jak zdrowie dopisuje, to tak. Jesteśmy szczęśliwymi wariatami. Nie można robić radosnego kabaretu bez bycia radosnym w życiu. Niech pani zazdrości, że nie może jechać z nami w samochodzie, bo tam jest dużo pierwszorzędnego kabaretu.

– Czy widzicie, które skecze rozśmieszają publiczność?

– Absolutnie. To publiczność tworzy nasz program.

– Teraz jest na topie „Hela i Marian"?

– „Hela" jest cały czas na topie. To jest już trzecia wersja Heli. Widać, jak to śmieszy. Z ostatnich hitów jest wieśniak, czyli ten gościu, który przez komórkę uczy doić gosposię krowę.

– Najzabawniejsza sytuacja?

– Mieliśmy mnóstwo zabawnych sytuacji. 1,5 roku temu jechaliśmy na występy do Chicago i mieliśmy przesiadkę we Frankfurcie. Nagle zostaliśmy poproszeni na bok i zostaliśmy otoczeni przez ochroniarzy. Przyniesiono naszą torbę i mieliśmy ją osobiście wypakować. Były tam 4 pistolety plastykowe, mundur żołnierza radzieckiego, hełm, czapka żołnierza polskiego, itp. Kazano nam się tłumaczyć. Musieliśmy bardzo długo tłumaczyć, że jesteśmy kabaretem, a nie terrorystami. Podejrzewam, że dzisiaj byśmy nie polecieli tym samolotem. Kiedyś to zdarzenie było śmieszne, dzisiaj ma inny wymiar.

– Czy Pan się bawi występując w swoich skeczach, czy to tylko praca?

– Jeśli się nie bawię, to znaczy, że mam złe samopoczucie, że jest niskie ciśnienie, że nie mam normalnej energii. Występowanie na scenie kojarzy mi się tylko z zabawą. Chyba że mam 38 st. gorączki, to warsztatem staram się to ukryć. Prawdziwe występy to takie, kiedy się bawimy. A bawimy się praktycznie zawsze. Nie ma takiego samego występu, my się cały czas wygłupiamy. Wydaje mi się, że to jest sens kabaretu. Oczywiście, niektóre teksty są znane, ale tak naprawdę nie ma dwóch takich samych skeczów. Niektóre teksty powstają na scenie.

– Musicie z panem Waldkiem nadawać na tych samych falach, skoro improwizacja pozostaje niezauważona.

– To są lata bycia na scenie. My też prowadzimy ze sobą grę. To jest taka gra, kto kogo zaskoczy i kto komu zrobi psikusa. To trzeba być parę lat ze sobą na scenie. Ja mogę stać praktycznie do Waldka plecami i wiem, jaką zrobi minę, jak będzie grał. My się czujemy, jak łyse konie, czytaj: konie polskie.

Kabaret „Koń Polski" z Koszalina działa od 1986 roku. Najpopularniejsze skecze to: „Jak się cieszę, że cię widzę", „Wybory", „Ufok", „No i co", „Zrzekanie się nagród", „Komórkowcy", „Manewry Nato", „Sąd nad Jerzym Badziewiakiem", „Stasiek Górecki – kickbokserzy", „Hela i Marian".



Waldemar Sierański

Byłem „be"

Z WALDEMAREM SIERAŃSKIM z kabaretu „Koń Polski" rozmawia Aneta Zamojska

– Jak się Panu pracuje w kabarecie?

– To widać – radośnie, jest to fajna praca. To, że ktoś wykonuje pracę, którą lubi, to bardzo rzadkie przypadki. A mi się udało.

– Trafił Pan do kabaretu z ogłoszenia gazetowego. Jak to było? Przeczytał Pan ogłoszenie: szukam kabareciarza i pomyślał – to coś dla mnie?

– Nie, to nie ja. Ja nie czytywałem gazet, a już szczególnie ogłoszeń. Przeczytała to moja żona i ona poszła za mnie. Zorientowała się o co chodzi, wróciła, dała mi pieniądze na taksówkę i powiedziała dokąd mam jechać. Porozmawiałem z kolegami, po czym oni odpowiedzieli: Dobrze, odezwiemy się. Wie pani, jak to brzmi?

– Ale zadzwonili.

– Tak.

– Kabaret był tym, co Pan chciał robić?

– Nie wiedziałem wtedy, co chcę robić.

– Był Pan wtedy zawodowym żołnierzem. Czy to przeszkadzało w robieniu kabaretu?

– Wie pani, ile razy na dywan za to trafiałem? Bo przez jakiś czas wykonywałem te dwie prace równolegle. Nie podobało się to moim przełożonym. Były to takie czasy, gdy trzeba było być albo wzorowym, albo żadnym. Jak zwierzchnicy zobaczyli mnie w telewizji, to byłem be.

– I musiał Pan odejść z wojska?

– Nie musiałem, ale chciałem.

– Nie żałuje Pan?

– Absolutnie.

– To Pan wpadł na pomysł skeczu o szeregowym Maślance?

– Szeregowy Maślanka ulągł się w kawiarni przy piwie. Na drugi dzień był grany. Zresztą wiele skeczy w ten sposób się rodzi. Zdarzało się nam wymyśleć skecz w samochodzie po drodze na granie. Zaczęliśmy się wygłupiać, zaczęło się nam to układać i jak dojechaliśmy te 300 km, to już graliśmy.

– Bawi się Pan na scenie?

– Staram się. Pozwalamy sobie na odjazdy.

– Zdarzył się występ, że z powodu napadu śmiechu nie mógł Pan nic mówić?

– Zdarzył się taki występ. Publiczność w pierwszym momencie nie wiedziała o co chodzi. A w skeczu, który znamy od lat, nagle coś się zdarzyło. My to nazywamy, że ktoś puścił, się zgotował. Drugi popatrzył na to i też puścił. Dostaliśmy takiego śmiechu-szału, idiotycznego, nie mogliśmy się uspokoić. Doszło do tego, że tarzaliśmy się na scenie, a ludzie nie wiedzieli o co chodzi. Jak zajarzyli, że nie możemy przestać, to też zaczęli się śmiać. Trwało z pół godziny, zanim się wszyscy pozbierali.

– Skecz, gdzie gra Pan Mariana jest jednym z najpopularniejszych waszych numerów.

– Udało nam się trafić w gust bardzo szerokiej publiczności i całego przekroju. Rzadko się taka sztuka zdarza.

– Jak to się rodziło?

– Mieliśmy krótkie przymiarki przy okazji robienia programów telewizyjnych. Miał to być przerywnik – facet leży, baba siedzi i oglądają telewizję. A potem był festiwal „Paka" i organizatorzy zaproponowali nam występ. Tematem przewodnim była blondynka. Ten skecz został napisany na zamówienie. Ułożył się w ciągu 20 min. Ja się położyłem, Leszek usiadł, zaczęliśmy gadać ze sobą i samo wyszło.

– Jak Pan się czuje jako Michael Jackson?

– Średnio.

– Czy dużo czasu zajęło Panu opanowywanie tych ruchów.

– Na tym to polega, że nie umiem tych ruchów.

– Który wasz skecz Panu się najbardziej podoba?

– Kocham wszystkie skecze. W każdy się wkłada serce, wiedzę. Te numery, które nie podobają się publiczności, mają krótszy żywot. A ta reszta jest O.K.

Fot. M. Kurzyk

MATERIAŁY BUDOWLANE ▪ MAJSTERKOWANIE ▪ WYSTRÓJ WNĘTRZ ▪ OGRODNICTWO

PIĄTE
Święto
Majsterkowania

65,90
Drabina
4-stopniowa
aluminiowa

149,-
cena za zestaw
W skład zestawu wchodzą:
– Wiertarka udarowa SKIL 550 W
– Walizka z miarką
– Komplet wierteł
– Komplet bitów
– Komplet kołków rozporowych,
2 lata gwarancji

16,98
Gres
porcelanowy
naturalny Rodos
wymiar: 30 x 30 cm
kolor: ciemny brąz

159,-
WC kompakt
Flora
bez deski, biały,
odpływ poziomy
lub pionowy

19,90
Panel podłogowy
na płycie HDF
zawartość opakowania: 2,69 m²
wymiar: 6 x 195 x 1380 mm
kolor: new jersey, klepka 9106
odporność na ścieranie: AC3

inspirujący wybór
OFERTA SPECJALNA WAŻNA DO 12.11.2001

LEROY MERLIN
Z Nami Się Uda

Protest przeciw wielkiej zmowie

Zwykła kręta droga prowadząca przez las. Po wyjeździe z zakrętu nagle szok – na drzewach poprzybijane kolorowe tablice, znaki drogowe, tablice rejestracyjne pojazdów. Lecz w prawdziwe zdumienie wprowadza dom, którego ściany poobklejane są najróżniejszymi tablicami. Właścicielem i autorem tej posesji jest 65-letni mężczyzna utrzymujący się z wysypiska śmieci.

ANETA ZAMOJSKA

Nie ma kierowcy, który przejeżdżając gminną drogą w okolicach Grajewa nie spojrzałby w kierunku kolorowego domu. Chata kryta strzechą ma na drewnianych ścianach tablice z najróżniejszymi napisami. Są więc: owoce, warzywa, tłumacz przysięgły, lotto, sklep czynny w godzinach i dziesiątki innych. Kolorowy widok uzupełnia budka telefoniczna, zaś nad nią biało-czerwona flaga. Na drzewach wokół tabliczki, pojemniki na gumy do żucia, jest też chusta rezerwisty rozwieszona na drewnianej beli. Wśród tabliczek znajduje się godło państwowe, lecz z czasów PRL-u, orzeł nie ma bowiem korony.

Gazeta w gumowcu

Wjazd do bocznej drogi prowadzącej do posesji jest zagrodzony drutem – na nim znak „zakaz używania sygnałów" i taśmy, jakich używa się np. do zabezpieczania terenów wypadków.

Wchodzimy za drut i podążamy w kierunku kolorowego domu. Tu jeszcze ciekawszy widok. Samo wejście wyłożone jest oponami, skrzynkami, kawałkami materiałów. Nagle z drogi przybiega z ujadaniem sfora psów. Za nimi podąża mężczyzna.

– Czego chcecie? – woła nieprzyjemnym głosem.

– Porozmawiać.

Psy przy panu się uspokajają.

– Nie mam czasu – mówi mężczyzna w gumowcach i kufajce. Z jednego buta wystaje zmięta gazeta.

Po dłuższej wymianie zdań mężczyzna decyduje się na rozmowę. Wciąż nie zaprasza jednak za ogrodzenie, zaś wokół niego stoją czujne psy.

Właściciel tej kolorowej posesji, pan Eugeniusz ma 65 lat. Ten drewniany dom kryty strzechą to ojcowizna, dom liczący około 80 lat. Oprócz domu mieszkaniec gminy Grajewo ma kawałek pola. Mówi, że uprawia tam kartofle.

Kaszanki nie brałem

Jednak rolnictwo nie jest jego źródłem dochodu. Pan Eugeniusz utrzymuje się z miejskiego wysypiska. Jeździ tam rowerem. Wszystkie rzeczy poumieszczane na jego domu zostały powyciągane ze śmieci. Czemu je poprzynosił do domu? Na to pytanie nie odpowiada konkretnie, tylko mówi, że wszyscy są przeciw niemu, zarówno ten rząd, jak i miniony. Z dalszej chaotycznej wypowiedzi wynika, że te tablice to forma buntu przeciw tym wszystkim, którzy zawiązali przeciw niemu spisek.

Wszystkie przedmioty przyniósł z wysypiska. Co tam można znaleźć? Wszystko.

– Raz z jakiegoś sklepu wyrzucili tyle mięsa... Brałem, co lepsze. Tego gorszego to nawet nie chciałem przynosić. Miałem jedzenia i psy miały. Kaszanki nie brałem. Takie dobre jedzenie ludzie wyrzucają. Dobrze im się powodzi, to nieprawda, że jest bieda. Na śmietniku widać najlepiej, jak się ludziom dobrze żyje – mówi 65-letni mężczyzna.

Czytaj szybko bo szczur zje

Przeskakuje z tematu na temat, jednak jest doskonale zorientowany w aktualnej sytuacji, mimo że nie ma radia ani telewizji. Zakład Energetyczny odciął mu prąd, bo nie płacił. Wie jednak o tragedii w USA, o lotniskowcach, o tym, że nie ma kolegiów ds. wykroczeń. Słów dewaluacja, inflacja czy koniunktura używa z łatwością i zrozumieniem. Skąd ma tę wiedzę? Skończył tylko 6 klas. Ale czyta gazety i książki. Te też są na śmietniku.

– Przynoszę do domu, ostatnio przyniosłem przepowiednie Sybilli. Ale muszę szybko czytać. Nie, nie dlatego, że nie mam światła. Jak coś zostawię w domu, to szczury zaraz tną i robią sobie gniazda. Taaakie szczury u mnie się zalęgły. Pod domem porobiły sobie podziemne korytarze i wchodzą. A mam koty, ale koty ich nie wyłapią. Szczury to inteligentne stworzenia, tak łatwo się nie dadzą – mówi mężczyzna.

Złom skradziony

Domu pana Eugeniusza strzegą psy. Niektóre się przybłąkały, inne ludzie wygonili do lasu.

Rzeczywiście. W maju br. Komenda Powiatowa Policji w Grajewie została zawiadomiona przez pana Eugeniusza o kradzieży. Z jego posesji skradziono złom o wartości 150 zł. Policja ustaliła sprawców, złom odzyskała i przekazała właścicielowi. Z informacji uzyskanych od policji wynika, że kradzieży dokonały osoby zbierające złom z wysypiska.

Wielka zmowa?

Pan Eugeniusz nie ma żadnej renty. Opieka społeczna oferowała mu pomoc w załatwieniu renty rolniczej.

– Dobrze, że są, bo chociaż obronią przed złodziejami. Włamywali się do mnie. Co chcieli ukraść? Włamali się do domu, wybili okno, kradli różne rzeczy – mówi. – Była policja i ich złapała.

– Byliśmy u niego kilka razy – powiedziała Weronika Szymanowska z Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Grajewie. – Proponowaliśmy pomoc w uzyskaniu świadczenia, renty rolniczej, bo mężczyzna ma taką możliwość. On nie chce jednak przekazać gospodarstwa.

Pan Eugeniusz zaś wciąż mówi o spisku. Początkowo nie chce też pozwolić na robienie zdjęć swego domu, bo złodzieje go okradną – argumentuje.

– Była tu też telewizja i chcieli rozmawiać. Po co? – mówi pan Eugeniusz wyjaśniając, jakie to ważne osobistości powiadomiły ekipę o jego posesji.

Okazuje się, że jedna z prywatnych stacji telewizyjnych chciała zrobić reportaż o panu Eugeniuszu.

– Pogonił ich – relacjonuje mieszkaniec Grajewa ze śmiechem.

65-mężczyzna w końcu pozwala nam sfotografować dom, lecz do środka nie chce wpuścić. Broni się jednak przed zrobieniem mu zdjęcia. Mówi, że jest nieprzygotowany, gdyż musi się ogolić.

– Najlepiej przyjechać za kilka dni – odchodzi w pośpiechu bez pożegnania. Na drodze zostaje pies. Leży bacznie nas obserwując. Zwierzę nie reaguje na samochody przejeżdżające drogą. A każdy pojazd zwal-



Tablica z napisem „Wejście" umieszczona na drzewie przy drodze

Napis: „Zakaz składowania śmieci" wydaje się kpiną na tle zaśmieconej posesji

Właściciel posesji nie lubi fotografowania, odchodzi widząc aparat



Kolorowy dom przyciąga wzrok z daleka

nia, by popatrzeć na kolorowe wi-dowisko w środku lasu.

Gminny problem

Dla jednych to zaskoczenie, dla gminy zaś to ogromny problem. Wójt gminy Grajewo Stanisław Szleter mówi, że niejednokrotnie proszono mężczyznę, by pozabierał te śmie-ci. Bez skutku.

– Chyba użyjemy innych metod, skoro tyle próśb nie skutkuje – mówi wójt. – Chcieliśmy mu załatwić ren-tę. Nie chce. Mamy ogromny pro-blem i bałagan.

Bałagan tworzą plastykowe skrzyn-ki i inne przedmioty poustawiane przed domem. Zaś na drzewie, obok napisu Wejście, przyczepiona tabli-ca: Zakaz składowania śmieci.

W Białowieży jest jedna z nielicznych w Polsce hodowli konika polskiego – tarpana

Konie z temperamentem

Jesień. Ostry zapach wilgoci drażni nozdrza. Powoli, spokojnie, jak w zastygłym kadrze na ogrodzonym wybiegu spaceruje kilka niewielkich koników. Miarowy rytm ich ciała harmonijnie wpisuje się w konstelację spłowiałego pejzażu.



Typowe koniki mają około 130 cm wzrostu. Ich charakterystyczną cechą jest myszate ubarwienie z ciemną pręgą wzdłuż grzbietu

Tyle cech ile sierści

Taką niewielką oazę spokoju stworzyli pięć lat temu w Białowieży Maria i Jarosław Karunos. Widniejąca na szyldzie ich gospodarstwa agroturystycznego nazwa „Tarpan", oprócz zachęcającego chwytu reklamowego, jest jednak przede wszystkim odzwierciedleniem pasji życiowej pracującego na co dzień w Straży Granicznej pana Jarosława.

– Od dzieciństwa byłem związany z końmi. Jako mały chłopak krzątałem się po stajni mojego dziadka. Przyzwyczajenie i zafascynowanie z tego okresu tymi zwierzętami pozostało mi na całe życie. Konie mają w sobie coś niezwykłego. Każdy jest inny. Jak powiadają ludzie, każdy z nich ma w sobie tyle cech, ile sierści. Tak się szczęśliwie złożyło, że od 12 lat zajmuję się nimi również zawodowo – opowiada właściciel spacerujących nieopodal tarpanów.

Pomimo że to właśnie w Białowieży, z krzyżówek ostatnich okazów tego gatunku z różnymi rasami konia domowego, w 1936 roku rozpoczęto restytuowanie wymarłych pod koniec XIX w. tarpanów, jest to jedyne w tej miejscowości oprócz hodowli Białowieskiego Parku Narodowego i jedno z nielicznych na Podlasiu miejsc, gdzie można obecnie je spotkać.

– Zdecydowaliśmy się akurat na hodowlę tej rasy przede wszystkim ze względu na tradycję naszego regionu. Nie bez znaczenia jednak było to, że tarpany są energicznymi, żywymi końmi z tzw. charakterem – mówi pani Maria.

Savoir-vivre w końskim wydaniu

O „końskiej stanowczości" przekonuję się bezpośrednio. Kiedy usiłuję zrobić zdjęcia, jedna z klaczy uporczywie zaczepia moje włosy wsadzając przy tym łeb do przewieszonej przez ramię torby. Prośby właścicieli i delikatne perswazje z mojej strony nie przynoszą jakiegokolwiek rezultatu. Odchodzi dopiero wtedy, kiedy sama uznaje to za stosowne. To Norka. Pierwszy potomek hodowli. Największa chluba białowieskiego gospodarstwa. Zgodnie z tradycją hodowców, pierwszą literę imienia odziedziczyła po swoich rodzicach – Nowinie i Nimbie.

– Pamiętam jak się urodziła, jak stawiała swoje pierwsze kroki. Obserwowałem ją tak, jak własne dziecko, niepokojąc się czy nie ma jakiejś wady, czy wszystko jest w porządku. Żałuję tylko, że nie udało mi się być przy jej narodzinach. Koń bowiem ma taką skrytą naturę, że bardzo ciężko jest upilnować go w tym momencie. Kiedyś obserwowałem źrebną klacz przez kilka dni. Wyszedłem dosłownie na godzinę, a kiedy wróciłem zobaczyłem biegającego źrebaka – mówi gospodarz.

Rodzice Norki zachowują się zdecydowanie poważniej, jak przystało na dorosłe konie. Pomimo że Nimbek oprócz umiejętności przeskakiwania przez przeszkody uwielbia się fotografować, dziś nie odgania swoich współtowarzyszy, jak to zwykle miewa w swoim zwyczaju – zauważa zdziwiona pani Maria.

Na tle pastelowej przestrzeni poruszające się konie przypominają żywą makatkę. Najdalej stojący Tarzan ze stoickim spokojem skubie ostatnie źdźbła trawy.

– Kiedyś mieliśmy z nim duże problemy. Jak go tylko kupiliśmy nikomu nie pozwalał się dotknąć, bał się wszystkiego. I chociaż już jest widoczny ogromny postęp, do tej pory jest lekko strachliwy – opowiada pani Maria.

Układanie tarpana

Pomimo nieukrywanej sympatii dla wszystkich koni, jeden z nich z różnych względów jest szczególnie faworyzowany przez wszystkich domowników. Ulubienica całej rodziny, klacz o imieniu Nowina potrafi nie tylko prosić o cukier stając na tylnych nogach, ale posiada również specyficzne predyspozycje do hipoterapii, czyli leczenia poprzez jazdę konną. Dzięki temu można pomóc osobom z chorobami układu ruchowego. W takich przypadkach nie używa się siodła tylko stosuje się specjalne podkładki. Terapia polega na masażu i bliskim kontakcie człowieka ze zwierzęciem. Nowina jest wyjątkowo spokojna. To na niej najczęściej jeżdżą dzieci.

– Nowinka ma ogromny potencjał w tym kierunku, niemniej trzeba włożyć jeszcze dużo wysiłku, żeby mogła pracować z osobami niepełnosprawnymi. Nie wystarczą tutaj tylko takie wrodzone cechy, jak ogromna tolerancja do ludzi i łagodność. Konieczne jest również odpowiednie przygotowanie – mówi pan Jarosław.

Do tego typu koni trzeba mieć dużo cierpliwości. Czasami bowiem inteligencja i zdolności są wprost proporcjonalne do ich krnąbrnego charakteru. Skarcenie tarpana, kiedy na to nie zasłużył, może mieć bardzo nieprzyjemne skutki. Konie natychmiast wyczuwają taką niesprawiedliwość. Najczęściej kończy się to po prostu zrzuceniem jeźdźca albo upartym staniem w miejscu z odmową wykonania jakiegokolwiek polecenia.

– Układanie tarpana trwa całe życie. Głównie zależy to od charakteru, nad którym można pracować, ale nie można go całkowicie przekształcić według własnych upodobań. Jeśli podchodzi się do tego rozsądnie z umiarem, efekty przychodzą bardzo szybko – wyjaśnia pan Jarosław. – Nie każdy może pracować z końmi. Z tym się trzeba po prostu urodzić.



Konie są również ulubionymi zwierzętami 12-letniej Pauliny – córki pana Jarosława, która jeździ w siodle od najmłodszych lat

Tekst i fot. Joanna Birycka

wędkarstwo
najzdrowszy z nałogów

Bez letników z paprochami

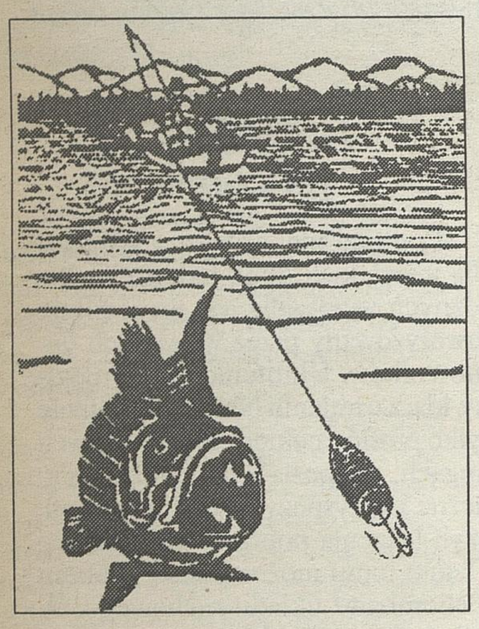
Silne wichury na przełomie października–listopada mogą być bardzo przyjaznym czynnikiem oznajmiającym porę wzmożonego żerowania okoni, sandaczy i zębaczy. Sentencja jest kierowana do wędkarzy, ale nie sezonowych, nie do piecuchów.

Z każdym dniem woda się ochładza, a noce stają się coraz dłuższe. W zimnej wodzie rozpuszcza się więcej tlenu niż w ciepłej. To sprzyja żerowaniu ryb.

Jesień to gratka dla łowców szczupaków i okoni. Nawet po tarle te drapieżniki nie żerują tak dobrze jak wtedy, gdy z drzew spadają ostatnie liście. Jedna wędka zarzucona daleko od brzegu, druga tuż przy krawędzi trzcinowiska lub na stoku, gdzie buszuje drobnica. Taka taktyka gwarantuje sukces, o który coraz trudniej.

Jednak podobnie jak my, ryby nie przepadają za zimnem. Gdy wzrośnie zawartość rozpuszczonego w wodzie tlenu, szukają miejsc z jak najcieplejszą wodą. Jeżeli potrafisz znaleźć takie miejsce na jeziorze, to znalazłeś również rybę. W październiku zmiany temperatury wody są znaczne, ryby zaś błyskawicznie się do nich dostosowują. W odnajdowaniu zmieniających się najcieplejszych stref jeziora pomoże ci termometr.

Woda jest szczególnym płynem przynajmniej z dwóch powodów. Po pierwsze, jej temperatura zmienia się niezwykle wolno – znacznie wolniej niż temperatura powietrza.



Po drugie, woda podczas ochładzania zachowuje się bardzo dziwnie. Gdy jej temperatura wynosi powyżej 4 st. C, niczym nie różni się od innych cieczy. Im jest zimniejsza, tym staje się bardziej gęsta i opada na dno. Wczesną jesienią, zanim temperatura spadnie poniżej tej magicznej wartości, najcieplejsza woda jest na powierzchni. Dopiero później, kiedy woda ochłodzi się poniżej 4 st., zaczynają się dziać dziwne rzeczy. Woda staje się mniej gęsta, a więc lżejsza – i tu zaczyna się proces przedziwny. Woda o niższej temperaturze, miast tonąć, unosi się nad tą, która jest najgęstsza.

Pamiętaj, że wiatr przesuwa cieplejszą, powierzchniową warstwę wody w kierunku brzegu nawietrznego. Po umiarkowanym wietrze zajmuj takie stanowisko, byś łowił twarzą pod wiatr.

Okonie będą zmieniać stanowiska letnie i schodzić znacznie głębiej. Na łowy w nieznanych wodach należy brać niewiele sprzętu. To pozwoli rozpoznać kilka stanowisk w ciągu godziny lub dwóch. Wędrówki kończymy po pierwszym braniu. W tym rejonie istnieje wielkie prawdopodobieństwo brań innych ryb.

Z końcem jesieni najcieplejsza woda jest w warstwie przydennej. Dlatego można osiągać niezłe połowy okonia metodą na paprochy wprost z gruntu, wleczone w miarę spokojnie ale nie jednostajnie.

REMIESZ

Auta ze snów

Willys 2 – powrót legendy?

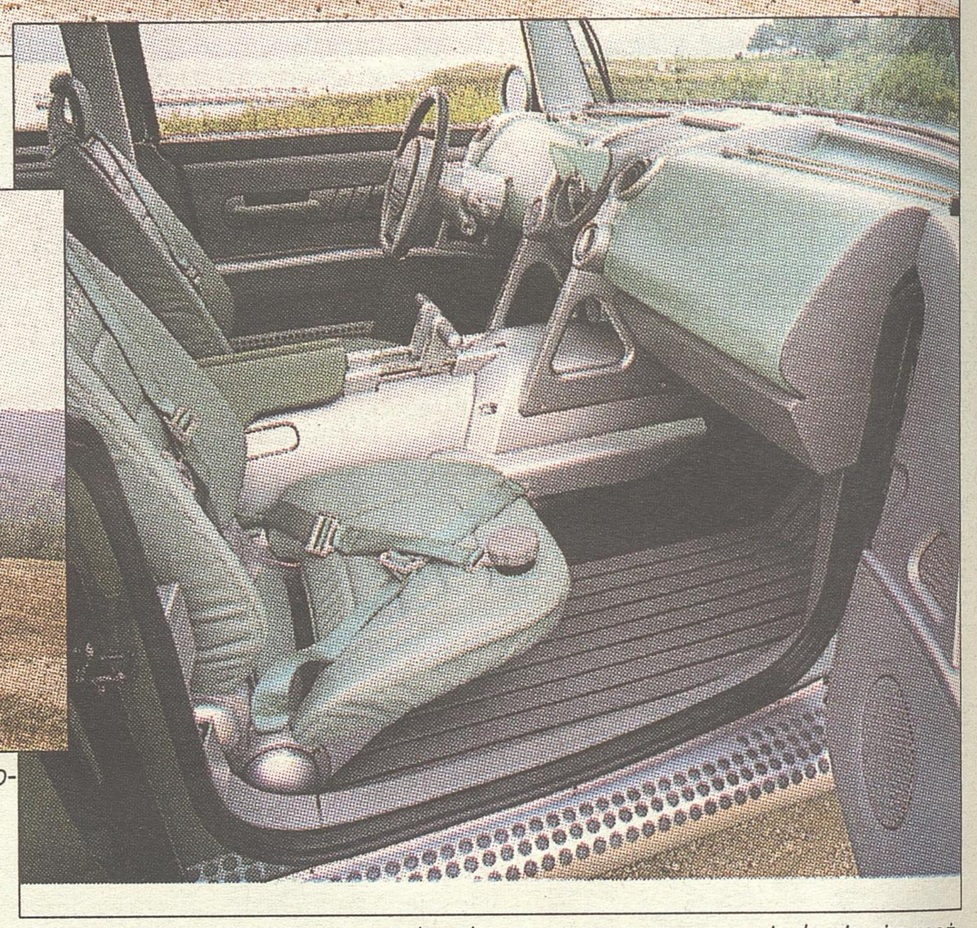
Miłośnicy prawdziwych samochodów terenowych (!) mają dość zawężony wybór jeśli chodzi o nabycie stosownego pojazdu. Na rynku jest szeroka gama aut określanych mianem SUV (Sport Utility Vehicle), czyli takich nadających się zarówno do jazdy wyboistą polną drogą, jak i po autostradzie. Z reguły kupują je ludzie bardziej dla szpanu niż z rzeczywistych potrzeb.



Potężny zderzak, duży prześwit i szperacze na dachu, to tylko niektóre elementy prawdziwego terenowca



Willys 2 z profilu. Tak skonstruowane auto nie pozostawia wątpliwości do czego jest przeznaczone.



O tym nowoczesnym wnętrzu – bardzo nowoczesnym – powiada się, że można je wyczyścić używając węża ogrodowego

Autem typowo terenowym i z nazwy, i z rzeczywistych możliwości, był Jeep Willys. Powrót do nazwy podziwianego już Willysa, projektanci Chrysler Group potrafili zdyskontować i na zakończonym niedawno Tokio Motor Show pokazali Willysa 2.

Ponieważ nazwa zobowiązuje, nowy Willys oprócz nowoczesnej interpretacji akcentów stylistycznych właściwych tej marce – m.in. dzielonej na siedem części osłony chłodnicy i trapezoidalnych wycięć we wnękach kół – ma stosowne właściwości jezdne. Zdaniem ludzi z Chryslera, Willys 2 łączy podstawowe wartości marki Jeep: radość, swobodę oraz legendarną doskonałość.

Przy budowie Willysa 2 wykorzystano najnowsze osiągnięcia przemysłu motoryzacyjnego – ramowo-szkieletową konstrukcję nadwozia z wykorzystaniem aluminium i włókien węglowych. Tego typu rozwiązania spotykane są obecnie tylko w autach sportowych startujących w wyścigach i w pojazdach wojskowych. A jak wiadomo, jedne i drugie nie należą do konstrukcji tanich...

Wykonany także z włókien węglowych zdejmowany dach typu hardtop wyposażono w stelaż mocujący koła zapasowe oraz zintegrowany bagażnik wraz z uchwytami. Dodatkowe, potrójne reflektory dachowe i szperacze dodatkowo podkreślają styl Willysa – jedź gdzie chcesz i rób co chcesz.

Przy masie własnej ok. 1350 kg, Willys 2 napędzany jest czterocylindrowym motorem benzynowym z doładowaniem o pojemności 1,6 l i mocy 160 KM. Moment obrotowy ma wartość 210 Nm. Napęd, to chyba oczywiste, przenoszony jest stale na cztery koła za pośrednictwem automatycznej skrzyni biegów i załączanej w trakcie jazdy skrzynki rozdzielczej z reduktorem terenowym. Willys 2 jest dość żwawym autem, przyspieszenie 0-100 km/h trwa tylko 10 sek., prędkość maksymalna – 140 km/h.

Precyzyjnie „rzeźbiona" bryła nadwozia nasuwa skojarzenia wizualnej masy i solidności. Nisko ulokowany środek ciężkości i znaczny rozstaw osi (2,41 m) oraz kół przednich (1,49 m) i tylnych (1,51 m) pozwala na pokonywanie dość stromych stoków – wjazdy i zjazdy. Nie bez znaczenia pozostają krótkie zwisy – przedni i tylny. Wszystkie koła zawieszone są na sprężynach śrubowych. Z przodu zastosowano podwójne wahacze nierównej długości, z tyłu zaś oś sztywna z wielodrążkowym prowadzeniem.

W obszernym wnętrzu współgrają wyraźne, „techniczne" błękity i srebra, a przeźroczyste elementy z tworzyw sztucznych nadają nowy wyraz typowemu dla Jeepa wzornictwu, podkreślając jednocześnie legendarną już funkcjonalność Jeepa. Jordan Meadows, szef wzornictwa Chrysler Group, twierdzi, że w razie potrzeby całe wnętrze można zmywać bez wysiłku, po prostu... wodą z węża ogrodowego.

Jak na prawdziwego terenowca przystało, Willysa 2 postawiono na potężnych 21-calowych kołach z oponami o szerokości 235 mm. Długość całkowita – 3,61 m, szerokość – 1,79 m, wysokość (z bagażnikiem) – 1, 77 m.

J. Grysin

Jeżeli na swojej karcie konkursowej
znalazłeś
jeden z prezentowanych obok symboli
- WYGRAŁEŚ NAGRODĘ !!!

9 listopada 2001





DZIWY ŚWIATA ROŚLIN

GUAR, GALEGINA I CHROM

W toku przemiany materii spożyte pożywienie zostaje przekształcone w materiał budulcowy organizmu, ciepło potrzebne do utrzymania prawidłowej temperatury ciała oraz energię konieczną do podtrzymania wszystkich procesów życiowych. Składniki pożywienia: cukry, białka i tłuszcze ulegają przemianie we wzajemnej zależności i ścisłym powiązaniu. Chociaż w CUKRZYCY zaburzeniu ulega przemiana węglowodanów (cukrów), to jednak wtórnie zakłócona zostaje całość przemiany materii.



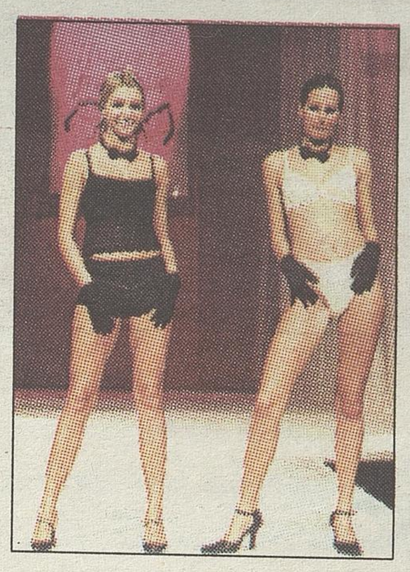
W przewodzie pokarmowym węglowodany ulegają strawieniu, czyli rozłożeniu na cukry proste, głównie glukózę. Dopiero ona posiada umiejętność przenikania przez ścianę jelita do krwiobiegu. Stąd trafia do wszystkich narządów stając się źródłem energii. Część glukozy staje się zapasem na „czarną godzinę": jest magazynowana w wątrobie i mięśniach pod postacią wielocukru – glikogenu. Nadmiar węglowodanów dostarczanych z pożywieniem zamienia się, niestety, w tłuszcz. Cała przemiana glukozy pozostaje pod kontrolą INSULINY, hormonu wytwarzanego przez specjalne komórki trzustki skupione w postaci wysepek. Całkowity brak wydzielania insuliny lub jej niedostatek leży u podłoża cukrzycy.

Pisaliśmy już, że leki roślinne nie zastąpią insuliny! Pomocne są w łagodnej postaci choroby, której leczenie sprowadza się do starannie dobranej diety. Dwa z nich pozyskuje się z gatunków należących do rodziny strączkowych (podobnie jak groch, fasola czy bób). GUAR – to bielmo nasion CYAMOPSIS TETRAGONOLOBUS, rośliny pochodzącej z Indii. Oprócz właściwości hipoglikemicznych (obniżanie stężenia cukru we krwi) jest wybitnym środkiem przeciwmiażdżycowym. RUTWICA LEKARSKA (Galega officinalis) pochodzi z Europy, u nas występuje na południu. Wytwarza GALEGINĘ, która wyizolowana i podawana chorym, pozwala na zmniejszenie dobowej dawki insuliny. Budowę galeginy wykorzystuje się jako wzór do syntezy doustnych leków przeciwcukrzycowych. Poza tym Rutwica gromadzi sole CHROMU, których brak lub niedobór może sprowokować wystąpienie cukrzycy. Nic dziwnego, że ziele tej rośliny wchodzi w skład mieszanek stosowanych w leczeniu omawianej choroby.

Leng.

MODA

Szkoła uwodzenia



W warszawskim Teatrze Syrena odbył się kolejny pokaz ekskluzywnej bielizny francuskiej. W „rolach głównych" wystąpiło sześć marek: Barbara, Chantelle, Lise Charmel, Passionata, Princesse Tam-Tam i Simone Perele.

Francuska bielizna słynie na całym świecie z niezwykle różnorodnych, urozmaiconych wzorów. Stała się już pewnym symbolem kobiecości, subtelności, a zarazem wyrafinowania i elegancji. Producenci francuskiej bielizny – świadomi oczekiwań kobiet na całym świecie – wprowadzają na rynek wciąż nowe, udoskonalone wzory bielizny na różne okazje.

I tak francuską bieliznę marki „Barbara" w tym roku charakteryzują bardzo bogato zdobione wzory. Uwidacznia to błyszcząca gipiura i satyna oraz bogato haftowany płatkami kwiatów tiul. W kolekcji tej znajduje się dużo czarnej bielizny, uwydatniającej wytworność haftu oraz bielizna w bardzo intensywnym, jaskrawym kolorze karmazynowym.

Najnowsza kolekcja marki „Chantelle" przedstawia zaś trzy segmenty bielizny: propozycje bardzo uwodzicielskie, głównie w kolorze czarnym, czerwonym i szarym, propozycje tzw. niewidoczne, czyli segment bielizny w kolorze cielistym oraz bieliznę w nowej kolorystyce – błękit nocy.

Natomiast marka „Lise Charmel" to świat nowych bieliźniarskich pomysłów, to wzornictwo dla kobiety luksusowej. Miseczki biustonoszy

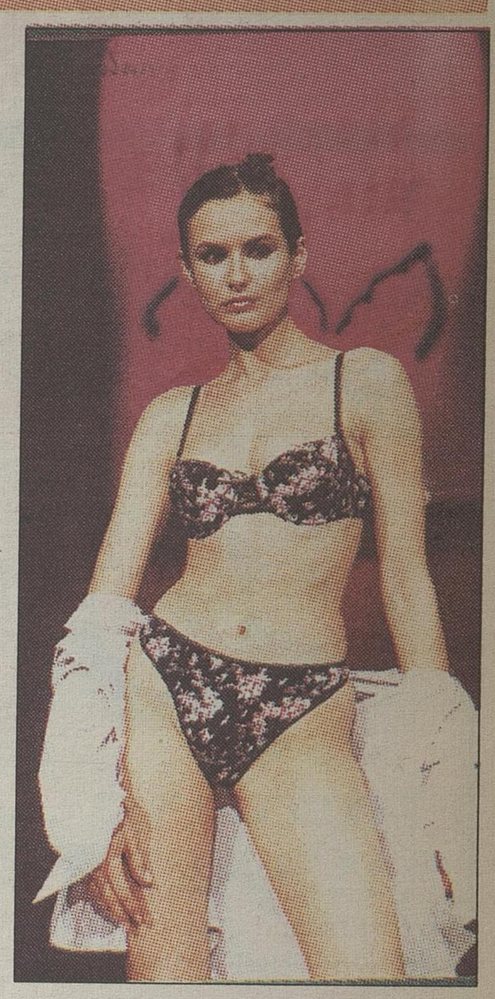


rozpościerają się na ciele jak skrzydła ptaka. Materiały są bardzo delikatne, przede wszystkim tiule. Kolorystyka to głębokie czerwienie z rozbłyskującymi perłami.

Marka „Passionata" wykreowała zaś w 2001 roku dwie nowe linie. „Passionata" to głównie fasony push-up i biustonosze bez ramiączek. Stają się one stylowe dzięki okazałym i modnym detalom, np. złotym kółkom z logo „Passionata". W najnowszych propozycjach tej marki dużo jest przezroczystości – w odcieniach brązów (od ciemnego brązu do beżu) i szarości. Pojawiają się też błękity, poczynając od ciemnoniebieskiego, poprzez fioletowy, aż po liliowy. Stale obecna jest też czerwień (połączenie odcienia malinowego z kolorem fuksji) oraz kolor khaki.

W bieliźnie, w odpowiedzi na dominację minimalistycznych stylów, rozwija się też kontrastujący trend zdominowany przez bogactwo i przepych materiałów i motywów. Coraz częściej więc pojawiają się błyszczące detale, dekoracyjne wstążeczki, efektowne hafty i przezroczystości. Współczesna bielizna francuska to prawdziwa szkoła uwodzenia.

DONA





KOSMETYCZKA RADZI

Z grzybami shiitake

Grzyby shiitake są specjałem kulinarnym w Japonii, Chinach i Korei. Swą ogromną popularność zawdzięczają także właściwościom antynowotworowym. W Japonii z grzybów shiitake produkuje się leki stosowane w leczeniu niektórych rodzajów nowotworów.

Ostatnio shiitake jest używany także do produkcji kosmetyków. Serię takich preparatów wprowadziła na polski rynek krakowska firma Barwa.

W kosmetyce wykorzystuje się ekstrakt z grzybów shiitake. Zawiera on wiele cennych składników wzmacniających system odpornościowy organizmu oraz poprawiających kondycję skóry, w tym enzymy, polisacharydy, sole mineralne, witaminy.

Kosmetyki z grzybów shiitake są polecane zwłaszcza dla cery suchej, dojrzałej, zmęczonej. Ekstrakt z tych grzybów chroni bowiem skórę przed działaniem czynników zewnętrznych (np. mróz, wiatr), zmniejsza jej nadwrażliwość, głęboko nawilża, uelastycznia, przyśpiesza odnowę naskórka.

Przykładowo, krem pielęgnacyjny do rąk i paznokci z grzybami shiitake można stosować do ochrony skóry pękającej, wrażliwej na mróz, przesuszonej, podrażnionej. Taki krem przyśpiesza także gojenie popękanego i spierzchniętego naskórka.

Do kąpieli można wybrać piankę do mycia ciała lub żel pod prysznic. Oba kosmetyki są polecane do codziennej pielęgnacji skóry zmęczonej. Pianka jest wygodna w podróży, akademiku, na wczasach. Kosmetyk znajduje się bowiem w dozowniku z którego po naciśnięciu przycisku wydobywa się gotowa do mycia piana. Niepotrzebne są gąbki i myjki do kąpieli.

MONIKA

NA TALERZU

Dania z dyni

Uff, minęły już niesamowite zabawy, związane z halloween, zapożyczoną z Ameryki tradycją świętowania dnia zmarłych. Główna bohaterka tego święta, czyli dynia, pojawiała się wszędzie (u nas jeszcze rzadko) jako koszmarna głowa z wyciętymi oczami, nosem i ustami oraz świecą zapaloną w wydrążonym wnętrzu. Po nastraszeniu całego otoczenia, taką dynię po prostu wyrzuca się. A szkoda.

Oczywiście, na świecie istnieje wiele znakomitych potraw, przyrządzanych z różnych odmian dyni. W Polsce niewiele osób wykorzystuje dynię w celach kulinarnych, a np. amerykańscy Indianie konsumowali ją już 7 tys. lat temu. Do ich przysmaków należały m.in. nie tylko prażone pestki, ale też smażone kwiaty dyni, natomiast starożytni Rzymianie delektowali się dynią smażoną w miodzie podczas słynnych uczt Lukullusa.

Z uwagi na liczne, bezcenne składniki, powinniśmy „zaprzyjaźnić się" z dynią i jadać ją w różnych daniach. Jak podaje w swojej książce „Apteka w polu i w ogrodzie", Teresa Lewkowicz-Mosiej, pyszna jest dynia po węgiersku. 1/2 kg oczyszczonej dyni należy pokrajać w kostkę, obgotować krótko w osolonym wrzątku i odcedzić. Z 1 łyżki masła roślinnego i 1 łyżki mąki robimy zasmażkę, którą rozprowadzamy 1 szklanką kwasu z kiszonych ogórków. Wkładamy do niej obgotowaną dynię, przyprawiamy solą, pieprzem, koperkiem i śmietaną. Taka dynia znakomicie pasuje do mięsa, kopytek, krokietów itd.

Na zimę można przyrządzić dżem z dyni i jabłek. Na 1 kg dyni – 1/2 kg kwaśnych jabłek i 50-70 dag cukru. Pokrajaną w kostki dynię dusimy wraz z rozdrobnionymi jabłkami (plus 2 łyżki wody) pod przykryciem. Następnie, po zdjęciu, pokrywy gotujemy dżem przez pół godziny, dodajemy cukier, kilka mielonych goździków oraz cynamon i kwasek cytrynowy. Gorący dżem nakłada się do słoików.

EWA

HOROSKOP

SKORPION 24 X – 22 XI

Nie jesteś tylko od pracy. Kiedy uwieńczysz sukcesem wspaniały projekt, pomyśl o prawdziwym odpoczynku. Dobrym kontaktom z ludźmi sprzyjają talenty dyplomatyczne. Z pozytywnym nastawieniem unikniesz rozczarowań. Rozejrzyj się uważnie, możesz zobaczyć coś niezwykłego.

STRZELEC 23 XI – 22 XII

Może uda Ci się naprawić coś, co zupełnie niechcący sam zepsułeś. Zrezygnuj z ciężko wypracowanej rezerwy i bądź bardziej otwarty. Kierując się intuicją, dokonasz całkiem dobrego wyboru. Nowe obowiązki. Może być nieco trudno, ale z czasem polubisz nawet różne przeszkody.

KOZIOROŻEC 23 XII – 20 I

Wsparcie uzyskasz od prawdziwych przyjaciół. Tymczasowa rezygnacja z pewnych planów pozwoli na zaoszczędzenie sporej kwoty. Dobry czas na podejmowanie sensownych decyzji rodzinnych. Na co, jak na co, ale na monotonię na pewno nie będziesz mógł narzekać.

WODNIK 21 I – 19 II

Więcej pracy, jednak poradzisz sobie z nią raczej łatwo. Nadchodzący tydzień będzie wyjątkowo sprzyjał szczerym, przyjacielskim spotkaniom. Nowe możliwości i poważne zobowiązania. Obiecujące oferty. Weekend zakończysz zmęczony, lecz w doskonałym samopoczuciu.

RYBY 20 II – 20 III

Sprawy finansowe mogą być przyczyną niesnasek, jednak postaraj się zachować cierpliwość. Nie będziesz marudzić i zawracać głowę bliskiej osobie. Zmiany w sprawach już ustalonych mogą nieco wytrącić Cię z równowagi. Twoja wytrwałość przyniesie doskonałe rezultaty.

BARAN 21 III – 20 IV

Nadmiar pracy pokonasz koncentracją i zdecydowaniem. Teraz niczego nie zmieniaj w kwestii finansowej, po prostu czekaj. Więcej zaangażowania w życie rodzinne. Nasili się tempo zdarzeń, które mogą mieć wpływ na przyszłość. Nie obawiaj się niełatwych rozmów z Lwem.

BYK 21 IV – 21 V

Rozwój pewnych wypadków zależeć będzie od Twojej inicjatywy. Mimo małej lawiny różnych obowiązków, poradzisz sobie. W środku tygodnia na Twojej drodze może pojawić się fascynujący Wodnik! Zrealizujesz pewien pomysł. Do końca rozwieją się obawy o zdrowie.

BLIŹNIĘTA 22 V – 22 VI

Ktoś może chcieć wyprowadzić Cię z równowagi, jednak Ty absolutnie nie dasz się na to złapać. Osiągniesz to, co zostało zaplanowane. To dużo, więc nie narzekaj na swoje lenistwo. Jesienna pogoda nie jest dla Ciebie zbyt łaskawa. Jednak nie zabraknie optymizmu i humoru.

RAK 23 VI – 22 VII

Będziesz wiedział czego chcesz i jasno określisz swoje cele. Wygląda na to, że Twój upór zda egzamin. Cierpliwie zniesiesz nadwrażliwość kogoś spod znaku Panny. Bardzo zręcznie będziesz poruszać się w gąszczu różnych spraw. I przyznasz sobie prawo do błędu.

LEW 23 VII – 23 VIII

Nabierzesz odwagi i zdecydujesz się na prawdziwą rozmowę z pewną osobą spod znaku Koziorożca. Większość spraw przebiegać będzie bez większych zmian i perturbacji. Będziesz kontaktować się z prawdziwymi fachowcami i niewątpliwie dużo się przy nich nauczysz.

PANNA 24 VIII – 23 IX

Bliska osoba zrobi coś, na co będziesz mógł zareagować śmiechem lub gniewem. Wybór należy do Ciebie. Jednak lepiej się nad tym zastanów. Ktoś stanie na Twojej drodze. Nie obawiaj się negocjacji, ani większego starcia. Nie bądź rozrzutny. Prawdopodobny wzrost wydatków.

WAGA 24 IX – 23 X

Twoje inwestycje dobrze rokują, co nie oznacza, że masz spocząć na laurach. Doskonale wejdziesz w nowe zajęcia, a współdziałanie z innymi przyniesie Ci prawdziwą satysfakcję. W sferze finansowej masz prawo liczyć na parę naprawdę korzystnych niespodzianek. Czy pamiętasz o Raku?

luc

ZBIJAMY CENY ZAWODOWO!

D1042205

SERDECZNIE ZAPRASZAMY
na
30 kolorowych dni

KURCZAK Z GRILLA 5,99 zł/szt.
CZEKOLADA INDA 1,29 zł/szt.

10 - 11 listopada
WEEKEND PO POLSKU

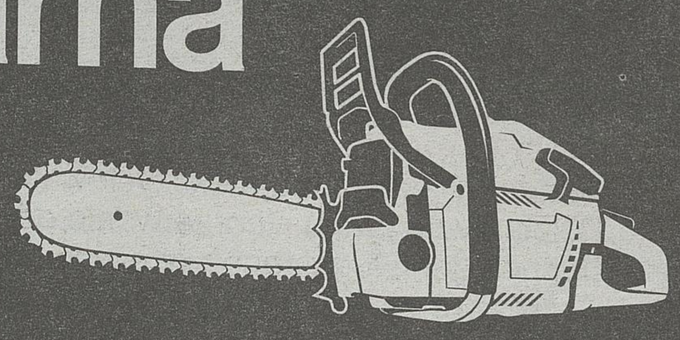
WYSTĘPY ZESPOŁU DZIECIĘCEGO Z TAŃCAMI POLSKIMI

KONKURSY
WIERSZYKI
NAGRODY
ZABAWY

Białystok, ul. Produkcyjna 84
poniedziałek-sobota 7.00-22.00, niedziela 9.00-20.00

Auchan

Husqvarna



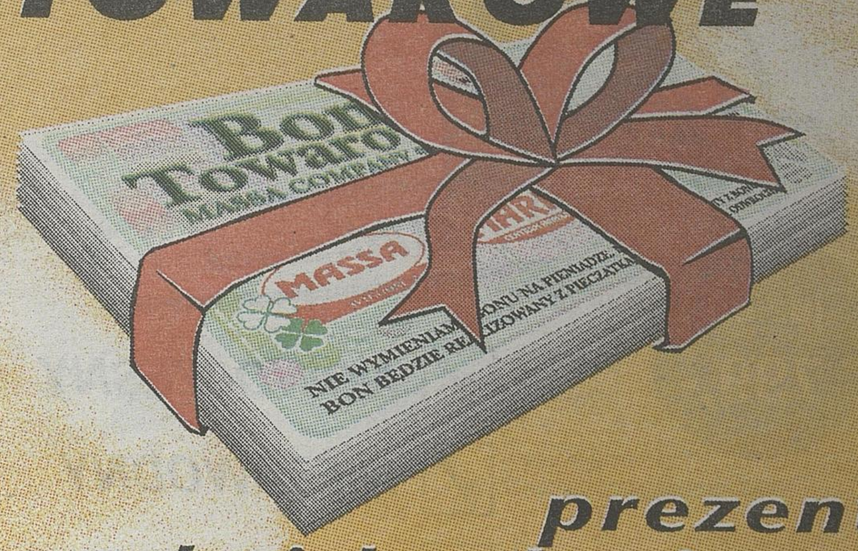
www.husqvarna.com.pl
informacja handlowa: (022) 833 29 49

Augustów: Młyńska 4, (0-87) 643 14 41 • **Augustów:** Turystyczna 37, (0-87) 644 31 03 • **Białystok:** Kawaleryjska 108b, 0-90 353 551 • **Białystok:** Witosa 25/28, (0-85) 663 51 77 • **Bielsk Podlaski:** Sienkiewicza 5, (0-85) 833 23 39 • **Ciechanowiec:** Łomżyńska 56, (0-86) 277 21 78 • **Dąbrowa Białostocka:** Jana Pawła II 17, (0-85) 712 12 16 • **Ełk:** Dąbrowskiego 20, (0-87) 621 61 26 • **Giżycko:** Suwalska 30, (0-87) 429 30 94 • **Gołdap:** Królewiecka 9, (0-87) 615 38 05 • **Grajewo:** Ełcka 3, (0-86) 272 64 62 • **Hajnówka:** Ks. I. Wierobieja 1a, (0-85) 873 11 75 • **Kolno:** Wojska Polskiego 46, (0-86) 278 30 49 • **Kruklanki:** 22-go Lipca 22, (0-87) 421 71 48 • **Łapy:** Główna 19, (0-85) 715 57 97 • **Łomża:** Nowogrodzka 60, (0-86) 216 69 10 • **Michałowo:** Gródecka 1, (0-85) 718 98 10 • **Mońki:** Kościelna 10, (0-85) 716 32 97 • **Olecko:** Wojska Polskiego 16, (0-87) 520 48 78 • **Orzysz:** Giżycka 13, (0-87) 423 87 81 • **Pasłęk** Westerplatte 1, (0-55) 248 10 02 • **Pisz:** Grunwaldzka 1 • **Ruciane Nida:** Dworcowa 23a, (0-87) 423 19 63 • **Sejny:** Piłsudskiego 18, (0-87) 516 24 76 • **Siemiatycze:** Wysoka 60, (0-85) 656 11 16 • **Sokółka:** Lelewela 2 lok. 7, (0-85) 711 84 92 • **Suchowola:** Goniądzka 22, (0-85) 712 50 07 • **Suwałki:** Kolejowa 9a, (0-87) 565 82 22 • **Węgorzewo:** Armii Krajowej 8, (0-87) 427 40 63 • **Wysokie Maz.:** Ludowa 54, (0-86) 275 49 34 • **Zambrów:** Kościuszki 19, (0-86) 271 30 81

PROMOCJA PILARKI 350
*ILOŚĆ MASZYN OGRANICZONA
Oferta ważna do 15.12.2001 r. **1299,-*** ~~1439,-~~

MASSA **TANIO I WYGODNIE**

BONY TOWAROWE



prezent na każdą okazję !!!

ZAPRASZAMY DO NASZYCH SKLEPÓW:
AUGUSTÓW ul. Kopernika 4 (087) 644 58 64, ul. Partyzantów 40 (087) 643 58 13, ul. Tytoniowa 10 (087) 643 18 68, ul. Wojska Polskiego 42A (087) 643 47 54 • **BIAŁYSTOK** ul. Wierzbowa 1 (085) 651 01 40, C.H. MARKO ul. Gen. Wł. Andersa 38 (085) 675 30 19 • **BIELSK PODLASKI** ul. 11 Listopada 10 (085) 730 52 89, ul. Kryniczna 14 (085) 730 69 40 • **GIŻYCKO** ul. Moniuszki 27 (087) 429 31 35, ul. Smętka 3 (087) 428 19 46 • **GRAJEWO** ul. Wojska Polskiego 6 (086) 273 91 55 **HAJNÓWKA** ul. 3 Maja 22 (085) 682 28 60 • **SIEDLCE** ul. Brzeska 134 (025) 644 03 26 • **SUPRAŚL** ul. Cieliczańska 2 (085) 718 36 46 **SUWAŁKI** ul. Chopina 6 (087) 567 61 41 • **SOKÓŁKA** ul. Osiedle Centrum 1 (085) 711 32 49 • **ZAMBRÓW** ul. Mazowiecka 2 (086) 271 09 94

Zamówienia bonów u kierowników naszych sklepów!

N1042215

MASSA MASSA MASSA MASSA MASSA MASSA MASSA

PSS społem BIAŁYSTOK

ZAWSZE NA CZASIE

Supermarket Mieszko
ul. Mieszka I 6

kupujących zaskoczą:
- atrakcyjne ceny
- gorące pieczywo prosto z pieca
- nowoczesne stoisko mięsno-wędliniarskie (rozbiór mięsa na miejscu)
- nieustające degustacje i promocje artykułów spożywczych i chemii gospodarczej

ZAPRASZAMY
poniedziałek - piątek:
6.00 - 22.00
sobota:
7.00 - 22.00
niedziela:
9.00 - 20.00

Oferujemy:
- zakupy w komfortowym wnętrzu
- bogaty i szeroki asortyment towarów
- profesjonalną obsługę
- dogodny dojazd
- parking

OTWIERAMY 10 LISTOPADA (sobota)

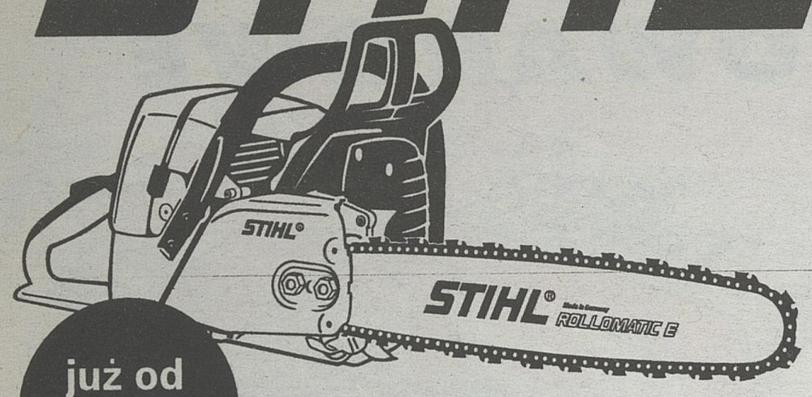


N1042074

PSS społem BIAŁYSTOK **W PSS „SPOŁEM" KUPUJESZ ZAWSZE ZYSKUJESZ !**

PROMOCJA PILAREK!
Szczegóły u dealerów

STIHL®



już od 799,-

✓ NOWOCZESNY
✓ NIEZAWODNY
✓ BEZPIECZNY

STIHL®
Nr 1 na świecie!

N1036113

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne, www.stihl.pl

Sprzedaż oraz obsługę serwisową prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.

Białystok - Dworzec PKS, pawilon 17, tel. 745 14 02, Kawaleryjska (Targowica paw. 1), tel. 090 265 126; **Bielsk Podl.** - Mickiewicza 18, tel. 730 75 25; **Ciechanowiec** - Sienkiewicza 45, tel. 277 28 64; **Czyżew** - Nurska 13 (pawilon GS), tel. 0602 27 94 06; **Dąbrowa Białostocka** - Wesoła 30, tel. 712 25 57; **Ełk** - E. Orzeszkowej 15, tel. 621 59 37; **Giżycko** - Pocztowa 7, tel. 428 13 08; **Gołdap** - Wolności 24, tel. 615 34 60; **Grajewo** - Wojska Polskiego 49, tel. 272 33 44; **Hajnówka** - Armii Krajowej 32, tel. 682 28 86; **Kolno** - Wojska Polskiego 46G, tel. 278 33 12; **Kruklanki** - Dworcowa 12, tel. 428 13 08; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 216 44 66; **Mońki** - Wyzwolenia 13A, tel. 716 48 69; **Olecko** - Zamostowa 10, tel. 523 00 20; **Orzysz** - Ełcka 25, tel. 423 77 46; **Ostrołęka** - Żeromskiego Plac Dworcowy PKP, tel. 769 07 90, Inwalidów Wojennych 5, tel. 764 47 52; **Pisz** - Świerczewskiego 55 (Woj. Polskiego), tel. 425 13 68; **Rudka** - 3 Maja 28, tel. 73 94 332; **Sejny** - Konarskiego 1, tel. 517 31 37; **Siemiatycze** - Wysoka 45A, tel. 655 29 42; **Stare Juchy** - Ogrodowa 2, tel. 61 99 374; **Suchowola** - Pl. Kościuszki 18, tel. 712 51 22; **Suwałki** - Przytorowa 19, tel. 565 13 03, 1 Maja 6, tel. 566 42 40; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 275 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 271 69 07.

USŁUGI FINANSOWE ŻAGIEL®

Jesteśmy jedną z największych w kraju firmą oferującą sprzedaż ratalną.
Działamy na rynku nieprzerwanie od 1990 roku.
Dysponujemy ogólnopolską siecią oddziałów.
W związku z dynamicznym rozwojem poszukujemy osób do współpracy:
Punkt Obsługi Klienta oraz ***Działu Kredytów Trudnych.***

Oferujemy:
Atrakcyjne prowizje
Możliwość szkolenia
Oprogramowanie komputerowe

Oczekujemy:
Doświadczenia w kontaktach z klientami
Mile widziane pomieszczenie biurowe

Oferty prosimy kierować:

Oddział Regionalny Żagiel S.A.
07-410 Ostrołęka, ul. Kopernika 6

D1042232

Jeśli nie stać Cię na
KREDYT
w banku

- środki finansowe dla każdego
- oprocentowanie ostro jedzie w dół
- przebijemy każdą ofertę
- fundusze od 10.000 wzwyż
- sfinansujemy Twoje potrzeby

Nie wymagamy zdolności kredytowej!

Czas to pieniądz ! - Dzwoń i pytaj

SUWAŁKI 087/ 563-02-92
ŁOMŻA 086/ 216-37-93
BIAŁYSTOK 085/ 745-57-48, 745-57-47
OSTROŁĘKA 029/ 764-86-47

N2033041

WĘGIEL NAJTANIEJ
• kostka
• orzech
• groszek
możliwość transportu
KSIĘŻYNO, ul. Alberta 6
tel. 663 22 89
663 18 55
PW BAZAROL SC

ELMIR
SZAFY Z DRZWIAMI SUWANYMI
RATY RABATY
STUDIO KUCHENNE
ZAŚCIANKI, SZ. BARANOWICKA 64/1,
tel./fax 746-62-06, fax 746-62-07
DH KORAL
ul. WYSZYŃSKIEGO 2/1, lok. 111,
tel. 744-44-30

D1041996

MIESZKANIA



D1042004

Os. NOWE MIASTO ul. ZACHODNIA
• *mieszkania od 24,70 m² do 60,10 m²*
• *stała cena od dnia umowy*
• *płatność w dogodnych ratach*
• *realizacja IV kw. 2002 r.*

OSTATNIE MIESZKANIA w CENTRUM!

ul. SZPITALNA
• 4 pok. 75,70 m²
• raty - spłata do 5 lat!
• garaż podziemny

ul. PODLEŚNA
• 3 pok. 51,30 m², 61,30 m²
• realizacja wrzesień 2001 r.

STANOWISKA GARAŻOWE • ul. KRĘTA, ul. SZPITALNA, ul. ZACHODNIA

MARK-BUD
ZAPRASZAMY do PPU "MARK-BUD" sp. z o.o. ul. Lipowa 24
tel. 652-54-24 w godz.: poniedziałek - piątek 8⁰⁰-16⁰⁰, w soboty 9⁰⁰-13⁰⁰
www.markbud.com.pl e-mail:markbud@markbud.com.pl

SKŁAD WYROBÓW KLINKIEROWYCH
„CERAMIKA"



N1042002

Oferujemy: wysokiej klasy wyroby klinkierowe na każde ogrodzenie, elewację, dach oraz ceramiczne elementy konstrukcyjne.
Polecamy wyroby firm: Jopek, RÖBEN, GZCB Gozdnica, BORAL i innych.
Przy dużych zamówieniach możliwość negocjacji cen i bezpłatnego transportu.
Białystok, Kleosin
ul. Baczyńskiego 37 (dojazd od pętli 11)
tel. (0-85) 663-13-89

Sp. z o.o. w Warszawie
FERRONA
Filia Białystok, ul. Sejneńska 3
tel. 74 55 686, 0604 219 429
SKUPUJE ZŁOM:
stalowy i żeliwny
od 14 gr do 22 gr/kg
metale kolorowe
W ATRAKCYJNEJ CENIE
miedź
mosiądz i brąz
aluminium plastyczne
aluminium elektr.
WIĘKSZE ILOŚCI ODBIERAMY WŁASNYM TRANSPORTEM

D1042045

UWAGA PACJENTKI
KASY BRANŻOWEJ
dla SŁUŻB MUNDUROWYCH
Specjalistyczna Poradnia Ginekologiczna przy Prywatnej Klinice
WIZYTY I BADANIA BEZPŁATNE
Białystok, ul. Parkowa 8
tel. (085) 73-25-025
czynna 8.00-20.00 codziennie

N1042083

PRACA

❒ ZATRUDNIĘ

ABSOLWENTOM prawa, ekonomii. ☎0-601-065-246. 1355656

AGENT celny- szkolenie, licencja, praca. Białystok, Lipowa 4. ☎(0-85)732-91-58 wew. 45 (9.00-15.00). 1354280

ANGLIA hotele, kuchnia, sprzątanie, ☎0504-781-385. 1354080

ATRAKCYJNA praca w miejscu zamieszkania dla posiadających zezwolenia UNFE lub PUNU. ☎(0-85)65-111-18 wew. 39, ☎0-604-561-022. 1354126

ATRAKCYJNE zarobki -Firma Kosmetyczna ORIFLAME Poland, ☎0606-45-36-42, po 18.00 ☎(0-87)621-44-53. 1355876

CHAŁUPNICTWO bez wkładu finansowego- koperta, znaczek. GA "VictoriaPlus", Mickiewicza 24B/12, 96-100 Skierniewice. 1354142

CHAŁUPNICZE od zaraz, ☎(0-24)355-72-62. 1354078

CHCESZ pracować i dobrze zarabiać- zadzwoń! ☎(0-87)621-40-18 (dotyczy Ełku, Pisza, Giżycka, Olecka). 1353940

DORABIAJ! Domowa praca dla wydawnictwa 790 brutto. ☎0-501-07-21-00. 1352729

FIRMA zatrudni panie do przekazu internetowego na żywo. Wysokie wynagrodzenie. ☎0-602-186-526. 1354261

KOBIETOM- opieka Włochy, Hiszpania. ☎0-609-490-235. 1354287

MAGISTRA farmacji na kierownika apteki, ☎0601-299-029. 1355885

OPIEKUNKI, gosposie- Grecja (20-60 lat). ☎(0-85)66-35-435. 1354187

PILNIE. Zlecimy składanie długopisów, (dostawa -odbiór), ☎0501-664-419. 1353559

PILNIE! Umieścimy reklamę (pojazdy, budynki) 2500,-, umowa. ☎0-602-39-49-31. 1352748

PLATFORMY 6500,- DM. ☎0-604-850-636. 1352866

POSZUKUJEMY pracowników do hurtowni: Łomża, ☎473-17-86. 115634

PRACA w hurtowni, wysokie zarobki. Suwałki, ☎(0-87)563-16-85. 216444

RECEPCJONISTKĘ (recepcjonistę) z referencjami: ☎(086)2720-630. 115648

REKLAMA samochody, ☎0607-052-518. 1353557

SKŁADANIE długopisów, ☎0604-477-894. 1353555

TELEPRACA, ankietowanie. ☎0-609-475-111. 1352750

TYNKARZY gipsowych zatrudnię: ☎0604-065-175, 0604-695-168. 115528

WŁOCHY -pomoc domowa i ogrodnictwo, ☎0503-42-83-68. 1353746

ZATRUDNIĘ kierowcę na samochód ciężarowy z naczepą. ☎(0-85)739-21-31, ☎0-601-40-26-32. 1354250

ZATRUDNIĘ kierownika apteki- okolice Suwałk. ☎0606-916-385. 216465

ZATRUDNIĘ magistra farmacji na stanowisko kierownika apteki, ☎0608-079-188. 1355363

☎(0-87)427-47-59. Kosmetyki Oriflame - bezpłatne wpisowe, prezenty 300 zł. 1354626

❒ SZUKAM PRACY

EKONOMISTKA, komputer, kurs księgowości. ☎(0-87)565-03-24. 216460

ELEKTRYK (uprawnienia). ☎(0-87)565-03-24. 216459

NIERUCHOMOŚCI

❒ AGENCJE

"KLEPACCY". ☎(0-87)643-23-68, ☎0603-64-12-91. 216463

SUWAŁKI, "TRANSAKCJA". ☎(0-87)566-56-14. 216148

❒ KUPIĘ

DOM w Grajewie. ☎(0-86)272-44-01, ☎0-501-652-850. 1354216

DOM w Grajewie. ☎(0-85)742-46-27 po 18.00. 1354859

DZIAŁKĘ, (Białystok, okolice), ☎(0-86)476-19-97. 1352703

DZIAŁKĘ rekreacyjną z linią brzegową, ☎(0-85)741-21-77. 1355189

LAS. ☎0-607-049-499. 1354274

MIESZKANIE 2-pokojowe (os. Mickiewicza, Nowe Miasto, itd.). ☎(0-85)732-00-53. 1355535

SIEDLISKO w okolicy Suwałk. ☎(0-87)567-37-19 po 20.00. 216513

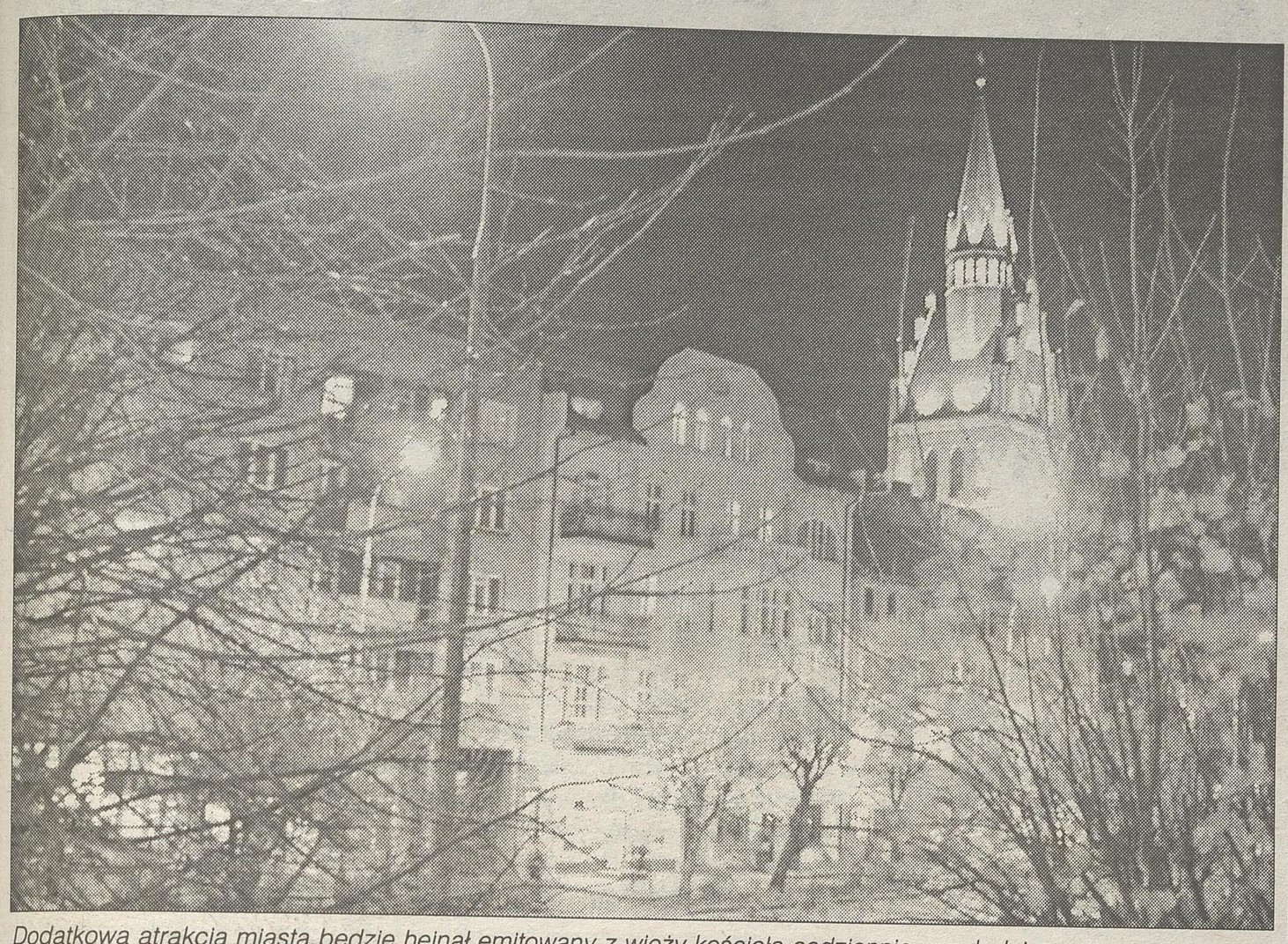
❒ SPRZEDAM

2-POKOJOWE, Żabia. (0-85)65-22-684. 1354248

Nr 69

MONITOR EŁCKI

Dodatek samorządowy redagowany i finansowany przez Urząd Miasta w Ełku



Dodatkową atrakcją miasta będzie hejnał emitowany z wieży kościoła codziennie w południe

Z wieży kościoła odgrywany będzie hejnał

Muzyczna wizytówka miasta

Już wkrótce z wieży kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Ełku rozbrzmiewał będzie długo oczekiwany hejnał miasta. Cyfrowy, nowoczesny mechanizm odtwarzający muzykę zostanie przywieziony do Ełku ze Szczecina.

Historia ełckiego hejnału sięga 2000 roku. Samorząd miejski rozpisał wtedy konkurs na melodię, która byłaby wizytówką miasta. Oczywiście na zwycięzcę czekała nagroda. Samorząd przekazał na ten cel 2 tys. zł. W szranki stanęli kompozytorzy nie tylko z Ełku, lecz również z całego regionu. W maju 2000 roku wyłoniono finalistów. Rada Miasta zapoznała się z zaproponowanymi utworami. Każdy z nich został przez rajców uważnie przesłuchany. Większością głosów przyjęto hejnał skomponowany przez ełczankę Annę Cymbor. Jej utwór najbardziej podobał się również obserwującym głosowanie dziennikarzom. Utwór Anny Cymbor, jak na hejnał przystało, odgrywany jest na trąbce i nawiązuje do tradycji myśliwskich. Zaplanowano, że będzie emitowany codziennie w południe z wieżyczki Urzędu Miasta i wieży kościoła pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa. Hejnał po raz pierwszy został odegrany w czerwcu 2000 roku podczas obchodów Dni Ełku. Później na jakiś czas zamilkł. Teraz pojawiła się realna szansa na to, że będzie jednak odgrywany.

– Nawiązaliśmy kontakt z firmą ze Szczecina zajmującą się instalowaniem cyfrowego sprzętu do odtwarzania hejnałów – mówi M. Chojnowski. – Już wkrótce system trafi na wieżę kościoła.

Hejnał będzie początkowo odgrywany „na próbę" przez 3 tygodnie. Będzie to czas na dostosowanie sprzętu do potrzeb miasta.

– Są różne możliwości wykorzystania sprzętu – mówi Jerzy Jurkiewicz, szef szczecińskiej firmy „REK". – Wszystko zależne jest od mocy, z jaką miasto chce emitować hejnał.

Koszt zatrudnienia elektronicznego „hejnalisty" waha się, w zależności od mocy, w granicach od 7 do 10 tys. zł.

Jurkiewicz zapewnia, że aparatura do odtwarzania hejnału w Ełku jest już przygotowana. Czeka tylko na melodię.

Na żywo hejnał będzie odgrywany tylko podczas ważnych dla miasta uroczystości.

Finlandia na mikołajki

Już na początku grudnia w Ełckim Centrum Kultury rozpoczną się Dni Kultury Fińskiej. Będzie to czwarta i ostatnia w tym roku odsłona Festiwalu Sztuk, Kultur i Narodów.

Festiwal Sztuk Kultur i Narodów, największy obok „Mulatki" cykl imprez organizowanych w Ełku rozpoczął się wiosną br. od prezentacji obyczajów i sztuki japońskiej. Kolejnym państwem, które zagościło w mieście były Niemcy. W czasie wakacji Ełckie Centrum Kultury zorganizowało szereg imprez poświęconych Stanom Zjednoczonym. Teraz, zgodnie z zapowiedzią, czas na Finlandię. Rozpoczęły się już gorączkowe przygotowania do prezentacji spuścizny tego narodu. Dni Kultury Fińskiej rozpoczną się 5 grudnia i potrwają do 8 grudnia. W ciągu tego czasu czeka ełczan i przyjezdnych wiele atrakcji. Będzie można obejrzeć wioskę lapońską, porozmawiać ze studentami filologii fińskiej, przejechać się psim zaprzęgiem i spotkać się ze Świętym Mikołajem. O szczegółowym programie poinformujemy Czytelników w kolejnych wydaniach Monitora.



Konkurs plastyczny

Finlandia - kraj św. Mikołaja

Regulamin konkursu

1. Do konkursu zapraszamy dzieci z przedszkoli i szkół, klas I - III.
2. Format prac A-4 (mała kartka bloku rysunkowego).
3. Uczestnik konkursu składa tylko jedną pracę.
5. Każde dziecko swoją pracę przynosi 6 grudnia 2001 r. do Ełckiego Centrum Kultury w godz. od 11.00- 16.00. Prace osobiście będzie odbierał Mikołaj.
6. Wszystkie prace przechodzą na własność organizatora konkursu.
7. Uroczyste wręczenie nagród wraz z otwarciem wystawy pokonkursowej odbędzie się 19 grudnia 2001 r. o godz.17.00

UWAGA! Prace powinny być opatrzone w metrykę, na odwrocie.

Imię i nazwisko.....

Wiek - klasa.....Szkoła nr/Przedszkole nr.....

Dokładny adres zamieszkania/telefon.....

.....

.....

POZNAJ EŁK



Pływalnia Międzyszkolna w Ełku cieszy wzrok również po zmroku

Pytania, problemy, opinie i uwagi do Zarządu Miasta można kierować pod adresem: Urząd Miasta w Ełku, Wydział Planowania i Rozwoju Miasta, ul. Piłsudskiego 4, 19-300 Ełk, e-mail um@elk.com.pl, tel. 610 92 51 w. 281 i 282



Cześć! Czy czekacie już na śnieg? Mnie się już marzy biały „płaszczyk" za oknem. Może to z powodu Mikołaja na naszej stronie, a może z powodu coraz chłodniejszych dni. Mam dla Was niespodziankę – już za tydzień! Tymczasem zapraszam do łamania głowy. Powodzenia...

Aby wziąć udział w losowaniu trzech nagród, musicie bezbłędnie rozwiązać dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu. Tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 418. otrzymują: ***Aneta i Kasia Sokołowskie z Grajewa, Ania Kozlowska z Suwałk oraz Paweł Bukowski z Suchej Wsi.*** *Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później wyślemy je pocztą.*

Marek

WSPÓŁCZESNA 421 DZIECIOM

Cześć Dzieciaki!



TO I OWO

Każdy z Was ma zapewne sto pomysłów, jak wykorzystać kasztany. Ale czy wpadlibyście na pomysł, aby zbudować z nich... gąsienicę? I to nie byle jaką! Klementyna (ta na zdjęciu) ma dziewięćset dziewięć metrów i czterdzieści pięć centymetrów. Budowało ją ponad 250 dzieci – może także i Wy? – na jarmarku w Kiermusach w pierwszą niedzielę listopada. Zużyto na nią ponad 2,5 tony kasztanów i niezliczoną liczbę wykałaczek. Okazało się, że Klementyna jest najdłuższą gąsienicą świata i jako taka zostanie wpisana do Księgi rekordów Guinnessa. Moje gratulacje – i dla wykonawców, i dla pomysłodawców tej wspaniałej zabawy. PAP/EPA

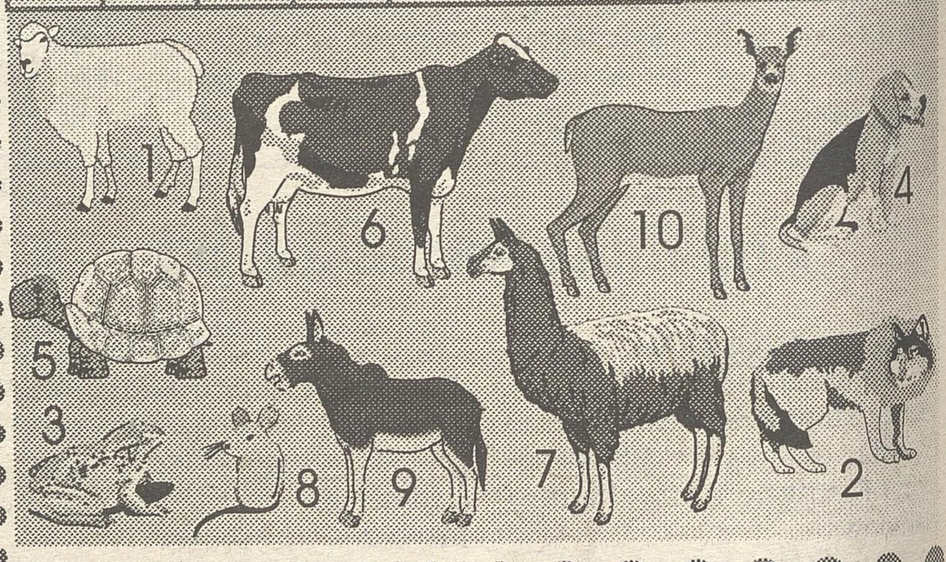
KONKURS-NAGRODY

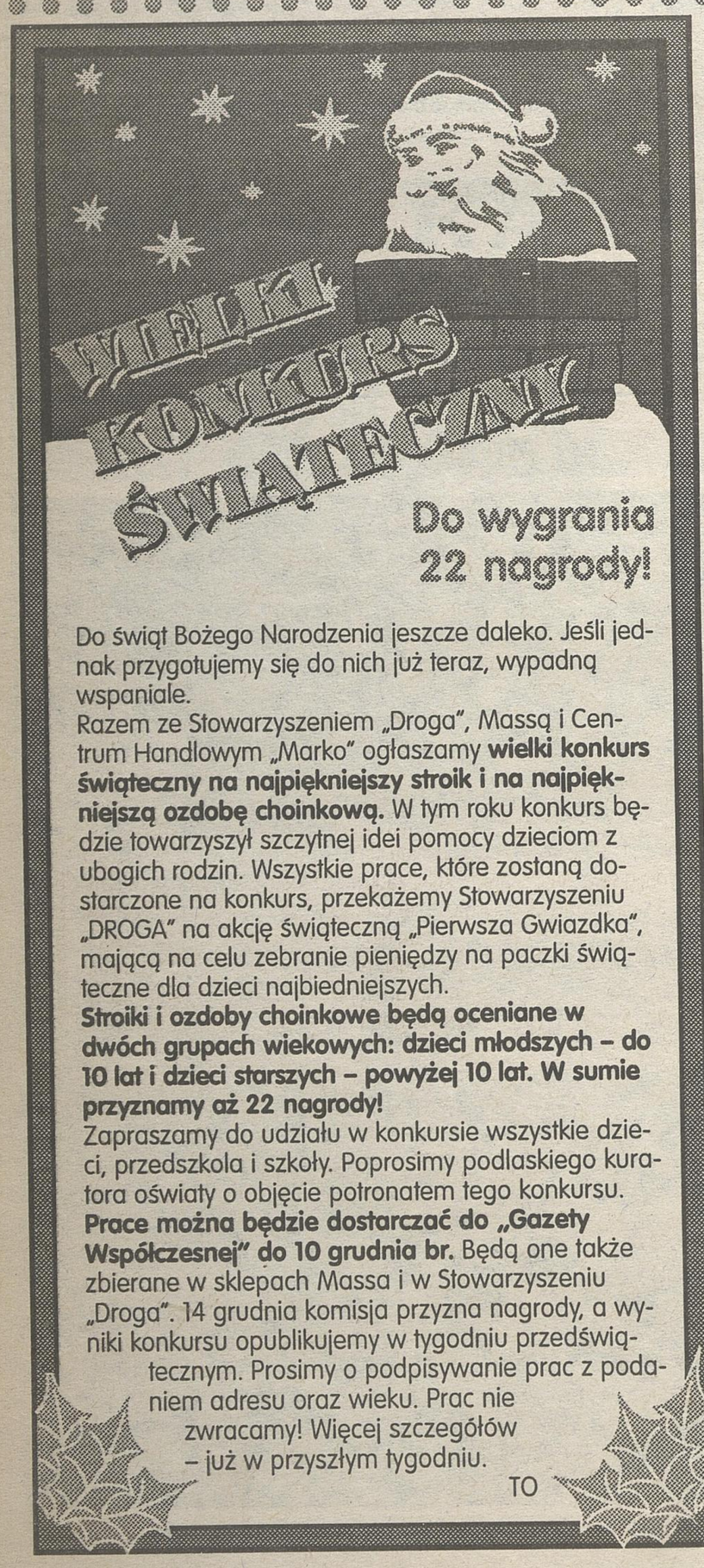
Cieszę się bardzo, że tak licznie wzięliście udział w konkursie „Lubię komputer". Okazuje się, że pytania wcale nie były trudne i prawie wszyscy odpowiedzieli na nie prawidłowo: 1. A. Paint; 2. C. Wiaderko z pędzlami, 3. B. Myszka. Oto nagrodzone osoby. „Komputer dla dzieci..." otrzymują: **1. Paulina Botwina z Czarnej Białostockiej, 2. Justyna Jurczuk z Hajnówki, 3. Joanna Sosnowska z Kolna, 4. Dorota Fortuna z Grajewa, 5. Anna Ochrymiuk z miejscowości Starowieś.** Książki o programie Paint otrzymują: **1. Piotr Sadanowicz z Białegostoku, 2. Dawid i Kamil Pietraszewscy z Białegostoku, 3. Aneta i Kasia Sokołowskie z Grajewa, 4. Dominika Bodzon z Osowca-Twierdzy, 5. Monika Stryjecka z Rajgrodu, 6. Karolina Zdrojkowska z Białegostoku, 7. Paulina Sakowska z Ełku, 7. Bożena Niewiadomska z Łap, 9. Monika Dworak z Bielska Podlaskiego, 10. Marzena Prychocka z Kol. Lewickie.** Gratuluję i życzę miłej i pożytecznej lektury. Nagrody ufundowane przez Wydawnictwo Mikom prześlemy pocztą.

ELIMINATKA OBRAZKOWA

W rzędach pionowych wykreśl lub zamaluj litery składające się na poszczególne rozwiązania. Z pozostałych liter, czytanych poziomo, ułóż hasło będące rozwiązaniem eliminatki.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10
O	S	Z	L	Ż	K	I	M	O	S
S	O	A	P	Ó	T	L	O	S	A
W	P	A	I	D	R	A	Y	O	R
C	W	W	E	Ł	O	C	S	I	H
L	A	B	E	O	W	M	Z	O	N
A	D	A	S	W	A	A	Y	Ł	A





Do wygrania 22 nagrody!

Do świąt Bożego Narodzenia jeszcze daleko. Jeśli jednak przygotujemy się do nich już teraz, wypadną wspaniale.

Razem ze Stowarzyszeniem „Droga", Massą i Centrum Handlowym „Marko" ogłaszamy **wielki konkurs świąteczny na najpiękniejszy stroik i na najpiękniejszą ozdobę choinkową.** W tym roku konkurs będzie towarzyszył szczytnej idei pomocy dzieciom z ubogich rodzin. Wszystkie prace, które zostaną dostarczone na konkurs, przekażemy Stowarzyszeniu „DROGA" na akcję świąteczną „Pierwsza Gwiazdka", mającą na celu zebranie pieniędzy na paczki świąteczne dla dzieci najbiedniejszych.

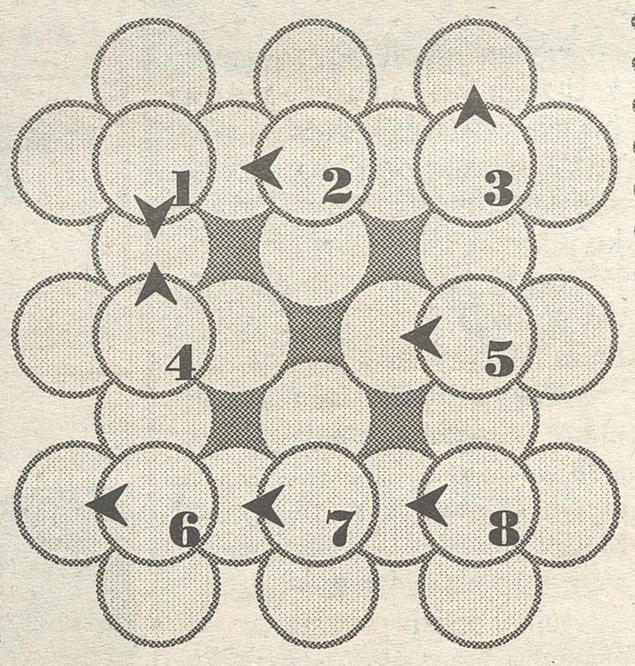
Stroiki i ozdoby choinkowe będą oceniane w dwóch grupach wiekowych: dzieci młodszych – do 10 lat i dzieci starszych – powyżej 10 lat. W sumie przyznamy aż 22 nagrody!

Zapraszamy do udziału w konkursie wszystkie dzieci, przedszkola i szkoły. Poprosimy podlaskiego kuratora oświaty o objęcie potronatem tego konkursu.

Prace można będzie dostarczać do „Gazety Współczesnej" do 10 grudnia br. Będą one także zbierane w sklepach Massa i w Stowarzyszeniu „Droga". 14 grudnia komisja przyzna nagrody, a wyniki konkursu opublikujemy w tygodniu przedświątecznym. Prosimy o podpisywanie prac z podaniem adresu oraz wieku. Prac nie zwracamy! Więcej szczegółów – już w przyszłym tygodniu.

TO

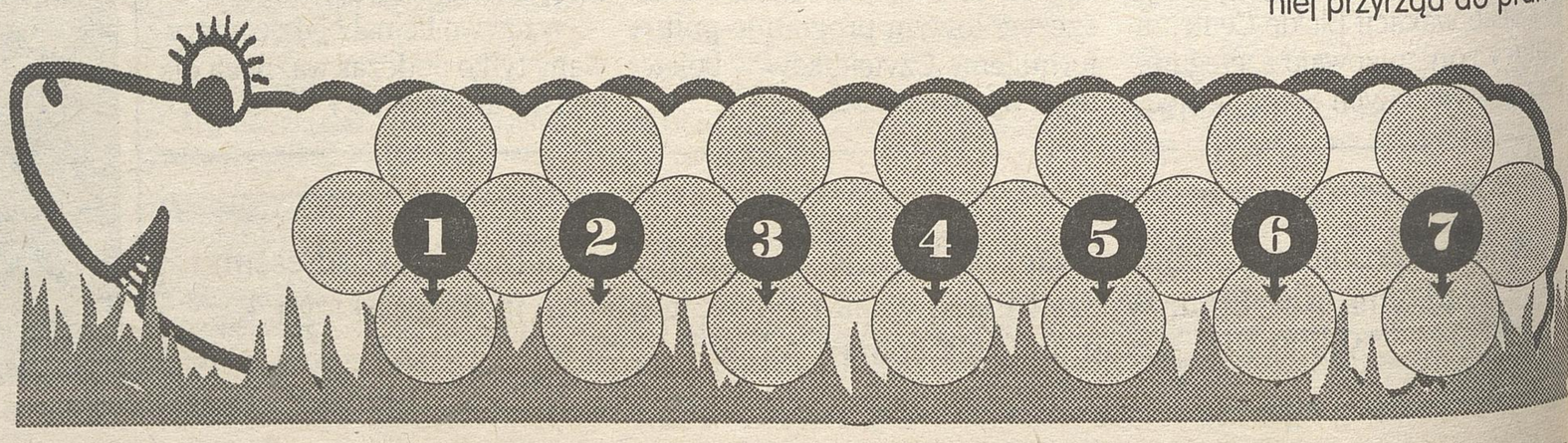
WIRÓWKA



Do diagramu wpisz pięcioliterowe wyrazy-rozwiązania zaczynając od pola z cyfrą i dalej, w kierunku wskazanym strzałką zgodnie z ruchem wskazówek zegara. 1. Na zakupy. 2. Mąż owcy. 3. Mała ryba. 4. Do kręcenia. 5. Na nim zwykle stoi pomnik. 6. „Sztuczny" człowiek. 7. Dwa koła, kierownica, pedały... 8. Włókno, którego dostarcza owca.

WIROBACZEK

Czteroliterowe wyrazy-rozwiązania wpisz do diagramu zgodnie z ruchem wskazówek zegara. Pierwsze litery rozwiązań wpisuj do pól ze strzałką. 1. Drugi miesiąc w roku. 2. Rzeka. Kłodzka lub Łużycka. 3. Wyrzuca ją wulkan. 4. Niezbędna w sklepie spożywczym. 5. Może być kurze, gęsie, strusie. 6. 24 godziny. 7. Waga opakowania lub dawniej przyrząd do prania.



Bez litości

Nie mamy z rockiem progresywnym nic wspólnego. W przeciwieństwie do zespołów z tego nurtu mamy poczucie humoru, nie gramy popisowych solówek, nie sięgamy do jazzu. A poza tym tworzymy raczej dla dziewcząt, natomiast rock progresywny jest muzyką facetów.

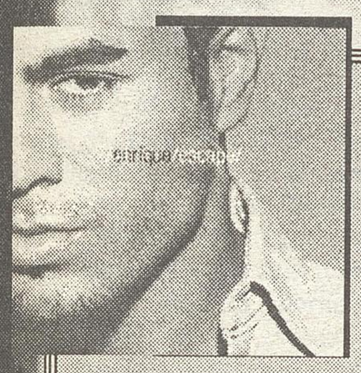
Nicolas Godin (AIR)

Uważam, że jakkolwiek bym się nie starała – moje zajęcie zawsze będzie dosyć idiotyczne. Mam już trzydzieści lat, a od dziesięciu lat tylko śpiewam i piszę sobie teksty, jeżdżę na koncerty i kręcę teledyski. I właściwie nie chciałabym należeć do tego środowiska. Ten top branżowy jest dla mnie nieatrakcyjny. Rzadko kiedy widzę możliwości skomunikowania się na interesującym mnie poziomie.

Kasia Nosowska (HEY)

Właściwie nie piję. Ale jestem właścicielem takiego małego zakładu, który wytwarza – być może – sześćdziesięcioprocentową wódkę. Ponieważ w sferze werbalnej brakuje mi nieco inwencji, nazwałem ją „Janerkówką". Co nie znaczy, że z grania nie da się wyżyć...

Lech Janerka



ENRIQUE IGLESIAS „Escape"

Interscope Rec./Magic Rec. (2+1/2 $truny)

Zapowiadanie nowej płyty Enrique **IGLESIAS**'a jako bardziej rock`n`rollowej niż poprzednia to albo niezrozumiały chwyt marketingowy, albo pomyłka. Po „Escape" nie oczekiwałem oczywiście rock`n`roll`owego hałasowania w stylu np. Iggy **POP**'a, a znana chyba już wszystkim ballada „Hero" tylko mnie w tym utwierdzała, ale Enrique daleko tu nawet do takiego Bryana **ADAMS**'a! Najprostsza, a nie wulgarna znana mi definicja brzmi bowiem: „rock`n`roll to gary i gitary". Na „Escape" gary, owszem, występują, tyle że brzmią syntetycznie, a w dodatku często wygrywają proste, dance`owe rytmy (np. utwór tytułowy czy „Love To See You Cry"). Natomiast gitary, których dźwięki faktycznie słychać w wielu utworach, są ustawione na trzecim planie, tak że muzyka **OASIS** wypada przy **IGLESIAS**`ie jak gitarowa rzeź. I nie uczyni tej płyty rock`n`rollową np. nieudolna próba podrobienia brzmienia gitary The Edge z **U2** w „Love 4 Fun". „Escape" jest po prostu popowo-tanecznym krążkiem, na którym najważniejsze są ładne, chwytliwe melodie i głos Enrique, który – mimo, że internauci uważają inaczej – wcale nie ryczy. Na plus trzeba zapisać, że choć muzyka w dużej mierze opiera się na elektronice, na płycie nie ma zbędnych producenckich wodotrysków. Wygląda też jednak na to, że „Escape" nie jest taką kopalnią przebojów jak poprzedni album. Zapewne z niezłym skutkiem mogą powalczyć na listach np. przyprawiony szczyptą gitarowych dźwięków „latino" „Love To See You Cry", „I Will Survive" z klawiszowymi „smyczkami" czy najbardziej zaskakujący, bo momentami ocierający się o „rap" „She Be The One". Jednak znalazły się tu też utwory całkiem nijakie, chyba że swój komercyjny potencjał ujawnią dopiero w „dawce" singlowej. Dla fanek – poliglotek, Enrique nagrał trzy piosenki w wersjach hiszpańskojęzycznych, a na okrasę dodano taneczny miks „Hero". Jak to mówią prawdziwi rock`n`rollowcy – pełen wypas.

DJ BĘBEN



DISEASED „Alternative Emotions"

Diseased

Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło – można powiedzieć po wysłuchaniu debiutanckiego demo **DISEASED**. Białostocka grupa powstała bowiem po rozpadzie **EILEITHYIAS**. Do dwóch eksczłonków tej formacji dołączyli zaś nowi ludzie, znani z **VIA MISTICA**, **STYGMAT** i **ABUSED MAJESTY**. Nie mamy więc do czynienia z debiutantami, co potwierdza zawartość „Alternative Emotions". Oparty na gęstych, ale melodyjnych riffach death metal **DISEASED** nie budzi żadnych zastrzeżeń od strony technicznej. Niestety, nie do końca idzie z nią w parze inwencja, zarówno jeśli idzie o dość liczne solówki, jak i same riffy. Łatwo przez to o skojarzenia z tzw. szwedzką szkołą, od inspiracji którą zespół zresztą się nie odżegnuje. W zróżnicowanych rytmicznie kawałkach przeważają umiarkowane tempa, chociaż w szybkich partiach, jak w „The Game" czy w utworze tytułowym, gdzie gra perkusisty nabiera prędkości karabinu maszynowego, **DISEASED** wypada równie dobrze, a przy tym – zdecydowanie intensywniej. Cechą, która nadaje „Alternative Emotions" oryginalności, są dwa, uzupełniające się wokale: agresywny, ale czytelny i surowy, brutalny growling. Dzięki temu drugiemu muzyka nabiera więcej agresji i wydaje się, że zwiększenie udziału brutalnych partii wokalnych na kolejnym wydawnictwie **DISEASED** byłoby dobrym pomysłem. Materiał brzmi bez zarzutu (Hertz Studio), a nabyć go można, pisząc na adres: Maciek Jakoniuk, ul. Narewska 3/30, 15-840 Białystok. **DJ BĘBEN**

PLAYLISTA METAL HAMMER SHOW



4.11.2001 r.

METAL HAMMER SHOW
RADIO BIAŁYSTOK 2001.11.04.
metal@radio.bialystok.pl
www.radio.bialystok.pl

1. ALICE COOPER „Deeper"
2. BOLT THROWER „Contact Wait Out"
3. BOLT THROWER „Inside The Wire"
4. VADER „Privelege Of The Gods"
5. KRISIUN „Ageless Venomous"
6. LACRIMOSA „Versuchung"
7. LACRIMOSA „Fassade – 1.Satz"
8. DEVILYN „Fire Step Follow Me"
9. DEVILYN „Prophet`s Crux"
10. NEUROSIS „From The Hill"

FORMACJA FRU W TRUNACH

Schodek wyżej

O (nie)zarabianiu na bluesie, stowarzyszeniu tracenia pieniędzy oraz gościu z delty Missisipi rozmowa z Piotrem ROMANIUKIEM i Tomaszem KAMIŃSKIM, członkami zespołu FORMACJA FRU.

Niedawno obchodziliście szóstą rocznicę powstania zespołu. Które z rzeczy, osiągniętych przez te lata, uważacie za najważniejsze?

Piotr Romaniuk: Troszeczkę nauczyliśmy się grać bluesa.

A coś bardziej wymiernego?

P.R.: W 2000 r. wygraliśmy istniejący już bardzo długo i chyba najważniejszy w Polsce festiwal – „Rawa Blues", z czego jesteśmy bardzo dumni. Od tamtej pory zaczęło się wszystko fajnie układać...

Tomasz Kamiński: Wystąpiliśmy na dużej scenie, wśród gwiazd na „Olsztyńskich Nocach Bluesowych", potem – na XVII Międzynarodowych Spotkaniach Jazzowych w Głogowie...

P.R.: Dzięki temu jesteśmy jeden „schodek" wyżej, wreszcie zostaliśmy zauważeni, co nas bardzo cieszy.

A co dalej?

P.R.: Dalej będziemy się pchać drzwiami i oknami, żeby dostać się do trochę wyższej klasy. Pracujemy nad tym, często spotykamy się na próbach, staramy się jak najwięcej grać w Białymstoku. Choć jest to trudne, bo Białystok jest biednym miastem, puby nie mają pieniędzy, żeby nam zapłacić za granie. A my też jesteśmy biedni i chcielibyśmy, żeby chociaż troszeczkę nam zapłacono.

A może jesteście za drogim zespołem?

P.R.: Nie jesteśmy. Nie da się zarabiać pieniędzy na bluesie, a już na pewno – w Białymstoku.

T.K.: Ale począwszy od ubiegłej niedzieli, co tydzień w pubie „Chata Puchata" odbywają się jam session, na które każdy może przyjść i zagrać. Tam też można nas spotkać.

Rozmawiamy niedługo przed paroma znaczącymi nie tylko w Białymstoku imprezami bluesowymi. Czy wystąpicie na nich?

P.R.: Tak, oczywiście. Zapraszamy bardzo gorąco na „Zaduszki Bluesowe", które odbędą się 9 listopada. Dla wszystkich, którzy pojawią się na tym koncercie, będzie miła niespodzianka. Na razie nic nie chcemy mówić, wszyscy dowiedzą się o niej, kiedy skończymy grać. Na „Zaduszkach" będziemy też sprzedawać nasze płyty, które wydaliśmy własnymi siłami.

T.K.: W tym celu założyliśmy firmę, która się nazywa FRU Production...

P.R.: A w przyszłości zaistnieje stowarzyszenie, pomagające młodym zespołom, które nie wiedzą, jak to wszystko zorganizować. My też kiedyś nie wiedzieliśmy, ale teraz wiemy już trochę więcej i zamierzamy organizować imprezy, wydawać małe nakłady płyt. Jednym słowem – będziemy tracić jeszcze więcej pieniędzy.

T.K.: Na razie stać nas na to, żeby tracić je tylko w Białymstoku, ale nie wykluczamy, że w przyszłości rozszerzymy działalność.

A macie już nazwy konkretnych zespołów, którym chcecie pomagać?

P.R.: Nie. Myślimy po prostu o młodych zespołach, które chcą pracować, pokazać się i widać, że zależy im na tym. Nie ma żadnych ograniczeń stylistycznych, jeśli idzie o graną przez nie muzykę.

Wspomnieliście o „Zaduszkach Bluesowych". A co z występem na sztandarowej imprezie, jaką jest „Jesień z Bluesem"?

P.R.: Bardzo chcieliśmy zagrać na „Jesieni z Bluesem". Rozmawialiśmy na ten temat z poprzednimi władzami Białostockiego Ośrodka Kultury, ale niestety – nie wyszło. „Jesień z Bluesem" jest festiwalem znanym, w całej Polsce, ale „Zaduszki" to też bardzo fajna, „przytulna" impreza, na której można powspominać ciekawe czasy.

Czy po wydaniu płyty wybieracie się na jakąś trasę?

P.R.: Nie jesteśmy zespołem, który wydał płytę w wielkiej wytwórni, w związku z czym nakład musi się sprzedać i zespół musi się pokazywać. Wydaliśmy płytę własnymi siłami, jest to tylko 200 egzemplarzy i będziemy je po kosztach sprzedawać na koncertach, na których będziemy grać. Chodzi nam jedynie o to, żeby ludzie wiedzieli o tym, że istniejemy i żeby słuchali nas nie tylko na koncertach. Jeździmy bardzo dużo po Polsce, ale większej trasy teraz nie planujemy. Chyba że latem, kiedy przyjedzie do nas prosto z delty Missisipi syn sławnego Elmore`a James`a – Elmore James Jr., z którym zagramy kilka koncertów.

Jak udało się Wam zaprosić go do współpracy?

P.R.: Dzięki naszemu wokaliście – Sean`owi, który jeździ do Chicago i który nakręcił całą sprawę.



P. Niemczynowicz

Piotr Romaniuk

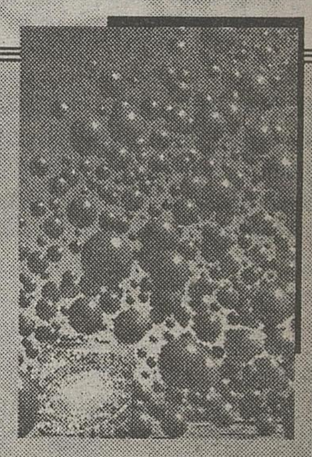
Czego życzyć FORMACJI FRU na kolejne urodziny?

P.R.: Następnych takich albo jeszcze lepszych sześciu lat, wielu koncertów i jak najwięcej puliczności.

Czego życzył: DJ BĘBEN

THE CRANBERRIES „Wake Up And Smell The Coffee"

MCA/Universal Music Polska (4 $truny)



Lekko senny, bardziej nastrojowy niż na poprzednich albumach, ale zaskakujący swobodą i bezkompromisowością – taki jest **THE CRANBERRIES** po dość długich, bo trzyletnich wakacjach. Jednak diametralnej transformacji nie stwierdzono. Grupa nadal utrzymuje dobrą formę we właściwym sobie stylu, który trudno pomylić z jakimkolwiek innym. Niespodzianką mogą być jedynie ciągotki w stronę bardziej uładzonych i spokojnych piosenek. Nastrój zwiastuje już otwierająca album balladowa „Never Grow Old", a kończy się równie nastrojowo – „Chocolate Brown". Po drodze można napotkać jeszcze sporo stonowanych gitar, trochę fortepianu i jakby natchnionego wokalu Dolores. Tę swobodę i lekkość słychać w bardziej zdecydowanych i dynamicznych częściach albumu, przede wszystkim w tytułowym „Wake Up And Smell The Coffee". Kompozycja ta, to swego rodzaju świadectwo dojrzałości grupy i bez wątpienia numer jeden na nowym wydawnictwie. Może ma nieco zbyt długą senno-ambientową „rozbiegówkę", ale to chyba tylko po to, żeby zdecydowanie i z większym efektem „przykopać" w części zasadniczej. Bezkompromisowe i mocno akcentowane gitary, do tego charakterystyczny, stopniowo „napędzający się" głos Dolores pobudzają krwiobieg równie skutecznie jak mocna poranna kawa. Kompozycja ta jest jednak jedynym na nowej płycie nawiązaniem do dawnego **THE CRANBERRIES** z czasów albumu „No Need To Arque". Trochę szkoda, bo przydałoby się więcej takich perełek. Choć na płycie są też jeszcze inne zdecydowane i dynamiczne kompozycje, jak „Irealy Hope" czy pulsująca „Analyse". Czy pominąłem jakieś interesujące fragmenty płyty? Pewnie tak, przecież jest na niej znacznie więcej utworów. Jednak tych kilka wystarczy by udowodnić, że **THE CRANBERRIES** to nadal druga po U2 irlandzka formacja „ekstra".

(man)

STING „...All This Time"

A&M Records/ Universal Music Polska (4 $truny)



Nie lada gratka dla fanów byłego lidera **THE POLICE**. Na „...All This Time" znalazło się 16 utworów **STINGA**, przede wszystkim hitów, w zupełnie nowej aranżacji. Wszystkie nagrano podczas koncertu w Toskanii, który odbył się 11 września, kilka godzin po zamachu terrorystycznym w Nowym Jorku. Miał to być występ dla 200 fanów i przyjaciół, siłą rzeczy stał się hołdem dla tych, którzy zginęli tego dnia na Manhattanie. Tylko kilka utworów, które znalazły się na płycie przypomina wersje studyjne („Mad About You", „Fields Of Gold"). Większość z nich zaaranżowano na nowo, mieszczą się raczej w stylistyce porywającego klasycznego jazzu, z rewelacyjną trąbką, ścianą keybordów, pianin i porywającym basem (grał na nim jak za dawnych czasów sam **STING**). Na singiel nadaje się „Perfect Love... Gone Wrong" ze znakomitymi solówkami. Równie dobrze wypada „Dienda", kawałek skomponowany przez Kenny`ego **KIRLKANDA** do tekstu **STINGA**, klasyczny jazz żywcem przeniesiony z lat 50. Zachwyca też nowe, balladowe wykonanie „Roxanne". Płyta nie jest co prawda tej klasy co „Nothing Like The Sun", ale nie można jej odbierać jako odcinanie kuponów od dawnej sławy.

PIT

DESTRUCTION „The Antichrist"

Nuclear Blast/Mystic Prod. (mocne 3+1/2 $truny)



„The Antichrist" to już druga płyta reaktywowanego w 1999 r. **DESTRUCTION**, ale Schmier & Co. mają gdzieś upływ czasu i grają tak, jak w połowie złotych dla thrash metalu lat 80. Zresztą nie tylko grają, bo również okładka i poetyka tytułów mają bardzo wiele z ducha tamtej epoki, a i czas trwania płyty wynosi jak za „winylowych czasów", czyli w granicach 45 minut. Natomiast sama muzyka to niemal od początku do końca utrzymywane ostre tempo, piętrzące się, ale nie pozbawione melodii riffy, solówki występujące – „w poprzek" obecnej modzie – w niemal każdym utworze plus bardzo charakterystyczny, skrzypiąco-jadowity wokal Schmiera. Nawet brzmienie nie zdradza, że album nagrano w XXI w. W muzyce **DESTRUCTION** po prostu nie ma miejsca na eksperymenty (nie licząc drobiazgu w postaci efektu nałożonego na wokal w „Godfather Of Slander"), za to mnóstwo w niej ognia i żywiołowości plus odrobina przebojowości (świetne refreny m.in. w „Nailed To The Cross" i „Bullets From Hell"). Nieco paradoksalnie w tym konserwatyzmie tkwi siła zespołu. Na tle dopieszczanych przez producentów new, rap i innych niby metalowych albumów „The Antichrist" brzmi bowiem oryginalnie i świeżo. Jeszcze parę takich płyt, jak ta i restauracja thrash metalu stanie się pewna, a Fred **DURST** będzie zmuszony zająć się obrośną sprzedażą odkurzaczy.

DJ BĘBEN

WIELKA WATYKAŃSKA TALONIK NR 243

Recenzenccy terroryści, znani jako DJ Bęben, (tola) i Pit wpadli w popłoch na wieść o zebraniu w Zielonce 16 liderów grup disco polo, którzy wydali wspólne oświadczenie. Kiedy DJ Bęben usłyszał, że „nie będzie nad rzeką Białą dobrego klimatu dla recenzenckiej partaniny" natychmiast wyemigrował na Saharę. Z kolei zapowiedź tego, że „żaden przeciwnik majteczek w kropeczki nie będzie mógł się czuć dobrze", tak bardzo przeraziła (tolę), że musiał oddać się pod opiekę kardiologów. Jedynie Pit wykorzystał nastroje, panujące wśród mieszkańców Zielonki, niezadowolonych z tego, że limuzyny discopolowców blokują dojazd do GS-u. Pit przyjął nowy pseudonim – „Leppiter" i z myślą o kolejnych wyborach parlamentarnych założył ugrupowanie „Samodestrukcja".

W tej sytuacji na wysokości zadania musiał stanąć „ekonomiczny debil" Sierotka Losująca, która z pustej kasy redakcyjnej wyciągnęła nagrody (obecnie są one w rękach poczty) dla Katarzyny Czyżewskiej z Dąbrowy Białostockiej i Anny Markowskiej z Olecka. Obie słusznie bowiem odpowiedziały, że Alsou pochodzi z Tatarstanu.

Dziś pytamy o tytuł nowej płyty zespołu The Cranberries. Brzmi on:

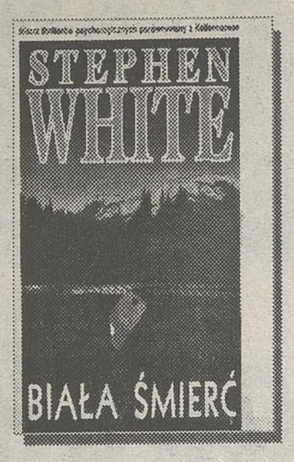
a) „Wake Up And Smell The Coffee",
b) „The Stench Of Napalm",
c) „Smells Like Teen Spirit"?

Na kartki w kształcie pachnących kubków z kawą i talonikiem czekamy przez dwa tygodnie.

tom

OD DESKI DO DESKI

W labiryncie intrygi



Na farmie znajdującej się w jednej z dolin Gór Skalistych w Kolorado zostaje popełnione morderstwo. Żona właściciela zostaje zastrzelona przez chorego psychicznie mężczyznę. Kilka dni później w okolicy rancza giną dwie nastolatki. Policja znajduje ich brutalnie zmasakrowane ciała, ale nie potrafi schwytać zabójcy... Dziesięć lat później, z inicjatywy ojca jednej z dziewczynek, śledztwo zostaje wznowione. Dochodzenie przejmuje tajna organizacja Locard, zrzeszająca najlepszych detektywów. Proponuje ona współpracę doktorowi Alanowi Gregory. Jego zadaniem ma być stworzenie psychologicznego portretu ofiar, który ułatwiłby zidentyfikowanie osoby zainteresowanej w pozbawieniu ich życia. Doktor Alan Gregory zagłębia się w przeszłość dziewcząt i krok po kroku zbliża się do szokującego rozwiązania zagadki ich śmierci. Co więcej, odkrywa on, że zbrodnie sprzed lat mogą mieć koszmarny ciąg dalszy...

Doktor Alan Gregory, psycholog, znany jest już wielbicielom thrillerów autorstwa Stephena White`a. Tropił on bowiem zbrodnie opisane w poprzednich książkach tego autora, m.in. w „Prywatnej praktyce", „Zdalnym sterowaniu" i w „Teatrze zła". Również teraz, w „Białej śmierci", prowadzi on Czytelnika przez labirynt intryg mordercy i tylko dzięki temu, że jest znakomitym psychologiem, udaje mu się nie zabłądzić. To właśnie jego psychologiczne wykształcenie połączone z niezwykłą intuicją doprowadzają do rozwiązania kolejnej zagadki i ujawnienia kolejnego zbrodniarza.

„Biała śmierć" to mroczny i przerażający, ale zarazem absorbujący uwagę Czytelnika thriller psychologiczny. Niespodziewane zwroty akcji, niezwykłe wydarzenia i intrygujący bohaterowie nie pozwalają oderwać się od tej lektury dopóki zagadka śmierci dwóch nastolatek nie zostanie rozwiązana. Dzięki takim thrillerom Stephen White ustawia się w jednym rzędzie z mistrzem tego gatunku Jonathanem Kellermanem. **(dona)**

Stephen White, „Biała śmierć", Wydawnictwo Amber, przeł. Jan Jackowicz, Warszawa 2001, s. 293.

Ścieżki Wielkiej Miłości



Dwunasty już w tym roku tomik ks. Jana Filewicza zawiera solidną porcję „modlitw na każdą okazję". Podróżując ścieżkami spostrzerzeń autora, mając wokół swoją własną burzę i liczne zwodnicze „arkadie", doświadczając świata, wchodząc z nim w dialog, kształtując go i będąc przezeń kształtowanym, mamy kogoś za plecami, kto w potrzebie poda rękę i podpowie właściwe rozwiązanie. Tym kimś jest Jezus Chrystus. On – zdaniem autora „Cichych obłoków zamyśleń" – pomoże pokładającym w nim zaufanie nie pozwolić „by miłość/ topniała woskiem/ między ludźmi".

Żarliwe poszukiwanie Miłości i odnajdywanie jej w Panu jest charakterystyczne dla całej twórczości ks. Jana Filewicza. Także i teraz większość utworów to strzeliste akty modlitw pędzące ku niebu wprost z gorących krynic, wręcz gejzerów wiary. „Chcę być uśmiechem/ Twoim Panie!" – wykrzykuje ks. Jan. I dodaje: „poranki i wieczory/ mego życia/ modlitwą niech będą// a pieśnią życia/ chwalić Cię Panie// kocham Cię Panie". W intymny dialog twórcy ze Stwórcą wkradają się czasami i innego rodzaju osobiste tony: „pozwól Boże/ pozbierać kwiaty/ dokończyć pieśni// nie stukaj w kołatkę/ mego życia wcześnie".

„Ciche obłoki zamyśleń" otwiera cykl wierszy poświęcony chwalebnej postaci ks. Jerzego Popiełuszki. To właśnie one zostały nagrodzone w niedawno rozstrzygniętym ogólnopolskim konkursie poetyckim im. ks. Jerzego. Tych kilka wierszy wspaniale wprowadza w klimat książki, ks. Popiełuszko – nauczyciel pokory, zrodzony z podlaskiej ziemi kapłan prawdy, jest także – a może przede wszystkim – kapłanem Miłości. „Księże Jerzy" – zwraca się bezpośrednio do kapłana Solidaności ksiądz Jan – „wyrwali ci/ skrawek ziemi/ spod stóp/ i usta zakneblowali// *Niech miłość otacza/ nas wszystkich"*/ słyszałeś jeszcze. Zakneblowane usta księdza Popiełuszki przemówiły wielokrotnie, przemawiają wciąż i przemówią nieraz, bowiem zawsze – wraz z Bożym natchnieniem – jest Prawdy nad kłamstwem zwycięstwo.

Jak zawsze tomik poprzedzony jest kilkoma stronami refleksji o poezji ks. Jana jego przyjaciół. Tym razem zwraca uwagę tekst Dariusza Kuleszy, w którym czytamy m.in.: „Nie można wątpić w szczerość Księdza, osobiste świadectwo wiary, ale samotność i wyciszenie wymagają innego języka niż ten, którym się Ksiądz posługuje". **(ajs)**

Ks. Jan Filewicz, „Ciche obłoki zamyśleń", brak danych o wydawcy, Białystok 2001, s. 80.

TYGODNIOWA LISTA BESTSELLERÓW BIAŁOSTOCKIEJ KSIĘGARNI „AKCENT"

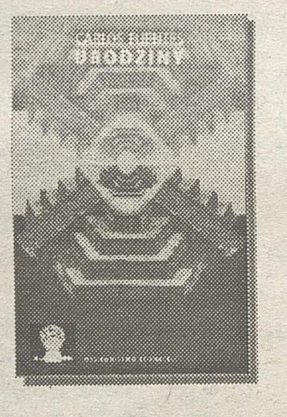
1. J. Pilch, **Pod mocnym aniołem**, Wydawnictwo Literackie
2. J. K. Rowling, **Harry Potter i kamień filozoficzny**, Media Rodzina
3. E. Landau, **Osama ben Laden wojna z Zachodem**, Muza SA i KDC
4. K. Kocięk, **Benewent 275 p.n.e.**, Bellona
5. **Alchemia „Alchemika"** Wojciech Eichelberger w rozmowie z Wojciechem Szczawińskim, Drzewo Babel
6. W. Czubernatowa, ks. J. Tschner, **Wieści ze Słuchanicy**, Znak
7. R. Makłowicz, **CK Kuchnia**, Znak
8. U. Eco, **Baudolino,** Noir Sur Blanc



Baudolino, czternastoletni chłopski syn, obdarzony bystrym umysłem i fantazją, przyprowadza pod rodzicielski dach zabłąkanego wśród mgieł i mocharów rycerza. Nieznajomym gościem okaże się Fryderyk Barbarossa. Chłopak zdobywa sympatię cesarza, ten zaś zabierze go ze sobą w świat i pokocha jak syna. Baudolino lubi opowiadać i zmyślać, przy czym jakimś cudem wszystko, co wymyślił, staje się rzeczywistością. (...) Powieść iskrzy się bogactwem inwencji; przypomina też o ważnej roli, jaką w dziejach człowieka odegrały mit i utopia.

9. A. Perez-Reverte, **Cmentarzysko bezimiennych statków**, Muza
10. P. Huelle, **Mercedes -Benz. Z listów do Hrabala**, Znak **(o)**

PÓŁKA Z KSIĄŻKAMI



Carlos Fuentes, „Urodziny", przeł. Maria Kaniowa, Wydawnictwo Literackie, seria „Proza pod Globusem", Kraków 2001, s. 113;
Jaroslav Haszek, „Historia Partii Umiarkowanego Postępu (w Granicach Prawa)", przeł. Jacek Baluch, Wydawnictwo Literackie, seria „Proza pod Globusem", Kraków 2001, s. 331.

„Urodziny" Fuentesa, to powieść podejmująca – charakterystyczne dla autora – wątki miłości, śmierci, zagadki ludzkiej świadomości. Każda z występujących tu postaci bywa kim innym – małym Georgem, Siegerem z Brabantu, czy też postacią biblijną. Śledząc zaskakujące zmiany perspektywy narracyjnej, wkraczamy w świat niepojętych napięć między kulturą, historią i tożsamością. Błyskotliwość stylu i aura tajemniczości, to najważniejsze cechy tego utworu.



Z kolei książka Haszka, autora znanego głównie z „Przygód dobrego wojaka Szwejka", zdążyła obrosnąć legendą, zanim jeszcze została wydana (1963). Pod pretekstem napisania historii partii politycznej (zresztą nieistniejącej w tradycyjnym sensie politycznym) autor przedstawił barwny świat praskiej Bohemy z początku XX wieku. Ośrodkiem działań politycznych partii jest gospoda, a właściwie gospody w ówczesnej Pradze. Tam Haszek wygłasza przemówienia i z humorem opisuje świat.

Nowa seria „Proza pod Globusem" ma być kolekcją najciekawszych tytułów XX-wiecznej, głównie współczesnej, literatury. Z założenia wykracza poza dominujące obszary anglojęzyczny i iberoamerykański. **(ajs)**



Agnieszka Graff, „Świat bez kobiet. Płeć w polskim życiu publicznym", W.A.B., Warszawa 2001, s. 285.

„Świat bez kobiet" Agnieszki Graff (absolwentki Amherst College, Oksfordu i Szkoły Nauk Społecznych przy IFiS PAN) to zbiór esejów dotyczących kwestii kobiecej w naszym kraju. Otóż autorka posiłkując się posiadaną wiedzą naukową, jak również uzyskaną dzięki doświadczeniom z pobytu w Ameryce, ojczyźnie silnego, zaprawionego w bojach ruchu feministycznego, próbuje ukazać przede wszystkim wypieranie sprawy kobiet z życia publicznego oraz mechanizmy do tego doprowadzające. Czy to się udało, niech osądzi czytelnik, który będzie miał okazję przyjrzeć się dzięki Agnieszce Graff nie tylko samemu feminizmowi, ale także temu, co o nim w naszym kraju – kraju „matki Polki" – wiadomo. Dowie się też o jeszcze tak niedawno głośno dyskutowanym problemie pornografii i aborcji oraz uświadomi sobie wreszcie dlaczego prezydentem Polski nie może zostać kobieta.

Eseje zebrane w tej książce są przystępnym, błyskotliwym i podpartym solidną wiedzą manifestem prywatnego feminizmu. I oczywiście, książki takie są potrzebne wszędzie tam, gdzie rzeczywiście kobiety stoją na tak słabej pozycji, żeby aż mówić o ich lekceważeniu. Może więc ktoś, kto chce walczyć o prawa kobiet, powinien najpierw zająć się sprawą kobiet w Afganistanie? **(rm)**

SERIE STARE I NOWE

„Kapitan Kloss", tekst Andrzej Zbych, ilustracje Mieczysław Wiśniewski, MUZA SA, Warszawa 2001.

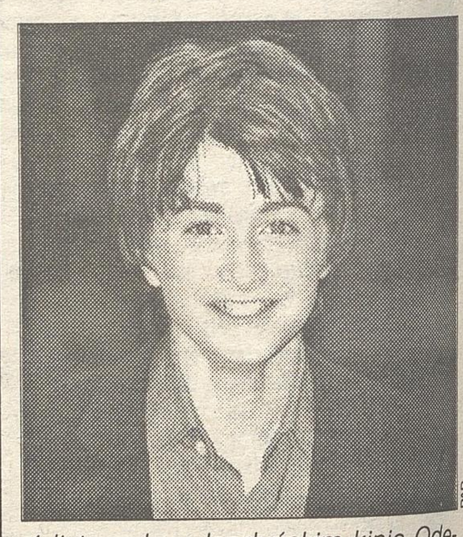


Dzieje naszego superagenta J-23 nadal wzbudzają emocje. Kolejne pokolenia widzów z zapartym tchem śledzą emitowany co pewien czas (ostatni raz bodajże latem ubiegłego roku) serial „Stawka większa niż życie", w którym niezapomnianą kreację stworzył Stanisław Mikulski. Być może niebawem zobaczymy nową wersję przygód Hansa Klossa, choć na razie przeszkodą w jej realizacji jest sprawa praw autorskich. Dużą niespodzianką dla wielbicieli Klossa może być zapewne wznowienie komiksu „Kapitan Kloss", który po raz pierwszy wydany został w roku 1971. Nakładem wydawnictwa MUZA SA ukazało się dotąd pięć z dwudziestu zeszytów serii (każdy w cenie 8,90). Można je kupować w księgarniach, ale gwarancją zdobycia całej kolekcji jest prenumerata. Jej zasady omówione są na stronie internetowej wydawnictwa www.muza.com.pl, na którą warto zajrzeć nie tylko z powodu nieśmiertelnego Hansa Klossa. **(mm)**

Stanisław Rosik, „Mieszko I i jego czasy", „Bolesław Chrobry i jego czasy", Wydawnictwo Dolnośląskie, seria „Poczet Polskich Królów i Książąt", Wrocław 2001, s. 24, s. 24.



Znane z doskonałych pomysłów na serie historyczne Wydawnictwo Dolnośląskie („A to Polska właśnie...", „Tego nie ma w podręczniku") nie spoczywa na laurach. W połowie października w kioskach i punktach sprzedaży czasopism pojawił się pierwszy albumowy zeszyt nowej serii „Poczet Polskich Królów i Książąt". Uprzedzając pytanie: po co nam kolejny poczet polskich władców? wydawnictwo wyjaśnia, że jest on zupełnie inny od poprzednich. I rzeczywiście. Wyróżnia go bogaty barwny materiał ilustracyjny – zamieszczone portrety wyszły spod pędzli uczniów Jana Matejki, a oprócz opowieści o królach i ich otoczeniu zawiera zwięzły opis najważniejszych wydarzeń okresu ich panowania. Kolejne tytuły mają ukazywać się co dwa tygodnie. W sumie przewidziano 48 zeszytów, które po dwóch latach złożą się w historię Polski od Mieszka I do Stanisława Augusta – w sumie 1152 strony i 1700 ilustracji. Cena jednego tytułu wynosi 5 złotych i 90 groszy. Nie można ich będzie jednak kupić w księgarniach, ale wyłącznie w kioskach i wszelkich punktach sprzedaży czasopism. Aktualnie do nabycia są dwa pierwsze tytuły, kolejny, „Mieszko II i jego czasy" – w połowie listopada. **(tm)**



4 listopada w londyńskim kinie Odeon na Leicester Square miała miejsce światowa premiera filmu „Harry Potter i kamień filozoficzny". Główną rolę, młodocianego czarodzieja, zagrał w nim brytyjski aktor Daniel Radcliffe (na zdjęciu). Polscy widzowie będą mogli porównać filmową adaptację z powieścią już 15 stycznia 2002 roku.

KRONIKA

▮ Zagłada Ameryki to jeden z motywów najnowszej powieści Janusza Głowackiego, mieszkającego od lat w Nowym Jorku polskiego dramaturga i pisarza. Autor deklaruje, że pisanie powieści ukończył pół roku przed zamachem z 11 września. Nie wiadomo, kto stoi za całą serią katastrof lotniczych, które w „Ostatnim cieciu" rujnują największe miasta Ameryki, narrator nie wyklucza udziału przedstawicieli islamskiego fundamentalizmu. W powieści skrzydło samolotu przebija dach budynku, inny samolot eksploduje na oczach bohatera. Janusz Głowacki przyznał, że myślał o tej książce, jako o antyutopii, a ona raptem zaczęła się sprawdzać. Po zamachu dzwonił do „Czytelnika", żeby wstrzymać druk. „Ostatni cieć" to nie tylko powieść o tragedii. W książce w krzywym zwierciadle prezentowanych jest wiele elementów amerykańskiej rzeczywistości np. w ogólnoamerykańskiej loterii główną nagrodą są męskie majtki i posada ciecia w zamku multimilionera. „Ostatni cieć" to reakcja na niektóre absurdy funkcjonowania amerykańskich mediów.

▮ W nowym skrzydle Biblioteki Jagiellońskiej otwarto w środę wystawę „Nierozważna i nieromantyczna", poświęconą życiu i twórczości Haliny Poświatowskiej. Po raz pierwszy można na niej oglądać osobiste rzeczy poetki. Na wystawie można zobaczyć także fotografie, listy, rękopisy, książki z notatkami na marginesach i tomiki wierszy podarowane poetce przez przyjaciół.

▮ Jean-Christophe Rufin, były wiceprezes stowarzyszenia „Lekarze bez granic", został tegorocznym laureatem najbardziej prestiżowej nagrody literackiej we Francji Goncourtów za powieść „Brazylijska Czerwień". Jury tej nagrody co roku spotyka się w paryskiej restauracji Drouant, aby wybrać najciekawszą książkę literatury francuskiej wydaną w danym roku. Mimo że wysokość nagrody jest symboliczna – wynosi ona zaledwie około 10 dolarów – otrzymanie jej gwarantuje zainteresowanie mediów i znaczący wzrost sprzedaży książki. Rufin został wyróżniony tą nagrodą już po raz drugi, po raz pierwszy otrzymał ją w 1997 roku za swój debiut literacki – powieść „L'Abyssin". **(o)**

KRZYŻÓWKI PANORAMICZNE

STAROPOLSKI UKŁON | BIURO HOTELOWE / SŁOWO | PIEŚŃ MIŁOSNA / NAUCZYCIEL WYMOWY | 14 | TAKI, JAKI KRAM / KAPTUREK DŁUGOPISU | 16 | KRAINA W ARABII SAUDYJSKIEJ | SIELANKA | GŁOS CHŁOPIĘCY

17 | KOMISJA SĘDZIOWSKA / Z RZEPKĄ | 5

SKRAJNY HEDONISTA / NAKRYCIE GŁOWY | 11 | 6 | ORSZAK JADĄCY SANIAMI | DOGODNY OKRES | 4

12 | PTAK Z RODZINY DZIERZB | 9 | 7

TKANINA NA PŁASZCZE / KRZEW OZDOBNY | 15 | ROŚLINA O LECZNICZYCH LIŚCIACH

1 | ZABIEG LECZNICZY | 18 | 2

PRZYWIDZENIE | KRĄŻEK DO RZUTÓW W DAL | 19 | PATRIARCHA MOSKIEWSKI Z XVIII W.

13 | 10 | IMPERTYNENT | 3 | 8

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19

1. Litery uszeregowane od 1 do 19 utworzą rozwiązanie – myśl F. Rabelaisa

ZA KRTANIĄ / SPĘDZA URLOP POZA DOMEM | BEZPRAWIE / NOTATKA | DUŻY PRZEDPOKÓJ / ALFONS | POKRYWA KORZENI STORCZYKÓW | LEWA STRONA UBRANIA | BRZYDOTA / PROSO AFRYKAŃSKIE | 14 | SAMOBÓJSTWO PO JAPOŃSKU

5 | 8 | 13 | PRACA NA KROSNACH

WSTRZYMUJE AUTO / POKRYWA SILNIKA | 20 | PRZYSTAŃ / SZYBKI RUCH OBROTOWY | 12

1 | ODMIANA SETERA | 2

ŁASZA / RZEŹBIARZ GRECKI Z KALAURII | 9 | KRAJ ODYSA / SKALA ŚWIATŁOCZUŁOŚCI | 16 | 4

18 | PŁÓTNO INTROLIGATORSKIE | 11 | 6

WYSPA W INDONEZJI / STOLICA SENEGALU | 17 | EGZOTYCZNA MĄCZKA (RITA PO ROSZADZIE) | 19

7 | IMIENIA ALBO TELEGRAMU | 15 | 10 | 3

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20

2. Litery uszeregowane od 1 do 20 utworzą rozwiązanie – definicję Juliana Tuwima

BÓŻNICA / PRĘŻNOŚĆ | PŁYWAK ŻYCIOWY / DZIEWIĘCIOKĄT | 18 | KULA BILARDOWA / KONIEC WYŚCIGU | 3 | MŁOTEK DO ODBIJANIA ZAPRAWY Z CEGIEŁ | MOTYW DEKORACYJNY | 17 | OKRES W DZIEJACH | MYŚL PRZEWODNIA

1 | LEPSZY NIŻ NIC / DOPŁYW PADU | 12

TEŻ PISARZ / KARETKA POGOTOWIA | 2 | 19 | 16 | SZKOCKI DESEŃ | 5 | PUCHAR

9 | PRZEPICIE / MIESZKANIEC DAGESTANU

ROŚNIĘCIE CIASTA / MOŻE SIĘ POWINĄĆ | 10 | KARMA DLA PTAKÓW / WALUTA LAOSU | OKRĘG W STAROŻYTNYM EGIPCIE | 13

8 | PRZEMIERZA PUSTYNIĘ | 4 | 15

JĘZYK UŻYWANY W INDIACH / OSZUSTWO | 6 | 11 | KRASOMÓWCA

ROZLEGŁY KRAJOBRAZ | 14 | 7

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19

3. Litery uszeregowane od 1 do 19 utworzą rozwiązanie – sentencję M. de Cervantesa

Wśród Czytelników, którzy nadeślą w terminie tygodniowym poprawne rozwiązania co najmniej trzech zadań, rozlosujemy cztery nagrody książkowe. Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon nr 45, a na kopercie (karcie pocztowej) zaznaczyć: wszystkie lub 3 zadania z numeru 45". Kupon można znaleźć obok krzyżówek.
Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji i wrzucić je do żółtej skrzynki przy wejściu do budynku redakcji.

KUPON NR 45 GAZETA Współczesna

Za rozwiązanie krzyżówek z magazynu z numerem 43 nagrody książkowe otrzymają następujący Czytelnicy: **Józef KONOWROCKI z Białegostoku – „Rodzinna Europa" (Czesław Miłosz), Piotr BONDARUK z Hajnówki – „Moja rodzina i inne zwierzęta" (Gerald Durrell), Barbara JAKIMIEC z Białegostoku – „Wszystko dla pań" (Emil Zola), Ewa FIEDOROWICZ ze Stożnego – „Poletko pana Boga" (Erskine Caldwell).** Gratulujemy i życzymy przyjemnej lektury!

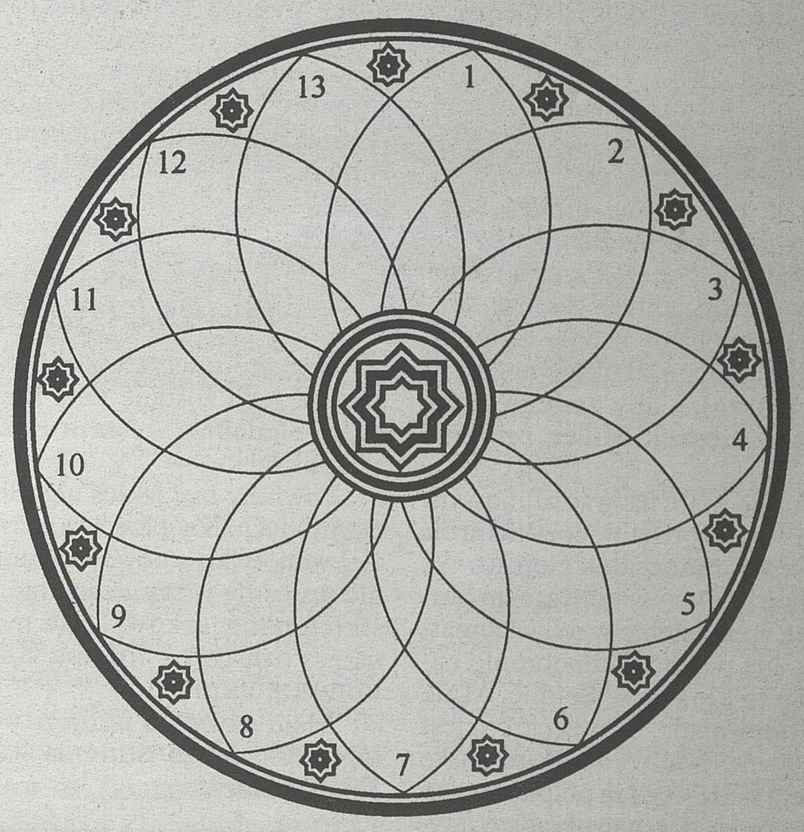
UWAGA

Mieszkańców Białegostoku po nagrody zapraszamy do Biura Gry, pok. 25 (parter) w redakcji „Gazety Współczesnej" (ul. Suraska 1) codziennie w godzinach 9.00-16.00 od dzisiaj do następnego piątku. Laureatom spoza Białegostoku nagrody wyślemy pocztą. **(jn)**

Sponsorem nagród za prawidłowe rozwiązanie krzyżówek jest KSIĘGARNIA AKCENT

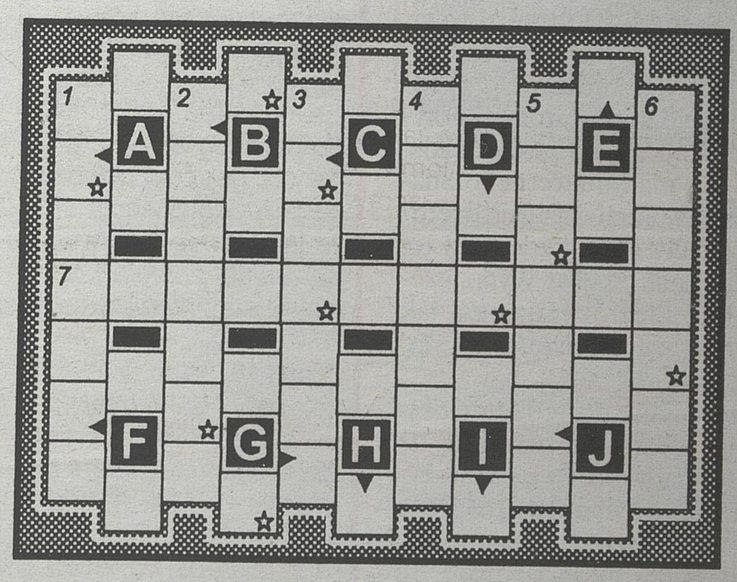
4. ROZETA SYLABOWA

W rozwiązaniu wystarczy podać wyrazy prawoskrętne.
PRAWOSKRĘTNIE: 1) aluzja, niedopowiedzenie, 2) czapka węgierską rozpowszechniona w Polsce zwłaszcza za Stefana Batorego, 3) krewniaczka kormorana, 4) powieść Prusa, 5) biba, 6) japońska mata podłogowa, 7) oliwy do ognia albo śmietanki do kawy, 8) roślina warzywna, 9) uzupełnienie do encyklopedii, 10) sekretne sposoby, 11) małpa należąca do koczkodanów, 12) wiązanka kwiatów, 13) oczna zasłona.
LEWOSKRĘTNIE: 1) okres pięćdziesięciu lat, 2) inna nazwa gruszy bery, 3) jego imieniem nazwano białostocki teatr, 4) sukienka na upały, 5) łania – przewodniczka stada, 6) ciemna w rogu, 7) zastrzyk pieniężny dla instytucji, 8) ser lub wędlina, 9) robienie węzłów, 10) imię żeńskie, 11) usterka rodzaju męskiego, 12) kara dyscyplinarna, 13) miejsce, w którym można znaleźć opieńki.



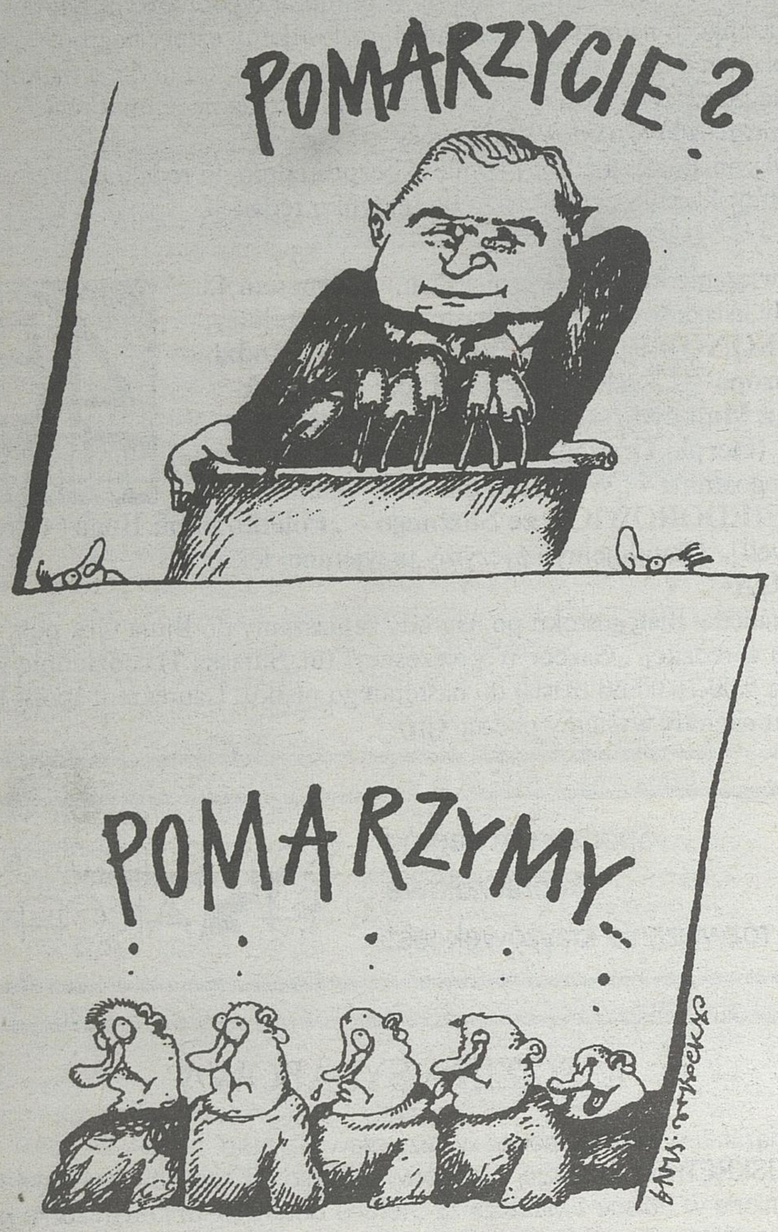
5. WIROKRZYŻÓWKA

Litery w polach zaznaczonych gwiazdką, czytane rzędami, utworzą ostateczne rozwiązanie.
PRAWOSKRĘTNIE: (od pola ze strzałką): A) na oczach Temidy, B) pod szklanką, C) cechuje anioła, D) 100 halerzy, E) z piekła rodem, F) podłużne obniżenie terenu, G) intonacja, H) wysiłek poniesiony dla kogoś, I) świątynia buddyjska, J) mniej niż miesiąc, ale więcej niż tydzień.
PIONOWO: 1) staje przed sądem, 2) dusigrosz, 3) odwzajemnienie się pięknym za nadobne, 4) przeciwieństwo lekkomyślności, 5) może być pocieszenia, 6) cieszy dziecko.
POZIOMO: 7) jeden z autorów tego samego dzieła. **HELLES**



ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 43.

1. Naród ma jeden dom – ojczyznę. 2. Pomóż sobie, a Bóg pomoże tobie. 3. Łzy są kroplami krwi duszy. 4. Dzieciarnia. 5. Krakowiak.



ZŁOTE USTA – SREBRNE PIÓRA – BRĄZOWE UMYSŁY

OGŁOSZENIA DROBNE

„Gazeta Wyborcza" : Mikołaje dmuchane – A fe, jakoś tak nie przystoi...

MÓWIĄ POLITYCY

Wielu z nich nie rozumie, że zostali wybrani właśnie dlatego, że zapowiadali likwidację Senatu. Będę im o tym przypominał. Zapewniam, że nie zmieniliśmy zdania na temat likwidacji Senatu. Brakuje nam jednak większości, aby zmienić konstytucję – **Leszek Miller, premier RP.**

Trudno mnie nazwać sejmowym kotem – raczej dziadkiem – **Marek Borowski, marszałek Sejmu.**

Chcę być przewodniczącym klubu. Nie widzę siebie w roli wicemarszałka. Na pewno Samoobronie należy się ta funkcja w Sejmie. Mnie to nie odpowiada, bo przecież to jest obowiązek. Nie wyobrażam sobie Leppera siedzącego za pulpitem marszałka i prowadzącego obrady. Wstydu bym ludziom nie przyniósł na pewno. Ale siedzieć tyle godzin z moim temperamentem, marnować czas, to nie dla mnie – **Andrzej Lepper, lider Samoobrony, wicemarszałek Sejmu,** w wypowiedzi zanim został wybrany na wicemarszałka Sejmu.

W GAZETACH PISZĄ

Na rondzie de Gaulle'a w centrum Warszawy ma stanąć sprowadzona ze Stanów Zjednoczonych ogromna palma. Wprawdzie sztuczna, ale ponoć do złudzenia przypominająca prawdziwą. Autorka pomysłu Joanna Rajkowska powiedziała, że palma nie ma konkretnego znaczenia, każdy może ją interpretować jak zechce, ale jej zdaniem to: „jakby taki znak szajby, wyraz czegoś zupełnie niezrozumiałego, jak otaczająca nas rzeczywistość" – **"Polityka".**

Inauguracyjne posiedzenie Sejmu jest jak premiera teatralna na prowincji. Wiadomo, że będą wszystkie media, a co najważniejsze – pokaże je telewizja. Szczególnie panie posłanki mają tu pole do popisu: fryzury prosto z salonu fryzjerskiego, świeżo farbowane i sztywne od lakieru oraz kreacje wprost ze sklepu. Sylwia Pusz wciąż pragnie się wyróżniać, założyła więc garnitur w kolorze pomidora, a ognisty tycjan na głowie posłanki Anny Bańkowskiej był w stanie odwrócić uwagę nawet od wyboru marszałków. Ale i panowie nie zawiedli, poseł Wacław Martyniuk paradował przed kamerami we wściekle zielonym krawacie. W tej sytuacji skromne białe bluzki i ciemne marynarki posłanek Samoobrony były po prostu monotonne... – „Przegląd".

ARTYŚCI DYWAGUJĄ

Nie wiem, co zrobię, jak będę starsza. Jeśli zostanę taka infantylna, to niedobrze – **Anna Przybylska, aktorka.**

Powinny być jakieś ulgi dla roztargnionych. My przecież nie mamy złej woli, tylko z powodu ułomności nie jesteśmy w stanie spełnić wszystkich obowiązków, jakie nakłada na nas państwo – **Joanna Szczepkowska, aktorka.**

Mam nawyk, a może nawet nałóg publicznego istnienia – **Jerzy Pilch, pisarz.**

CHORA SPRAWA

TA PASKUDNA JESIEŃ

Rozmowa z Cześkiem Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słychać, panie Czesiu?

– Zimke słychać, bo nic druge.

– Przecież jeszcze jesień, a właściwie nawet dopiero.

– Nu poniekond to faktycznie, ale długo już nie bendziem czekać, jak mrozik przychwyci. I dobrze.

– Tak pan lubi zimę?

– Ja nie lubie takej jak terez jesieni, ogólnie mówionc. Człowiek wstaje srania, jeszcze sie porzondnie nie obudził a już nocka prawie od samego switu. Jeszcze jak był młódszy, wtenczas lepiej znosił te szaruge, nu ostatnio cienżko dla mnie jo wytrzymać. Spać sie chce sie zarez już po obudzeniu, a najgorsza to ta beznadzieja, co wisi w powietrzu...

– Poeta z pana.

– Że co niby?

– Tak pan poetycznie mówi o jesieni, że...

– Nu to powiem prosciej: niech jo licho! Ona dla mnie wcale całkowicie niepotrzebna i powiedzieć mogę, że jo asabiscie nienawiedzie... Patrzy tylko jake chitre so niektóre te ptaszydła. Niby take durne, ale jake mondre. Lato jak sie konczy i szaruga nastempuje, wtenczas oni nogi bioro za pasa... znaczy skrzydła i do ciepłych krajów sobie fruno. Troche przy tym sie namenczo, jednakowoż opłacalne te zmenczenie całkowicie. Oni take cóś jak tutej my nie muszo przeżywać, chitrusy.

– Ale za to nie widzą białego śniegu.

– I dobrze. Ja by też by jego wogle móg nie widzieć... chociaż nie, śnieg to sprawa całkowicie druga. Dla mnie on zupełnie nie przeszkadza... bendonc młodym to ja jego nawet bardzo lubił. Narty take miał drzewianne, paskiem wionzał ich do butów i zapsztalał na Pietraszy, dzie ta górka, co tam za jo zarez jest Wasilków...tam chłopaki sie z całego miasta schodzili pozjeżdżać... i ciekawość, że sie nawet nartujonc nie tłukli.

– Nie tłukli?

– Nie tłukli. Nu bo tak, jak w jakejś dzieś dzielnicy sie spotkali, wtenczas najprzeważniej zawsze była bijatyka. Nie za ostra oczewiscie, ale zawsze tych bułańczy pod oczami paruch chłopcy to po takim cóś nosiło.

– Opowiada pan ciekawe rzeczy, panie Czesiu. Dotąd zawsze pan tu mówił, że to groźne chuligaństwo jest wymysłem ostatnich czasów...

– Nic on wogle nie rozumie. Wtenczas my sie tłukli... znaczy ja to mało kiedy ... tylko jak już trzeba było... dobra, ja sie też tak samo bił sie, nie bende ukrywał. Ale nigdy z chuliganstwa, tylko z lokalnego petryjotyzmu.

– Słucham?

– Nie wie, co to petryjotyz, czy jake licho? Jak któś kocha swoje ziemie, na której on żyje...

– Żyliście na innych ziemiach?

– Ziemia była ta sama, ale różne dzielnicy. Nu i my sie dzielnicami tłukli... nigdy ja dla jego o tym tu nie opowiadał?

– Jakoś sobie nie przypominam.

– Nu to powiem za nastempno razo, terez my o zimce, a własciwie o jesieni mówim. Ona licha też tak samo i ze zglendu na choroby, jake przyjesiennie wystempujo. Katary, bolenie gardła, grypki... zajszczepił sie od tego swinstwa?

– Jasne.

– Ja sie też tak samo zbieram, ale prawde mówionc trochu boje sie zajszczyków. Nie uważa, że to jest nielucke wbijać igłe w żywe mienso...

– Z reguły to nic nie boli.

– Ale fakt zostaje faktem, oczewistym. Kawał sie żelaza w ciało wpycha... jak te narkamany same dla siebie mogo wbijać te igłe?

– Wie pan co, panie Czesławie? Dzisiaj ta nasza rozmowa jakoś strasznie jest poszarpana. Właśnie zaczął pan kolejny temat, poprzedniego nie kończąc...

– Bo wszystkiemu winna ta paskudna jesień, abrzydliwa. Ja nie tylko spioncy dzisiej chodze, ale też tak samo... jak to... o! razkojarzony. Mysli gonio jedna drugo... nu jak jeśli nie spie oczewiscie. Dobrze byłop, żep już prendzej mrozik chwycił, jego ja o wiele lepiej znosze, jak jesienne te szaruge. Niech on dla mnie powie, czemu tak przyroda cóś takiego wymysliła?

– Jak jest dzień i noc, to muszą być pory roku.

– E tam. Banialuki tutej mówi. So na swiecie take krai, dzie podobnież na okrongło sama jedna wiosna tylko wystempuje. Ja by w takej bardzo chciałby żyć krainie... wstajesz rano a tu słonko swieci i na dworzu cieplutko...

– Już niedługo, panie Czesiu. Jeszcze tylko sześć miesiecy i będzie wiosna.

– Musi mnie dobijać? W moim wieku sześć miesiency to jest prawie cała wieczność... no, dopuśćmy pół.... Daje, idziem lepiej na te nasze polske, bez przymrugu.



OBYWATELU! BROŃ SIĘ SAM

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Obywatelu, zdaj broń!

Tatuś pani Haliny S. z Wrocławia zrobił jej dwie przykre niespodzianki. Pierwsza to ta, że dwa lata temu pożegnał się z tym padołem na zawsze i odszedł w zaświaty. A druga była taka, że w te zaświaty nie zabrał ze sobą dubeltówki, tylko zostawił ją pani Halinie w spadku. Tatuś był bowiem myśliwym...

Poża tatusiem, niestety, nikt w rodzinie nie miał smykałki do strzelania do zwierzyny. Strzelba okazała się więc prawdziwym kłopotem.

Bo co z nią zrobić? W domu przechowywać się nie da, gdyż są odpowiednie przepisy dotyczące przechowywania strzelb. A główny jest taki, że trzeba mieć pozwolenie na broń. Dubeltówka po tatusiu została odziedziczona, ale pozwolenie na nią przecież nie przechodzi z ojca na córkę.

Poza tym, gdzie przechowywać? W pawlaczu? Synek pani Haliny miał już 9 lat i do pawlacza przy pomocy stołka dosięgał. Wdrapie się, nie daj Boże, znajdzie flintę i buch buch... nieszczęście gotowe.

Wyrzucić strzelby na śmietnik też się nie da, bo to przestępstwo. Poza tym jeszcze znajdzie ją jakiś bandyta...

Oddać broni nikomu nie można, bo jest zarejestrowana na właściciela. Sprzedać tym bardziej nie, zwłaszcza gdy się nie ma na nią pozwolenia, bo można zostać uznanym za handlarza bronią. A że dubeltówka była produkcji niemieckiej, to nie wiadomo, czy nie za handlarza międzynarodowego.

Nasze państwo jest jednak sprawiedliwe. I wyszło w 1999 roku naprzeciw oczekiwaniom obywateli, którzy akurat nie wiedzieli co zrobić z posiadaną w domu bronią. W tym roku wydano ustawę abolicyjną, która dawała obywatelom możliwość zdania posiadanej bez zezwolenia broni bez żadnych konsekwencji prawnych.

Pani Helena daleka była od oczekiwań, że ta ustawa została wydana ze względu na nią. Wiedziała, że raczej chodzi o przestępców, którzy chcą wrócić na łono społeczeństwa. Jednak postanowiła z dobrodziejstw ustawy skorzystać.

Najpierw zadzwoniła do komendy wojewódzkiej. Tam ją poinformowali, że oni broni po tatusiu nie przyjmują i skierowali Helenę do komendy rejonowej.

A tutaj nawet się ucieszyli, że ktoś chce zdać jakąś strzelbę, ale powiedzieli, że niestety nie mogą jej odebrać, bo nie mają paliwa do samochodów. Więc jak pani Helena chce zdać broń, niech ja sama przyniesie.

Cóż było robić? Pani Helena przewiesiła flintę przez ramię, naboje załadowała do torebki i pomaszerowała przez miasto, ryzykując, że jeśli zatrzyma ją jakiś policjant na spacerze z bronią bez zezwolenia, może mieć kłopoty. Więzienia nie wyłączając.

A jak już dotarła do komendy, to okazało się, że tam nie wzbudziła niczyjego zainteresowania. – Siedziałam w poczekalni – zeznała później gazecie „Słowo Polskie" – uzbrojona po zęby, do godz. 19.00. Najpierw chciało mi się śmiać, potem ryczeć, a na samym końcu miałam niemal ochotę wszystkich powystrzelać.

Do strzelaniny na szczęście nie doszło, bo wreszcie zjawił się funkcjonariusz, który odebrał zdawaną broń. Pani Halina podpisała protokół przekazania dubeltówki i opuściła komendę szczęśliwa, że pozbyła się kłopotu.

Jej szczęście trwało do października tego roku. W tym miesiącu otrzymała bowiem pismo z komendy z informacją, że zgodnie z ustawą, na mocy której zdała strzelbę, za deponowanie broni i amunicji pobierane są opłaty. Policja bowiem nie ma zamiaru przechowywać flinty za darmo. I zgodnie z prawem domaga się zapłacenia 2 zł 12 gr za dobę deponowania broni, co daje okrągła sumę 1600 zł za dwa lata.

Pani Halinie wyszło, że nie dość, że oddała policji broń, to jeszcze musi dopłacić jej wartość, bo flinta jej ojca jest warta ok. 1600 zł. A co najgorsze, będzie musiała co dwa lata taką sumę płacić do końca życia, a potem przejdzie ona na jej syna.

Dlatego w gazecie uczyniła publiczne wyznanie: „Teraz rozumiem, dlaczego ta cała ustawa o abolicji przyniosła tak mizerny skutek. Bo ja, wariatka, broń oddałam i teraz muszę płacić, a cwany gangster dalej ma giwerę". (kk)